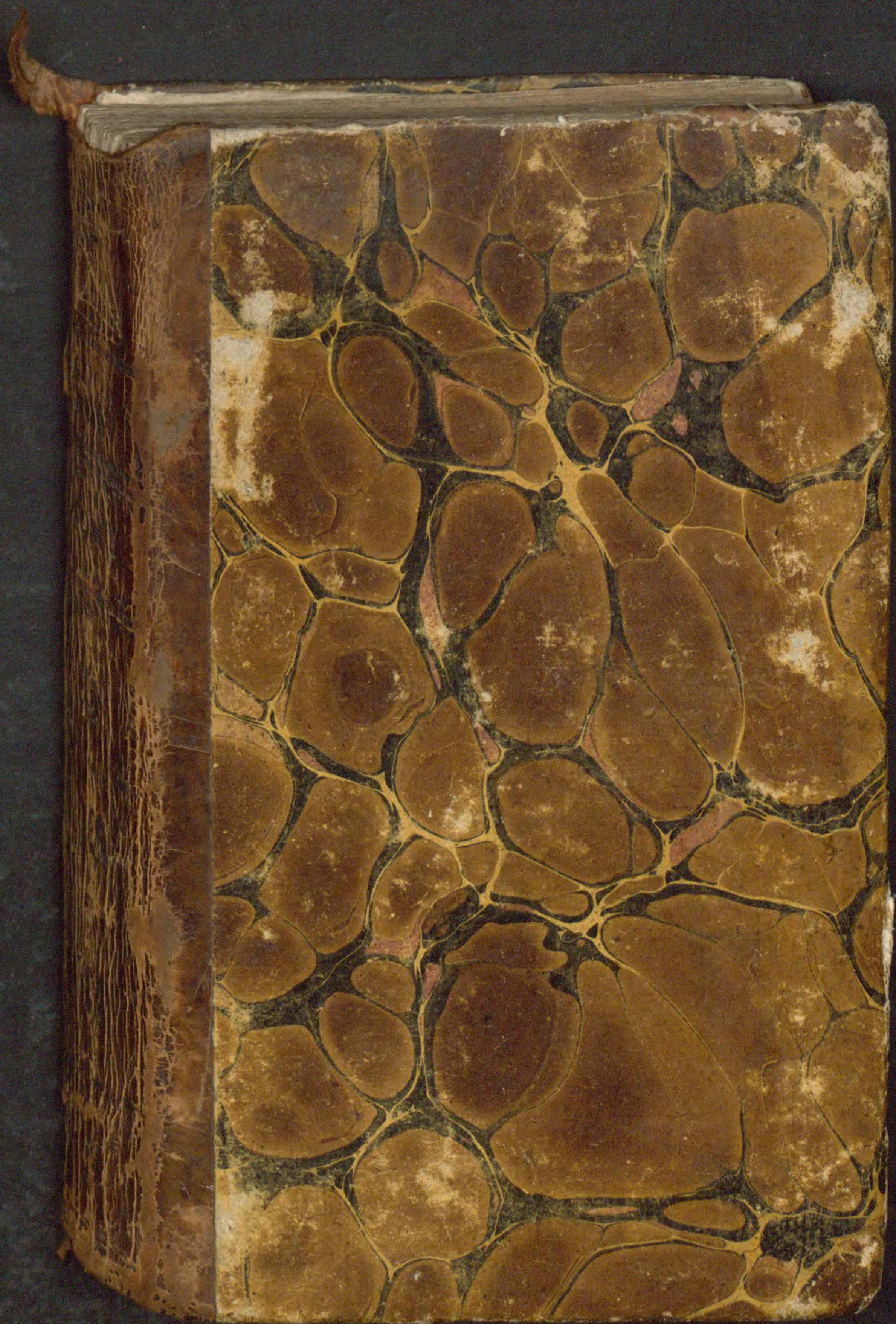


Fl. Jaborwiatz

spr. komplet

N 001

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerwca w Grodnie
ZACZĘTEGO.

CZĘŚĆ I.



w WARSZAWIE
w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicznego.

Nro I.

w Drukarni Korespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 29 Czerwc

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

GŁOS

Nayiaśnieyszego KROLA Jmci na Seymie Extra-ordynaryinym w Grodnie po Notach od Posłów JP. Sieversa Rossyiskiego i Bucholtza Pruskiego Dnia 20. Czerwca Roku 1793. miany.

Dopiero przeczytane Noty daią mi powód oświadczenia w Stanach Seymuiących, że gdy uczyniłem akcess do Konfederacyi Targowickiey pod hasłem Nayiaśnieyszey Imperatorowy utworzoney, czyniłem go na fundamencie Aktu oneyże zaręczaiącego całość Kraiu naszego. Ten naycelnieyszy widok był prawidłem, do którego stosowałem wszystkie kroki moie, i mam za powinność oznaymić Stanom Rzp tey pod węzłem teyże Konfed: Seymuiącym, że trwam w zamiarze nie przykładania się w żaden sposób do ustąpienia Kraiu nam zabranego w ufności, że Seymuiące Stany w równym ze mną w tey mierze zostawać będą przedsięwzięciu. Jest moim zdaniem, że nam należy na te Noty odpowiedzieć w wyrazach nayumiarkowańszych, ale z przełożeniem wszystkich racyi gruntuiących słuszność żądania naszego o przywrócenie zabranych nam Kraiów, w nadziei, że mądrość i sprawiedliwość Nayiaśn: Imperatorowy i Kró-

la Jmci Pruſkiego z przełożeń naszych uznaią, że Nasz Naród nie dał przyczyny do tych mniemań, dla których sądziły te Dwory mieć powód do zaięcia Kraiów naszych.

GŁOS

JW. JP. Szymona ZABIEŁŁY Ex-Kasztelana Wdztwa Mińſkiego, Generała Lieutn: W. W. Xſtwa Litt: Orderów Orła Białego i S. Staniſława Kawalera, Poſła Wołkowyſkiego, dnia 21 Czerw: 1793 R. w Izbach złączonych miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!

Głos na dniu wczorayszym Waszey Królewſkiey Mci P. M. ſłyszany — Głos prawdziwie Oycowſki — Głos wołaiący do serc czułych Obywateli, umocnił cnotliwe, a zawſtydził podłe dusze, i naytwardsze pokruszył serca.

W tym smutnym i nayniesczęśliwszym Oyczyzny ſtanie, mamyż ręce opuszczać? mamyż ſię wyrzekać cnoty? i haniebną nieczułością kończyć tę okropną scenę.

Zaprawdę w takowych poſtępkach nie znaydziemy approbaty u poſtronnych Narodów, którzy brzydząc ſię nami, patrzać będą iak na nikczemne ſtworzenia.

Królu! Senacie! Stanie Rycerſki! Cnotliwi Obywatele! Nie w czczych ſłowach, lecz w samey iſtocie, teraz pokażmy ſię mężnemi, bądźmy ſtałemi, radźmy, prośmy, a Bóg Wszechmocny karząc zbrodnie i grzechy nasze, użyie litości, która nad wszelkie człowieka przechodzi poięcie.

Dała nam powód Nayiaśnieysza Generalność Targowicka, ta nie tylko Aktem swoim przy Gwarancyi Nayiaśn: Imperatorowey zaręczyła nam całość granic, ale nawet w poźnieyszym oświadczeniu dała nam dowód ſtałości swoiey.

Weźmiymy ſię i My za ręce, daymyż sobie na wzaiem ſłowo; iż nie przyſtąpim, i nie będziem ratyfikować podziału kraiu. — Wszakże tak potężnym Narodom nie oprzemy ſię — Moc dotąd wszyſtko robiła. — Na cóż więc ta prawność? na co ten pozór? który nie potrafi usprawiedliwić gwałtu.

Użyimy wszyſtkich śrzodków do ratunku — Prośmy wspaniałości Nayiaśnieyszey Imperatorowey, bo cóż Jey za chwała będzie zgubić Naród, który dla samey sprawiedliwości gdy ocalić zechce, uczyni wielkość swoią świetnieyszą nad wszelką moc i potęgę. —

Ty zaś Królu, który Boſką, iż tak rzekę cnotą, i ſtałością twoią, iako dobry Oyciec, Król kochany i cnotliwy Polak, mężnie ſtawasz, i naypierwszy z ſiebie czynisz ofiarę, pozwól na znak wdzięczności, i iedności, abyśmy w rozrzewnionych sercach łzami oblewaiąc Ręce Twoie, mogli one ucałować.

Po ucałowaniu dobrotliwey Ręki W. K. Mci Pana moiego Miłościwego, i otarłszy nieco smutne łzy z oczu, przyſtępuię do kontynuacyi głosu, i czytam nayprzód Konſtytucyą 1775. R. w Art: 6. gdzie Nayiaśn: Cesarz Jmć razem z Nayiaśn: Imperatorową i Królem Jmcią Pruſkim gwarantowali resztę pozoſtałey ziemi; iż doſtrzegać będą całości granic Polſkich. Teraz zaś przy nowym iuż zaborze podobnież było wymieniono w Notach: że za wiedzą Cesarza, a w dziſieyszych żądaniach Ratyfikacyi nie widziemy przychodzących z Notami ani Nayiaśn: Cesarza, ani też innych Zagranicznych Dworów. — Zdaie mi ſię więc, że od Narodu Polſkiego, choć w cząſtce pozoſtałego kraiu, przez Notę zapytać ſię należy tak Nayiaśn: Cesarza, iako i inne Dwory, i o to z mieysca moiego dopraszam ſię. — A na wyſłanie Delegacyi, ile z

dostateczną mocą traktowania, pozwolić nie można; boby pewny już był krok zguby naszey.— Odpowiedzi tylko na Noty przez JWW. Pieczętarzów ułożone, chcę mieć pierwey czytane przed Stanami, nim JWW. Posłom Zagranicznym oddane zostaną.

GŁOS

Wincentego GAŁĘZOWSKIEGO Posła Lubelskiego, po podanych Notach od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego, w czasie Seymu w Grodnie R. 1793 D. 21 Czerw: miany.

Czuiesz pewnie Królu, i znasz, iaki iest stan rzeczy dzisieyszych. Dałeś to poznać pozostałey cząstce Narodu, wzywaiąc ią na to mieysce. Przekonałyście równie i Wy Nayiaśn: Rzpltey Stany, gdyście zgromadziły się w tym iedynie celu, aby zaradzić i położyć tamę wszystkim nieszczęściom, które nas otaczaią.

Któż iest bez wątpienia taki, któryby nie czuł, nie znał, patrząc na tak smutny Obraz Rzpltey, gdzie Skarb wyniszczony, woysko rozproszone, kray podzielony, Obywatel ledwo nie z maiątku wyzuty.

Polak dawniey straszny, celem prawie wszystkich w Europie Dworów, dziś obiektem naywiększey wzgardy, dziś wystawiony oku publicznemu na największą hańbę, tak dalece, iż ledwo nie każdy radby się zaprzeć imienia Polaka.

Szczęśliwa niegdyś Polska w ustanowieniu sobie Praw, dzisiay inną iuż bierze na się postać, dzisiay z udzielney w podległą zmieniać się musi, dzisiay tyle iest mocna stanowić, ile obca dozwoli ręka, tyle dogodne dla siebie, ile służyć mogą sąsiedzkim okolicznościom, tyle trwałe, ile do utrzymania ich systematu będą potrzebnemi.

Komuż winę tego nieszczęścia, tey przyznamy klęski? Dzielmy ie między Przodków naszych i Nas samych. Pierwszych wina, iż ci nie znaiąc potrzeb kraiowych, myślili, aby im tylko było dobrze, niepatrząc, co iest duszą każdego Państwa, w tym nas bezsilności zostawili stopniu. Drugich, iż tey rany, która całe ciało Rzpltey zaraziła, nie starali się uleczyć, a goiąc ią po części, ostatni, bo śmiertelny cios przez niezgodę, nieufność i podłość zadali.

Straciliśmy iuż w oczach Europy iestestwo, które niegdyś imie Polaka sławnym, czczonym i poważnym czyniło.

Usiłowali nam kray zabrać, i dopełnili zamiarów swoich, w skutku dla nas nayokropnieyszym.

Usiłuią ieszcze wystawić charakter Narodu nayczarnieyszy, przez legalizowanie i dobrowolne przyznanie tych kraiów, które z powodów samym tylko sąsiadom wiadomych, są nam zabrane.

Wniesiona Delegacya do ułożenia traktatu, trwoży mię smutnym Obrad Naszych, i skutków do Seymu 75 Roku podobieństwem.

Okrywaiąc się pod ów czas Naród wieczną hańbą, rozumiał, iż oswobodzi kray, zabespieczy resztę, i że w tey reszcie może bydź silnym, rządnym i użytecznym.

Y w istocie samey, zapewniały sąsiaduiące Potencye trwałe, i nigdy nienaruszone Possessye, iakie w ograniczeniu zostawać miały od ostatniego Traktatu.

Jakiż widziemy teraz skutek? gdzież iest świętość Praw? gdzie powaga? iakie bespieczeństwo? na czym się gruntować będziemy? kiedy święte Traktaty, które naymocnieyszą twierdzą wszystkich być winny Państw, te przez tychże złamane zostały?

Któż z nas będzie taki, któryby pozwalał na Delegacyą i Ratyfikacyą tey Ziemi, która nam bez nas iest wzięta? kto taki się znaydzie, któryby oddawał dobrowolnie te kraie, które hoynym krwi wylewem Przodków naszych nabyte zostały?

Próżne może usiłowania nasze, próżny zapał czułości naszey, gdy obok iey wystawić przychodzi, iuż wyniszczony lud, iuż słabość siły kraiowey, ieżeli ie-

szcze nie będzie Narodu, któregoby los Polſki, choć nie dla Polſki, to dla nich samych (aby równey w czaſie nie popadli kolei) intereſsował, któryby o naszę upomniał ſię krzywdę.

Lecz czyliż dla tego winniśmy chybiać powołania naszego? dopełnienie tego czyliżby nie truło spokoyności naszey?

Mógłżeby kto większą spełnić tyrannią na własney osobie? razić mocniey serca czułością przeięte, mógłżeby kto bardziey uniżyć duszę Polaka zawsze wspaniałą, a nigdy dumie obcey nie poświęconą? Co wszyſtko, każdy byłby winien sam sobie, gdyby wbrew swemu przekonaniu, swemu czuciu, swoim szedł Prawem.

Z tych ia względów ſtoiąc przy traktatach, mam Prawo upomnieć ſię iako o własność swoią, i dla tego na żadną Delegacyą, ani Ratyfikacyą nie pozwalam.

Może to bydź (czego iednak głosy zacnych Kollegów spodziewać ſię nie każą) iż naſtąpi Delegacya, i że przemocy punktu tego śladu trudno będzie zoſtawić. Lecz czyż iey wzrok roſtropności do tego momentu nie ſpoſtrzegał?

Y ieżeli naſtąpi, oświadczam, iż nic to Praw twoich Narodzie, do twoiey własności nadwerężać nie może. Póydziesz tąż samą drogą (ieżeli zaiaśnieie iaki promień szczęścia nadziei) iaką ci też wſkazuią teraz Potencye.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Bończa SKARZYNSKIEGO Skarbnika i Poſła Ziemi Łomżyńſkiey, na Seysyi Seymowey dniu 21 Mca Czerwca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Nayiaśnieysze Rzpltey Stany.

Miłość Oyczyzny, ta święta wolnego Polaka powinność, mimo naytrudnieysze dziſieyszych okoliczności zawady, budzi mą duszę i serce, bym Jey całości przeſtrzegał. Z tą więc ſkromnością, która poſtępowań naszych bydź winna prawidłem, podnoszę głos móy do Tronu Waszey Królewſkiey Mości P. M. Miłościwego, i do Was Nayiaśn: Stany. —

Stoiemy na wierzchołku nieszczęścia naszego, i tym też sroższy ieſt nasz upadek, pewność iego im ieſt oczywiſtsza, tym nieznośnieyszą sercu prawego Polaka zadaie ranę. — Oto odgłos czytanych Not uczy nas o żądaney do rozbioru kraiu naszego Delegacyi; Mamyż na nią zezwolić? Lub wziąć przed ſię środki, któreby nas ieszcze ocalić mogły? Wszak to są punkta, między któremi poſtawiony Prawodawca, iednego z nich iąć ſię ieſt winien, względny wszakże na dobro swoiey Oyczyzny. —

Żądać Delegacyi, ieſt iedno, co żądać rozbioru Kraiu, pozwolić na nią ieſt iedno, co ſtratę nie powetowaną przynieść Oyczyźnie; wyznaczyć zatym Delegacyi nie możem, bo są nam hamulcem te święte prawidła, które w źrzódle nieochybnych powinności czerpa dla ſiebie Polak. —

Czyliśmy zaſłużyli na podział naszego Narodu, ia o tym milczę. Bóg i Potomność bez uprzedzenia sądzić to będzie, lecz iakie są przyszłe wypadki z takiego podziału wynikaiące, któż ich nie widzi? Kray teraz pozoſtały, w same tylko szyszki i piasek obfity, w ten czas mógł ſię nazwać częścią kraiu, gdy go tak obszerne, żyzne i bogate, iednoż ciało Rzpltey ſkładaiące otaczaią Prowincye, lecz po ich (broń Boże) ubyciu, do czegóż ten kray podobny będzie? Wszak ſłusznie go nazwać można padołem płaczu, oraz ſiedliſkiem nędzy i ubóſtwa, które dla biednych nas tu pozoſtałych mieszkańców iednym tylko ſtaną ſię udziałem. Mamyż więc bidę i nędzę naszą przez Delegacyą podpisać? Pozoſtałość tak maleńka kraiu naszego nie ludna i do wszelakiego prawie nie zdatna handlu, czymże to będzie? gdy z niey ani przyzwoitey Królów naszych powagi, ani nayszczupleyszego, a do wewnętrzego rządu

koniecznie potrzebnego woyska utrzymać, ani Magistratur rządowych opłacić, (choćby z wyciskiem ostateczney mieszkańca własności) nie będzie można? My przecież podział kraiu przez Delegacyą podpiszem?

Zaliłbym się na los móy, który mi tey nędzney bryły Ziemi bydź Obywatelem dopuścił, gdzie nieszczęście po nieszczęściu nie rozerwanym idąc za sobą pasmem, aż do grobu dybać za mną będzie, a potomek z narzekaniem i wzgardą spóyrzy na moią mogiłę.

Spóyrziymy na drugą stronę Nayiaśnieysze Stany, a zobaczmy iaka iest samowładność nasza, abyśmy uskutecznili podział. Ten, kto drugiego oddaie i ustępuie, trzeba żeby ustępuiący nad ustąpionym miał Prawo, rzecz ta tak iest oczywista, iż żadney i naymnieyszey podlegać nie może sprzeczce; Jakież iest Prawo nasze nad Obywatelami, którzy się w kordony Nayiaśnieyszych Mocarstw graniczących dostali? Wszak żadne, równo ieden drugiemu rodzący się Polak, żadney względem współ Obywatela mieć nie może przewagi; więc go ani ustąpić, ani zamienić nie może, chyba z upadkiem tych odwiecznych pryncypiów, które są zasadą Rzeczypospolitey naszey i iey węgielnym kamieniem My przecież mamy Współ-Braci naszych oddać? My, cząstka bez porównania mnieysza Narodu, od tych Prowincyi, które się w Kordony dostały? My na resztę, którzyśmy prócz wrodzonych nam powinności, świętą Bogu uczynili przysięgę, iż naymnieyszey części Kraiu nie oddamy? A to w ten czas nawet, gdy w tym samym związku nam niezaprzeczonym trwamy istotnie?

To więc co czuiem, i co czuć winniśmy, w tey smutnych rzeczy naszych postawie, oświadczamy to Nayiaśnieyszym Dworom, od Nas Delegacyi żądaiacym, iż tak wielki zabór Kraiów naszych zupełną naszą obala exystencyą, iż stawia nas w postaci naybiednieyszego w świecie Narodu, iż moc i władza nasza rozciągać się nie może do oddania współ-Braci naszych. — Azaliż litościwa Wszechmocnego Boga ręka, mocą którey rządne stoią, i upadaiące dźwigaią się Narody, zeszle promień swey łaski, i choć po części los nasz osłodzi.

Usilne w tey mierze starania Wasze Nayiaśnieysze Stany, usprawiedliwiwszy Was, Wam samym, ieżeli beskutecznemi staną się, weźmiecie przed się to, co z lepszym Oyczyzny uznacie.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Wybrany z łona Oyczyzny na Króla wolnego Narodu, czuiesz bez wątpienia naywięcey gorzkość dzisieyszych wypadków, dobrotliwe Miłościwy Królu Twe Serce radziło Ci przemówić do Narodu i przypomnieć mu iego obowiązki, aliści ten tym mocniey zaraz czuie ich świętość. Użyi dzielnych starań i zabiegów Twoich na wsparcie rządom Twoim powierzonego ludu, My w słodkim uczuciu serc naszych, Tobie Miłościwy Królu, iako Oycu Oyczyzny, Imie Wybawiciela dodamy.

N^ro 2.

w Drukarni Korespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 2. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

M O W A

JW. JP. Jozefa KULWIECA Sędziego Ziemskiego i Posła Powiatu Oszmiańskiego, na Sessyi Seymowey, dnia 24 Czerwca 1793 Roku w Grodnie miana.

Nayiaśnieyszy Panie! składaiąc u Tronu Waszey K. Mci Pana moiego Miłościwego winne uszanowanie, wypełniam i to, co mi Powiat na czele instrukcyi moiey położył, i to, co mi własna przypomina powinność.

Przymiot to iest Polaka Nayiaśnieyszy Królu, że i wśród naysmutnieyszych zdarzeń, nie umiemy oddzielać wierności naszey od prawdziwey miłości praw i swobód Oyczystych.

Głos ten Królu przyiąć racz za głos i odezwę do serca Twoiego od współ braci moich, przyiąć go racz Panie tą wspaniałością serca i umysłu, iaka iest wiernemu przyzwoita poddaństwu.

Prześwietne Zgromadzone Stany! tam, gdzie idzie o całość Kraiu, gdzie ięk, i łzy usunionych iuż od nas współ braci naszych serca nasze dotknęły, gdzie upadek iednych, uczy drugich, że równegoż można doczekać się losu, nie dosyć czuć, nie dosyć iest nad niedolą i nieszczęściem Oyczyzny płakać, trze-

ba radzić, trzeba i wpośrzód samych przeciwności ów, śrzodków ratunku i zbawienia szukać.

Było to od wieków, że mocny upokarza słabszego, że słabszy staie się częstokroć przemocy i ogromu ofiarą, lecz gdzie iednomyślność w Obywatelach bezobłudna, gdzie ufność w Królu niepodeyrzana, gdzie rada zawsze wierna i nieinteresowana, tam mały i ubogi Naród znaydował swą cenę, moc i potęgę.

Odpadły nam prawda nayobfitsze Narodu kraie, rozerwana Oyczyzna, ledwo tę w pozostałey cząstce zostawuie nam pamięć, żeśmy ieszcze Polacy, lecz Prześwietne Seymuiące Stany nie godzi się rozpaczać.

Mamy oto na czele Króla, Króla rodaka, Króla ręczaiącego nam związku Targowickiego nieodstępność. Złóżmy w Jego staraniu, pracach, troskliwości i przyrzeczeniach ufność, prośmy aby i powagą Maiestatu, i darem rzadkich przymiotów wsparł nędzę Narodu i oświadczenie się własne.

Nayiaśnieyszy Panie! mogą nam nieszczęśliwe okolicznościow dzisieyszych zdarzenia uszczuplić granice, mogą nam Prawa Narodowe, i samą nawet niepodległośc naruszyć, ale przytłumić w nas ducha wierności naszey dla Ciebie, przytłumić w nas ducha miłości Oyczyzny, bo ten silnieyszy zawsze w sercu wolnym nad przemoc, nieszczęścia nigdy nie trafią.

Panowanie Twe Królu, pomimo ciąg trudów twoich, i niepomyślnościów naszych, cieszy nadzieie nasze, że zdołasz i zechcesz utrzymać nas bez utraty kraiów, ieszcze wolnemi, ieszcze Polakami.

Daymy odpowiedź Prześwietne Zgromadzone Stany na podane nam Noty, (bo ią dać trzeba,) ale daymy w proźbach o powrót zaiętego kraiu, o powrót własnościów naszych, o powrót odiętych nam, bez winy, bez grzechu współ-ziomków, współ-braci naszych: Słowa wszakże i ręczenia Nayiaśnieyszey Imperatorowy Jeymci chybić nas nie mogą.

Nayiaśnieyszy Królu, Prześwietne Seymuiące Stany, dopełniam ia to wolą Powiatu moiego, dopełniam powinność instrukcyi moiey, bo znam, że pełnić obowiązki Posła, pełnić obowiązki zleceń, pierwszym każdego z nas bydź powinno prawidłem.

Jesteśmy Prześwietne Zgromadzone Stany wszyscy pod związkiem iednym, ieden nas węzeł Targowicki łączy, szanuymyż go, bo i wdaną Nayiaśn: Imperatorowy Jeymci powagę szanować przystoi, i świętość tey, iakąśmy wykonali przysięgi dochować należy.

Jesteśmy od współ-braci naszych na to mieysce wysłani, ale nie iesteśmy w stanie: bo nie iest nam wolno traktować o los równych sobie braci, nie wolno nam Prześwietne Zgromadzone Stany poddawać onych pod Panonowanie obce.

Znam ia prerogatywę moią, znam, że każdy z nas tłumaczem iest tych tylko zleceń i żądań, od których obrany: wolnożby nam co było, nad myśl stanu naszego, nad powinność i obowiązki instrukcyów naszych, stanowić? Wolnoż Obywatelów, od których nie iesteśmy umocowanemi zrzekać się, i z łona ukochanego Narodu oddzielać?

Nayiaśnieyszy Panie, Oycze i Królu! nie usuway Wasza Królewſka Mość serca i względu od nas, nie uſtaway w zbawiennym uręczeniu Twoim ſłodko nam przyrzeczonym wczoray: Za Waszey Królewſkiey Mości wszakże Pana mego Miłościwego zagrzaniem i przewodnictwem idę. Czuy poważny Senacie nad niewinnym wydziałem kraiu, zadrżyimy Prześwietny Stanie Rycerſki nad zgubą i upadkiem Oyczyzny.

Oto współ-bracia, współ-ziomkowie, współ-obywatele naſi, wznoszą ku nam ręce, oni to są oddzielonemi od łona Narodu, od łona Oyca i Króla, lecz oddzielonemi od iedności swobód, oddzielonemi od nas bydź zapewne niechcą.

Ten to okropny widok próżnych i oſierociałych ſtallów, zaymowanych nie dawno wyborem gorliwych Mężów, niechay serca nas wszyſtkich dotyka, niech łez nie oszczędza, niech utrata własności zbliża Cię Królu do nayprędszych razem z nami ratunku sposobów.

Prześwietne Zgromadzone Seymuiące Stany, Bóg sprawiedliwych nie opuszcza, Bóg sprawiedliwych zapomnieć nie zechce. Ufaymy ieszcze i tak godnym, iak dziś mamy, Mocarſtw ſąſiaduiących Poſtom.

Mieymy nadzieię, że Nayiaśnieysza Imperatorowa Jeymć ſławnych przymiotów Pani, i Nayiaśnieyszy Król Jmć Pruſki, widząc nayczyſtsze intencyów naszych zamiary, widząc wiernemi dochowane obowiązki uſności, widząc oraz ſilne nasze przywiązanie do ſiebie, a naoſtatek widząc, iż tak rzekę, upokorzone

Polaków serca, więcey zapewne z pomyślności naszych zechcą mieć zaszczytu, niźli z łez i upadku zdawna sobie przyiaznego Narodu.

G Ł O S

JW. Alexandra NARBUTTA Regenta woyſkowego Poſła Pttu Lidzkiego miany na dniu 21 Mca Czerw: R. 1793.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Skonfed: Seymuiące Rzpltey Stany!

Czas okoliczności, pod ciężarem których ſtękać muſi ziemia Polſka, ſtawiaiąc w oczach Narodu Zgromadzonego smutny Obraz Polaka, przypomina niegdyś byłą moc, potęgę, znaczenie w mieyscu tym, w którym prócz smutku na twarzach i niespokoyności, nic widzieć nie można. — Nieszczęście, którego Kray nasz doświadcza w przeciągu lat dwudzieſtu dziewiąciu, ieſt niemal dla nas z wyroków przeznaczone. — Już pod naszym wiekiem, drugi raz patrzamy, iak nas, od nas rozdzielaią. — Nie bez czucia, nie bez żalu, ile Polakowi czuiącemu krew w żyłach płynącą Oyców tych, co ſię i sami sobie, i drugim umieli bydź obrońcami; przychodzi moment decydowania o loſie Polaków braci naszych. — Wyrzekać ſię, odſtępować cudzey własności, wyrzekać ſię, odſtępować braci w większey części zabranych, żaden z pozoſtałych w mnieyszości ani ma Prawa, ani mieć może kiedy. — Dwie podane Noty od Dworów Ros-

syifkiego i Prufkiego, czytane na dniu wczorayszym, ten maią w sobie zamiar, abyśmy Kray Polfki i braci naszych, traktuiąc z temi Dworami, onym odftąpili. — Prześwietny Stanie Rycerfki! Stanęliśmy zgromadzeni na placu chwały, lub wieczney hańby, wzgardy, narzekania, przekleftwa obcych, o których lofie powiedzieć przymuszeni będziemy — Tak rozumiem i spodziewam fię po Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanach, iż w materyi odpowiedzi, każden z nas uczuie moc sumnienia. przypomni ten święty związek Konfederacyi Targowickiey, wiarą i przyfięgą w przytomności Boga i świata całego zaręczony, — przypomni, iż my Poftuiący króż iesteśmy? ieśli nie Konfederaci tegoż związku, a ztąd powinność iasna, bo poprzyfiężona, że odftępować piędzi Ziemi ftraciliśmy moc i prawo. — Znam ia, widzę i czuię, iż ieftesmy oddani samey niemocy, iż my Polacy w dzifieyszych okolicznościach rządzić fię nie możem, lecz mufim bydź rządzonemi. — Patrzamy na to, że wszyftko złe ieft naszą własnością, niebeśpieczeńftwo, poftrachy i fkutek onych są naszemi przywileiami wolności. — Wolności? ftowo święte wolności! któryż cię przecie w naszym wieku mógł doświadczyć? — Fakcye, intrygi, spifki, prześladowanie były celem Obrad Seymowych, opuszczenie Praw dawnych, zaprzyfiężonych, chęć ftanowienia nowych, niezgoda, przepomnienie inftrukcyów, podanie fię perswazyom zwodniczym, obietnice łafk, darów, nadzieie Elewacyi zwalniało powinność, i to to ieft co nas nieznacznie prowadziło do tey przepaści, nad którą ftoiemy. — Jeżeli kiedy, tedy w dzifieyszym zdarzeniu nadto obowiązanym bydź upatruię każdego z Poftów — Wyobrażać inaczey Pofta powinności nie mogę, iak, że ta ieft, którą daną w Inftrukcyi, dać zaś inney nie można było, iak ftosowną do związku Targowickiego, pod którym Poftowie obrani. —

Odftąpić, lub opuścić czas mówienia za Inftrukcyą, sądzę bydź grzechem, i nie bez celu Oycowie nafi Prawem Seymiki relacyine zaftrzegli. — Każden reprezentuiący Powiat, czy Województwo, tyle ieft winien, ile ma daney mocy. — Gdy interefs losu braci naszych, iuż widzim przed nas przyniefiony przez Dwory Petersburfki i Berlińfki, tam milczeć nie umiem, ani mi fię godzi. —

Powiat Lidzki, z którego mam honor bydź wybranym Pofłem, *Puncto 2do* kazał nam Pofłom o ocalenie kraiu *omni meliori modo* ftarać fię, nie dał więc Prawa odftąpienia, nie uwolnił, ani rozwiązał tey przyfięgi, pod którą sam zoftaie, iako Powiat Skonfederowany węzłem Konfederacyi Targowickiey. — Determinacyą, którąm winien Bogu, sumnieniu i inftrukcyi, nie ieft i bydź nie może, iak odpowiednią zamiarom braciom pozoftałym w domu. — Smiało, bom ieszcze Polak ftawam. Jeśli mię pytaią? odpowiadam, że fię nie zgadzam, ani pozwalam (lubo bezfilny) aby piędź Ziemi Polfkiey miała odpadać pod obce panowanie. — To mówię iako Konfederat Targowicki, którego poważna i filna Deklaracya Nayiaśnieyszey Imperatorowy wspiera. —

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! z równości ieſteś wynieſiony na ten Tron świetny, przed którym niegdyś podobnie, iak my dziś uginały ſię Narody, wspomniy, żeś Polak, że masz naypierwszy dać wyrok niewoli braciom naszym, że my na Cię, iako na przewodnika i Króla obróciliśmy oczy. Przykład Twóy może nie iednego z nas pociągnąć, ale niech Ci śladem dawnych Polaków, nauką prawa przez Cię samego zaprzyſiężonego, otwarcie po ſtaro-Polſku prawdę powiem: żeś w Paktach Konwentach 1764. Roku zapewnił Naród, że Awulsa Rzeczypospolitey rekuperować ſtarać ſię będziesz. — Dotrzymay wiary Narodowi Polſkiemu, którén dla swych Królów ieſt zawsze szczery, otwarty i przywiązany. — W tym widocznym nieszczęściu, zgoda i iednomyślność bydź może ieszcze lekarſtwem; wszak sam Wasza Królewſka Mość ieſteś w związku Konfederacyi Targowickiey, trzymay go, nie odſtępuy, a Stan Rycerſki czuły na świeżą wykonaną przyſięgę, nie zmieni sposobu myślenia. — Gdy takiego ieſtem zdania, mówię za powagą Deklaracyi, ſkutkiem którey Akt Konfederacyi Targowickiey. — Rozumiem że dopełniam wolę Powiatu, a przeto oświadczam z mieysca mego, iż na żadną inną odpowiedź nie pozwalamy, iak tylko aby proſić tych Dworów, pryncypalnie Rosſyiſkiego, przy którym Akt Konfederacyi naszey utworzył ſię, aby nie tylko Ratyfikacyi nie żądano, lecz aby Kordonem odłączonych braci naszych Polaków zwrócić raczyli.

---

w Drukarni Korespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 6. Lipca.

Nro 3.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYYNEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. SŁUZEWSKIEGO Posła Wwdztwa Sandomirſkiego, Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, na Sesſyi Seymowey Semotis Arbitris dnia 21. Czerwca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Tam, gdzie prowadzi miłość Oyczyzny, gdzie każe obowiązek trzymać ſię naymocniey własnego przekonania, nie masz nic dla Polaka, coby go od tak świętych odsunąć, lub uwolnić mogło prawideł. — Srogość zemſty obcych, przyczynienie ſię do niey własnych Rodaków, boiaźń utraty maiątku, widok nawet śmierci zdaie ſię bydź niczym w porównaniu ſławy, do którey zbliża tak ściſła powinność. —

Nayiaśnieyszy Panie! Głos czuley W. K. Mości o dobro Narodu, o całość Kraiu troſkliwości, na dniu wczorayszym ſłyszany, potrafił odwalić kamień ciężki przyciſkaiący przytłumioną cnotę; przedarł ſię zapewne przez mocne zapory do serc zaciętych, które namową, uprzedzeniem, niechęcią, lub prywatnym Interesſem zaięte, głuche były dotąd na obowiązki i przekonania swoie. — Widzisz dobry Królu od mo-

mentu, w którym podobało Ci ſię donieść Narodowi o twoich dla Oyczyzny chęciach w ciągu Panowania twego doświadczonych, że twarze przytomnych w tey Izbie przybrały weselszą na ſiebie poſtać. — Słowa od Tronu twego szypkim krokiem przechodzą wszyſtkich myśli, a intereſs nie może nie zaprowadzić do ſtatecznego uchwycenia ſię rady, którą wielu w sercach czując, uſtami ieszcze czucia swego ogłoſić nie są wolni. —

W czaſie, kiedy spokoyności ſłodkiey używać można, trzeba mieć baczność, aby ta kiedyżkolwiek przeciętą nie była, lecz na ten czas o niey zapominać należy gdy krytyczne okoliczności nagłą swoią burzą wſkazuią upadek oczywiſty Oyczyzny, ieżeli wiernie i przezornie iey ratować nie będziemy. — Znacie ſiłę naszą oſłabioną Prześwietne Stany, i wiadome są kroki obcey nad nami przemocy. — Trzeba iey ulegać, lecz nie wprzód, aż znikną wszelkie środki oddalenia złego, aż przekonani zoſtaniemy, że nieoſtróżnością nawet nie pomagamy do wtrącenia nas samych w przepaść, nad którą ſtoiemy.— Już sami sobie radzić nie ieſtesmy w ſtanie, iuż odięte są nam ratowania oſtatnie sposoby, odwaga tu przeſtaie być potrzebną, iedność tylko i roſtropność są ieszcze mocne odpory w tym gwałtownym naleganiu do ratyfikacyi rozszarpania niewinnego Kraiu. Duch zgody z przezornością złączony, fałszywych nigdy nie wyſtawia nadziei. — Nadto ieżeli mówić wolno, ieżeli sprzeciwiać ſię w każdym intereſie prawo Poſłowi pozwala, nie masz tu mieysca, ani czasu używać godziwie tych Prerogatyw.— Oczywiſtość do-

wodzi, że wprzód rozbrat z cnotą uczynić potrzeba, niżeli z naymnieyszą oppozycyą odezwać ſię przyidzie na głos podaiący sprawiedliwe środki.

Czytane Noty od Dworów Petersburſkiego i Berlińſkiego podane, nie mogą być zoſtawione bez odpowiedzi, lecz tey mieć nie mogą, iaką w tym razie Naród Narodowi oddać ma prawo — Niżeli zdecyduiecie Prześwietne Stany, co piórem tylko donieſione być może, pozwólcie niech godzi ſię żądać, aby też same Noty przez JWW Pieczętarzów kommunikowane były Miniſtrom Zagranicznych Dworów tu znayduiącym ſię, które ieżeli milczeć zdaią ſię o naszey krzywdzie, nie przyſtoi rozumieć, aby iey nie czuli, kiedy ſię do niey nie przykładaią.

Nayiaśnieyszy Panie! Nieszczęśliwym szczęściem będąc Reprezentantem Wwdztwa Sandomirſkiego od wieków dobrym Królom wiernego, pilny w obowiązkach inſtrukcyą mi przepisanych, niżeli o reszcie żądań współ-braci moich donieść znaydę porę, nie zamilczam sobie Miłościwy Panie oświadczyć wdzięczności i uszanowania, iakie w naypóźnieysze czasy od mego Wwdztwa masz sobie zaręczone. — Przyimiy go Królu łaſkawym sercem, a nie odmawiay względney pamięci o poddanych, którzy maią za zaszczyt w osobie moiey złożyć o nią proźby u Tronu Twego.

Kończąc głos móy, upraszam JP. Marszałka, ażeby przy ſtaraniu Jego, żądanie moie bez przewłóki w tey okoliczności nie cierpianey, względnie kommunikacyi Not podanych Miniſtrom Zagranicznym było uſkutecznione, i aby o tym uſkutecznieniu Prześwietne Stany nayprędzey uwiadomił.

GŁOS

JW. Ludwika GOŁYNSKIEGO Posła Wwdztwa Czerniechowskiego, Pisarza Sądów Laski W. Koronney dnia 24 Mca Czerwca 1793 R. na Sessyi Seymowey miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!

Smutek i rozpacz, która w twarzach Seymuiących widzieć się daie, iawnym są dowodem, żeśmy nie tak w celu ulepszenia losów nieszczęśliwey Oyczyzny naszey zwołani, iako raczey dla tego, aby dogadzaiąc przemocy, ratyfikowali zabory, oddzielaiąc naszych współ-braci od ciała Rzeczypospolitey.

Podane Noty przez Ministrów Zagranicznych żądaiące Delegacyi, iuż wyiaśniły na co ten Seym Extra-ordynaryiny został przeznaczony.

Ożywiłeś teraz Nayiaśnieyszy Królu nadzieie Narodu, gdy w takiey teraźnieyszey polityczney Interessów naszych sytuacyi, w Tobie iuż znayduiem radę i pomoc, a stałością i determinacyą Dusza twoia uzbroiona cały za sobą pociągnie Naród.

Wszak gdy to co nam zabrano, iuż mamy stracić na zawsze? możemy sobie powiedzieć wreszcie pozostałey Ziemi, że iuż nie mamy się ani czego obawiać, ani dbać o co; a naywiększe dobro nasze na tym, abyśmy do nieszczęścia naszego, hańby nieprzydawali. — Inaczey żądanoby po nas tego, czego zły Sędzia chcąc potępić niewinnego człowieka, wymaga, aby i śmierć przyiął, i dla usprawiedliwienia

iego złośliwego wyroku, przyznał się do kryminałów, których nie popełnił.

Doświadczenie nas nauczyło, iakie skutki wyniknęły z Delegacyi Roku 1775; wypada więc teraz bydź nam ostrożnieyszemi. —

Zwróćmy tylko naszę uwagę na te traktaty, któremi to niby okupowaliśmy niepodległość i resztę kraiów naszych pod ów czas? iakże nas nie zaręczano? czegóż nam nie obiecywano? słabi wierzyliśmy; a teraz podobno w tey świątnicy wolności, iuż i powiedzieć nie godzi się, że nam nie dotrzymano —

Nie śpieszmy się przeto do upadku naszego, informuymy się wprzód o stanie politycznym interessów naszych. W zeszłym Seymie utrzymywała straż Gabinet interessów zagranicznych, następnie Kanclerze z rezolucyi Konfederacyi Generalney; należy więc, aby nas obiaśnili; z iakich to powodów wynikły układy zaboru tak licznych Prowincyi naszych? — Bo co do mnie, ufny zaręczeniu Nayiaśnieyszey Imperatorowy, i o sile tego Państwa przekonany, dotąd nie mogę wierzyć, aby Jey dzielne ramie nie mogło zwrócić ciosów dla nas przygotowanych. —

GŁOS

JW. Xawerego STOINSKIEGO Posła z Wdztwa Lubelskiego Kawalera Orderu S. Stanisława, na Sessyi Seymowey Dnia 21 Miesiąca Czerwca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzpltey Stany.

Widzi z nas tu każdy w iak okropnym stanie i nieszczęśliwym losie zostaie Oyczyzna nasza, i my wszyscy Polacy w niey zostaiący. — Ziachaliśmy się tu na to mieysce obrani Posłowie od wspól-obywateli naszych, abyśmy iak mogli służyli Oyczyźnie naszey, a służyli iey w iedności i miłosci braterskiey.

Do Ciebie obracam głos móy Prześwietny Stanie Rycerski, który zawsze miałeś za powinność przewodniczyć w usługach Oyczyźnie, i broniłeś ią w każdym razie śmiało. —

Na miłość zatym teyże Oyczyzny, Ciebie Stanie Rycerski zaklinam, trzymaymy się wspólnie wszyscy, iak tylko będzie można. Służmy wiernie Oyczyźnie, a nie skazuymy więcey palcami, ieden na drugiego, i nie bądźmy przyczyną sami Polacy, by Posłowie w areszt byli brani, iak na dniu onegdayszym stało się; Przekonany każdy tu iest o tym, że pod przemocą iesteśmy, i cała wie o tym Europa, a przynaymniey my Polacy nie przykładaymy się sami

do teyże przemocy, aby nas nie czerniła potomność na zawsze Polaków.

Królu dobry! oświadczam Ci z serdecznym uczuciem wdzięczność, za głos twóy Oycowski wczoray do Narodu miany otwarty, nim bowiem zaspokaiasz acz na moment troskliwość przychylnie Oyczyźnie myślącego Polaka — Utrzymuy ten sentyment Nayiaśnieyszy Panie, a my z nim słodko łączyć się pragniemy. —

Niech odległa potomność ma za przykład, że cnotliwi iey Oycowie, pod nayokropnieyszą przemocą swego szlachetnego nie umieli giąć kolana; zostawuiąc im powody do dźwigania się. —

GŁOS

JW. KARSKIEGO Posła Woiewództwa Płockiego, Dnia 21 Czerwca Roku 1793. miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Skonfed: Seymuiące Rzpltey Stany!

Milczeć tam, gdzie idzie o ratunek Oyczyzny, o zabespieczenie własne, ten chyba potrafi, przez którego żyły krew prawdziwego nie płynie Polaka!

Ciągłe nieszczęście nasze, gdy przecinaiąc otuchę powstania, wieczną nam przepowiada niewolę, gdy mówię podane na dniu wczorayszym od Ministrów Dworów Petersburskiego i Berlińskiego Noty,

żądaią przyśpieszenia naszey, i współ braci naszych zguby, potrzeba nam w tym razie Nayiaśnieysze Stany zdobyć się na cnotę, mówiąc czuley, szukać śrzodków ratowania Oyczyzny.

Królu Nayiaśnieyszy! Odezwa Twoia na dniu wczorayszym ożywiła umysł Polaka nieszczęściem znękany, a święte Waszey Królewskiey Mości zamiary, przedarłszy się przez gmin ucisku i desperacyi do serca Rodaków, zaszczepiły w nim nowe męstwo rodzące determinacyą, umrzeć, lub zbawić Oyczyznę. —

Słabe wprawdzie sposoby nasze, oporny nas samych w szukaniu śrzodków powstania krok, przyćmiona przeważną siłą ratunku chęć, i nadzieia, nic nam w nas samych znaydować nie daią, a los dźwignienia się, w ręku tylko niewidzialney zostawiony mocy. —

Gdy więc w nas samych mało mamy uratowania Oyczyzny siły, gdy święte sześćdziesiąt osmego, i siedmdziesiąt piątego Roku Traktaty, — obróciły zaręczoną swą ku obronie naszey, przeciwko nam potęgę, gdy mówię ginąć mamy gnębieni przemocą, gińmy przynaymniey w oczach świata szlachetnie, gińmy Polakami. —

A zatym żądaniem iest moim, aby podane Noty były Zagranicznym Ministrom, tu się znayduiącym kommunikowane, depesze i Akt Konfederacyi Targowickiey były czytane, i dopokąd to nie nastąpi, z mieysca mego do niczego nie przystąpię. —

Nro 4.

w Drukarni Korespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 9. Lipca.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

GŁOS

Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Ziemi Wyszogrodzkiey w Izbie złączoney dnia 21 Czerwca miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!

Trzebaby utracić wszystko czucie, które cnotliwego zdobi Polaka, i które iest powinnością Obywatelstwa iego, gdyby nie bronić własności siedlisk swoich. — Przeczytane Noty na dniu wczorayszym, wystawuią nam żądanie Mocarstw zagranicznych wyznaczenia Delegacyi, iakoby w zamiarze traktowania z nami; do dnia dzisieyszego nie widzieliśmy i nie widziemy, ażeby traktat Rzpltey w Roku 1775 z temi Nayiaśnieyszemi Dworami zawarty, albo od nas, albo od tychże Nayiaśn: Potencyi w naymnieyszey był naruszony cząstce, więc skoro ten traktat przez Mocarstwa nas ograniczaiące dotąd iest trzymany, zatym nie widzę żadney potrzeby, ażeby Delegacya do nowego traktowania wyznaczoną bydź miała. —

Związek, w którym iesteśmy, iest związkiem Konfederacyi Targowickiey, która naymocnieyszą obwarowała, siebie i nas przysięgą, iż z Państw Rzeczypospolitey żadnego kawałka gruntu nikomu nie ustąpi; Do tak cnotliwych zamiarów ta wielka i wspaniało-myślna Imperatorowa Jeymość raczyła się przychylić przez deklaracyą swoią, i wesprzeć zamiar Konfederacyi Targowickiey, nie może zatym w ta-

kowych celach bydź wyznaczona Delegacya, w których tamuie ią związek i przyrzeczenie wielkomyślney Imperatorowy Jeymości. —

Na tych widokach Wasza Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy raczyłeś przystąpieniem swoim do teyże Konfederacyi Targowickiey pociągnąć cały naród do iednomyślności z sobą, i to na dniu wczorayszym iako łaskawy Oyciec przełożyć nam raczyłeś; Idę z chęcią za tym Oycowskim głosem, i aby Delegacya wyznaczoną bydź miała, przyczyny nie widzę, owszem oświadczam się przed całą Publicznością, że na nią nigdy nie pozwolę, a o kommunikowanie Not od Dworów Petersburgskiego i Berlińskiego, tudzież i naszych odpowiednich innym Zagranicznym Ministrom, JP. Marszałka upraszam.

GŁOS

JW. SKIRMUNTA Posła Pińskiego na Sessyi Seymowey Dnia 21 Czerwca 1793 Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Zgromadzone Stany!

Przezorney rostropności pierwszym iest obowiązkiem nayprzeciwnieyszym zdarzeniom troskliwie zaradzać, dopełniłeś Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy takową czułemu sercu i umysłowi Oycowskiemu przyzwoitość, wzywaiąc Naród Polski i Litewski zawżdy wierny swemu Monarsze, do Obrad ninieyszych, do których od Pttu Pińskiego wraz z kollegami wyznaczony za naypierwszą od współ-braci mamy zaleconą powinność, wierność dla Waszey Królewskiey Mości Pana mego Miłościwego w umysłach i sercach Obywatelskich tegoż Powiatu nad możność naszych wyrazów ugruntowaną, oświadczyć.

Sześcioletni czasu przeciąg, w którym Prawodawczey władzy skutków cały Kray doświadczał, a każdey sytuacyi Obywatel i Mieszkaniec pewney we wszystkim nie miał subsystencyi, i dotąd w równey zostaie niepewności, tęn mówię smutny stan Oyczyzny, powinien nam bydź pobudką przyśpieszenia Obrad, ile gdy szczęk broni przeraża spokoyność mieszkańca, a ludność zbytnia przyczynia wydatki i miesza spokoyność.

Królu Nayiaśnieyszy Panie móy Miłościwy, który naywięcey odbieraiąc zażaleń, Oycowskie serce czułością masz ściśnione, racz się przyczyniać do skrócenia Obrad, a tym samym i sobie i Narodowi spokoyność przyśpieszay.

Prześwietny Senacie, iako Bracia starsi, oraz Stanie Rycerski, naymniey mam mówić do konwikcyi waszey, gdy własne i współ-braci doświadczenie przekonywa o sytuacyi Obywatelów, którym nieszczęściom zaradzać wszystkich Stanów Seymuiących iest obowiązkiem; z tych więc pobudek z mieysca moiego dopraszam się, abyśmy naypierwey o stanie interessów Polskich z depeszy od naszych Posłów z zagranicy przysłanych poinformowali się, a nadto, aby podane Noty, Posłom Zagranicznym w Grodnie znayduiącym się były kommunikowane, z mego mieysca dopraszam się.

Królu! który przewodniczysz Obradom ninieyszym, przyczyń się do szczęścia Narodu, a spodziewam się, iż wszystkich znaydziesz nieodstępnych.

GŁOS

JW. JP. Jakuba GODACZEWSKIEGO Prezydenta Ziemskiego Powiatu Mereckiego, i Posła z Województwa Trockiego, na Seymie Extra-ordynaryinym Grodzieńskiem w Izbach złączonych dnia 21 Czerwca 1793 R. miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Stany.

Pierwszy raz podnosząc głos móy w tey Swiątyni, czci, poważania i uszanowania winne Królowi od mo-

iego Woiewództwa w Osobach Obywatelów Trockich przed Tronem ſkładaiąc, dopełniam powinność od wiernych poddanych, gdy pełne życzliwości serca ſkładam w ofiarze, poruczaiąc Oycowſkiey troſkliwości całą przyszłych wyniknień nadzieię, w nayſkutecznieyszych ſtaraniach około losu Oyczyzny.

Ocucony głosem W. K. Mci P. M. Miłościwego na dniu wczorayszym mianym, ośmieliłem ſię mówić o ratunku Oyczyzny; lecz znam, że ta materya bardziey ſłużyć może do rozrzewnienia serc tkliwych, niżeli do podania sposobu oddalenia tych nieszczęśliwości na Kray Nasz spłynionych.

Nic ia tu dodać nie mogę, prócz oświadczonego z determinacyą W. K. Mci przedſiewzięcia, byłbym odrodnym Synem Oyczyzny, nie godzien byłbym Imienia Polaka, gdybym w tym mieyscu nie iedno chciał myślić, coś W. K. Mość na dniu wczorayszym oświadczył.

Nie wiem ktoby ſię niechciał przyłożyć do tego uſiłowania, aby w naydyſkretnieyszym sposobie odpowiadaiąc na Noty tych to potężnych Monarchów podane, maiąc przed oczyma związek Konfederacyi Targowickiey i jurament przed obliczem Boga wykonany, do któreу my wcieleni ieſteśmy, wszelkich uſilności niechciał dokładać, a przynaymniey iednomyślić, unikaiąc tego podeyrzenia od mniemania Europeyſkich Potencyi, iż Naród Polſki (iak ieſt wrażeniem) obrzydziwszy nierząd w kraiu, dobrowolnie poddał ſię.

Słyszałem przez te kilkodniowe Seſsye Przezacni Mężowie Stanu Rycerſkiego do przykładu z iaką determinacyą i gorliwością o los Oyczyzny ofiarowani ieſteście walczyć, sakryfikuiąc nie tylko maiątek, ale i życie. — Nie trzeba ſiebie tak daleko narażać, bądźcie ſtałemi i mężnemi w tym mieyscu, a nikt wam za złe nie poczyta, ani ta pełna dobroci i łaſkawości Nayiaśń: Imperatorowa, która Monarchicznym uręczyła ſłowem Skonfederowaną Rzpltę Polſką, całość i niepodległość Kraiu Polſkiego. — Ani ów wielki

Monarcha N. Król Pruſki, który wespół z drugiemi Potencyami gwarancyą, nasze beśpieczeńſtwo zaręczył.

Sam Bóg, który ieſt potężnieyszy od całego świata Mocarzów, przyimuie suppliki od ludu wołaiącego. A za cóż te Monarchowie głosu ludu Polſkiego nie wyſłuchaią, zapewne ieśli nie przyimą z łaſkawością, za złe tłómaczyć nie będą.

Królu nayłaſkawszy! Oycze zdesperowanych dzieci, czyń ſtaranie, wiadome Ci są sposoby, nie cofay wyrzeczonego ſłowa, bądź ſtały. ratuy swoię i naszą Oyczyznę, nie myśl o nieszczęściu swoim, bo Cię Bóg i lud Narodu nie opuści. Jęczmy pod ciężarem ogromnych woyſk, iużeśmy ſię przyzwyczaili ponoſić uciſki, wytrzymaymy ieszcze te nieznośne prześladowania do iakiego czasu, a może w tym momencie te natężone sprężyny koło swoie zwrócą.

Nie mówię, ale wołam do serc waszych: Królu! Senacie i Stanie Rycerſki, ratuycie Oyczyznę, a ratuycie ſtałością możną, rozumem i roſtropnością nie czyniąc porywczych zapędów. — Błagaycie obie Mocarſtwa, wyszliycie do nich Poſłów, mianowicie do Nayiaśn: Cesarza który traktatem 75 Roku naszego kraiu całość zagwarantował, do Anglii i dalszych Potencyi, które czuią o los nasz, azali Monarchowie Europy nie zechcą wdać ſię i wſtawić do Nayiaśn: Imperatorowy i Króla Pruſkiego prosząc odwrócenia ich zamiarów. Zalećmy swoim Rezydentom przy Dworach Cudzoziemſkich będącym, niech czynią remonſtracye nieszczęśliwego ſtanu Rzpltey, niech proszą o intereſsowanie ſię za Narodem Polaków, kommunikuymy te podane Noty Poſłom zagranicznym tu będącym, a to być może ſkutecznieyszym nad inne sposoby, ratunkiem.

Niech ſię komu zda rzeczą małą, lub niepotrzebną, ogłaszać światu to: na co oczyma swemi patrzą. Uczy nas doświadczenie o rzeczach prywatnych i większych, mniey ſię tam lituiem, gdzie widzim a ięczenia nie ſłyszym. Mniey ſię ſkłaniamy do ratunku, gdy nas o to nie proszą, ani nas gwaltownie do tego nie nakłaniaią.

Będzie to od Potencyi obcych odmówionym? w ten czas przekonani będziemy, że sam Bóg tę dla nas dolę przeznaczył.

Prócz własnych pobudek maiąc zlecenie przez instrukcyą Woiewódzką tego żądam i upraszam.

MOWA

JW. JP. Seweryna BIENKUNSKIEGO Strukczaszego i Posła z Powiatu Oszmiańskiego, na Sessyi Seymowey Dnia 21 Czerwa Roku 1792 miana.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy! Prześwietne Skonfed: Seymuiące Rzpltey Stany!

Zebrani na to mieysce w okropnym zeszłych okoliczności szyku, któż nie widzi kolei zwróconych Bóg day zawartych i nie cofanych Oyczyźnie ciosów! Wszędy tak ieſt w domu za domem i tu dochodzące ſłyszemy głosy. Cives prospicite Patriæ! Jeſt to duch Patryotyczny, czyli głos, iaki był powszechny wśrzód upadaiącey Rzpltey Rzymſkiey. Głos zaś szczegulny naszego Brata dobiia co moment uszu naszych, niechciey oddzielać ſię od Rodni i imienia! pomniy ieſteśmy Bracia! utrzymuy, radź, ratuy ile możesz iako swóy swego — Proſto te ſłowa idą w umyſł i serce, oto gdy ich nie ſłychać, mówić zdaią ſię do nas, do nas na prawodawſtwo i naywyższą władność przybyłych, radźcie, a radźcie ile możecie.

Kto nie zna tych wzruszeń natury? tego tkliwego w duszy czucia? krew od krwi oddziela ſię. Czyż może być kto w ohydne narażonym odrodka imie, by dziś brat brata dobrowolnie odtrącał od tego udziału, iaki ma w odwiecznym bycie Polſki, gdzie ſłodko być wolnego Narodu ziomkiem; i żeby nie przypuszczał dzielić tego daru w iednym ogniwa związku z współ bracią, którzy wylewem krwie naszych Przodków, ſiebie i swoich swobód ſtrzegąc, łączą męſtwa i węzłem iedności pogromnego niegdyś ze wszech Mocarſtw Polaka zdobyli imie.

W drobney garſtce moc bezſilna, i rada bez wewnętrzney ludności niczym ieſt, a tylko prześladowań pogromu, i woli czuwaiącego nań, bidnym ieſt obiektem.

Jeśli odięte dziś wśrzód zamieszków sposoby, nie umykaymy ſię z iednomyślnością tak zaradzać, iak kochana Matka Oyczyzna nieodrodnych chce nas doświadczyć synów, w ten czas iey nie opuszczać, gdy nadzieia mała, a sposób odięty, w ten czas dbać o całość w zupełnych szlacheckich swobodach, gdy razem ieſteśmy, razem radziemy. Nie opuszczaymy braci Rodaków, gdy ich przyznawać obcey podległości nie mamy prawa i mocy, iakby oni przeciwnie nas odſtąpić i nas ſię wyprzeć.

Oboie to illegalnym znać powinniśmy dla tego względu: iż rówien równego nie może być władarzem. Stóymy mocno przy zagwarantowaniach, przy swoiey iſtności, oraz złamać niemogącym ofiarą przyſięgi uroczyście Bogu uręczonym związku.

W tym związku będący i iako Poseł przy inſtrukcyi chcąc mię ſtosować do zdarzeń ku pomyślnościom Narodu; Radziłbym naywprzody udać ſię do somſiedzkich Potencyów przez uſta naszych tamże, kedy tylko mamy Rezydentów, by wyobrazili teraźnieyszą Rzeczypospolitey wolney, a dziś ściśnioney i w granicach ścieśnioney sytuacyą, by błagali tych Mocarſtw o przyczynę, z przełożeniem szukaney u ich takiey prozby, i aby razem znać dali, iak daleko czuią: iż upadek naszey exyſtencyi ieſt u ich na względzie, a tak izali nie uiednaią tym wiele ważnym iako Potencyonalnym swoim za nami przemówieniem: Ze Bóg day ta odezwa Mocarſtw ſkłoni do śrzodków winnego z tey sprawy usprawiedliwienia ſię.

Być może: iż te Narodów ſkommunikowanie ſię zgodzone z politycznemi okolicznościami, okaże światu widok; iak to Narodów upadek od równey Potencyi, nie iuż ramieniem ſiły, ale radą i powagą pośrzednictwa podpartym i dźwignionym z pod przywału gnębiącey przemocy bywa.

Jąć się tych środków należy, wszakże albowiem i w odmówieniu pomocy, krok nasz ten usprawiedliwi przed światem czucia naszego i podawanych zaradzeń o sobie dobrą opinią, żeśmy ile mogli radzili.

Nayiaśn: Królu P. N. M naywyższa Twa mądrość skłoniona do zaradzeń i dźwignienia w upadku ięczących współ braci naszych. twoich wiernych poddanych iest pełna zabiegów, chęci, starań i Oycowskiego baczenia na ulepszenie smutnego ich losu! — Oświadczyłeś Mił: Panie na wczorayszey Sessyi otwarcie: Iż pisanie się w związek Targowicki, stało się powodem nayuroczystszego Nayiaś : Impe atorowy Jeymci uręczenia za Polski granic całością nienaruszoną, a te nastąpiły uręczenia zgodnie z traktatem 1773 Roku na mocne strzeżenie granic postanowionego.

Radźże i przodkuy w tym Miłł: Panie; iż gdy znam pierwiastkowy od Powiatu mego obowiązek oświadczenia odezwy tychże w winnym swemu Monarsze uszanowaniu; proszę, byś raczył tychże Powietników moich w części zabranych być Wybawicielem.

My wzorem i przykładem twoim Nayiaśn. Panie! a przewodnictwem naszych po domach pozostałych braci, którzy nas tu wysyłaiąc, całości swobód niepodległey Rzpltey, i dobrego rządu strzeżenie zlecili nam przez instrukcye, postępować będziem nieodstępni.

Z mieysca mego dość czule mam mię zaświadczyć: abym dochował wiernie, co nakazano.

Jestem w tym zdaniu: iż Delegacya czy być może, i to w iakiey czynności, trzeba się zastanowić, by nie ruszyła naszey zasady, w którey iesteśmy za całością kraiu, zostawmy uwagę póżnieyszemu wyrokowaniu; tym czasem znam za obowiązek dania nieodwłocznych odpowiedzi stosownych do obu tych Dworów udzielnie podanych Not w składzie tym: iż zamierzony zabór bez daney od Rzpltey Polskiey przyczyny, razem z przełożeniem do wspaniałey Nayiaśń: Jmper: Jeymci i Króla Jmci Pruskiego sentymentów prozby, odstąpienia swoich w podanych Notach zamiarów.

N^RO 5.

w Drukarni Korespondent^a Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 13. Lipca.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego, Posła Woiewództwa Lubelskiego w Izbie Poselskiey dnia 18. Czerwca 1793 Roku.

Jeżeli cały Narod węzłem Konfederacyi Targowickiey, bądź dobrowolnie, bądź poniewolnie spoionym został, ieżeli w całym Narodzie wewnętrzne dotąd według rezolucyów teyże Konfederacyi, czynią i uskuteczniaią się rozporządzenia, ieżeli wszystkie Woiewództwa (od których w charakterze Posłów na to mieysce ziechaliśmy się) nie tylko za Uniwersałem Jego Królewskiey Mci P. N. M. na mieysca Obrad swoich zgromadzały się, ale tam zgromadzaiąc się wedle przepisu Konfederacyi Targowickiey, Seymiki Elekcyine odprawiały; — W iakieyże postaci tu teraz stawać chcemy, abyśmy przed zaczęciem Seymu, bo przed elekcyą Marszałka i przed wykonaniem iego przysięgi, rezolucye Konfederacyi przed dniem zacząć się maiącego Seymu wydane, odrzucać i niszczyć mogli? czyliż iuż nie czuiemy ciężaru w kraiu naszym? czyliż wolni iuż iesteśmy od przemocy? czyliż widziemy się w sposobie dania odporu tym Potencyom, których siłą zkrępowani iesteśmy, abyśmy mogli czynić drugą Konfederacyą, albo Rekonfederacyą? Nie bądźmy skwapliwemi do zapalenia ognia, bośmy ieszcze pierwszego nie ugasili; nie po to nas tu Woiewództwa nasze wysłały, abyśmy im sprzeczkami naszemi sporządzali nowe ucisk, ale po to, abyśmy dla Kraiu całą ulgę przynieść mogli.

Nie będę ia uwielbiał rezolucyów Konfederacyi Targowickiey, bo które będą warte poprawy, póydę przeciwko nim, ale póydę w ten czas, kiedy ſię ſtanę Prawodawcą, kiedy aktualnie czynnym będę Poſłem, kiedy w trzech Stanach Rzpitey takowe okoliczności roztrząsać nam będzie wolno, teraz zaś udzielać sobie władzy takowey nie możemy, którey nam prawo żadne nie pozwala. Idę więc za rezolucyą Konfederacyi tey, przeciwko którey, Rekonfederacyi podnoſić roſtropność nie radzi.

G Ł O S

JW. JP. Jana KRASNODĘBSKIEGO Łowczego Podlaſkiego. Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, Poſła z Xſtwa Mazowieckiego Ziemi Liwſkiey, na Seſſyi Seymowey Dnia 20. Czerwca miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!

Nie dla tytułu; lecz dla uſług, nie dla korzyści osobiſtey; lecz dla dobra Oyczyzny, nie dla błyszczenia ſię w licznym zgromadzeniu, lecz dla pracowania na użytek kraiowy, wyſłany z pośrzodka braci moich na ten Seym Extraordynaryiny, nie chcę inaczey uſt moich w tey Swiątyni otworzyć, tylko; aby zaraz pierwszy głos móy był przekonywaiącym dowodem: że dobro powszechne kraiu, nie zaś osobiſty interes, będzie zawsze moim przedmiotem. Ze inſtrukcya mi dana, będzie moim w całym ciągu Seymowania prawidłem. Ze wnętrzne moie przeświadczenie, będzie moim Nauczycielem. Ze powszechność cała, będzie moim Sędzią. A głos tayny sumnienia nadgrodą, lub ukaraniem za czyny moie.

Będąc wierny temu oświadczeniu, i uiszczaiąc niezłomne moie przedſiewzięcie, zaczynam nayprzód mowić w rzeczy tyczącey ſię sposobu obrad naszych naſtępnych.

Współ-bracia naſi w domach pozoſtali, są naszemi Panami, My Poſłowie tylko dopełnicielami ich woli, z czego usprawiedliwiać ſię przed niemi, mamy konieczny obowiązek. — Ci tedy rozkazali mi w swoiey inſtrukcyi, domagać ſię: aby Seſsye Seymowe, nie *semotis Arbitris*, ale w przytomności Arbitrów zawsze bywały. Y zdaie ſię, że nad to, nic nam sprawiedliwszego zalecić nie mogli. Bo uiszczenie tey ich chęci; ieſt potrzebne Oyczyźnie, nam i pozoſtałym braciom w domu.

Zbieg okoliczności krytycznych, i rzadko od kogo przewidzianych, wymierzony na oſłabienie doszczętne Oyczyzny i unieszczęśliwienie nas, którego nieszczęścia naydotkliwsze ſkutki iuż od dawna czuiemy, ieſt tey własności, iż ieżeli one odpartemi bydź nie mogą, ma przynaymniey prawo Oyczyzna nasza, iuż może konaiąca, widzieć iawnie i przeświadczać ſię; iaka ieſt w iey dzieciach miłość ku niey.

My Poſłowie, patrząc naybliżey na ſłobość Matki naszey Oyczyzny, ieżeli iuż uzdrowić iey nie potrafiemy, przynaymniey, że nie pragniemy iey zagubienia ieſteſtwa, i nie dokładamy ſię do tego; niech cała powszechność na to patrzy i przekonywa ſię o tym, aby wiedziała; kogo z nas prawemi Oyczyzny dziećmi, a kogo wyrodkami ma nazwać.

Współ bracia naſi w domach pozoſtali, lubo zaszczycili nas ufnością, iednakże w czaſie doświadczanego i spodziewanego ieszcze nieszczęścia, rzadki ieſt człowiek, którby nie unoſił ſię podeyrzeniem ku naydownieyszemu nawet przyiacielowi, niech przeto o naszych tu poſtępkach i uſiłowaniach będą uwiadomieni nie z samych pism tylko, ale i z świadectw Arbitrów na Seſsye uczęszczaiących, zwłaszcza, że po niedługiey może chwili, ciż Arbitrowie nasze oſiądą mieysce, i będą równie naszego wzywać swiadectwa, iak my ich dziś potrzebuiemy.

Spodziewaiąc ſię więc, iż iak każdy z Seymuiących, czuie to wszyſtko razem ze mną, tak będąc

przeświadczonym o tych trzech prawdach teraz wyiaśnionych, popierać to z równym usiłowaniem będzie. Jeśliby iednak kto chciał bydź przeciwny temu, oświadczam się wcześnie; iż nie odstąpię inaczey od tego żądania, aż chyba *in turno* przekryskowanym zostałbym.

GŁOS

JW. Leonarda KOSSAKOWSKIEGO *Szambelana J. K. Mci, Posła z Woiewództwa Krakowskiego Dnia 24 Mca Czerwca 1793 Roku na Sessyi Seymowey w Grodnie miany.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Zgromadzone Stany!

Jeżeli kiedy posługa publiczna naysmutnieysze urzęduiącemu wystawiać mogła widoki, zapewne w dzisieyszym Rzpltey stanie obowiązek ten ieden z naytrudnieyszych widzieć się daie.

Były czasy szczęśliwe, kiedy funkcya Poselska zaymuiąc nayzbawienńieysze do obrad publicznych cele, chlubnym Reprezentanta Woiewództwa znaczyła imieniem; dziś z nas każdy niosąc tylko trwogę przed sobą, zaledwie leniwe do tey praw świątyni posuwaiąc kroki, czarne tylko przyszłey nieszczęśliwości rysuie sobie obrazy.

Nayiaśnieysze Stany! stanęliśmy nad ostatnią zaguby naszey przepaścią. Polak nie odniósł z nieszczęść swoich inney nauki, nad tę, że śmiało w nowe idzie nieszczęście.

Zdawało się, iż iuż Naród dosyć klęsk wszelkiego ucierpiał rodzaiu, by nowym bydź miał ieszcze zagrożony niebespieczeństwem. W tak smutnym dzisieyszym zdarzeniu każdego Rodaka serce, musi bydź nayczulszym wzruszone żalem.

Nayiaśnieyszy Panie! co może troski nasze znośnieyszemi dziś czynić, iest Głos W. K. Mci na przedostatniey Sessyi miany, nowych Chęci i nowego każdemu przy całości Oyczyzny dodaiący Serca. Ten nam będzie skazowką i przewodnikiem w nayzawilszych teraźnieyszych okolicznościach.

Doznana dzielność W. K. Mci przy styrze Rządu, przewodnicząc obradom naszym, będzie umiała naydogodnieysze do zwrotu nieszczęścia uczynić dla nas skutecznemi srzodki.

Wszakże, ieżeli iuż karta nieszczęścia zgotowana iest dla nas, ieżeli nam iuż koniecznie przeznaczono, bydź słabości naszą ofiarą, przynaymniey niech nie będzie, coby nam odległa przyszłość wyrzucać mogła.

Obywatel prawdziwy, nie zawsze może dopełnić co myśli, ale winien zawsze to mówić i czynić, czego od niego Obywatelski Urząd i społeczeństwa całość wymaga.

Narod, który przy całości swoiey ziemi stoi nieprzełamany, w potomności litość budzić, i w naydłuższe czasy będzie wielbiony.

Narod, ktory niebespieczeństwem oddzielonych kraiu Części ulękniony, dobrowolnie poszedłszy do podpisu zaboru, z natrząsaniem wspomniany będzie, i wszystkich wieków pośmiewiskiem zostanie.

Potomność sprawiedliwa odda w czasie słuszność nayzbawienńieyszym obywatelskim chęciom.

Rozpozna głos uciśnionego, od głosu Obywatela wolnego.

Każdy Obywatel, w któreykolwiek społeczności ludzkiey osiadły, ma prawo domagać się względem każdego drugiego Obywatela wolności, ale go w inną oddawać spółeczność, innemu przeznaczać Panowaniu, nie miał nigdy i mieć nie może naymnieyszego prawa.

Nayiaśn: Stany! długim Naród skołatany nieszczęściem, związał się nayuroczystszą przysięgą do całości granic swoich.

Winien każdy Naród pierwsze sobie dane zaręczenie dochować, bo gdy własne łamie, iakże u Narodów innych znaleść wiarę potrafi?

Tę całość zaręczyła nam nawet uroczysta sprzymierzonego Dworu deklaracya.

Każdy z was tu Nayiaśn: Stany nie chce żyć, tylko dla Oyczyzny, milczeć nie możem gdzie o iey losy chodzi, z mieysca więc mego ftoiąc nieprzełamanie przy świętey całości Narodu; żądałbym teraz, ażebyśmy po naftąpioney iuż kommunikacyi Not Poffom zagranicznym, ftarali fię nayufilniey mieć dostateczne minifteryalne od tychże Dworów wszyftkich odpowiedzi, a nayszczegulniey od Dworu Wiedeńfkiego, iako gwarantuiącego nam przy zaborze dopełnionym w Roku 1775. resztę pozoftałych kraiów.

G Ł O S

JW. Piotra Celeftyna BONKOWSKIEGO Pofła Wdztwa Płockiego, na Sefsyi Dnia 24 Czer: R. 1793 miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Skonfed: Seymuiące Rzpltey Stany!

Słyszane w tey tu izbie wspory, gdy czułym o ratunek Oyczyzny roztrząsam umyflem, znayduię z nich rodzącą fię potrzebę, którey opuszczenie nadałoby prawo Oyczyźnie, współ-braciom, a nawet i sumieniom naszym, czynienia nam wyrzutu.

Powtarzać nie chcę klęfk, iakich dotykalnie doświadczać nam przychodzi, bo te dosyć gruntownie w poprzedniczych głosach, przez ufta miłością Oyczyzny i cnotą Polaka rządzone, wyiaśnione zoftały.

Powtarzać mówię niechcę, abym Miłościwy Panie nie budził w sercu Oycowfkim Waszey Królewfkiey Mci żalu, abym nowych nie dodawał rozwodzeniem fię nad ftanem biedney Oyczyzny naszey Prześwietnym Stanom smutku, udręczeń, mówić tylko o potrzebie ratowania przedfiębiorę.

Przemówiłeś Królu Nayiaśn: do Narodu, zaręczyłeś tey Oyczyźnie, od którey wziąwszy życie, z pośród współ braci wynieflony zoftałeś na godność Oyca i Króla, iż nie ściągniesz ręki na wydrążenie tey mówię ukochaney Oyczyźnie grobu, na wydarcie krwi Polfkiey, Imienia właściwego Polaka. — Patrz dobry

Królu, iak za twoim przykładem idzie Noród cały, a połączaiąc swą determinacyą z Waszey Królewfkiey Mości przedfięwzięciem, zamiar ten krwią własną okupować nie wzdrygnie fię, cnota nie zna obawy, boiaźń zbrodni tylko zwykła towarzyszyć.

Upadały wprawdzie Narody mieczem nieprzyiacielfkim tępione, lecz w samym swym upadku, umieiąc zachować gorliwość o ratunek kraiu, iedność i męftwo w bronieniu onego pod tą cechę nieśmiertelney flawy, piękne nam z fiebie do naśladowania zoftawiły wzory.

Idąc tedy takowym i my przykładem, bądźmy, lub ieżeli nie ieftesmy, nauczmy fię iednym połączać duchem, niech nieiedność nasza, kiedy oddalić nie umie, przynaymniey nie przyśpiesza zguby.

Oyczyzna woła ratunku! ięk współ-braci pełne przerażenia powtarza echo.

Prześw: Stany! wzbudźmy w sobie czułość ludzkości, a ieżeli chcemy znaleść nad nami politowanie, umieymyż fię sami nad sobą litować, synowie ieftesmy Oyczyzny, możemyż więc tę rękę wychodzącą z iey łona obracać i topić w iey wnętrznościach? Męftwo niech wieńczy nasze umyfły, a ręka targaiąca nie bez gwałtu nasze zamiary, żmaże w własnych synach obowiązki dla fiebie winne.

Akt Konfederacyi Targowickiey, wykonana przez cały Naród przepisaney tymże Aktem przyfięgi Rota, nafzym w dzifieyfzych obradach bydź winny obiektem, a święte traktatu 75. roku i Deklaracyi dla Konfederacyi Targowickiey Nayiaśnieyfzey Imperatorowey zaręczenia, w tym utwierdzać nas naymocniey zdaią fię.

Traktat zaręcza całość nafzą, wielka Katarzyna flowa cofnąć nie umie. Zabor więc dzifieyfzy, ieft tylko celem przyśpiefzenia rychleyfzego zwrotu dawnych fwobod Przodkow nafzych; a myż tak porywczo profto do Delegacyi zabierać fię mamy? Nie! Stany Nayiaśnieyfze, nie opuśćmy nic, coby nas przed Bogiem i światem winić mogło, użyimy wfzyftkich środkow fpofob wrócenia pierwfzey exyftencyi nam wfkazuiących.

Umiał Polak równie mężnym, iak czułym być Narodem, a Poprzednik W. K. Mci ocalaiąc krwią Polſką granice ſąſiedzkie, kupił nam prawo, kupiła ie krew przelana Polaków dziś ſzukać u Sąſiadow pomocy.

Wyszliymy więc Poſłów do Dworów Potencyi Zagranicznych, z prozbą wſtawienia ſię o los nasz do N. Imperatorowey, niech nam nie będzie opieszałość wyrzutem, a wielka Katarzyna nie potrafi tak świętych traktatami i tylokrotnemi deklaracyami zapomnieć przyrzeczeń i związków.

Mamy dosyć mocne, i w zaſłonie nas ſilne prawa, umieymy tylko mężnie i połączonemi umyſłami przy nich ſtawać, a wyſtarana przez nas ich exekucya, prędzey nas, niż nowe uſtawy zbawić może. — Boć ieźliby te dawnieysze sprzymierzenia w dziſieyszych okolicznościach niepomocnemi były, a na cóż nam wchodzić w nowe?

Prześw: Stany! iedność nasza niech będzie haſłem miłości Oyczyzny. Zrzućmy tę opinią narzuconą na nas, o którey bez wzruszenia i łez wspomnieć ſię nie godzi; iakobyśmy nie umieli bydź, tylko podległęmi i o własną mało dbałemi Oyczyznę, szukaiącemi własney zguby; niech przez ten czuiący odwieczną ſławę Polaka tuman, przeyrzy czułość i troſkliwość nasza na obłoku świata całego.

Wyznaczona Delegacya mieć muſi swoie okryślenie władzy, a połączywszy dziſieyszy ſtan Oyczyzny z ſtanem 75tego roku, okropną bardzo, i nic dobrego nie wróżącą widzę Delegacyą. Przepisy te dla Delegacyi, winny mieć ſtosunek do rzeczy. Z konieczności więc wypada, aby Delegacyą wſtrzymać, a Poſłów do Dworów Cudzoziemſkich wyſłać, od których powrotu dependować zdaie ſię cały obrót losu naszego.

A zatym łącząc ſię do Projektu JW. Jankowſkiego Poſła Sandomirſkiego, na Delegacyą nie pozwalam; i o przeczytanie tegoż Projektu dopraszam ſię.

Nro 6. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 16. Lipca.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. KUNICKIEGO Podkomorzego i Poſła Chelmſkiego, na Sessyi Seymowey dnia 24 Czerw: 1793 Roku w Grodnie po podaniu powtòrnych Not przez Miniſtròw Roſsyiſkiego i Pruſkiego miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!

Pełen nie odſtępney wierności dla Króla i Pana swego, złożywszy powinne i głębokie imieniem Ziemi moiey i Powiatu u Tronu W. K. Mci uszanowanie, w toczącey ſię materyi, mam honor zdanie moie otworzyć.

Gdy naysprawiedliwsze w odpowiedziach naszych na Noty JWW. Ambaſsadorów Roſsyiſkiego i Pruſkiego, umieszczone wyrazy, na świętości traktatów, solenności przyrzeczeń związkowi Targowickiemu oświadczonych; nareszcie na wykonanych przez cały Naród przyſięgach zasadzone, niczym bydź zdaią ſię, w obiekcie wymierzoney przemocy; na cóż Nayiaśn: Dwory to, do czego im obok bezſilności naszey wyſtawiona ich potęga, iuż łatwo otworzyła drogę, uſiłuią ubierać w poſtać iakąś prawności, i razem spełniać tyrannią, aby ten Naród, któremu przyſiądz na utrzymanie całości Pańſtw swoich kazano, ściągał ręce do ztwierdzenia tego, o czym mu ani pomyślić godzi ſię? W tak smutnym rzeczy zbiegu, gdy losem na nas spadło, że temu, co inni do ogromnego nieszczę-

ścia przygotowali, my od wszelkiey usunięci pomocy, zaradzać musiemy. Zdawałoby mi się, aby JW. Kanclerze oboyga Narodów ponowili z woli seymuiących Stanów JW. Ambaśsadorowi Rosyiskiemu oświadczenie wyraźney skłonności Rzpltey do złączenia się z Rośsyą w obiekcie, iaki tylko może bydź do iednoczenia Państw w ściśle i wzaiemne związki weyść usiłuiących przydatnym, i waruiącym całość zobopólnych Posseśsyi. — Nadto ciż JW. Kanclerze przełożyć maią JW. Ambaśsadorowi Rośsyiskiemu, aby nie żądał inney, iak tylko w tych stosunkach do traktowania z samą Rośsyą Delegacyi, nie implikuiąc naymniey Dworu Berlińskiego, którego często odmieniaiące się układy, więcey upadku, niż szczęścia Rzpltey naszey przynosić zwykły.

Jeżeli zaś ani nasza dla Rośsyi ofiara, ani żądana przez nas w traktowaniu oddzielność Rośsyi przyięte mi nie będą. Upraszałbym W. K. Mci Pana mego Miłościwego i Was Prześwietne Seymuiące Stany, aby w tak wielkim obiekcie, bo utraty całey prawie exystencyi naszey, którą wiekami Przodkowie nasi z sławą Narodu rozszerzali, nastąpić mogła limita Seymu, azaliż czas, który tak pogorszył położenie rzeczy naszych, w swoim przedłużeniu przyniesie skutecznieysze, niż dziś, ratunek i zaradzenie.

Oświadczam więc z mieysca mego, że o limitę Seymu, iako iedyne w niey widzę źrzódło nadziei naszych, upraszać nie przestanę, i na Delegacyą, któraby stwierdzać miała uzurpacyą Prowincyi naszych, nigdy nie pozwolę.

G Ł O S

JW. JP. Fabiana ALEXANDROWICZA Gen: Adjut. B. W. Litt: Majora Kawaleryi Nar: Posła z Wdztwa Smoleńskiego na Seymie Grodzieńskim dnia 24 Czerwca Roku 1793 miany.

Smutny Oyczyzny naszey obraz, poprzedniczemi głosami, w dniach zeszłych i dzisieyszym, czule i dosyć

iasno, w iak nieszczęśliwey iesteśmy pozycyi; w tey
prawo ławczey wystawiony izbie, wolne ieszcze Po-
laka serce, śmiertelną napawa goryczą. — Zdespero-
wany wszakże o exystencyą Narodu naszego interes,
raczyłeś W. K. Mość Pan móy miłościwy w szano-
wnym głosie swoim pożądaną, a dałby Bóg, skuteczną
zasilić nadzieią. — Lecz Miłościwy Panie, im iest rzecz
wagi większey i niebespiecznieysza, tym doskonalsze-
go, aby złe z wyroku naszego, nie stało się naygor-
szym, wyciąga zaradzenia, ostróżności i zaufania w
tym, który pierwsze sposoby do dźwignienia się z za-
grożonego nieszczęścia, ma w ręku swoim złożone.

Znaioma iest całey powszechności mądrość W. K.
Mci, do którey ieżeli kiedy, to teraz naybardziey,
gdy tylko raczysz Miłościwy Panie twardą przyłożyć
determinacyą, pod wystawianym nawet, sroższych
klęsek ciężarem, nie uginaiącą się, sprawa nasza iako
czysta i niewinna, będzie sprawą w Obliczu Boga,
Narodów nam przyiaznych, i całey Europy, którą iuż
dla zmiany politycznych między Mocarstwami interes-
sów, iakie czas i okoliczności stanowić zwykły;

Już dla przychyloney znacznie na iednę stronę ró-
wnoważności, los nasz dzisieyszy nie może niedoty-
kać ani w głuchey zostawić nieodzowności) będzie,
mówię sprawą ze wszech miar sprawiedliwą, i wzglę-
dney konsyderacyi wartą. — Prowadź więc Miłościwy
Panie nas tu zebranych, a węzłem prawdziwie brater-
skiey iedności połączonych tą drogą sławy i bespie-
czeństwa, iaką zacząłeś, i którą ci Opatrzność wska-
zuie, a rostropność iey się trzymać każe; póydziemy
nią wszyscy. Jesteś albowiem Naczelnik i Głowa
Narodu, Ciebie więc samego szczegulnie teraz żyią-
cy, i naypóźnieysza potomność, iako nie parcyalny
czynów ludzkich Sędzia, w tey ostateczney Oyczyzny
naszey sprawie, uważać i sądzić będzie, albo iako
chwalebnego i iedynego Zbawcę Narodu swoiego; lub
przeciwnie, (od czego Boże cię Królu zachoway
ko preferuiącego miłość i dobro osobiste, nad m

i dobro ogulne tey ukochaney Oyczyzny, i kilku millionów wiernych, a dziś naynieszczęśliwszych iey synów, w którey urodzić się Tobie Miłościwy Królu, a z stanu równości postąpić nad równość, bo na Nayświetnieyszy Panowania stopień, łaskawe zdarzyły Nieba.

G Ł O S

JP. Kazimierza PLICHTY Posła i Pisarza Aktowego Ziemi Sochaczewskiey w Grodnie dnia 24 Czerwca 1793 R. Semotis Arbitris miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

Zgromadziłeś Wasza Królewska Mość Obywateli w to mieysce, abyś wraz z niemi strapioną cieszył Oyczyznę, rany iey zadane tak są ciężkie, nieszczęśliwości tak wielkie, a sposobność zapobieżenia tak iest w nas mała, iż naymnieyszą nawet z umysłów naszych ruguie nadzieię, a serce tchnące miłością ku Oyczyźnie swoiey, srogiey rozpaczy oprzeć się nie zdoła, kto wie, czyli Opatrzność rządząca światem nie wskazała na Polskie Królestwo, aby stanęło w liczbie tych tysiącznych Królestw i Narodów, których nawet dziś imion nie pamiętamy.

Lecz Nayiaśnieyszy Królu! kiedy Wasza Królewska Mość wzywasz ieszcze Ziomków swoich, aby o losie Oyczyzny radzili, kiedy w tak trudney sprawie staiesz nam Naczelnikiem, kiedy w dwoistym swym głosie zachęcasz nas do ratunku Oyczyzny, zapewne umysł Polaków, chociaż rozlicznemi klęskami strwożony, ieszcze się rozpaczy poddać nie zechce. Tobie Nayiaśń Królu ufa, Twoiey roztropności zawierza, a im w większey nieszczęśliwości ratować będziesz Oyczyznę, tym do większey wdzięczności Naród się dla W. K. Mci gotować będzie, w tey nadziei, że go W. K. M. z ostatniey przepaści wyrwać potrafisz.

Kiedy iuż taki obrot rzeczom dany, że go cofnąć siły nasze przechodzi, nie chcieymy więc nadto ufności w samych sobie pokładać, łączmy się iak nayszczerzey z Tobą Nayiaśn: Królu, Królu! w którym krew Polska bez wątpienia wieść Cię do ratunku Oyczyzny powinna; przez tę miłość, przez ięki millionów ludu Polskiego, przez tę ziemię; którey powierzchnia składa się z popiołów Oyców naszych, prosi Oyczyzna W. K. Mci, abyś raczył zbliżyć do uszów Wielkiey Katarzyny głos ludu aż nadto nieszczęśliwego, serce Jey nadto wspaniałe oprzeć się nie zdoła tak smutnemu widokowi.

Lecz między innemi tak rozlicznemi głosami, których znaczenia serce moie z naywiększym szacunkiem przyimowało, iestem tego przekonania, aby przez Ministerium nasze imieniem całego Seymuiącego Narodu mógł bydź stan nieszczęśliwy Ziomków naszych wystawiony, którzy aby go kommunikowali w tym samym znaczeniu i widoku wszystkim Posłom Zagranicznym tu będącym. A tak N. Królu sprawiedliwość nasza, czyste postępowanie z tak wielkiemi Mocarstwami, czyliż nie znaydą w Europie winnego ulitowania?

Z tych tedy przyczyn Nayiaśn: Królu, znaiąc się, że Polak i Reprezentant wolnego Narodu nie maiący serca, duszy i mocy zaprzedawania i ustępowania ziomków współ braci moich, iestem tego przekonania, iż ani na Delegacyą ustanowić się maiącą, od Dworu Rossyiskiego i Berlińskiego w dwoistych Notach podanych pretendowaną, ani na Ratyfikacya zaboru kraiu wystawuiąc się na wszystkie, chociaż nieszczęśliwe konsekwencye wraz z innemi kollegami równie ze mną myślącemi, (stosuiąc się do moiey instrukcyi) pozwolić nie mogę, ani pozwalam.

Co do Proiektu JW. Sandomirskiego do Laski oddanego, i z deliberacyi wyszłego, proszę JW. Marszałka Stanu Rycerskiego, oddawszy iuż przezemnie do laski propozycyą, aby dopuścił Turnum w udecydowaniu onegoż.

GŁOS

JW. Stefana NIEZABITOWSKIEGO Chorążego Petyhor: W. W. X. Litt: Posła Słonimskiego, na dniu 24. Czerwca 1793. Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Skonfed: Seymuiące Rzpltey Stany!

Nie zabieraniem udzielnego głosu, lecz uwielbiaiącym stosowaniem się do zdań gorliwych o los nieszczęśliwioney Oyczyzny naszey, zdawałem się dotąd też pełnić obowiązek urzędowania moiego, bo tam iuż widzę domiar zupełny usługi publiczney, gdzie Projekta zamienione w Prawo, biorąc na się postać trwałości, przekonywaią powszechność o chęciach dla Oyczyzny szczerych na iey zaradzenie od współ-braci wysłanych.

Materya względem całości granic kraiu naszego uroczystą Nayiaśn: Imperatorowey Rosś: Deklaracyą uręczoney, równie i mnie od Powiatu moiego między punktami instrukcyi umieszczona i nayusilniey zalecona, gdy i tylą głosami JWW. Posłów dokładnie się w tym tłómaczących, i troskliwie obstawaiących, i odpowiedniemi Notami, a in Volumen Legum iuż wciągnionemi, zda się być nadłatwioną; Spór tylko Izby na dniu wczorayszym nad Proiektem JW. Jankowskiego Posła Sandomirsk: nieoddzielne połączenie i z Proiektem iuż w Prawo zamienionym; maiącym, i do okoliczności kraiu stosownym, nie mało zastanawia uwagę moią.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy zwołani Uniwersałem W. K. Mci, i zagrzani wyrazem w nim umieszczonym, iż potrzeba kraiu, a ta widoczna prędkiego a skutecznego po nas wyciąga zaradzenia, zgromadziliśmy się tu na to mieysce: Lecz te zamiary i od Ciebie Nayiaśn: Królu Panie nasz Mił: w ogół całemu Narodowi i w szczególności nam od współ-braci

wysyłaiącym się zalecone, w inney wcale w tey tu Izbie ukazuią się postaci, bo zamiast zaradzenia Oyczyźnie, i wyrwania ią z pochłaniaiącey toni, pogrążenie ią w przepaść, zamiast wspólnego pracowania o losie przyszłym nam wszystkim być miłą powinney Oyczyzny naszey, duch przewodzenia, duch obcemu ulegania interessowi, zakładać w tey tu Praw Swiątyni, swoie zdaię się siedlisko. Y cóż za pomyślność sobie nadal w Obradach naszych dla Oyczyzny obiecywać możemy? gdy w początkach gwałt prawu śmiało i wyraźnie dopełniać i pomagamy i odważamy się.

Widziałeś Nayiaśn: Panie na dniu wczorayszym spór nad rzeczą nikogo obruszać nie powinną, a każdego o iey konieczności wewnętrznie przekonywaiącą, i w zbiegu teraźnieyszych okoliczności nader potrzebną, a widziałeś go utrzymanym ani wolą prawa, ani przekonaniem bezstronnych sentymentów, a bliżey powiedzieć, własne nawet wiążącym uporem.

Prześwietne Stany! wszakżeż sami przyznaiecie Narodowi bezsilność i niemożność, i doradzacie środki do wzbudzania iuż tylko u postronnych nad nami litości, (choć takie systemma od Oyców naszych w świetnieyszey Rzepltey żyiących, zą hańbiące tak Szlachetny Naród uznane byłoby,) Lecz my do tak podłego o sobie myślenia okolicznościami doprowadzeni, (a wyraźniey mówiąc nieiednością i niezgodą) te środki za iakąś nadzieię czyniące, brać musiemy: mimo iednak tych obmyśl środków, i od tych nawet, ktorży onych doradzali przeciwne, a zwłokę tylko Obradom czyniące, dały się słyszeć głosy.

Proiekt JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego na dniu 21. præsent: Stanom ukazany i czytany, a w dniu wczorayszym podług woli Prawa 88 Roku wypływem deliberacyi i powtarzanym nań zgodzeniem się w znacznie większey Izby części w rzędzie praw umieszczonymby być powinien, że tedy na dniu wczorayszym z uymą prawa ten proiekt zatrzymanym został, dziś, by był decydowany i w prawo zamieniony, z mieysca mego nayusilniey doprasszam się.

GŁOS

JW. ROKOSSOWSKIEGO Rotm: Kaw: Nar: Konsyl: Konf: Gnalney, Posła z Ziemi Belzkiey, na Sessyi Seymowey dnia 24 Czerwca 1793 Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Jednostayne JW. Kollegów słyszane głosy Proiekt JW. Sandomirskiego popieraiące, skłaniaią moie za sobą przekonanie, aby, kiedy iuż zupełnie nie iesteśmy w sile zachować od zguby Oyczyzny naszey, wszelkich przynaymniey ratowania oney nie opuszczali sposobów. — W takiey to podobnò myśli JW. Kolledzy otwierali swoie zdania, aby do Dworów sąsiedzkich nowych wysłać Posłów. — Ratunek Oyczyzny naszey zwłoki nie cierpi. owszem stan dolegliwości w każdym momencie iest niebespiecznieyszy.— Uchylać dawnieyszych u Dworów Zagranicznych Ministrów, iest to onych karać bez winy, (a wyznaczać na to mieysce nowych,) iest pomnażać próżne wydatki uszczuplonego aż nadto Rzpltey Skarbu, i pierwsze i drugie żadnego pożytku, a stratę oczywistą wystawuią. — Myślą więc iest moią radzić Pześw: Stanom, iżby Kuryerów tylko iak nayrychley do dawnych wysłać Posłów, aby ci ministeryalnie przekładaiąc nasze rozszarpanie przeciw traktatom 1775 dokonane, wyrozumieli dostatecznie, iaka iest myśl względem nas tychże Dworów, osobliwie Wiedeńskiego, który za Króla Jana od nas alboż nie doznawał pomocy?

Co się zaś tycze wyznaczenia Delegacyi, tey podobno nie potrafiemy uniknąć, na tym iedynie cała zależy ostróżność, aby prawidła czynów opisuiących się dla Osób wyznaczonych do traktowania iak nayostrzeyszemi wyszczegulnione były artykułami, nad które przechodzić Delegacya mieć nie będzie prawa.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 13. Lipca.

Nro 7.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

GŁOS

Franciszka Xawerego z Blesżna BŁESZYNSKIEGO Posła Woiewództwa Sandomirskiego, na Sessyi Seymowey dnia 24. Mca Czerwca 1793. R. w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Skonfed: Seymuiące Rzpltey Stany!

Pierwszy raz w tey Izbie podnosząc głos móy, zaczynam go od oświadczenia Waszey Królewskiey Mci P. M. Mił: winnego dla Maiestatu Pańskiego uszanowania, oraz złożenia imieniem Obywateli Wwdztwa moiego iak naymocnieyszych dziękczynień, za ciągłe okazywanie dotąd życzliwych chęci dla Narodu swego, a teraz przystępuiąc do toczącey się w Izbie materyi, nie mogę zamilczeć, iż nadszedł podobno moment, w którym każdy Obywatel dobrze i poczciwie myślący, a dopieroż Poseł Reprezentant Narodu, od Obywateli Wwdztwa swego wysłany, chcąc dopełnić ściśle i świątobliwie włożone na siebie obowiązki, winien iest, nie zważaiąc na żadne przeciwne okoliczności, na żadne nawet osobiste nieszczęścia, z hazardem maiątku i życia bronić ukochaną Oyczyznę swoią.

Głos W. K. Mci P. M. Mił: miany w tey tu Izbie po przeczytaniu Not od JW. Ambasadora Dworu Petersburskiego i JW. Ministra Dworu Berlińskiego podanych, prawdziwie rozrzewnił serce każdego poczciwego Polaka, wyraziłeś w nim W. K. Mość P. M. M. rzetelną powinność Króla kochaiącego swóy Naród,

prawdziwy obowiązek Oyca Oyczyzny, okazałeś ſię tak, iak w teraźnieyszych nieszczęśliwych naszych okolicznościach okazać Ci ſię należało; Mamy więc wſkazaną przez Ciebie przyzwoitą drogę, i otwarte pole do pełnienia świętych obowiązków od współ braci na nas włożonych. Królu! nie wątpię ia bynaymniey o ſtałości i odwadze Twoiey, nie wątpię, że przyrzeczenie swoie tak solennie wyrzeczone uiścić raczysz; Odwaga i ſtałość tylko w tym czaſie okropnym ratować nas mogą. Królu! idź ſtale tą drogą, którą iść iuż zacząłeś, zaręczam Ci i poprzyſięgam, iż Reprezentanci ludu w wolnym dawniey urodzeni Narodzie, nie zawiodą zaufania współ braci swoich, nie odſtąpią Cię i na moment, gdzie o uszczęśliwienie, gdzie o ratunek Oyczyzny chodzić będzie; nie masz albowiem podług mnie nieszczęść, któreby Obywatela wolnego Narodu, a cóż dopiero Poſła dobrowolnie podeymuiącego ſię funkcyi publiczney, a tym samym przyimuiącego na ſiebie losy Obywatelſkie od pełnienia powinności uwolnić mogły. Nie tayno ieſt zapewne W. K. Mci P. M. Mił: i Wam Nayiaśn: Skonfederowane Rzpltey Stany o dopełnioney w tym czaſie na mnie i kollegach moich przemocy, za mocne przy prerogatywach Stanu Rycerſkiego w Izbie Poselſkiey ſtawanie, ale mała to ieſt dla ukochaney Oyczyzny i dla naymilszych współ braci moich ofiara; Nieszczęście to nie odſtrasza mię bynaymniey od ſłużenia daley kraiowi, od pełnienia powinności Poſła; Stanąłem zaraz po uwolnieniu mnie, w tey tu Izbie wraz z kollegami memi, ſtawam i teraz, i oświadczam ſię, iż tam, gdzie idzie o ratunek Oyczyzny, o ratunek współ braci naszych, tam wszelkie ciosy na mnie wymierzone, chociażby nayſtrasznieysze, nie będą dość mocne, iżby potrafiły, sposòb myślenia i przekonania mego odmienić; tam mówię nie oszczędzać maiątku i życia, będzie to dla mnie dopełnieniem ſłodkiey powinności Obywatelſkiey, będzie to tylko wypłaceniem ſię z długu Oyczyźnie winnego.

Królu Nayiaśn: Panie M. Mił: Nayiaśn: Skonfederowane Rzpltey Stany! Patrzy na nasze czynności Naywyższy Rządca świata, oczekuie niecierpliwie cały Naród ratunku, oczekuie ſkutku Obrad naszych, nie wątpi, iż nie zawiedziemy zaufania, które w nas położył. Europa cała ciekawa ieſt, iakim sposobem w tak sprawiedliwym intereſie naszym daley poſtępować sobie będziemy; ciekawa, czy przykład Przodków naszych ieſt u nas ieszcze w żywey pamięci, czy nie odſtąpiemy od sposobu ich myślenia, i czyli użyiemy przyzwoitych śrzodków do ratowania Oyczyzny? Zaſtanawiaymyż ſię więc iak nayuważniey nad wszelkiemi naszemi teraźnieyszemi czynnościami, ażeby współ żyiący, ażeby potomność, ſkutku nieszczęść kraiowych tak licznych, naszey niedeterminacyi, nieoſtrożności, i podłości nie przypisywała.

Królu Nayiaśnieyszy! po przeczytaniu w tey tu Izbie pierwszych Not od JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego i Miniſtra Pruſkiego podanych, po ſłyszanym głoſie Waszey Królewſkiey Mci, byłem zdania, ażeby ta materya iako iedna z nayważnieyszych i naydelikatnieyszych dokładnie rozważona była, żądałem iżby deklaracye od tychże Dworów w Mieſiącu Kwietniu do Konfederacyi Generalney podane, o których też Noty wzmiankuią, tudzież odpowiedzi, ieżeli iakowe przez Konfederacyą generalną są dane, niemniey depesze Miniſtrów naszych za granicą będących, dla zupełnego obiaśnienia ſię, złożone nam zoſtały. Podane przez JWW. Pieczętarzów proiekta do Not odpowiednich, a przez was Nayiaśn: Stany Rzpltey iednomyślnie przyięte, które z powagą Narodu i z teraźnieyszemi okolicznościami zupełnie zgodne znalazłem, niemniey zalecenie wasze kommunikowania Not Dworów Petersburſkiego i Berlińſkiego Miniſtrom Dworów Zagranicznych tu przytomnym, zaspokoiły troſkliwość moią. Po użyciu takowych śrzodków, które ſię nayſkutecznieyszemi w tym czaſie bydź zdały, nie mogłem wątpić o pomyślnym ſkutku dla Oyczy-

zny naszey, aliści słyszę nad spodziewanie moie powtórne Noty JW. Ambassadora Dworu Petersburskiego i JW. Ministra Pruskiego z żądaniem wyznaczenia Delegacyi, która umysł móy i serce przeraża. Stanąć więc tutay w obronie Oyczyzny i współ braci moich, znam dla siebie iako Posła i Obywatela naymilszym i koniecznym obowiązkiem.

Pytam się nayprzód, co za potrzeba, abyśmy wyznaczali Delegacyą z władzą pełnomocną i nieograniczoną, z władzą taką, której sami od współ-ziomków naszych nadaney sobie nie mamy. Co za cel tey Delegacyi, wszak podobno nie inny, tylko podpisanie traktatu podziału kraiu naszego, podpisanie cessyi naypięknieyszych naszych Prowincyi, a potym wymuszenie od Nas ratyfikacyi. Jakież i od kogo mamy nadane sobie prawo do ustępowania braci naszych? Gdzież moc stanowienia tak pełnomocnych Plenipotentów, gdy sami będąc Reprezentantami Narodu, iesteśmy razem Plenipotentami naszych Woiewództw, Ziem i Powiatów, a instrukcya nam dana nie dozwalaiąc wyznaczenia tak straszney Delegacyi, obowięzuie nas ściśle do dopilnowania i bronienia osobiście tego wszystkiego, cokolwiek dla Oyczyzny naszey szkodliwego bydźby mogło. Pytam się daley, czyli do Prowincyi nam zabranych, naymnieysze pretensye słusznie formowane bydź mogą? Wszak liczne i niezbite prawa nasze w Notach odpowiednich świeżo przez nas danych, dokładnie i iasno są wymienione. Nareszcie znam to, iż przemocy oprzeć się, i kraiów nam zabranych odebrać nie iesteśmy w stanie, będąc zupełnie bezsilnemi, ale na cóż dla ulegalizowania zaborów, przymuszać Naród do Ratyfikacyi, a tym samym do ostatniey podłości? przez to zaś ściągać na niego od całey Europy wzgardę, na którą sobie do tych czas nie zasłużył?

Stawam więc tak, iak Polakowi poczciwemu na ziemi wolney urodzonemu, iak Posłowi instrukcyą obowiązanemu stawić się należy. Oświadczam się, iż ani na Delegacyą, ani na Ratyfikacyą zgodzić się nie mogę. Odwołuię się do traktatu 1775 Roku z trzema Nayiaśnieyszemi Potencyami zawartego, i gwarancyi przez Nayiaśnieyszą Imperatorową całey Rossyi łaskawie nam ofiarowaney, całość granic naszych nam zapewniaiących, odwołuię się daley do szczegulnych artykułów tegoż traktatu, w których też trzy Nayiaśn: Potencye przyrzekły sobie iak naysolenniey, iż w czasie dalszym nic oddzielnie w Polszcze stanowić i czynić nie będą. Odwołuię się niemniey do Aktu Konfederacyi Generalney O. N. pod powagą i protekcyą Nayiaśnieyszey Imperatorowy całey Rossyi w Targowicy związaney do przysięgi na bronienie całości granic, krwią, życiem i maiątkiem, (wykonaney przez każdego z nas iako przystępuiącego do związku teyże Konfederacyi) od której uwolnieni bydź nie możemy. Na reszcie odwołuię się do Not odpowiednich świeżo przez was Nayiaśnieysze Stany Rzpltey iednomyślnie udecydowanych, a tym samym do woli waszey powszechney i iednomyślney, którą mam zawsze za prawo nie wzruszone. Nie wątpię, iż w tey materyi iako nayważnieyszey, gdyż stanowiącey utratę połowy kraiów Rzeczypospolitey, i iuż unanimitate decydowaney, turnus dany bydź nie powinien i nie może.

Nayiaśnieyszy Królu! Nayiaśn: Skonfederowane Stany! Gdy koniecznie coraz nowe środki do ratowania Oyczyzny przedsiębrać należy, a podane przez was Noty odpowiednie, chociaż licznemi i niewątpliwemi prawami naszemi napełnione, pożądanego nam skutku nie przynoszą, zatym nie tracąc drogiego czasu w tak smutnych okolicznościach, upraszałbym Waszey Królewskiey Mci P. M. Miłościwego i Was Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany, ażeby podług proiektu w tey tu Izbie przez kollegę mego podanego, Posłowie do Dworów Zagranicznych, a szczegulniey do Nayiaśn: Imperatorowy całey Rossyi, i Nayiaśnieyszego Cesarza Jegomości z przełożeniem

nieszczęśliwego ſtanu Oyczyzny naszey, wyſłani zoſtali. Wspaniałość wielkomyślności duszy i sprawiedliwość Nayiaśnieyszey Imperatorowy całey Rosſyi, czynić nam powinny mocną nadzieię w prozbach przełożyć iey mianych. Wielka ta Monarchini w pokoiu i w woynie ſławna, nie wątpię, iż dobrze życzy Narodowi naszemu, dobroczynność i łaſkawość iey nie tayna całey Europie, nie dozwoli iey zapomnieć o sąſiedzkim i przychylnym sobie Narodzie.

Stanie Rycerſki! Przezacni i szanowni Kolledzy! nie wątpię bynaymniey o waszey gorliwości, pewny ieſtem, iż pamiętacie o tym, że z czynności dziſieyszych współ-braciom sprawę dać będzie potrzeba, że łatwość wasza w pozwoleniu na Delegacyą i Ratyfikacyą, nie tylko od dalszych Cudzoziemców, ale nawet od własnych poddanych Nayiaśnieyszey Imperatorowy całey Rosſyi, i od osób w ſłużbie iey woyſkowey zoſtaiących, a dobrze myślących, złą opinią i zupełną wzgardę nieochybnieby na was ściągnęła. Wiem, że pamiętacie i o tym, iż Obywatele a współ-bracia waſi w domu pozoſtali, od których wyſłani ieſteście, potrafią rozróżnić i cenić ſtawanie gorliwe Posłów na Seymach dawnieyszych od przemocy wolnych, od cnotliwego i mężnego bronienia Oyczyzny na Seymie dziſieyszym przemocą do koła otoczonym.

Ze zaś nie widzę w tym momencie nic ſkuteczniejszego dla nieszczęśliwey naszey Oyczyzny, iak wyznaczenie Posłów do Dworów zagranicznych, a szczególniey do Nayiaśnieyszey Imperatorowy całey Rosſyi i Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci; Zatym upraszam iak naymocniey Waszey Królewſkiey Mości Pana mego Miłościwego i Was Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany, ażeby Proiekt JW. Sandomirſkiego Kollegi mego niezwłócznie był wzięty do decyzyi.

GŁOS

JW. JP. Wiktorego KURZENIECKIEGO Podczaszego i Posła Pinſkiego w Stanach Rzpltey dnia 24. Czerwca miany.

Nadto łatwo przewiduię w Nayiaśnieyszych Stanach ogulny ſmutek, gdy decydować ſię przychodzi o los współ-Braci, o los Narodowy: znam też ia, że ciężkie ieſt tam zaradzenie, a może nawet i ſama odezwa, gdzie *victor dat leges;* lecz iednak ani należy opuszczać rąk, choćby w naywiększych burzach, i nawałnościach; z tego powodu, iak początki Seymowania przeięły cnotliwych Polaków ſerca, i dusze radością, gdy w ninieyszych ſtanach w powszechnym odgłoſie: iedność, ſtateczność, i miłość Braterſka były wrażane, tak mam za fundament pryncypalnego iedynie ieszcze ſzczęścia naszego, te ſzanowne hasło: Król z Narodem, a Narod z Królem.

Mówiąc zaś do podanych odpowiednich zagranicznych Not, oświadczyć winienem to nayprzód W. K. Mości, i Stanom, że mówię; z Aktu Konfederacyi Targowickiey, raz iako Obywatel, drugi raz iako Powiatowy Marſzałek Konfederacki.

Podiąłem ſię funkcyi Poselſkiey równie z Kollegami memi, na uſilne naleganie współ obywateli, ale podiąłem ſię nie tylko chęcią, ale i myślą nawet nie przykładać ſię do okropnego losu dla współ-braci, i dla Narodu moiego. Ze zaś bryła ziemi wolna, patryotyczna, ieſt dla mnie miłą i ſłodką, dla tego z zakordonu od części maiątku choć anteuniowego, wolałem usunąć ſię.

Rzekłem, że w naywiększych nawałnościach przyſtoi ratować ſię, należy szukać wszelkich sposobów,

i nie wątpię, że Nayiaśnieysze Stany nie ubliżą gruntownych śrzodków, iż okażą nam drogę wybawczą.

Ja zaś tę myśl z mieysca moiego salvo meliori judicio oddaiąc, mniemałbym, iż iako nie tayna iest niemal okręgowi całego świata mądrość, sprawiedliwość, łaſkawość i litość Nayiaśnieyszey Imperatorowy, tak udaymy ſię ieszcze do tey wspaniałomyślney Monarchini z ofiarami serc, maiątków, ba i życia, a proponuymy, aby miaſto Delegacyi in ordine zaboru kraiu, wielkosci iey mniey potrzebnego, przyięła w zamianę raczey, traktat wieczny, traktat związkowy, traktat przymierza, a choćby nawet przez ogół Narodów, Polſkiego i Litewſkiego z zaprzyſiężeniem.

Taki krok zda mi ſię, że ściągnąć żadnego niemoże nieukontentowania, a JW. Ambaſsador Roſsyiſki lubo mnie mało co znany, ale z sentymentu swoiego, z wysokiego charakteru, i z wielolicznego urzędowania ſławny, o to gdy będzie proszony, albo wielkiey tey Monarchini reprezentować do satysfakcyi życzenia naszego sam raczy, albo choćby proſto udaiąc ſię do tey Pani, zapewne za krok przeciwny brać nie będzie.

Żądane przytym w dniu onegdayszym Poselſtwa do Dworów Europeyſkich, pro bonis officiis; sądzę, iż ieżeli kiedy, tedy w tak ważnych dziſieyszych okolicznościach, uſkutkowanemi bydź powinny.

To zdanie moie, ſkładam u Tronu Króla naylepszego, Króla, nad sytuacyą teraźnieyszą iak widzim nader boleiącego, i cierpiącego; oddaię oraz pod opinią Nayiaśnieyszych Stanów, gruntowniey zapewne odemnie myślących, i zaradzać uſiłuiących.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 20. Lipca.

Nro 8.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Józefa KIMBARA Stolnika i Poſła Powiatu Upitſkiego, dnia 24 Czerwca na Seſſyi Seymowey w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Ktokolwiek zwróci uwagę na czas upłyniony, w którym czuły Obywatel do dźwignienia ſię z nieszczęść przeszłych nióſł chętnie ofiarę z maiątku, gromadził ſię ochotny pod Narodowe Chorągwie, dawał od swey roli odiąwszy Rekruta, i przyimował powolnym umyſłem to wszyſtko, co tylko mu za śrzodek zbawienia iego wyſtawiono, zapewne każdy uzna, że Naród taki godny ieſt szczęśliwszey, niżli dziś doświadcza doli.

Lecz los zawisny, który wiek cały nie odſtępnym ieſt dla nas towarzyszem, cokolwiek chęć dobra, iedność umyſłów, i gorliwy żapał zamierzał, układał, ſtanowił, wszyſtko to niedoyrzanym zniszczył podkopem.

Po czterech leciech oczekiwania i nadziei gorzko wspomnieć? nalazł ſię Naród więcey niźli był kiedy nieszczęśliwym, na związkach swóich zawiedziony, z z broni wyzuty, czernią okryty, uciśniony, wzgardzony; zoſtał ofiarą przemocy, i łupem sprzymierzonych Mocarſtw.

Tak los twardy, który rodzaiowi ludzkiemu tyle cierpienia i łez kosztuie, nigdy ſię nie dał ani zwyciężyć, ani przebłagać.

Wszakże sporządzone od niego nieszczęścia zadaią boleści, lecz nie wſtydzą, kiedy ſię człowiek własnym do nich nie przyłożył przewinieniem.

W iakim Naród nasz ieſt dziſiay ſtanie, wszyſtkie na niego zwaliły ſię nieszczęśliwości, z uczuciem wspomnieć, tym więcey wyliczać, odiąć ſię zaś onym nie podobno. Lecz gdy przyznać sobie może Naród, i sąd publiczności wolnym go od przewinienia nieprzeczy, zoſtaie nam z Narodu wybranym, iżbyśmy iego będąc Reprezentantami, cnotą i umyſłu wsparci, nas od przewinienia zachowali.

Nayiaśnieyszy Panie! Twoim zagrzani głosem, i za twoim przykładem uczyniliśmy krok pierwszy, iaki na cnotliwych Narodu Reprezentantów przyſtało: Miło nam będzie Twoiey gorliwości, i Twego przewodnictwa do Braci naszych zanieść wielbienia; miło będzie Senatu i Stanu Rycerſkiego zgodną, iednomyślną, opowiadać determinacyą, która zapewnie w śrzód smutku dziś napełnia Obywatelſkie serca pocieszeniem.

Królu! ich wsparty mądrością i wspaniałością duszy, którą towarzyszyć zwykła wielkim Królom, nie cofniony od twego przedſiewzięcia umyſł, a mylne iakie bydź mogą z przeciwnych chęciom twoim zdarzeń wrażenia, znikną z umyſłów i własnych Obywateli i obcych Narodów.

Stany Seymuiące! ieżeli przykład dobrego Króla i cnota iego pierwszym naszym kierowały krokiem, czyli ſię mamy cofnąć z tey drogi prawdziwey chwały dla tego, że może ona dla nas cierniem uſłana?

Losu przeciwnego panowanie nigdy ſię nie rozciągało do tych ſkarbów, iakim są przymioty duszy dla człowieka. Utrata cnoty i ſtałości umyſłu, byłaby zawsze naszey dobrowolności ſkutkiem. Jeżeli wſtyd nam byłoby przeſtać bydź cnotliwemi, nie daymy ſię cofnąć z tey drogi, którą nam Król i cnota wſkazały.

Królu dobry, prowadź nas tą drogą, wspieray twego męſtwa przykładem, zagrzeway gorliwością, oświecay mądrością i radą.

Stany Seymuiące! waszym przykładem i waszą zagrzany czułością, wnoszę, iżbyśmy ſię na oddalenie wszelkich iuż od nas przez dalsze Noty czynić ſię mogących tentacyi, ſtosownie do Konfederacyi związku, pod którym Seym ten rozpoczęliśmy, przyſięgą tu przed Bogiem obowiązali, na tym: że w żadne ceſsye zaiętych Prowincyów directé, vel indirecté wchodzić nie będziemy.

Lubośmy węzłem Konfederacyi ziednoczeni, lubo w gronie naszym wielu ieſt przyſięgą Konfederacyi iako Konsyliarzy obowiązanych, iednakże rozumiem za rzecz przyzwoitą i potrzebną, żebyśmy dla ugruntowania raz przedſiewziętey determinacyi, i dla ożywienia naszey gorliwości, tu przed Bogiem, iego wzywaiąc pomocy, ponowili przyſięgę.

Boże! Ty widzisz to serce, którym miłość Oyczyzny, i miłość współ braci dziś od nas odłączonych, za drogi ſkarb położyłeś; że nic mnie od moich odwrócić nie zdoła obowiązków, a zatym na Delegacyą nie pozwalam.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż Poſła Upitſkiego JW. KIMBARA.

Już nas smutne na dniu 19. *præsentis* nauczyło doświądczenie. Póki wszyscy w tey tu Izbie znaydować ſię możemy, póki duch wolności ieszcze nie ściśniony; póki ucisku cnota Obywatelſka nie doświadcza; żądam, aby Proiekt podany od JW. Jankowſkiego Poſła Sandomirſkiego, iako w czaſie wyszłym z deliberacyi, zoſtał do decyzyi oddany.

GŁOS

JW. Antoniego KARSKIEGO Posła Woiewództwa Płockiego dnia 24 Czerwca 1793.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy! Nayiaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

Powtarzać obowiązki przyięte, dozierać woli tych współ braci, których reprezentuiemy, równie rzeczą świętą, iak powinną bydź sądzę. Nayiaśn: Stany różność umysłów naszych, niepołączone przekonywanie się, iest skutkiem nieczułości, lub zaniedbania nas samych.

Postanowiliśmy na dniu onegdayszym, aby podane Noty od Ministrów Potencyi nam sąmsiaduiących, i rządzących (iż tak rzeknę) nami, były Zagranicznym Ministrom kommunikowane. Ta wola nasza zamieniona w prawo, a dziś, że iuż zapominać poczynamy; usuńmy zasłony mamiących pozorów, a zaraz uyrzemy własną, i Oyczyzny przepaść. Spoyrzemy na związek rzeczy, na święte traktaty, a przekonamy się, iż pierwszy krok uczyniony przez nas ku myśleniu Delegacyi, przestąpi też traktaty. Prawo onegdaysze kommunikowanie Not Ministrom zagranicznym wykazuie: iż chcemy, aby Dwory ich o naszey zgubie wiedziały. A iakże bez ich odpowiedzi, mamy zapominaiąc się, cośmy wprzód udziałali, brać się do Delegacyi? Traktaty nam całość zapewniaią, a myż mówię ośmielać się mamy wyborem nowey Delegacyi, one czynić niedostatecznemi, i niemocnemi na obronę naszą?

Wstrzymaymy tę skwapliwość, szkodę nie powetowaną za sobą prowadzącą, a idąc przez wszystkie obrony stopnie w zgubę zamierzoną, przyuczaymy się z lekka kiedy nie lepiey czuć, to mężnie cierpieć? Jeżeli iść mamy w rząd inny i odmienić imie Polaka, pokażmy się koniecznie cnotliwemi, aby nam nie

przyznano zdrady i zguby Oyczyzny, a ztąd nie wyzuto z tego szacunku i poważania, na które tylko cnota i wierność ku swoiey Oyczyźnie zasłużyć umie.

Tę czyniąc do Ciebie Miłościwy Panie i do Was Prześwietne Stany odezwę: Wołam i głosem prawdziwego Polaka, i wołam głosem uciśnioney Oyczyzny: Królu Nayiaśn: dany W. K. Mci przykład w głosie poprzedniczym, niech nas prowadzi drogą zbawienia Oyczyzny. My zaś Stany Nayiaśn: nie przestaymy myśleć o ratunku naszym, a razem czulsze bierzmy wynalezienia onego środki, które ia znayduię w wstrzymaniu Delegacyi. A idąc za głosem kollegi mego JW. Sandomirskiego, póki Posłowie za granice nie zostaną wysłani, i ztamtąd odpowiedź nie odbierzem na Delegacyą, gdybym sam tylko został, nie pozwolę, i do niczego nie przystąpię. A o proiektu JW. Sandomirskiego podniesienie proszę JW. Marszałka.

GŁOS

JW. OZIĘBŁOWSKIEGO Sędziego Ziemiańskiego, i Posła z Woiewództwa Brzeskiego Litewskiego na dniu 24 Czerwca miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Skonfederowaney Stany!

Miłość Oyczyzny, Król i Wiara, są to obiekta moiego obywatelskiego obowiązku, a zatym co pęta gotuie, Króla krzywdzi, sumnienie strofuie, to nie może bydź dziełem moiego przekonania.

Otwieram więc w tych myślach stałość i serce swoie, a w nim wolą Braci moich, nic mię od tego nie odstrasza, ani zastanawia, bom przywykł wierzyć gorliwości i cnocie obywatelskiey współ-ziomków w domach pozostałych. Oni mnie kazali tłómaczyć chęci swoie, a obstawać przy swobodach Oyczystych, mówią więc: że chcą bydź szczęśliwemi, i wolnemi, w

tym urzędzie co mi czynić kazali to ia czynię, a iak oni z przeciwnemi skutkami postępować będą, i ia tak postąpię.

Nie mam oddzielnego ani serca, ani życia, od współ-braterskich sentymentów, więc powszechność nasprawiedliwszy sędzia, nie wynaydzie we mnie żadney wady, chyba tę, że z moim urzędem nie trafiłem na czas ku pomyślności Narodu poświęcony.

Takowe maiąc stałe przed oczami prawidła, i nayściśleyszą zachowuiąc bezstronność, trudno iest zdaie mi się inaczey zbłądzić teraz, chyba zbytnim gorliwości uniesieniem się, lub daleko posuniętą nieostrożnością, co oboie prędzey i słuszniey, aniżeli podległość, lub do prywaty przywiązanie, każdemu publiczny urząd sprawuiącemu, przebaczonym bydź powinno.

Nadszedł moment, w którym każdemu z nas seymuiących prawo i obowiązek urzędu usta rozwięzuie, a miłość Oyczyzny z nieskazitelnym cnoty charakterem połączona, myśli swe w czystey postaci, żadnym blaskiem nadziei, ani cieniem boiaźni nie przyćmione, iasno tłómaczyć każe.

Królu Nayiaśnieyszy urodzony na łonie wolney i swobodney ieszcze Oyczyzny, wyssałeś z mlekiem miłość i pzzywiązanie do niey, a zostaiąc ieszcze w równości z nami, byłeś iey pierwszym i naygorliwszym obrońcą.

Wyniesiony dziś na stopień Tronu, nie możesz, tylko z radością słyszeć te głosy, które słodkim miłości oney brzmią hasłem, boć to iest twoia nayznakomitsza chwała, iż ieszcze iednemu z naywolnieyszych, lubo nayniesczęśliwszemu w Europie, panuiesz Narodowi.

Prześwietne zgromadzone Stany! dałyście dowody waszych gorliwych chęci, dążących do ocalenia pozostałey iuż w częściach tylko Oyczyzny; czynią sobie pozostali współ-bracia nasi nadzieię, że i względem iuż stałego złego, i stać się ieszcze mogącego, was równie czułych znaydą.

Jedney synowie Oyczyzny, równych z nami używaiący swobód, węzłem praw nam wspólnych i krwi związkami złączeni, szczęścia i nieszczęścia, zawsze równey doznaiąc kolei, losy nasze równie nas dotykać powinny, a oboiętność i od iednomyślności stronienie, podłych serc niechay tylko będzie oznaką.

W doniesieniu moim nie inny zamiar widzieć możecie, iak chęć szczerą, nic nie czynienia, ani stanowienia bez znoszenia się z tak światłemi i gorliwemi Mężami, z iakich to grono złożone widzę: miłość Oyczyzny, dobro publiczne, wierność Królowi i cnota iest u nas hasłem.

Staraymyż się więc oddalić ów straszny cios na ostatnią zgubę naszą przygotowany, a ieżeli cofnąć go zdołać nie iest w naszey mocy, łżeyszym go azaliż nie raczy Opatrzność uczynić?

Spoyrzeć tylko w tył trochę trzeba, i bardzo blisko za sobą nie ieden pewnie czuie, że przykro iest słchać, a ieszcze przykrzey bydź zmuszonym do tego, bydź pomiędzy takiemi, ieszcze ta gorycz nie w swoim stopniu, ieszcze ią imie słabey nadziei uymuie teraz, ale gdy i to zginie, sroga przemiana, chcieć trzeba zapomnieć; czynić co każą, myśleć, mówić nie wolno, przymioty bez ceny; zasługą i nadgrodą szczęście, i te wszystko tworzy, niszczy za ślepym zawsze trafem.

Niech tak smutne widoki przyśpieszą w nas chęć skutecznego o sobie radzenia.

Obrani od wolnego ludu, ieżeli rządom naszym zaufanie w domu pozostałych losy oddały ziomków, bronić ie winniśmy.

Kto iest z nas, co śmiało wyznać poważy się, że ofiarę z nich czynić może, i gotów? kto iest co więcey obszar ziemi, niżeli kray i niepodległość ceni? na ślepey idąc wodzy, własny umysł cudzą ściśniony maiąc wolą, że wstydem wyznać będzie potrzeba, że cudzey chęci iesteśmy narzędziem.

Pytać się nas samych siebie potrzeba, co swoim zostawiemy następcom, zważaymy co o nas ci sądzić

będą mogli, gdy czynności niepożyteczne czytać im się dostanie? Nie dadzą spoczynku naszym popiołom, gdy ustawicznie wspominać nas z żalem i hańbą będą mieli przyczynę, ześmy dla prywaty własney, emuluiąc z sobą, kray i wszystkie razem utracili iego ozdoby.

Staniemy się zatym w oczach potomności naszey cechą hańby i ohydy wieczney oznaczonemi, a postronne Narody z wzgardą podle teraz płaszczących się, a przedtym naymężnieyszych Polaków wspominać będą.

Czuły ieszcze Narodzie! nie popychay więc iuż upadaiącey twoiey Oyczyzny w przepaść. Pomni na tę chlubną i nie zawodną prawdę iż naywyższa przemoc, gwałt, potęga, może świat cały wzburzyć, życiem ludzkim władać, lecz zgiąć prawdziwie cnotliwego nie iest zdolną męża.

Prześwietne zgromadzone Stany! do tylu słyszanych przezemnie głosów waszych, nie mam iuż co dodać, powtarzam tylko, iż zdaniem iest moim, że do tak nieszczęśliwey postaci, w iakiey się teraz Oyczyzna nasza znayduie, potrzeba iak naywięcey osób dla nayskutecznieyszego oney zaratowania; aże Senat nasz z tak małego zbioru osób składa się, więc nowo obrani Senatorowie, ażeby wykonali przysięgę dopraszam się.

Wyznaczenie zaś Delegacyi, przeciwne iest zupełnie przekonaniu moiemu, bo to będzie zbliżeniem drogi do ostatniey Oyczyzny naszey zguby i upadku, a ieżeli przypadkiem znaglenibyśmy byli nieodbitą potrzebą oney wyznaczenia, ażeby nie z inną mocą, iak tylko proiective z referencyą zawsze do nas traktować mogła, a osoby, które kordonem i przysięgą obcemu kraiowi zaięte, aby do niey wyznaczane nie były; Z mieysca zatym moiego, ani na Delegacyą w innym układzie, ani na rozbiór kraiu nie pozwalam, i nigdy nie pozwolę.

N^RO 9.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 23. Lipca.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego, Posła Wwdztwa Lubelsk: dnia 24. Czerw: miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Zgromadzone Stany!

Niech każdy Polak rzuci okiem i wystawi sobie na pamięć wstęp na Tron W. K. Mci, a styr w całym czasie panowania iego, niech roztrząśnie i uważy, zobaczy, że W. K. M. P. M. M. byłeś zawsze przyiacielem potencyi Moskiewskiey, i dotąd nie odmieniałeś swey przyiaźni. Dawałeś W. K. M. zawsze poznawać Narodowi, nad którym panuiesz, że z tą Potencyą iest koniecznie potrzebny związek przyiaźni.

Myliła się nie iaka część Narodu naszego, że z chęcią i zbawienną radą W. K. Mci nie łączyła się, lecz sprzeciwiaiąc się Oycowskiemu serca iego życzeniu, emulować z tą Potencyą przedsiewzięła, któraby potęgą swoią z niebeśpieczeństwa upadku Oyczyznę naszę wyrwać mogła, i postawiłaby ią pewnie w rzędzie znaczących w Europie Potencyów; Jakiż skutek tey emulacyi? oto poprzedniczy zabor przez trzy potencye części kraiu, o czym traktat 1773. Roku zawarty nas uczy.

Lecz nieszczęście po nieszczęściu nieiako bałwany morskie biły na nas, kiedy wkrótce wzniecona woyna Turecka z Potencyą Moskiewską, mylne dla niektórych Polaków wystawiła widoki, gdzie Naród

powſtaiąc dopiero z bezſilności, źle użył ſił kraiowych, w tym, że ie obrócił przeciwko Potencyi Moſkiewſkiey.

Wie o tym każdy, że W. K. M. radziłeś Narodowi swemu, aby tey Potencyi nie gniewać, w zapędzie iednak, że wſtrzymać nie mogłeś, ani twoia N. Panie, ani Narodu nie ieſt wina, bo w ten czas poruszaiąca sprężyna umyſłami Narodu naszego, czegoby ſiłą nie dokazała, pozorem aliansu pewne dla ſiebie zyſkała korzyści, czego nigdy Polſka w przyiaznym, gdyby była z Potencyą Moſkiewſką związku, doświadczyćby nie mogła.

Ale nie czas żałować, bo w takiey przepaści nie masz ratunku. W. K. M. iedynie chyba sposób ratowania nas przewidziałeś, i masz pewny cel użytey powolności swoiey, bo na czele będąc woyſka sobie oddanego kilkudzieſiąt tyſięcy, i Narodu w determinacyi będącego, gdybyś nawet utarczek woiennych nie czynił, ani kroków nieprzyiaznych nie oświadczał, w polu do boiu gotowym o tym traktowaćby mógłeś, o czym dziś traktować nam przychodzi; tam defekta nawet Seymu zeszłego poprawić można było. Królowie i Narody w ogromności na wzaiem sobie okazaney traktować z sobą zwykli, my żeśmy w takiey poſtaci nie ſtawali, iakąż teraz tarczę przedſiębrać zamyślamy? Ja N. Panie w zdaniu moim i z widoków oczom moim podpadaiących sądzę, iż ieſteśmy zwyciężeni, a znam to, że zwyciężaiąca ręka dla zwyciężonych prawa pisać zwykła. Na iedneyże ia szali kładę upor czynić bez ſiły w odmówieniu Delegacyi, a uporem gniewaiąc, szukać litości. Pierwszemu ſię sprzeciwiam, bo pomnaża w kraiu uciſk, do drugiego ſię przychylam, bo ulgę czynić może w przykrościach kraiowi pozoſtałemu. Jeżeli W. K. M. w celu swoim omylonym zoſtaiesz, cóż za koniec? co za ſkutek oporu naszego, choć go czynić będziemy? ieżeli dla okazania gwałtu, któraż Potencya go nie widzi? Nie pozoſtaie nam iak tylko ulgi szukać w uciſku, iako

zwyciężonym, zwłaszcza, gdy żadna za nami nie przemawia Potencya, a ratunek i wydobycie nas z tego nieszczęścia zoſtawić odległym od nas Potencyom, których złamanie chyba równoważności w Europie, poruszyć za nami może.

Poſtrzegamy ſię za późno, że niezgoda w rządzie Republikanckim ſilnemi nas nigdy nie uczyni, żądana iuż była na zeszłym Seymie Sukceſsya Tronu, cóż było powodem do niey? niezgoda, która wspoł braci naszych pierwszym zaborem oddała w Rząd Monarchiczny, a w głosach przedonegdayszych dało ſię ſłyszeć, że po naſtąpionym teraz powtórnym zaborze Prowincyów, nie ma o co dbać, aby i resztę rozebrali kraiu. Grzechem to było przedtym myślić tak, a cóż dopiero mówić nie godziło ſię, teraz zas, gdy toniemy, brzytwybyśmy ſię chwytali.

Był sposób ratunku nie omylny, w ten czas, kiedy ieszcze Polſka w całych granicach swoich była, kiedy W. K. M. nakłaniałeś nie raz Naród do związku z tą Potencyą, trzymać ſię należało Gwarancyi. Ta była rada Twoia Nayiasn: Panie, boś szedł za całością kraiu, chciałeś go ocalić, ale prywata, która i na ów czas miała ſiedliſko swoie, płodziła niezgody i źle tłómaczyła chęć twoią.

Wasza Królewſka Mość iedynie wiesz o placu szczęścia, lub nieszczęścia naszego, W. K. M. wiesz, czyli pozyſkać będziem mogli u tey Wspaniałey i Wielkiey Monarchini litość, bo widzieliśmy, że zawsze w ufności wielkiey wszyſtkiemi w panowaniu twoim kierowałeś okolicznościami.

Do Styru Twoiego N. P. Naród ucieka ſię, ieżeli teraz u rozgniewaney Monarchini litości zyſkać nie będzie mógł, nie przeſtaway Królu kołatać do wspaniałego iey serca, a ieżeli Jey ſiłą i potęgą kiedy wsparci będziemy, choć nie teraz, to w późnieyszym czaſie do losu szczęśliwego będziem mogli trafić.

G Ł O S

JW. Józefa BOLCEWICZA Sſty Łoyciewſkiego, Cześn: i Poſła Pttu Wiłkom: na Seſsyi Seymowey dnia 24 Czerw: 1793 Roku w Grodnie miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzpltey Stany.

Nie podnoſiłem ieszcze głosu moiego w tey prawodawcz y Izbie, bom zawsze chciał one zaczynać od dopełnienia powinności wiernego poddanego ku Majeſtatowi Twoiemu Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy.

Ten gdy nam teraz dany od JW. Marszałka, tym chętniey uſkuteczniam, im mnie dwoiakie pełnić inſtrukcyi Pttu moiego przydarzaią ſię obowiązki.

Pierwszy, iżbym Waszey Królewſkiey Mci P.M.M. naypowinnieysze złożył uszanowanie od współ-obywateli Powiatu moiego. i zapewnił o naymocnieyszym przywiązaniu i życzliwości.

Drugi upokorzył prozbę do Tronu W. K. Mci P. M. Miłł: ażebyśmy Nayiaśn: Panie w czaſie tak nieszczęśliwym i krytycznym Oyczyzny Naszey ſtanie, będąc na czele czułego o całość Narodu Króla, był nam przewodnikiem, do odwrócenia nieszczęść naszych, a przyśpieszeniem końca pożądanego i miłego pokoiu, tak, iżbyśmy wspólnie z temiż Bracią naszemi których mieysca w tey świątyni Prawodawczey, teraz próżne nam ſmutny widok okazuią, za Twoim Nayśnieyszy Królu P. M. M. na dniu pozawczorayszym mianym głosu ſkutkiem, wspólnie wielbili i wyſławiali w późne wieki Panowanie tego Króla, którego Opatrzność naywyższa z łona własney Oyczyzny nam mieć dozwoliła.

Nayiaś: Rzpltey Stany! gdy idzie rzecz o szczęście, lub oſtatnie nieszczęście Narodu, raczcie wspólnie łączyć iednoſtayne umyſły, i o tym zaradzać, aby oderwani współbracia naſi, do pierwszego prawodawſtwa i ſłodkiego wspólnie z nami używania wolności

przywróceni być mogli. A może Bóg miłoſierdzia pełen, za ſtyrem mądrego i o miłości Oyczyzny przeświadczonego Króla, do szczęśliwego nas doprowadzi końca, gdy Proiekt JW. Jankowſkiego Sandomirſkiego w udecydowaniu weźmie pomyślny ſkutek, którego iako naygodnieyszy w moim przekonaniu zda ſię być dla ratunku Oyczyzny naszey, tak o przeczytanie i oddanie ad turnum bez dalszey zwłóki, z mieysca moiego dopraszam ſię, z oświadczeniem, że na inny żaden Delegacyą oznaczaiący do traktowania z obcemi Potencyami nie dozwalam. lękaiąc ſię takich ſkutków, iakie ona dla nas przyniosła w Roku 1775.

G Ł O S

JW. Jana KRASNODĘBSKIEGO Łowczego Podlaſkiego, Rotmiſtrza Kaw: Nar: Poſła Ziemi Liwſkiey na Seſsyi Seymowey dnia 24 Czerwca 1793. R. miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

Na wnieſiony teraz Proiekt względem wyznaczenia Delegacyi do uſtalenia granic, między nami i somſiedzkiemi Monarchami odpowiadaiąc, całkiem głos móy zwracam do Nayiaśn: Pana.

Miłościwy Królu! tkwi z nas każdemu zepewne w niewygaſłey pamięci haſło twoie tak częſto powtarzane: *Król z Narodem, Naród z Królem.* Pamiętamy i to: że przy tym haśle obiecywałeś trwałą i zupełną szczęśliwość. Nie tayno nam i to ieſt: że kilkodzieſiątletnie panowanie twoie z naytrudnieyszemi połączone doświadczeniami, nauczyło cię rozróżniać pozory od iſtoty, poznawać wartość każdey rzeczy, i ścigać roztropnemi wnioſkami naſtępne ſkutki wszelkich czynów. Wiemy i to: żeś pierwszy prawie wcielił ſię do Konfederacyi Targowickiey, pod haſłem niepodległości i całości granic, zaręczonych imieniem Potężney a nam przyiazney Monarchini Roſsyiſkiey, a zatym zamiary iey i ſkutki znać naylepiey muſiałeś. Oświeć nas tu

zdaniem swoim, pokaż nam tu w tym zawikłaniu drogę, odkryi zasłonę przyszłości, i prowadź nas, albo na odziedziczenie szczęścia powszechnego, albo na obchód pogrzebowy Oyczyzny naszey! Bo ia z mieysca moiego na żadną Delegacyą pozwolić ani chcę, ani mogę.

Oświadczywszy moie zdanie, niech mi się teraz godzi stosownie do instrukcyi mi daney w punkcie dziesiątym, polecić względom J. K. M. i Stanów Seymuiących JW. Bielińskiego Cześnika Kor: Naczelnictwo teraz między nami utrzymuiącego.

Przestronna potrzebnych wiadomości znaiomość, obszerna praw zrozumiałość, przenikłość iego rozumu, łagodna w obchodzeniu się ze wszystkiemi powolność, i zasługi w Kraiu, tak Poprzedników, iako i iego samego, że są wszystkim wiadome, rozprzestrzeniać się w wyszczególnianiu ich nie będę. — Dosyć mi tu iest tylko przytoczyć: że wartym iest pewnie powszechnego szacunku, gdy iednomyślnie zalecono nam w instrukcyach, polecić go względom Stanów Seymuiących, wartym iest oraz naszey wdzięczności, gdy w tak krytycznych okolicznościach dzisieyszych, nie wzbraniał się wprządź się w uciążliwe iarzmo Naczelnictwa naszego, i usiadł przy styrze skołatanego okrętu, i falami ciągłych nieszczęść iuż prawie zalewaiącego się. — Z tych powodów; aby o względach Seymuiących Stanów ten godny Naczelnik był zaręczonym, i szacunek nasz, oraz wdzięczność dla niego, żeby była uwiecznioną, przez umieszczenie tego w księgach praw, z mieysca mego nayusilniey dopraszam się.

G Ł O S

JW. JP. BUCHOWIECKIEGO Chorążego i Posła Brzeskiego Litt: w Izbie Seymowey na dniu 24 Czerw: miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Skonfederowaney Stany!

Z kolei w tey tu obrad naszych świątyni, kiedy mi

mówić dostaie się honor, wedle instrukcyi od Wdztwa moiego mnie daney, podnoszę głos móy iako Poseł wraz z kollegami moiemi, z głębokim od wspól braci naszych W. K. M. P. N. Mił: podziękowaniem, równie za troskliwe iego dla zaradzenia o podźwignienie iuż do ostatka zguby nachyloney Oyczyzny naszey, przez wydane na Seym teraźnieyszy Uniwersały starania, iako i zachęcania do ratowania oney w iakich być może sposobach.

Niosąc więc od wspól braci naszych winny dla Waszey Królewskiey Mci P. N. Mił: hołd wierności i uszanowania, nie mogę nie czuć tey ogulney dla całego Narodu pociechy, którąś Wasza Królewska Mość P. M. Mił: w głosie swoim na dniu onegdayszym omdlałe iuż i zdesperowane w tey tu izbie wszystkich dobrotliwie raczył ożywić serca i umysły, kiedyś wzmieniaiąc swóy do Konfederacyi Targowickiey Akcess, nie dla innego widoku, tylko, że pod hastem całości i niepodległości Rzpltey Polskiey, Deklaracyą Nayiaś: Imperatorowey Jeymci Rossyiskiey wspartey nastałą, cel swóy oświadczyć raczył, właśnie w tym czasie, gdy od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego Noty w tey Izbie stronom zgromadzonym Seymuiącym przez JWW. Marszałków Seymowego i W. X. nam kommunikowane zostały.

Nayiaśn: Mił: Królu! Nayiaśn: Rzpltey Skonfederowaney Seymuiące Stany! Minął iuż czas wszelkiey pomyślności dla kraiu naszego nadziei, iuż bohatyrskie serce Polaków zewsząd ściśnione, swoiey waleczności przestrzeni nie maią, iuż na obalinach niewydobytemi zawalonych nieszczęść gruzami, zatrudno pomyślności zakładać strukturę, iuż naostatek tak iest smutna Oyczyzna nasza nieszczęśliwemi przywalona okolicznościami, że ią chyba Opatrzna Ręka Boska wydźwignąć i wydobyć z pod nich potrafi.

Gdy iednak i wzrastaiące równie upadać, iako i upadaiące podnosić się za zrządzeniem Naywyższego zwykły Mocarstwa, ieszcze nam rozpaczać nie należy,

ieżeli tylko ſtyr mądrością w Europie nayſławnieyszego Króla Jmci P. N. Mił: nam przewodniczyć będzie.

Miłościwy Królu! ieżeli kiedy, to teraz użyi dzielności, mądrości swoiey, ażebyś tey ſławy powagą mógł odwrócić klęſki oſtatnią zgubą grożące Naród, niechcę ia tu powtarzać, że z równości wybrany ten Tron oſiadasz Mił: Panie, niechcę ci przypominać, że przez Pacta Conventa zaprzyſiągłeś Rzpltey nietylko wszyſtko w integralności utrzymywać, ale i awulsa rekuperować, bo tego z wielu odbytych głosów na dniu wczorayszym zacnych Poſłów naſłuchałeś ſię do woli; pewny ieſtem aż nadto, że dobroczynne serce W. Królewſkiey Mci P. N. Mił: i z krwi, którą noſisz w żyłach Polaka, i dla Epoki panowania swoiego, zawsze rozszerzać raczey, niżeli umnieyszać pragniesz granice Państwa, ale chcę tylko, że gdy ani Potęgą Woyſka, ani mocą ſkarbu wydzwignąć Narodu ſwoiego nie możesz, azebyś dzielnością Twoiey Mądrości u Wielkomyślney Imperatorowey Jeymci Roſſyiſkiey tak dawney Alliantki Naſzey, która Wſpaniałość nie zwyciężona w wieku teraźnieyſzym zapewne i piędzi Ziemi od niewinnego ſobie Narodu żądać nie może, iakoteż u Króla Jmci Pruſkiego równie nam Alliansem ſwoim całość Rzpltey zapewniaiącego, a nadto oſtatnim 75. Ru Traktatem zabeśpieczaiących, zmoliſikować potrafił.

Że zaś JWW. Miniſtrowie Pełnomocni Roſſyiſki i Pruſki powtórnie podanemi do Laſki Notami nie odwłóczney przeznaczenia Delegacyi do ułożenia Traktatu z temiż Dworami nalegaią, Seymuiące Stany, życzyłbym więc z mieysca moiego, jako w materyi tak ważney, dla dokładnieyſzego porozumienia ſię Stanom użyć deliberacyi.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 25. Lipca.

Nro 10.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. Antoniego Saryusza KAMOCKIEGO Skarbnika Powiatu Bilſkiego, Poſła z Wwdztwa Rawſkiego, dnia 24 Czerwca na Seſsyi w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Gdy smutnym okiem wzglądamy na ſtan poſtaci Oyczyzny naszey, widziemy iey okropny widok nieszczęśliwego losu. Azaliż nie małym serca tkliwości nie powinno nas napełnionym przenikać żalem z miłości Oyczyzny ku ratunkowi iey. Poświęćmy ten powinny czas, a szczęśliwym w tym każdy obywatel zoſtanie ten, który, ieżeli dobra osobiſtego od powszechnego szczęścia Oyczyzny oddzielać nie potrzebuie, ieżeli urząd cnotliwego Poſła ſtanie ſię dla niey bydź dogodnym, a samo dopełnienie praw, dzielną dla niey będzie pobudką i zasadą, aby od prawideł poczciwości nie odſtępował.

Dałeś nam poznać Nayiaśn: Królu w mowie swoiey ku tey Oyczyźnie przychylność wierności twoiey, a nam z tąd ſłodkiego ukontentowania korzyści przyiemność, iż lubo przyiąłeś związek Konfederacyi Targowickiey pod haſłem naymocnieyszey Monarchini Imperatorowy Jeymci, przy iey deklaracyi uroczyście uczynioney, ale iednak celem nierozerwania kraiu, i owszem przy zachowaniu całości granic, praw i wolności Oyczyſtych,

Taki zamiar w tym związku Konfederacyi, a nayszczegulniey przez akcess przysięgi miał bydź w całości granic zachowanym, aliści ta korzyść nieszczęśliwości wystawiła powód widoku okropnego.

Widziemy Nayiaśn: Miłość: Króla rzeczy naszych wielką odmianę, dla tego zawołani za Uniwersałem W. K. Mci iesteśmy, abyśmy w tey Swiątyni Prawodawstwa naszego zbawiennie zaradzili.

Stawam Nayiaśn: Mił: Królu w obliczu twoim, iako wierny Tronowi, stawam przy dostoieństwie Majestatu twego, iako syn Oyczysty i Tronowi posłuszny; i znam obowiązkiem moim od Woiewództwa mego na to mieysce wysłanym bydź Stróżem praw, swobód i wolności Oyczystych, ale nie bydź przyczyną do zadania ciosu tak okrutnego Matce moiey Oyczyźnie, i bym nie przyniósł blizny iey z sobą do grobu na pogrzebanie miłey Oyczyzny moiey, oraz nie zasięgnął cechy czernidła od współ braci moich w domu pozostałych, mego charakteru i poczćiwości, bo niemam samowładności, ani mocy prawa na to, abym ia równy sobie równego ustępował brata. Znam i to, że słabszy mocnieyszym siłom oprzeć się nie potrafi, ale mówić to zaś mogę, że ta litość opatrzności Naywyższego Stwórcy, może nas wydźwignąć, przy twoiey dobrotliwy Królu Oycze Oyczyzny przezorney mądrości, którą chciey mnie zasilać i zbawienną radą wraz z seymuiącemi Stanami przewodniczyć.

A przeto stosuiąc się do Proiektu JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego bardzo zbawiennie nam podanego względnie wysłania Posłów do Dworów Europeyskich, na mocy gwarantuiących trzech Mocarstw, to iest do Nayiaśnieyszey Monarchini Imperatorowey całey Rossyi, do N. Króla Jmci Pruskiego, N. Cesarza Jmci. i innych, z przełożeniem legalnych praw naszych, którzy nam w Roku 1775 całość granic ratyfikowali. Mieymy ufność w tych naymocnieyszych i nayflawnieyszych sprawiedliwości Mocarstwach pozyskania skutku z remonstracyi naszey, a nayszczegulniey do Nayiaśn: i naymocnieyszey całey Rossyi Imperatorowy, iako do naydawnieyszey Alliantki naszey, a do Nayiaśn: Jmci Cesarza, aby się za nami do tych wyżey wspomnionych Dworów raczył wstawić. O co z mieysca o decyzyą tego Proiektu upraszam.

Na Delegacyą żadną nie pozwalam, którąby tyle podległości moiey uczyniła, iżebym pozwolił na rozbiór kraiu, bo iuż nam przewodniczyła ta Delegacya w Roku 1775. między temiż Mocarstwami uczynioną drogę nieszczęścia pierwszego rozbioru kraiu.

Przezacne Rycerstwo! ta czułość gorliwości serc waszych, która iako zbawienne dla ratunku Oyczyzny naszey podaie sentymenta, niech to piętno cechy prawideł poczćiwości Waszey w sercach wyryte, w tym sternictwie wraz z wami przewodniczy serce moie, co sumiennie przyrzekam sentymentem moim, że wraz z wami od prawideł poczćiwości nie odstąpię.

M O W A

JW. JP. Ludwika BOREYKI CHODZKI Posła Pttu Oszmiańskiego; na Sessyi Seymowey dnia 24 Czerwca 1793 Roku w Grodnie miana.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

Nayduiąc się w obowiązkach instrukcyi, abym winne W. K. M. oddał uszanowanie, składam onęż tę serca odezwą iako w Nas wszystkich od naydawnieyszych wieków dla Tronu trwaiąc, zniszczeć i upaść nie może.

Przyszliśmy do tego kresu, który albo w wieczną niepamięć imie Oyczyzny Matki naszey zagrzebie, albo losu nieubłaganego przeznaczeniem zostawi cząstkę współbraci do dalszego prześladowań cierpienia.

Podane dwókrotnie od Dworów Petersburſkiego i Berlińſkiego Noty wedle uzyſkania Delegacyi do Ratyſikowania zabranych Rzeczypoſpolitey Krajów czyież ſerce okropnym nieprzeraziły cioſem? oto chcą o los współ Braci naſzych czynić z nami umowę, oto chcą, abyśmy pod obce onych oddali panowanie, i złona ukochanego wydzielili Narodu; lecz gdy ſię każdy nad tym zaſtanowi, znaydzie w sobie przekonanie, iż nikt niedał nam mocy, abyśmy współ ziomkow naszych wydziedziczać od Polſki mogli. Ich to ieſt osobiſty interes, oni dotąd poczynaiąc bydź nieszczęśliwemi, nie przeſtali szczycić ſię Obywatelſtwa przymiotem.

Uważmy Nayiaśn: Stany, że obowiązków z nas każdy do cudzego nieszczęścia rozszerzać nie może, inſtrukcya Poſła ieſt przewodnictwem, wedle którego poſtępuiąc, z drogi przepisanych prawideł zboczyć niepowinien, iakże więc domyślać ſię i nad moc iey wyrazów wdawać ſiebie w nieszczęśliwe o loſie obcych traktowanie?

Nie rozumiem, aby ſię w tey prawodawczey świątyni nalazł kto pomagaiącym do upadku ulubioney (i litości wartey) Oyczyzny, bo mògłby ſię pewnie spodziewać, iż nie byłby cierpianym w tym rządzie, gdzie ſię rychleysza wyſtępkom zakłada tama.

Nayiaśn: Królu i Nayiaśn: Stany! iść w ſkutek poſtanowień zguby, ſięgać ręce do podpisu współ bracią naszą oddzielaiącego; nie ma ſtrasznieyszey zbrodni, niemasz okropnieyszego wyſtępku.

Związek Targowickiey Konfederacyi na ręczeniu Nayiaśn: Monarchini ugruntowany, wszyſtkich nas połączył w zaufaniu zaprzyſiężonym całości granic Polſkich, i ta wielkomyślna Pani tylokrotnym exyſtencyą Rzpltey Polſkiey utwierdziła zapewnieniem.

Dopókiż Narodzie w panuiącey Religii Rzymſko-Katolickiey szukać będziemy reſtrykcyi? Bogu ręczyliśmy obronę i ſtarania całosci Polſki, i że do żadnych nie wdamy ſię przeciwnych umów, naysoleń-

nieysze wzieliśmy na nas obowiązki; a ta naywyższa Iſtność nie dozwala, abyśmy przyſięgi nasze łamiąc, rozszerzali władarſtwo nad równemiż Oyczyzny członkami.

Mamy na czele Króla, Króla poważnym ſłowem (dwukrotnie rzeczonym) ożywiaiącego zemdlałą Oyczyznę i ręczaiącego do Narodu prawdziwe przywiązanie; nie odbiegaymyż synowie łaſkawego Oyca, nie szukaymyż innego ubocza, ale z niezmyśloną przy nim oſtańmy ſię wiernością.

Prawda, że ſilnieyszey mocy oprzeć ſię trudno, lecz daleko trudniey łamać własne przekonanie i przywłaszczać sobie, utwierdzać nie nasze, ale współ braci naszych osady i ſłodycz Republikanckiego przebytu.

Czyńmy Mocarſtwom explikacyą naszey niewinności, a spodziewać ſię możemy sprawiedliwey od nich rezolucyi. — Ich wspaniałych sentymentów, ieſt przyzwoitością nieszczęścia na ukontentowanie zamieniać, Ich większym ieſt uſiłowaniem przy własnym każdego zoſtawić ieſteſtwie, nie zaś do smutney zniewalać przemiany.

Narodzie; bądźmy mocno wewnątrz nas przekonanemi, że nasza niezłomna ſtałość chybaby na pozór tylko tłumioną bydź mogła, a zaś iſtotnego za prawdziwą ku oyczyźnie wierność nie uyrzym pogromu; owszem podchlebne potężnym Dworom ulegania, więceyby oney pobudzało do wzgardy.

Nie można dopuścić miary, aby te sąmſiaduiące Mocarſtwa własney gwałt sprawiedliwości czyniły, w odrzuceniu tłómaczącey ſię Rzpltey Polſkiey przełożeń niewinności; bardziey ieszcze nie można rozumieć, aby one na wylewie łez Obywatelſkich zakładały pomnożenie awantażów, owszem spodziewać ſię możemy, iż uczynią z nami trwalsze nad inne traktaty.

Narodzie we trzech ſtanach zebrany, innych domyślać ſię nie możesz śrzodków, iak kommunikować

podane nam Noty, wszystkim zagranicznych Dworów Gabinetom, z wyrazem tey prozby, aby ich wstawienie się a między Narodami wzaiemnie szanowne, utworzyły naszego żądania skutki. — Bo stanowić prawa polityczne, rządowe, zawierać alianse, twoiey iest poruczonym mocy, lecz nigdy zrzekać się Prowincyów, oddzielać wspól bracią od siebie, nie masz na to wolności, nikt iey tobie nie nadał, chyba zawłaszczane i wmawiane dla ciebie prawa.

Naostatek interes własny niech każdego pociąga, bo cóż, pytam się, znaczyć będziemy z tak małą cząstką kraiu? oto odebrano nayżyźnieysze nas prawie żywiące Prowincye, oto składaiąc zastępnie z tak drobnieyszego ziemi kawałka podatki na iednostayneż kraiu potrzeby, zniszczeć nam przyidzie. — Opłakany, a w smutek tylko obfity zostawiono ostatek, na którym umieszczeni, ani zewnętrzney siły, ani wewnętrznego utrzymać możemy rządu.

Y na nasze to nieszczęśliwa wypadła koley zagrześć Oyczyznę matkę naszą w ostatnich niepamięci popiołach? i myż to Nayiaś: Stany mamy odkryć dla Narodu naszego grobowiec? niech raczey przemoc skończy znaczenie Polaków, a dla nas nic się nie zostanie, iak płakać, będąc świadkami, nie zaś twórcami tey Sceny.

Z mego więc mieysca na Delegacyą iestestwo nasze rynuiącą, zgodzić się nie mogę.

G Ł O S

JW. JP. Józefa WALENTYNOWICZA Sędziego Gr: Xstwa Inflantsk: Posła Powiatu Wilkomirsk: w Izbie Seymowey w Roku 1793 na dniu 24. Mca Czerw: miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Pierwsza w tym stopniu posługa publiczna, pierwsze w tey Praw świątyni ust moich otwarcie, stosowniey

i dogodniey w dopełnieniu obowiązków swoich użyte bydź nie może, iak gdy od podniesienia głosu zgodnego z instrukcyą na uwielbienie Tronu W. K. Mci zaczynam; niosąc Nayiaśn: Królowi P. M. Mił: nieskazitelną wierność i głębokie od wspól braci moich uszanowanie; Przyimiy zatym łaskawie Miłościwy Królu od Obywatelów Pttu Wilkomirskiego tę dań, która od wiernych tobie składa się poddanych.

Zawołani Uniwersałem W. K. Mci na Seym teraźnieyszy, wysłani od braci naszych na ratunek nieszczęścia Narodu; przyimowaliśmy obowiązki z naywiększą troskliwością i zmartwieniem serca naszego, bo cała publiczność sądziła o nas, że w teraźnieyszym czasie przyięcie posługi publiczney, iest momentem nayważnieyszego występku, gdy rzecz idzie o stratę Narodu, i potwierdzenie oddziału braci naszych.

Lecz głos W. K. Mości, głos kochaiącego Naród swóy Króla, day Boże w sercu Pańskim stały, i żadnemi nayсroższemi okolicznościami nie poruszony, odezwa tylu gorliwych Posłów, a iednomyślność całey Izby, wzmocniło serce moie, że rzucone na Rzeczpospolitą pociski, od smutnego zastanowią przeznaczenia.

Przymawiaiąc się zatym do Not, od dwóch Nayiaśnieyszych Dworów nam podanych, rozumiem, że insza strony naszey odpowiedź dana bydź nie może, iak tylo po kommunikacyi tych Not wszystkim Ministrom Dworów zagranicznych, odezwać się potym do serca wspaniało myślney Wielkiey Katarzyny Nayiaśnieyszey Monarchini Rossyiskiey, czy przez Noty, czy przez osobiste do Dworu iey oznaczyć się mogące Poselstwo, aby wedle tyle uprzedzaiących traktatów, zapewniaiących całość i independencyą naszą, a któremi obszerność Rzeczypospolitey gwarantowane, w istności swoiey nas zostawiła.

Bydź to nie może, aby ta Wielka Monarchini, która cudem prawie pomyślności pasmo panowania

swoiego ciągnie, zapomniała o nayuroczyſtszym przez ſię w deklaracyi swoiey pod dniem 28. Grudnia Roku 1764. do Narodu Polſkiego przemówieniu, że moc, wspaniałość Tronu iey, i uszczęśliwienie ludu, nie zależy na zawoiowaniu obcych Kraiów, to tym bardziey na niewinnym onych zaięciu.

Przekonywamy ſię powszechnie, że Naród nasz żadney nie dał przyczyny, aby dwa Nayiaśnieysze Dwory ważnieysze Rzeczypospolitey części nam odeymowały, bo ieżeli w Seymie przeszłym, podnieſieniem mocy kraiowey dla znaczenia swoiego w Europie wzmocnić chciano ſiły narodowe, a tym mogliśmy ſię narazić na teraźnieyszą okoliczność, to próżno byłoby ſtanowić traktaty na późniey i przyimować gwarancye, bo umyſł Polaka zawsze dążyć będzie, aby sam w sobie był rządny i mocny.

Co ſię zaś ściąga do żądaney przez Dwory Petersburſki i Berlińſki Delegacyi z wydaniem plenipotencyi w zupełney ogólnie mocy traktowania z temiż Dworami, maiąc przed sobą ſkutki Delegacyi Roku 1775. gdy upatruię w negocyowaniu takim nayprędsze przyśpieszenie ſtratę Prowincyi naszych, z moiego mieysca na tęż Delegacyą nie zgadzam ſię i nie pozwalam, lecz znam być dogodnieyszym wyſłanie Poſłów do Dworów Europeyſkich, z wyſtawą, że z liczby Państwa Europeyſkiego Rzeczpospolita Polſka, świetnym iuż przeſtaie bydź Narodem, że iey ieſteſtwo w małey tylko oſtawiona Prowincyi; Ta losu naszego przed obcemi Dworami reprezentacya, wzbudzić może ich intereſsowania ſię do Nayiaśnieyszey Monarchini Roſsyiſkiey, gdyby Naród Polſki w poſtępkach swoich nikomu nie zawiniony, w zapewnioney exyſtencyi zachowała.

N^RO 11.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 27. Lipca.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. JP. Antoniego SUCHODOLSKIEGO Kasztelana Smoleńſkiego, na Seſsyi Seymowey dnia 25. Czerwca 1793. Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mòy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Czas iuż przerwać milczenie, bo klęſki i nieszczęścia, które zewsząd otaczaią, i któremi nas grożą, nie są ani być mogą tak mocne; gdyby mię swym ſtraszydłem zdołały odwieść od sentymentu takiego, iakowy cnota i miłość Oyczyzny podaie.

Zbliżył ſię moment, w którym mocą i ſiłą otoczeni, zniewalani zoſtaiemy do przyśpieszenia Delegacyi. —Delegacyi, czyli raczey razem z nią ceſsyi iuż zaiętey większey części Rzpltey.

Czyiże umyſł nie zatrwoży ſię? i nie wzdrygnie od zezwolenia na ten krok, który zbliża uſtąpienie w poddańſtwo braci naszych? który mówię zabór kraiów Rzpltey ma approbować, a nas razem na ten zabor łatwo zezwalaiących, okaże przed całą Europą, że to wszyſtko: cośmy sobie sami winni, cośmy Bogu i Oyczyźnie poprzyſięgli, łamać i nie dotrzymać nadto śpieszni ieſteśmy.

Widzę ia równo ze wszyſtkiemi iak ſilna ręka żąda od nas tey Delegacyi. — Lecz razem widzę i przekonywam ſię: że Proiekt podany od JW. Sandomirſkiego wyſłania Poſłów nie daie pobudki teyże sa-

mey ſile i przemocy do pomnożenia dla nas nieszczęść. — Bo wyſłanie Poselſtwa do Dworów poſseſsye Rzeczypospolitey gwarantuiących, (w których liczbie są i w teraźnieyszy podział wchodzący) możeż poruszyć i klęſki powiększać? Owszem to ieſt iedyny środek w dziſieyszym Rzpltey ſtanie, i gdybyśmy ſię onego nie ięli; dziśby pierwszy raz Oyczyzna w nieszczęściu zoſtaiąc, widziała w synach swoich przyśpieszoną zgubę, dziś pośpieszniey zrobilibyśmy, niżeli na Seymie 73. W ów czas bowiem trzy Potencye kray dzieliły, przecież wyſłani zoſtali Poſłowie do wszyſtkich Europeyſkich Dworów, i nie wprzód Delegacya wyznaczoną zoſtała; aż ſię Rzeczpospolita od wszyſtkich opuszczoną być poſtrzegła. Dziś zaś dwie Potencye podział czynią, a iakże do trzeciey, która nam gwarantowała poſseſsye, przed wyznaczeniem Delegacyi nie mamy wyſł[illegible]ć poselſtwa? Ile gdy W. K. Mość i wszyscy Rzpltey Obywatele ieſteśmy zupełnie zaufani: że Nayiaś: Imperatorowa doyrzawszy naszą ſtałość i w niey ufność, ulituie ſię i wydźwignie sama nas z tey nieszczęśliwey toni.

Wspomnicie Nayiaś: Stany i na to: że za Jana Kazimierza w okropnieyszym ſtanie była Rzplta, przecież nieuſtraszone męſtwo, ſtałość umyſłu, i gorliwość z mądrością, u Przodków naszych złączona zwyciężyły nieszczęścia.

Gdyby więc w owych klęſkach, w których nie tylko przemocny nieprzyiaciel zabierał sam części Rzeplitey, ale i drugim rozdawał; Gdyby mówię w tymto ſtraszliwym Oyczyzny loſie, rzekli Przodkowie naſi, że iuż nie masz nadziei, iuż nie ma rady i ſiły do oparcia ſię przeciwnościom, pewnieby dotąd Imienia Polſki nie ſtało. — Męſtwo więc tychto Zbawicielów Oyczyzny naszey, niech w nas wzbudza odwagę, a mądrość ich, ktorą ratowali Oyczyznę, niech oświeca i ſtaie ſię przykładem do naśladowania w dziſieyszych okolicznościach.

Kiedy to mówię, iuż mi ſię zarzut ſłyszeć daie, że w wspomnionych odemnie nieszczęściach, miała Rzplta wsparcia, dziś zaś inne okoliczności. — Tak ieſt odpowiadam, były wsparcia, szczegulniey od Nayiaśnieyszego Cesarza, a iakże od tego Gwaranta posseſsyi Rzpltey żądać równego wsparcia nie mamy, przez wyſłane Poselſtwo?

Bądźmy pewni, że wszyſtkie Potencye, nawet i w podział Polſki nie wchodzące, uważaią dziś z iakim umyſłem Polacy przyimuią te nieszczęścia. Czy przelęknieni na podobieńſtwo obumieraiących; którzy przeięci boiaźnią śmierci, dozwalaią nayłatwiey wszyſtko wszyſtkim zabierać; Czyli też ſtoiąc z rezolucyą przyzwoitą Polakowi, używać będziemy sposobów tych: które nam cnota, obywatelſtwo, mądra rada i męſtwo Polaków podaie.

Z naszey rezolucyi, z naszey ſtałości, przyiaźnieysze Potencye o nas sądzić i przekonywać ſię będą, ieżeli ieſteśmy warci ich ulitowania, więc od naszey cnotliwey rady, od naszey ſtałości i męſtwa, dziś szczegulniey zależy całość i szczęśliwość Oyczyzny.

Nayiaśn: Królu Panie móy Mił: wierny Tobie za-
wsze z chlubą wspominam, że dawniey miałem honor
nie raz być zbliżonym do Ciebie, widziałem w sercu
twoim, iak tkliwie czułeś przewiduiąc dziſieysze klę-
ſki, widziałem pragnienie twoie, iżbyś krwi wyle-
wem, owszem i życiem własnym rad był nabyć szczę-
śliwość i całość kraiu, lecz nieſtety! Był czas w któ-
rym synowie dobrego Oyca nie ſłuchaiąc, odrzucili ie-
go zbawienne rady. — Dziś Królu! Bóg sam tak zrzą-
dził na pociechę twoią, że nad mniemanie w powsze-
chności masz w zgromadzonym Rzeczypltey Seymie
wszyſtkich zaſiadaiących ufność, prowadź więc ich
twoiey mądrości i roſtropności światłem, a ręczyć
można, że przykładem 73go w sprawie Narodu w
Seymie dziſieyszym przekryſkowanym nie zoſtaniesz.

GŁOS

JW. Ignacego GOSŁAWSKIEGO Posła Woiewództwa Sandomirskiego, na Sessyi Seymowey dnia 25 Mca Czerw: 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany!

Raz pierwszy w tey Swiątyni głos podnosząc, winienem go na dopełnienie woli Wwdztwa mego poświęcić, co z sercem każdego Polaka iest zgodna, co iey ani boiaźń nie wyciska: ani podchlebstwo nie kazi, bo ani pierwsza Tronu twego Nayiaśn: Panie nie wspiera, ani druga go nie otacza. W takiey postaci prawdy usta moie otwieram. Woiewództwo Sandomirskie, co od dawna swym dobrym Królom wierne, co do nich przywiązane być umie, nie przestaiąc bynaymniey czuć w sercach swoich tego obóyga dla Ciebie Nayiaśn: Panie, zaleciło nam wybranym Reprezentantom naypierwey byśmy stawieni przed Tronem Waszey Królewskiey Mci hołd iak naygłębszego uszanowania oświadczyli, i trwałość niezmienney wierności, równie i przywiązania zaręczyli. Racz przyiąć z ust moich, co rzetelnym serca być umieią tłómaczem, i pierwszego wyznanie rzetelne, i drugiego naymocnieysze zaręczenie, choć w szczupłych i niezdolnych wymowy moiey granicach okryślone, wszak istnie to dowodzić i serca i urzędowania naszego będzie nieodstępnym obowiązkiem.

Nayiaśnieyszy Panie! pozwól równie zanieść do siebie od tegoż Wwdztwa zawsze ci wiernego proźby, byśmy w tak smutnym Oyczyzny naszey położeniu, okryci Twoim przywiązaniem, wsparci mądrością i doświadczeniem, byt oney pomyślnieyszym uczynili.

Wpośrzód źbiegłych na Oyczyznę naszą w czasie panowania twego Nayiaś: Panie nie raz zamachów, umiałeś uzbroiony cierpliwością, idąc przez ciernie nayprzykrzeysze, twoią mądrością pokazać wytężo-

ne przemocy ramię. Dzielność twoiey mądrości, któórey przywiązanie do Oyczyzny towarzyszy, zapowiada nam, iż iey użyiesz, abyś mnieyszym do znoszenia dla nas uczynił ciężar nieszczęść, pod którym słabość nasza ugięta stęka. Smutny Oyczyzny naszey obraz, nie daie tyle męstwa sercu, by ustami onego obszerność malować, co go przemoc, która dopiero w pożyczoney od obłudy masce chodziła, dla nas zgotowała, zdaie się, iż nas zbliżył do tey kolei, aby wziąść na się postać cierpliwego posłuszeństwa; czekać tylko iey wyroczni, lecz dać mieysce takiemu myśleniu, byłoby to nikczemney rozpaczy skutkiem, lub brakiem zaufania w Oycu Oyczyzny. Nie godzi się ieszcze mówię bez grzechu Polakowi iąć się pierwszego, a tracić drugie. Potrzeba sercu dać wstęp podchlebny, iż Bóg, co w dzieiach rodzaiu ludzkiego nic nie podobnego nie czynił, nie podobna, by od nas miał odwrócić swego wszech-władztwa ramie. Potrzeba sobie ieszcze powiedzieć, że Król dobry nasz nie przestał kochać swoiey Oyczyzny, na którey łonie urodził się, aby los iey pomyślny serca iego interessować nie miał.

Niech kto chce szuka sprawców dzisieyszego dla nas nieszczęścia, ia powiem z przekonania mego, wszak prawdy nie obrażę, iż my onego będziemy dziełem, ieżeli do niego przysposobiemy szkodliwy instrument, iaki w utworzeniu Delegacyi bym widział, bo któż odprzeczyć może, ieżeli nie tey utwor w smutney, iak dziś Epoce Roku 1775 skończył pasmo dość długo ciągnące się dla nas nieszczęścia.

Odgłos wniesionego Delegacyi proiektu serce moie przeraził, a wstyd lice moie zarumienił, że go swoia ręka odważyła się do tey Swiątyni przynosić, wystawuiąc mi smutny widok prawdy, iż sami do zguby Oyczyzny śpieszyć żądamy, iż sami podział braci od braci potwierdzać chcemy, iż przemocy, co nie dawno gwałtu nad kollegami naszemi użyła, z uszanowaniem nawet ulegać zamierzyliśmy. Doświadczenie smutne oney utworzenia lękać mi się każe, a sumnienie, z

którym chcę iść do grobu, iey exyſtencyi opierać ſię radzi, choćby ſtać ſię ofiarą przemocy, nie ma w tym punkcie walki dla serca, by tylko udać ſię za iego głosem.

Nie mogę uyrzeć choć na moment potrzebę wnieſioney Delegacyi w moim przekonaniu, bo pytam ſię, obok niey poſtać Seymu, cóż znaczyć będzie? My co tu z chęcią Oyczyźnie uſłużyć ſtanęli, cóż czynić będziemy? i z czym do braci naszych, co im sprawę z urzędowania oddać potrzeba, powróciemy?

Proiekt JP. Sandomirſkiego Jankowſkiego, którego zdaniu winienem szacunek, naypewnieyszy w ninieyszych okolicznościach względem wyſłania Poſłów do Dworów Zagranicznych o wsparcie i interesſowanie ſię za nami do wspaniałych sentymentów Nayiaśn: Imperatorowey, podaie śrzodek, nie wiem dla czego nasza gorliwość, z którą ſię pokazuiemy, nie chwyta ſię onego? Na Seſsyi wczorayszey ſłyszeć mi ſię dało iż wprzód zapytanie ſię wyſłanie od nas Poſłów poprzedzić powinno, czy będą przyięci. Ja nie wiem czy z nami tak było, czy nas ſię pytano. Ja rozumiem, żeśmy ieszcze nie wynieſieni do szczytu takiey wzgardy, by iuż traktować, by iuż proſić nam ſię nie godziło, owszem spodziewam ſię, iż te Dwory, do których wysyłać będziemy, póydą torem polityki, oddaiąc nam wzaiemność uszanowania, z iakim dla przyiętych od nas Poſłów ieſteśmy.

Stanie Rycerſki! do Ciebie głos móy obracam, ſtanęliśmy na tym placu, z którego albo z ſławą, albo hańbą powracać będziemy, z tego obóyga wybór iednego od nas zawiſł, lecz pomniycie, że pierwszych tą to dusz wolnych i czułych nadgroda ſkronie cnotliwego Polaka wieńczy, i ſłodkim wspomnieniem nawet popioły iego okrywa, drugą w rzędzie odrodnych ſławiąc, wiecznym wzgardy i hańby cechuie piętnem. Waszey tu potrzeba cnoty, waszey determinacyi, byśmy ani cieniem do tego nie należeli, coby przemoc nad ziemią naszą upoważniać mogło. Utworzenie Delegacyi, iakem powiedział, mam za inſtrument przeciw sobie szkodliwy, im bardziey oney ſię lękam, tak tym ſilniey moią troſkliwość za Proiektem mego kolligi obſtawać każe.

Polacy! ieszcze raz do was mówię, szanuycie poprzedników swoich ſławę, którą z kosztem drogim, bo krwi nabyli, nie kaźcie iey naymnieyszym zezwoleniem na pomienioną Delegacyą. Pokażcie, że ani na krok tey ziemi samowolnie nie odſtąpicie, którą krew przodków naszych nie raz ubarwiała, broniąc iey całości. Przemoc mówię niech próżney nie żąda od nas legalizacyi, bo ta przed oczami prawdy nic nie znaczy, bo ta zdoła zedrzeć z iey barków zaſłonę, wyſtawuiąc ią w swoiey poſtaci.

Jeſtem przeto za odrzuceniem pierwszego, to ieſt Delegacyi, a za utrzymaniem drugiego radzącego wyſłanie od nas Poſłów do Dworów Zagranicznych, i proszę JP. Marszałka Seymowego, by czasu drogiego nie wycieńczaiąc, wziął ſię do śrzodka z prawa przepisanego Decyzyą Proiektu przepisuiącego.

G Ł O S

JW. Adama KOZAKOWSKIEGO Prezydenta Ziem: i Poſła Ptiu Kowieńſk: Kawalera Orderu S. Stanıſł: w Izbie Senatorſkiey 25 Czerwca 1783 Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Y Rzpltey Zgromadzone Nayiaśn: Stany!

Wyſłany Poseł od Powiatu, przynoszę od Obywateli moich hołd wierności i uſzanowania do Tronu W. K. Mci, a to wedle ſtaropolſkiey cnoty, która od Narodu Polſkiego zawſze była powinna ku ſwoim Monarchom.

Poſeł na Seymie, który noſi jeſzcze poſtać Republikańſtwa, mówić może co do Projektów teraz do Izby wchodzących, jeſteśmy w takim położeniu, wſzyſtkie rodzaie nieſzczęść, niby paſmem iakim zbierane, doszły do naywyżſzego ſtopnia nędzy i uciſku. Jeſteśmy bez ſiły, bez Prawa, bez Skarbu,

uciśnieni Obywatele przez lokacyą Woyska obcego, na tey pozostałości, iuż to przez Furaż, przez konsystencyą po domach, przechody, dyzlokacye, przez zabory ostatnich z domu żywności, i z maiątków i sposobu życia wyzuci, we łzach ciągną nieszczęśliwy bieg życia swego, a z rozpaczy woleliby dzielić los swóy na dolę Braci zaborem zaiętych.

Naywyższa istność, która rządzi światem, wszystkie Narody tak w swoiey rozstawia kolei, iedne uniżać, drugie podwyższać, za codzienną liczy sobie zabawę, rozpaczać niemożemy w teyże Opatrzności, długo, czy prędko zbiegem okoliczności zdarzy i dla nas iakimkolwiek zamiarem los szczęśliwy.

W ubiegłym Seymie, błysnęła nadzieia losu pomyślnieyszego, Naród troskliwy o swoią szczęśliwość, rzucał maiątek, ochoczy niosł krew i życie na obronę, ale niedościgła polityka Mocarstw Europeyskich, blask całości i niepodległości w czasie Aktu Targowickiego deklarowany, nie iedność zdań, i umysłu Obywateli, sprowadziły te nieszczęścia, w których zostaiemy. Może te doświadczenia, na przyszłość bacznieyszemi nas uczynią, ale ieżeli teraz sami na siebie i Braci naszych podpiszemy zgubę, co moc samego Seymu i ślubów przysięgą zaręczonych przechodzi, nic nie pozostanie, iak tylko hańba i podłość w obliczu całego świata.

W takim iednak iesteśmy położeniu, trzeba nam przymierza, trzeba związków, czyli to przez wysłanych Pełnomocników, wedle Proiektu godnego Posła JW. Sandomirskiego, czyli też przez rostropne i ściśnione w swoich obrębach umocowanie, ale traktat i przymierze życzyłbym, gdyby z iedną tylko Rossyą było czynione. Ta wielka Monarchini, przez wspaniałość swoią dotrzymać może wiary traktatu. To ogromne i wielkie na świecie Mocarstwo, nie inaczey, iak przez iedną sprawiedliwość w swoiey ogromności stać może.

Y dla tego żądam u Nayiaśn: Stanów, ieżeli Delegacya, albo Deputacya będzie ustanowiona, aby iey prawidła wedle większości głosów słyszanych były ścieśnione i przepisane, a zamiar traktowania z iednym tylko Mocarstwem Rossyiskim był zalecony.

N^{ro} 12.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 30. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Szymona SZYDŁOWSKIEGO Szambelana J. K. Mci, i Posła Wwdztwa Płockiego, na Sessyi Seymowey dnia 25. Czerwca 1793. Roku miany.

Pierwszy raz z mieysca mego, iako Poseł mówiąc, chlubnym znam dla siebie obowiązkiem i miłą powinnością, zacząć od uwielbienia Waszey Królewskiey Mci P. M. Mił: zanosząc oraz do Tronu Jego serca wszystkich współ-braci moich, którzy naznaczaiąc mnie Reprezentantem, i ten włożyli zamiar mych chęci, abym oświadczył czułą wdzięczność i nieskażoną wierność Panu memu Mił:

Prześw: Seymuiące Rzpltey Stany! Nigdy podobno Oyczyzna nasza tkliwiey, iak teraz o pomoc nie prosiła swych synów, są iey załosnym głosem przeięte iuż wszystkich umysły czuią publicznego nieszczęścia wielkość i zaradzenia potrzebę, aby nią użytecznie kraiowi w poniżeniu, przemocy i unieszczęśliwieniu zostaiącemu zaradzić.

Zebrani do tey Swiątyni obrad na przyniesienie ulgi Oyczyźnie i wolnościom naszym, którą gdy zaięto mimo Deklaracyi Nayiaśn: Imperatorowey wszech Rossyi związkowi Konfederacyi, całość Kraiu zaręczaiącey, mimo, mówię, przyczyn i dowodów widziemy; łożyć winniśmy nayusilnieysze starania i przełożenia, oby ta męcząca nas boleść, co z sobą wszędzie nosim, zabrania Prowincyi iednych, i zatraceniem drugich pozostałych, nie została nam zmnożona.

Królu Nayiaśn: Panie móy Mił: i Prześw: Skonfederowane Rzpltey Stany! woła do was zamieszana po-

wszechność, woła zbiedzony obywatel, oto gwałt! ucisk! oto niesprawiedliwość, w niedawnym przeciągu, i mnie samemu pamiętnym, iuż do drugiego naznaczony podziału kray nasz; i na toż to zgromadzeni iesteśmy? aby naypóźnieysza potomność uhańbiała nas? Y godziż? nam się na to pozwalać, na co pozostali w domach naszych bracia złorzecząc narzekać będą; i czego bez naruszenia świętości traktatów, i bez obrażenia wiecznie sumnienia naszego tykać się nie wolno?

Niech kto chce, i iak chce wini okoliczności, ia na te martwe posągi złorzeczeń nie rzucam, i póydę do grobu z tym przekonaniem, że tey okropney, w iakiey zostaiemy sytuacyi, obyśmy tylko wspólnie i bez rozróżnienia zdań chcieli, ulgę przynieść możemy. Słowem, wolno mnie za nie uległaiącego osądzać; choćby się na mnie i wszystko oburzało, na ów czas powiem: prześladuycie! wszakci słabego zniszczyć snadnie, ale przekonania moiego i głosu duszy nie zaduszonego, nikt mi odebrać nie zdoła.

Y przeto ufny w cnocie, która mnie bespiecznym w pośrzód Prześw: Skonfed: Rzpltey Stanach czyni, mówię bez boiaźni, bo nie uprzedzony, iż na rozbiór kraiu nie pozwalam, i do Ratyfikacyi, gdyby ta (uchoway Boże) następować miała, ręki mey nie ścignę. — Przeciw Proiektowi JW. Marszałka Seymowego, wyznaczeniu Delegacyi iestem, bo tę za instrument przyśpieszaiący rozbiór kraiu uznaię, a łącząc się do zdań poprzedniczych, za Proiektem JW. Sandomirsk: Jankowskiego z deliberacyi wyszłym, o decyzyą tegoż z mieysca mego proszę.

GŁOS

Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Xstwa Mazow: z Ziemi Wyszogr: miany d. 25 Czerwca 1793 Roku.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Nosiemy tu wszyscy imie dobrze życzących Oyczyźnie, mówiemy o tym, i z tym się chlubiemy, a iednak

mało iest, ktoby o polepszenie losu Oyczyzny pilnego przykładał starania. — Dwa wniesione proiekta, ieden wysłania Poselstw, drugi naznaczenia Delegacyi, są obiektem naszego dziś zastanawiania się, pierwszy widzę dogodny większości, i moim zdaniem widzę go prędszym ratunkiem i zbawieniem Rzpltey, drugi nam przyśpieszaiący zgubę teyże Rzpltey. — Wysłanie Posłów do Nayiaś: Dworów z prozbą i przełożeniem, aby po zaborze 1773. uczynionym, te kraie, które same gwarantowały, w spokoynym nam zostawiły dzierżeniu, możnaż mianować zgubą Narodu? i przyśpieszeniem skutków niepomyślnych? ia nie znayduię tey obawy, — owszem radbym, aby mnie też kto nauczył, przekonał i zaręczył, iakowy w Delegacyi utworzyć się żądaiącey upatruie ratunek Oyczyzny? Co z niey wróżyć można pomyślnego? Bo ia nic pomyślnego w niey upatrzyć nie mogę. — Smutne doświadczenie nauczyło nas, iakowy skutek z Delegacyi R. 1773 wyniknął, a to nas dziś ostrożnieyszemi czynić powinno. Jeżeli na to Delegacya ma bydź wyznaczona, aby ratyfikować traktaty, i potwierdzać zabory, zgodzisz się to i z zamiarami Seymu, i z naszą przysięgą? — Słyszałem na dniu wczorayszym wniosek in supposito: Nuż Nayiaś: Dwory nie przyimą naszego Poselstwa, Oyczyzna zostanie bez ratunku, i do ostatniey będzie przyprowadzona zguby; A możnaż bydź nieszczęśliwszym Narodem, iak my dziś iesteśmy? Zdeptane Prawa, wywrócona powaga Tronu, zgwałcone bespieczeństwo Osób Poselskich, kray ze szczętem zniszczony; smutny z nas widok światu wystawuią; Cóż więcey spodziewać się mamy okropnieyszego? chyba boiaźń rozbioru do reszty kraiu wstręt nam czyni. Nayiaśn: Stany! wolę i ten widzieć uskutecznionym, niż drżeć przed równym sobie, i iego się codzień obawiać, wolę bydź pod prawem uciążliwszym, niż widzieć te u nas zawsze czcze i niepożyteczne. — Niech mi się też na wzaiem godzi in supposito zapytać? Nuż te same Dwory Nayiaśn: żądaiące Delegacyi, groźbą i po-

ſtrachem nakażą iey czynić wszyſtko podług swey woli i chęci, a nuż nakażą potwierdzić rozbiór kraiu; rozkazywać Seymowi, i pisać znowu dla niego reguły, czyż będziemy tak ſilnemi w Stanach zgromadzonych, iż dziełu temu przeszkodzić potrafiemy i one obalić? Nayiaśn: Stany! Kiedy ieſteśmy ſłabi, iż ſię oprzeć i obronić nie ieſteśmy w ſtanie, nie bądźmyż przynaymniey tak podli, abyśmy sami na nas kuć więzy mieli! Niech nam przemoc i ſiła większa zabiera, lecz wolny ieszcze Polak, niech na potwierdzenie dobrowolne tego, swey ręki ściągnąć wzdryga ſię. — Gdy w Notach JWW. Miniſtrów Dworów Petersburſk: i Berlińſkiego, nie widziemy coby mogło ulepszenie losów naszych obiecywać, bo te niczego nie żądaią nad zrobienie zatwierdzenia traktatów, które iuż sobie ułożyły; przeto pomyśleć nie mogłem, aby ſię kto ośmielił ſtosowny do tego podawać proiekt; dla tego z uczuciem duszy nań zawsze ſię zapatruię.

JW. Marszałku! daruy, że ci iak Poseł przypomnieć twoie muszę obowiązki, któreś winien Bogu, Oyczyźnie, i nam Seymuiącym Stanom. Przyſiągłeś iako Konfederat obſtawać przy całości granic, iako Marszałek, proiektów zgubę Rzpltey gotuiących, do tey praw Swiątyni nie wprowadzać, a prawa tylko ſłuchać i iego pilnować. Jeżeli więc ten proiekt Delegacyi przez ciebie wprowadzony, cofniy go nazad, a tak i swemu powołaniu zadosyć uczynisz, i naszą zaspokoisz troſkliwość. Szanuię ia i szanować zawsze będę wyſokie zdania twoie, i kochać osobę, a ieźlim w punkcie Delegacyi tobie przeciwny JW. Marszałku, wiedz: iż rozumem i umyſłem powodować snadno, przekonaniem zaś władać nigdy nie można.

Nayiaśnieyszy Królu! miałeś w Roku 1775 kilkanaście z sobą osób opieraiących ſię Delegacyi, bo twoia wysoka Miłościwy Panie roſtropność, dowodziła, iż ta będzie narzędziem zguby Oyczyzny, czas to usprawiedliwił, teraz Nayiaśn: Panie gdy cię po dwa razy ſłyszeliśmy ſtale oświadczaiącego ſię, iż ręki

twoiey nie ściągniesz do podpisu zaborów kraiu, odſtąpić ciebie, bylibyśmy odrodnemi Oyczyzny synami. Póydziemy śmiało za Oycowſkim przykładem, a nie przelęknieni wytrzymanym aresztem, miło nayseroższe prześladowanie i śmierć samą znieſiemy, bo *dulce & decorum pro Patria mori.*

JOO. JWW. Kolledzy Dobrodzieie! Zmieńmy poſtać niewolniczą w gorliwego o dobro Oyczyzny Patryotę, gruntuymy nadzieię na tey całemu światu znaney wspaniałości duszy i serca Nayiaśn: Imperatorowey Jeymci, i bądźmy pełni ufności, że nas nie zechce upokorzonych, w oczach Europy narażać na ohydę; przeto ſtoię przy proiekcie JW. Jankowſkiego Sandomirſkiego, i o podnieſienie onego do decyzyi domagam ſię.

G Ł O S

JW. JP. Boguſława WERESZCZAKI Sędziego Grodzkiego i Poſła Województwa Brzeſkiego, na Seymie Extraordynaryinym Grodzieńſkim w złączonych Izbach Roku 1793 Mieſiąca Czerwca 25. dnia. miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

Com winien mey Oyczyźnie, co ufność współ-braci mi powierzyła, to moiego poſtępowania i czynności będzie prawidłem, nie inny maiąc zamiar, iak zachować dla Maieſtatu Waszey Królewſkiey Mości Pana mego Miłościwego wierność, dla mey Oyczyzny całość, dla współ-braci moich, których woli ieſtem tłómaczem, nieſkażoną posługę.

Miłość Oyczyzny, zabeśpieczenie praw, swobód i wolności, dochowanie religii; są to ściſłe prawdziwego Polaka, i dobrego Chrześcianina obowiązki, tych bronić, przy tych obſtawać, każden dobrze my-

ślący Polak ieſt winnym, gdyż te tak mocne, na których cała Rzplta wspiera ſię, gdy ſię ruynuią filary, Naród upada, a kray na łup obcym doſtaie ſię Mocarſtwom.

Głos Waszey Królewſkiey Mci Pana mego Miłościwego po kilkakrotnie z Tronu ſłyszany tak mocne w sercach naszych uczynił wrażenie, że nie wiem, ieśliby ſię mógł kto w tey świątyni praw znaleść taki, któryby za twoim Nayiaśnieyszy Panie przykładnym, bo prawdziwie Oycowſkim nie poszedł przewodnictwem, i nie przyznał, że nie masz szczęścia dla narodu, iak bydź z Królem.

Przodkowie naſi zawsze swym Królom wierni, za doſtoieńſtwo Maieſtatu, za ocalenie granic Polſkich nie szczędzili krwi wylewu; maiąc iedynie za haſło: Król, wiara i wolność, a Bóg Opatrzny wspierał ich intencye, tak dalece: że do obcych Państw swe zwycięzkie zanoſili laury. Dziś zmienny los, smutną dla Narodu wyſtawuie poſtać, gdy widziemy, iak Obywatele i ich maiątki, ściśniaiących granice Polſkie woyſk Zagranicznych, ſtały ſię offiarą.

Były wprawdzie i w dawnieyszych wiekach przykre dla Oyczyzny ciosy, lecz Polak do Marsowego przywykły pola, długo znoſić onych nie umiał.

Z odmianą czasu zmienił ſię i sposób obrony kraiowey, bo co przedtym odwagą i męſtwem ocalał granice swoie Polak, co dumne udzielnych Xiążąt przed Tronem Polſkim uginał karki, dziś sam z schyloną głową o zwrot onych dopraszać ſię muſi.

Takie Bóg w świecie zwykł czynić odmiany: że iedne powſtaią, drugie upadaią Narody; i ta dziś dla Narodu Polſkiego nadeszła koley, lecz powiedzmy sobie prawdę, póki Polak prawami swoiemi, nie szperaiąc w zagranicznych, rządził ſię, póki w obcych kraiach modnego nie szukał światła, dopóty Rzplta była mocna i trwała, znał Polak, co winien Bogu, swey Oyczyźnie i Królowi, a wrodzony i z mlekiem wyſsany zachowuiąc myślenia sposób, każde wykroczenie przeciwko Religii, Oyczyźnie i Królowi cechą wzgardy oznaczał.

Prześwietny Stanie Rycerſki! zacni Kolledzy! w wyborze reprezentuiący Naród, weźmiymy na ſiebie dawnych Polaków poſtać, uzbróymy ſię w ſtałą determinacyą, ſtańmy śmiało przy całości kraiu, praw, swobód narodowych, przy prerogatywach i doſtoieńſtwie Tronu; pokażmy nie uſtraszony umyſł węzłem iedności zmocniony, a maiąc na czele Króla, doznamy, że nie masz mocnieyszego związku, iak bydź z Królem, dopiero zoſtawiemy potomności ślady, żeśmy Polacy.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! oto ieſt oſtatni moment decyduiący los Oyczyzny, oſtatni moment ſławy Narodu; użyi Wasza Królewſka Mość takich śrzodków, które Narodowi całość, W. K. Mci nieśmiertelną uwiecznić mogą ſławę. Waszey K. Mci ieſt interesſem, aby Obywatele, a współ-bracia naſi zawsze swym Królom wierni, od tak dobrego i łaſkawego nie byli oddzieleni Króla, a maiąc w Osobie W. K. Mci Pana mego Miłościwego Oyca i obrońcę swoiego, w potomkach swych nieśmiertelny mu hołd oddawali.

Ja zaś pełniąc tak wolą wspòł-braci moich, iakoteż z obowiązku poprzyſiężoney Bogu wiary, przy akcesſie do Konfederacyi Targowickiey uczynioney, a Deklaracyą Nayiaśn: Imperatorowey całey Rosſyi wspartey, że oderwania naymnieyszey części Kraiu Polſkiego bronić będę; tudzież przez miłość Oyczyzny i przez uwagę, że gwałt upoważniać prawnością sama sprawiedliwość nie dozwala, na wyznaczenie Delegacyi ciągnącey za sobą konsekwencyą dla Oyczyzny nieszczęśliwą, łącząc ſię do zdań zacnych Kollegów, nie pozwalam, i że nie ściągnę na podpisanie dla współ braci moich niewoli, mey ręki, przed Bogiem i powszechnością oświadczam ſię. A za Proiektem JW. Sandomirſkiego, aby był w prawo zamieniony dopraszam ſię.

GŁOS

JW. JP. Thadeusza CZUDOWSKIEGO Marszałka Konfederacyi, Posła i Sędziego Grodzkiego Powiatu Słonimskiego dnia 25 Czerwca 1793 Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany!

Na nader okropną kwestyą tłómacząc się w odpowiedzi, abym nie zabierał drogiego czasu, krótkich używam wyrazów, ponieważ nie pierwey rozpoczęta Targowicka Konfederacya, aż solenne o całości kraiu Polskiego od Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymości odebrała zapewnienie, przysiągł w takim zaufaniu Naród nasz cały ochraniać własne granice, poruczył mi zatym Powiat Słonimski złożyć nayprzód u Tronu Waszey Królewskiey Mci Pana naszego Miłościwego naypowinnieyszego uszanowania obowiązek, czego w nayglębszey dopełniam pokorze; zalecił oraz móy Powiat przypomnieć Nayiaśnieyszey Imperatorowey, iako sprawiedliwey Monarchini skutków obietnicy i oświadczenia, to mię więc gruntuie w dobrey nadziei, a w przekonaniu prywatnych myśli, nie znam się bydź władnym czynić rozdziału współ-braci naszych; mam się tedy negativè na rozbiór kraiu ogłoszony, podobnież na Delegacyą względem granic nie pozwalam, która iuż byłaby początkowym krokiem ratyfikacyi, ale przyśpieszenia Proiektu JW. Sandomirskiego do rezolucyi, na wysłanie Posłów do Państw Europeyskich upraszam.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 1. Serp:

Nro 13.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

MOWA

JW. JP Józefa KUCZEWSKIEGO Sędziego Prezyduiącego Ziemskiego i Posła Powiatu Wilkomirskiego na Seymie Grodzieńskim w Roku 1793 na dniu 25 Czerwca miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany!

W nadziei i oczekiwaniu pewnym uręczoney pomyślności, gdy Naród nasz nad spodziewanie uczuł nieszczęścia, nie masz innego ratunku i obrony, nad samą cnotę, która Obywatelom kraiu, i oraz Reprezentantom onych, tam, gdzie idzie o miłość, i o ocalènie Oyczyzny, prywatne niechęci, i zyski na stronę usunąć, wspólnie, iednomyślnie, rostropnie i odważnie postępować i działać każe.

Nie iestem tego serca i duszy, ażebym Nayiaśn: Rzpltey Skonfed: Stany w tym razie nieszczęśliwego położenia interessu naszey Oyczyzny, przekonanie moie dla względów iakichkolwiek milczeniem pokrywał, ażebym pomiędzy nas samych zdarzone, lub upatrzone omyłki i niedostateczności, rozumiał być do działania nam od sąmsiaduiących Mocarstw krzywdy powodem, zdrowy bowiem rozsądek ukazuie nam prawdę, że gdy sami iesteśmy swoiemi, gdy odtąd wszy-

scy wolnemi i wzaiemnie sobie niepodległemi mniemaliśmy się, zdarzenia iakie były i są między nami, do nas tylko samych należą, nas, a nie kogo obcego dotykać powinne. Nie podnosiliśmy na zabor sąmsiedzkiego Państwa nie tylko broni, ale nawet słowa, nie mieszaliśmy spokoyności wewnętrzney ościennych Mocarstw, władzy onych, i samowładności nie zaprzeczyliśmy, w rządy kraiów ich nie wdawaliśmy się, nie wzbronili kommunikacyi handlu: złamać więc nie mogliśmy, i nie naruszyli uroczystych z Sąmsiadami naszemi zawartych traktatów, nie zaciągneliśmy u ościennych Mocarstw na potrzebę kraiową długów: Więc nie zadłużeni onym iesteśmy, a zatym iawnie widać, że nie daliśmy do szkodzenia nam pobudki.

Niech kto iak ohce punkt upadkowi naszemu naznacza, niech obce zamiary na zgubę naszą usprawiedliwia, rozumieć zawsze będę, że Imperatorowa Jeymć Rossyiska, nie może mieć do nas żadney pretensyi, bardziey Król Jmć Pruski, który gdy przypomni czym był z poprzedników swoich dawniey względem kraiu naszego, a czym teraz iest, wdzięcznym być sobie dobroczynnemu narodowi, i wdzięcznością nadgradzać, a nie onemu szkodzić powinien. Mówię, że Imperatorowa Jeymć nie okaże do nas żadney pretensyi, bo ieśli wierzyć można, że być nie iakie mogły, to dwa traktaty nayuroczyściey, ieden w R. 68. drugi w 75. z Narodem naszym zawarte, też pretensye morzą i niszczą, deklaruiąc: że takowe traktaty sacro sancte w wieczney trwałości zachowane bydź maią, bo w roku przeszłym 92. Maią 18 dnia zeszłemu Seymowi teyże Nayiaś: Imperatorowey Jeymci podana Deklaracya, wszystie iakie być mogły i z kądkolwiek pochodziły do kraiu Polskiego nieukontentowania, i pretensye darować łaskawie raczyła, a pomocą swoią nie do zaguby, lecz do szczęścia nas Polaków prowadzić przyrzekła, bo naostatek przy tey Deklaracyi pod gwarancyą i protekcyą swoią taż Nayiaś: Imperatorowa Jeymć uczynić nam związek Konfederacyi, życząc: zaprzysiądz Obywatelstwu Polskiemu w obliczu swoim i całego świata całość granic polskich, i w tey całości utrzymywanie na zawsze, dopuściła i dozwoliła.

Swięte te, bo przysięgą przed Bogiem uręczone, naysolennieysze, bo traktowym związkiem upewnione słysząc zabeśpieczenia, każdy z nas możeż ieszcze być zachwiany oboiętnością? możeż milczeć w podłym upokorzeniu? możeż nie mówić śmiało, ile ten, kto prawdę zna za świętość, kto Imie nosi i nosić chce Polaka, kto nienawidząc niesprawiedliwości śmiało przy prawdzie ginąć życzy; mnie się zda Prześw: Rzeplitey Stany, że milczenie w tym razie nasze dałoby wyrok na cnotę i charakter teraznieyszych narodu Reprezentantów. Późna potomność, a może iezcze i spółcześni rzekliby sprawiedliwie, zachwyceni boiaźnią zbyteczną, lub omamieni podłą chęcią zbogacenia się, a oślepieni wziątkiem, nie wspomnieli na to, że maią prawa swoiemu Narodowi służące, [ſtać] nie chcieli przy prawdzie, którey rozum iasno przyświecaiąc, położył oney wieczną trwałość w cnotliwym tylko sercu.

Taki głos w pośrzód nayobfitszego zbogacenia, pośrzód nayroskoszznieyszego bytu, niewiem, ieżeliby kogo czynić mógł spokoynym, do wytrzymania tego, ieszczem się nie usposobił, prawdą więc powodowany, gdy mówię za zgubą Oyczyzny, znam żądaną przez Dwór Petersburski i Berliński Delegacyą.

Do przeświadczenia się o tym, nie trzeba iaśnieyszey konwikcyi, dość zastanowić się nad wzmienionym traktatem w roku 68. uroczyście z Imperatorową Jeymością zawartym, po którym, gdy nam ościenne Mocarstwa znaczne Prowincye zabrały, iakich poprzednicy nasi w ów czas, to iest w R. 1773. ięli się sposobów? iakim porządkiem gwarantowane w całości utracili

kraie? pewnie musieli postępować sobie odmienną od dzisieyszey drogą? oto poszli nie inną, iak tą samą, wyznaczyli Delegacyą, a ta co w skutku? utratę na zawsze kraiów przyniosła, zapatrzywszy się na obietnicę podobnie i dziś nas łudzącą, że iuż pozostałość pod żadnym pretextem odeymowaną od nas bydź nie miała, że za skłonieniem się naszym do łatwości ustąpienia kraiów, formę zbawienną rządu przepisać nam było pozwolonym. Przy znaczney w ów czas stracie, zdawało się poprzednikom naszym iść za zyskiem prawdziwie wielkim w upewnieniu nadal, i spokoyności kraiu, i bespieczeństwa używania swobód wolności, lecz Prześw: Rzpltey Seymuiące Stany, gdzież iest skuteczność pierwszych układów Delegacyi naszey? gdzie szczęście, którego składaiący też Delegacyą oczekiwali? oto powtórnie kray zaborem zmnieyszony, z stałey formy rządu wyzuty, w spokoyności wzruszony dziś widziemy, nie maiąc innego z byłey teyże Delegacyi pożytku, prócz nauki, że kiedy poprzedzona postępowania droga na Seymie 75go szkodę nam i nadal niepewność granic i formy rządu przyniosła, pocóż i teraz tą błędną mamy postępować ścieszką? która w odchłań przepaści i zaguby resztę Kraiu naszego prowadząc, w Notach Ministrów Rossyiskiego i Pruskiego to zapowiada niby nam szczęście, że za oddanie w niewolą wieczną zaiętych współ-braci, formy ich rządu staniemy się niewolnikami.

Mówią nam Prześw: Rzpltey Skonfederowane Stany, że według podanego Proiektu przez JW. Sandomirskiego, Posłowie do Imperatorowey Jeymosci Rossyiskiey, do Króla Pruskiego, i Cesarza Chrześciańskiego wysłanymi bydź nie mogą, dla tego, że Ministrowie Rossyiski, i Pruski nie uznaią ten sposob postępowania naszego nam potrzebny, a ich Dworom dogodny: wstyd byłby nam Polakom taką zastanawiać się uwagą. Któż kiedy u przeciwnika szukał ratowania się sposobów? Wielkich tych Ministrów, gdyby nam sku-

tecznie zaradzali, nie znałbym, tylko za zdrayców swoich Monarchów.

Nie podobanie się nasze w rezolucyi Ministrom przeciwnych Mocarstw, więcey nam szczęścia, iak niepomyślności wróżyć powinno; ieźli zaś wchodzący z nami w negocyacyą Ministrowie, taką, iaką sami chcą życzą mieć odpowiedź? to iuż kraie zaięte nie nasze, i nas samych nie własnych sobie rozumieią, a zatym w takowey opinii traktować z nami nie należy, ale niech u siebie znayduią zapytanie i odpowiedź?

Lecz kiedy Nayiaś: Imperatorowa Jeymć Rossyiska przez usta swoiego W. Ministra widocznie nic od nas brać gwałtem niechcąc, przyzwolenia na Delegacyą, wspaniałomyślnie szuka, iako tym samym uznani za właścicielów pod zaborem będących kraiów, za cóż teyże Imperatorowy Jeymci przypomnieć traktatów, iey uroczystych deklaracyów, i do iey naywspanialszych względów, (które więcey zaszczycić Tron oney mogą, iak zysk naszych Prowincyi) odzywać się śmiało nie godzi się. Słusznie więc tę odezwę uczynić należy, a u tey Monarchini i u dalszych Dworów Europeyskich szukać uszczęśliwienia.

Przy takim przekonaniu stoiąc naymocniey, a idąc za wolą inkrukcyi przy całości praw obstawać każącey, gdy głos móy dokończam, ponawiam ci Mił: Panie, z woli Obywateli Powiatu moiego Wilkomirsk: uręczenie ich i moiey wierności, a szanuiąc Ciebie iako Pana i Oyca Oyczyzny naszey, radą twoią Mił: Królu utwierdzony, śmiało przy dobrey sprawie mówię, nie zgadzam się z mieysca moiego, i nie pozwolę na szkodliwą kraiowi Delegacyą, lecz o przyięcie Proiektu JW. Sandomirskiego proszę, z tym iednak dodatkiem, ażeby do tego pożytecznego Proiektu dołożonym zostało, że nietylko do Dworów Petersburskiego, Berlińskiego i Wiedeńskiego, lecz i do innych Europeyskich ma bydź przeznaczone Poselstwo.

GŁOS

JW. JP. Ludwika STRUCIA Posła Woiewództwa Smoleńskiego, Porucznika Kawaleryi Narodowey Brygady pierwszey W. Wielkiego Xstwa Litewskiego, na Seymie Grodzieńskim 1793 Roku dnia 25 Czerwca miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Pełniąc obowiązki Posła, a razem Obywatela, nie mogę przepomnieć wewnętrznego uczucia, abym nayprzód powinnego nie oświadczył W. K. Mci P. M. Miłościwemu uszanowania, głos, którego łącząc z powszechnym w tey Izbie oświadczeniem, zdaie się uiszczać to wszystko, do czego wierność poddaństwa Tronowi prowadzi.

W toczący się zaś od dnia 22 teraźnieyszego miesiąca przez godnego kollegę JW. JP. Sandomirskiego podanego Proiektu materyi. Im co raz bliżey wchodzę w poznanie skutków z tego wypadaiących postanowienia, tym chwalebnieysze znayduiąc w onym zamiary, nie mogę siebie zatrzymać w milczeniu, abym tego tak chwalebnego Proiektu podniesienia nie prosił.

Stan prawdziwie opłakany Oyczyzny naszey zewsząd gwałtownemi ściśniony wypadkami, czyiegoż nie rozrzewnia serca? i ktoż z nas Prześw: Stany, tak haniebne odkryie przekonanie, aby uciekał, i nie starał się o odwrot zawieszoney klęski?

Sessya wczorayssza bezczynnie odbyta, a na odsunieniu Prawami naznaczonego wotowania od Laski ukończona, dała to poznać każdemu, iż się w tey Izbie znayduią do niezgód i nieiedności dążące sentymenta. Lecz Prześw: Stany! ieżeli w obradach, broń Boże nie

ostatnich, będziemy szukali wycieczek! ieżeli decyzya proiektu nad zamiar Konstyt: 1768 Roku, bo od trzech dni w deliberacyi będącego wstrzymuiąc opieszałym krokiem do ratunku nieszczęśliwey Oyczyzny pośpieszać postanowioney, same łzy i narzekania naszych wspoł-braci, odkryią dzieła nasze, a przemoc obca pomyślnieysze w niezgodach i słabości naszey, wymyśli awantaże.

Narodzie oświecony, lecz zewsząd nieszczęśliwy, i do iakiegoż przyszedłeś kresu? kiedy oprócz rozrywaiących całość twoią i niszczących dawną exystencyą ciosów, na łonie własnych współ-ziomków znosić pociski musisz. Mamy przepisy na porządek Seymowania, te będąc sprzeczek naszych rękoymią, każdego obowiązków są wskazówką, niech większość głosów uspokaia spory, iżby inaczey kiedy w nagłey odezwie ratunku samym zwłokom oddamy naszych obowiązków uiszczenie, nieszczęśliwi będziemy opłakiwać momenta, w których powierzone naszych współbraci przyięliśmy na siebie losy. Nie znam słuszności w prawdziwym uważeniu, dla czegoby delegacya do Dworów zagranicznych sojuszami z Narodem naszym połączonych, byćby szkodliwą mogła.

Do kogóż bowiem w takiey niedoli, gdzie zguba ostateczna ma kończyć Polski znaczenie, udać się o ratunek? ieżeli nie do tych, których wierność dochowania traktatów wzbudzić może iakie ulepszenie sytuacyi naszey śrzodki, którym wyobrażony równoważności upadek wewnętrznie interessuiąc, wzbudzić trafi do ratunku staranie.

Dwór Wiedeński traktatem 1775 całość zaręczył granic Polskich, iak równie i Petersburski i Berliński, iemu więc przeciwna teraźnieysza być może umowa, przeciwko iakiey łącznie obowiązkami traktatów wdany, uczyni pewnie między przemocą, a upadkiem nay-

bliższe pośrzednictwo. Naostatek niechay te wszystkie widoki martwemi dla nas będą, lecz w ten czas Prześw: Stany naydziecie wewnętrzną słodycz, gdy wszelkie użyte śrzodki do ratunku uniewinuią postępki nasze, pokazuiąc staranność w żadnym nie opuszczoną kroku. Odległe pokolenia, co opłakiwać będą dzisieyszą kraiu postać, oddadzą nam sprawiedliwość, gdy przekonanemi będą, iż we Dworach traktatami połączonych nie naleźliśmy wsparcia. Potym do wspaniałych sentymentów Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymości i Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego, reprezentacye niewinnie spływaiących ucisków, mogą w ich wzbudzić litość, aby się raczey z insurrekcyi przyzwoitą ich sercu zyskali satysfakcyą, niżeli mściwą nad biednemi rozciągali zemstę.

Naostatek węzłem Targowickiey Konfederacyi spoieni, przysiągłszy na utrzymanie całości granic Polskich nie możemy w żadne przeciwne wchodzić umowy, niech przemoc iakie chce rozwodzi skutki, przy nas cierpliwe znoszenie niedoli, nie zaś arbitralne zostać się potwierdzenie powinno. Ile, że nikt nam nie nadał mocy do wydzielenia współ-Braci naszych pod obce panowanie. Nie wchodźmy więc Prześw: Stany w wyznaczenie od Dworów żądaney Delegacyi, bo te śrzodki iak są prędkie, tak szkodliwe, a bardziey Bogu, sumnieniu, i cnocie przeciwne dowodzą się. Odpowiedzmy zawieszaiąc te naglące żądania do następnego z drugiemi Dworami porozumienia się widoków, a raczey seym limituymy, ieżeli ten na zgubę naszych wspól Braci haniebny ma podpisać wyrok. Niech iuż, ieżeli Polak z zaszczytow dawnieyszych, i znaczenia wyzutym został, przymiot cnoty od niego odiętym nie będzie. Jestem więc za Proiektem JW. Sandomirskiego, i iego podniesienia u laski proszę.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 3. Sierp:

N^RO. 14.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Andrzeia CIEMNIEWSKIEGO Posła Xięstwa Mazowieckiego Ziemi Rożańskiego miany na Sessyi Seymowey dnia 25 Czerwca Roku 1793.

W milczeniu dotąd słuchałem cierpliwie mądrych, rad i przełożeń światłych przedemną mówiących mężów — Już dosyć rzeczy do tey Izby wniesione odktyte i obiaśnione zostały, a mnie dłużey milczeć nie należy tam, gdzie powinność i zaufanie pokładaiących me mnie, mówić każe.

Podane Noty JWW. Ambassadora Rossyiskiego i Ministra Pruskiego, a później na nasze odpowiedzi powtórne nalegania o to, co było pierwszym stopniem Seymowi Roku 1773. zaczętemu, do uczynienia dzieła pamiętnego; przypomniały nam aż nadto znaną, i czuć się daiącą słabość naszą, odięto sprężystość, przez mocnych nas otaczaiących sąmsiadów, i położenie smutne; i któż iest z was Nayiaśnieysze Stany, ktoby nie był przekonany o tym, ktoby nie czuł tey prawdy?

Nie trwóżmy się iednak, czyńmy co nam rostropność, co nam powinność i przyszłe szczęście współbraci losy nam swoie powierzaiących, czynić każe.

Ile zasmuceni podanych Not, czytaniem; tyle uczuliśmy radości z dwóch pierwszych głosów wyrzeczonych z Tronu.

Tak ieſt Nayiaśnieyszy Panie! Głos W. K. Mci pierwszy, wzruszył umyſły, drugi przeiął wdzięcznością każdego Polaka serce. Wierzy Naród dobrym Waszey Królewſkiey Mci intencyom, dziękuie Ci uſty reprezentantów swoich, przyimiy łaſkawie i teraz mówiącego, naygłębsze podziękowanie za tę cierpliwość, która zdaie ſię bydź pierwszą sprężyną, i prawidłem dla dobra kraiu, wszyſtkich w panowaniu W. K. Mci dobrych w chęci, ale nieszczęśliwych w ſkutku czynności, przez zbieg okoliczności, i że Twoie rady mądre nie zawsze ſłuchane bywały. — Ale widziałeś świeżo Miłościwy Panie, zapewne nie bez miłego uczucia iuż zdesperowanego i uśpionego, głosem twoim mężnym ożywionego Polaka, ſłyszałeś iak całą nadzieię imieniem Narodu, godni iego Reprezentanci w twoiey Nayiaśnieyszy Królu pokładaią ſtałości; to co czynią, ieſt dla pełniących Obywatelſkie wyſługi, naywiększym zaszczytem i chlubą, a panowania Waszey Królewſkiey Mci czułey troſkliwości o dobro kraiu, w nayprzykrzeyszych okolicznościach, naypewnieyszą cechą, bo Królów przykłady ſtaią ſię prawidłem czynności im podległych; a publiczność złe lub dobre ſkutki im przypisywać zwykła.

Dnia wczorayszego ſkończyła ſię Seſsya nasza na tych wnieſieniach, czy Proiekt JW. Sandomirſkiego Jankowſkiego wyszedł z deliberacyi po trzech dniowym czytaniu? czy nie? dla tego, że nie był rozdrukowany i nam rozdany, tę i dziś materyą wnieſioną sprawiedliwie widzę, mówić o tym iednak nie znayduię potrzeby, gdy iuż tak wielu przedemną mówiących, tę rzecz aż nadto iaśnie odkryli, a ieżliby przyszło do turnum, tam zdanie moie wynurzę.

Teraz zaś zwracam głos móy do tego, co zaſtanowienia naszego całym bydź powinno obiektem; nie bądźmy nadto ſkwapliwemi w decydowaniu tak ważney materyi, a gdy nieszczęśliwi, bez exyſtencyi, bez ſkarbu, bez woyſka, sprobuymy, czy czasem, czy traktowaniem i negocyacyami, nie zyszczemy czego.

Nayiaśnieyszy Panie, Oycze nieszczęśliwych dzieci! chciey dobrotliwie ieszcze przemówić do nas, a kiedy maiąc oręż w ręku, radziłeś łagodne poſtępowanie i negocyacye, ileż ci teraz tey łagodności radzić nie należy?

Prześwietne Stany! idźmy przykładem oſłabionego w ſiłach Narodu, gdy zbroyną mocą otoczeni ieſteśmy, idźmy mówię przykładem upokorzonego narodu; uſty godnego Senatora na dniu wczorayszym wspomnianego, idźmy tą drogą do Imperatorowey Jeymci, którą tamci szli do Rzymian, a ta wielka Monarchini, równaiąca ſię Rzymianom, a przewyższaiącą ich łagodnością, ieſtem pewny, że wyſłucha nas cierpliwie, i nie zechce uczynić nas w obliczu świata całego krzywoprzyſiężcami w tym czaſie, w którym rozchodząca ſię nowa Filozofii nauka, oſłabia moc Religii a podkupuiąc fundamenta tronów, wzrusza szczęśliwość Państw rządnych. Ileż tryumfować nie będzie i naygrawać ſię z świętey wiary naszey, gdy prawie w iednym momencie przyſiągł Naród cały, obiecuiąc Bogu trzymać ſię w iedności, bronić całości granic, i w tymże właśnie czaſie od tak solennie wyrzeczonego przymuszany bydź ſię zdaie przymierza.

Podane nam Noty i odpowiedzi na nie, zoſtały Dworom innym kommunikowane, ſłyszeliśmy iuż iednego Dworu, Miniſtra odpowiedź w dniu wczorayszym, mało mi ieſt znany ſtyl dyplomatyczny, rozu-

miem iednak, iż te oświadczenia ſtałey przyiaźni, te ważnych okoliczności przyznanie; nie należy lekce ważyć. — Dziś ſłyszane innych trzech Miniſtrów tu będących Noty, nic nie znaczą, donosząc tylko o ſkwapliwym przeſtaniu swym Dworom, naszych kommunikacyi.

Czekaymy więc cierpliwie, co nam tedy odpowiedzą te Dwory, na nasze do nich odezwy, a nayszczegulniey potężny nasz sąſiad Cesarz Jmć.

To gdy ſię ſtanie, poſtępuymy i trzymaymy ſię porządku, iako fundamentu wszyſtkich czynności, poznaymy ſię wewnątrz, poznaymy ſtan ſkarbu i woyſka, a w ten czas dopiero poznawszy ſtan polityczny zewnętrzny, rozpatrzywszy ſię w ſtanie wewnętrznym, roztropnie i śmiało decydować będziem mogli. — Bo ieżeli poſtrzeżem, że samym sobie zoſtawieni, mówię iak ieſtem przekonany, nic uporem, nic żadną determinacyą nie pomożem sobie, a ieżeli tak ſłabi znaydziemy ſię wewnątrz, iak głos JW. Łomżyńſkiego Skarżyńſkiego doniósł, iż nas chcą tylko przy piaſkach i lasach zoſtawić, cóż nam biednym pozoſtanie robić? Oto proſić kogo z sąſiadów, a nayprzyzwoiciey i naynaturalniey Imperatorowey Jeymci, aby ta lituiąc ſię nad naszą niedolą, iak tu wielu wczoray mówiących ſłyszałem, chciała wiecznego przymierza uczynić z nami traktat, i wziąć nas pod swoią gwarancyą, bo zoſtawieni raz ieszcze śmiem powtórzyć samym sobie, gnębieni zewnątrz, uciſkani przez możnych wewnątrz, bez żadney polityczney exyſtencyi, bez handlu, źrzódła szczęśliwości każdego mieszkańca, bez ſkarbu i woyſka, bez protekcyi, a zatym bez sprawiedliwości, choćby przy nayświętszych przez nas uſtanowić ſię maiących prawach, będziem ſiedliſkiem ludzi nayniesczęśliwszych na świecie.

JW. Marszałku Seymowy! w twoiey ieſt mocy, nie idąc ſkwapliwie, przywieść do ſkutku to, co teraz radzę, i o co z mieysca mego upraszam, iużeś godny mężu okazał Polszcze, okazał światu całemu chęć swoię ratowania ginącey Oyczyzny, podeymuiąc ſię laſki w czaſie, gdy wszyscy zdesperowani, za hańbę poczytywali sobie, ſtarać ſię o iaką funkcyą publiczną, rozumieiąc, że tylko będą narzędziem grób Oyczyźnie kopiącym.

Dałeś iuż dowód cierpliwości i ulegania, co naywiększą było zawsze urzędu tego chwałą, który dziś poſiadasz; pomniąc na to, iż gdzie idzie o kraiu losy, tam na ſtronę odkładasz osobiſte urazy, pokaż i teraz zewszech miar odemnie szanowny Mężu to, co nieśmiertelną czyny twoie uwieńczy chwałą, używaiąc wszyſtkich sposobów, ile tylko będzie w mocy twoiey, kiedy nie można ſiłą, to przynaymniey oddaleniem i zwłóką, tych przykrych na Oyczyznę spadaiących ciosów. A w ten czas iakikolwiek zły ſkutek naſtąpi, nie tobie, nie nam, ale gwałtowi, ale przemocy przypisze świat cały to co ſię ſtanie, i tak nas sądzić będzie sprawiedliwa potomność.

G Ł O S

JW. JP. Antoniego KLECZKOWSKIEGO Posła Woiewództwa Trockiego na Sessyi Seymowey dnia 25 Czerwca 1793 Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Ten ieſt charakter Narodu, któremu panuiesz miłościwy Królu, że ſię oddzielać nie umie od Króla swego tam, gdzie przykład, gdzie gorliwość, gdzie

ſtałość iego umyſłu, o dobro Oyczyzny, o całość kraiu, o los Obywateli, o szczęśliwość ogulną Narodowi przewodniczy.

Tego miłościwy Królu masz dowód rzeczywiſty w Seymie teraźnieyszym, kiedy ciągłe głosy tłomaczą chęci i ofiarę każdego, do ocalenia Oyczyzny, i wspoł-braci swoich: kiedy przeięci czułością twoią, pełnym wdzięczności sercem, mieliśmy rozkosz wśród dziękczynienia, oycowſką iego całować rękę.

Jdzie tu Miłościwy Królu, o los Braci naszych idzie o los nasz własny, bracia od nas oddzieleni, przeſtaią być wolnemi, my pozoſtali bez nich, być szczęśliwemi niemożemy, a tak w tym rozłączeniu; i my, i oni, ſtraty nienadgrodzone liczemy.

Czułość waszey Królewſkiey Mości przechodząc do serc naszych, pomnożyła naszą gorliwość, z którą nie dość mam ſię oświadczyć, wſtydby nam było, gdybyśmy w oſtatku, nie do zachowania wspoł-braci, lecz do ocalenia własnych widoków szukali śrzodkuiących sposobów: wſtydby nam było, gdybyśmy z naszego zwolnili poſtanowienia; i Waszey Królewſkiey Mości odſtąpili w tym przykładzie, gdy całą z ſiebie dla Narodu czynisz ofiarę, gdy przez otwartą determinacyą twoią, żadnych dla ſiebie nie zoſtawiłeś względów.

Wolne od osobiſtości przedſięwzięcia nasze, wsparte są twoią determinacyą. Twoia determinacya Miłościwy Królu, wspiera ſię na wielkości duszy i ſtałości umyſłu iego, te są mocne filary poſtanowienia twego, te gdy ſię zachwiać nie mogą, My onemi wsparci, nadto ieſteśmy bespiecznemi, od wszelkich do wzruszenia i zachwiania naszego; użytych sposobów i uſilności.

Lecz po cóż ſię nam rozwodzić? albo dla utwierdzenia przedſiewzięcia Waszey Królewſkiey Mości, które w sercu iego grunt swóy początek nayduie,

albo dla pomnożenia gorliwości naszey, która więcey dziś ſtałości, niżeli potrzebuie zapału.

Zwracam więc moią uwagę do tego, czego od nas w podanych Notach chcą, i co nam czynić należy.

Powtòrzone ſą nalegania, żebyśmy naznaczyli Delegacyą: ktokolwiek pamięta ſkutki, jakie sprawiła 73go Roku Delegacya, wzdryga ſię na Delegacyi wspomnienie, przecież, nie to nazwiſko Delegacya, lecz władza do nich przyłączona była szkodliwa.

Dziś gdy do traktowania rzeczy z zaięcia Prowincyów wynikłych żądana ieſt Delegacya, których uſtąpienia, ani ſerca, ani Prawa nie mamy, nie widzę potrzeby wyznaczenia iey, na ſposob 73go Roku.

Lecz mamy Pieczętarzow, którzy właściwie z Urzędu ſwoiego wyznaczonemi bydź mogą.

Jakie zaś prawidła ci Delegowani mieć maią? wiele obiektow zaymować nie możemy, gdy to iedne, nieodmiennie ieſt naſze poſtanowienie, iż zaiętych Prowincyów Ceſsyi nieuczyniemy.—Idzie zatym do powrócenia onych.—Obu Dworow Miniſtrom, Delegowani Pieczętarze uczynić maią przełożenia — Które czyniąc wezmą za fundament. Traktata 63. i 75. Traktat 68. odpowiada na te przyczyny, które dziś zaboru, kładnie Nayiaśnieyszey Imperatorowy Ambaſſador.—Gdy Traktatem 68go Roku. że Tytuł Całey Roſsyi, na uſzkodzenie Prowincyi Rzpltey być brany nie może, nayuroczyściey zaręcza i zabespiecza, Traktatem 75tym podziałowym, taż Nayiaśnieyſza Imperatorowa, wyrzeka ſię pretensyow, iakie tylko immaginowane byc mogą.—Dalſzym poparciem, ſą Deklaracye Nayiaśnieyszey Imperatorowey, przy związku Konfederacyi wydane; na których Króla Pana naſzego Miłosciwego i całego Narodu położone ſą ufności.

Króla zaś Jmci Pruſkiego Roku 90. Alians zawarty, i Jego w tymże Ru i pózniey w 91. gdy ſię w zeſzłym Seymie materya Gdańſka toczyła, nay-

ſolennieyſze dalekich, od uſzkodzenia Rzpltey intencye, oświadczenia, ſą nadto wyraźnemi w rzeczy naſzey dowodami.

Te ſą w przekonaniu moim do poſtępowania naszego prawidła, i takiey żądam Delegacyi, udzielney zaś Delegacyi, przez nominacye z Senatu, i z ſtanu Rycerſkiego, nie widzę potrzeby, i przyzwoitości, gdy do traktowania Intereſſow Zagranicznych, iakom powiedział, mamy udzielne z prawa które Inſtrukcye naſze maią być opatrzone, Dyplomatyczne Corpus; — Pomnożenie liczby Delegowanych, lub z formowanie innego Corpusu, ieſt to pomnożenie zbyt wiele nieprzyzwoitości.

Wyznać powinienem, co ieſt w Publiczności roznieſionym — Jakobyśmy ſnuiąc w tym zamęcie partykularne pożytki, życzyli Delegacyi, i w niey być umieſzczonemi, czynili aż do podłości za ſobą ſtarania.

Wolne ieſt od ſkazy ſerce moie, nie tylko abym był Delegowanym, nie myślę, ale wſzyſtkich JWW. Kolegow błagam i proſzę, żeby ſię do tey Delegacyi na ſamych WW. Pieczętarzow zgodzili i przeſtali.

Wſzakże iaka inſtrukcya dla Delegowanych, i rzecz do Inſtrukcyi, pierwſzym być powinna uwagi naſzey obiektem; tak też rozumiem i wnoſzę, że pierwiey do układu Inſtrukcyi, niżeli do Delegacyi przyſtąpić powinniśmy. Jeżeli zgodziemy ſię na Inſtrukcyą, wten czas zgodziemy ſię łatwo na Delegacyą; gdy ſię na Inſtrukcyą nie zgodziemy, cóż znaczyć będzie Delegacya, bez Inſtrukcyi? albo więc wprzody ułożmy Inſtrukcyą razem z proiektem Delegacyi, tak, iżby iedno od drugiego nie było oddzielone; To ieſt zdanie moie, przy którym ſtać będę nieodmiennie, i które dla uſprawiedliwienia moiego w Aktach złożę.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 6. Sierp:

N^RO 15.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Bończa SKARZYNSKIEGO Skarbnika i Poſła Ziemi Łomżyńſkiey, na Seſsyi Seymowey dnia 26 Mca Czerw: 1793 Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Mówiłem w obliczu twoim miłościwy Królu, i przed wami Nayiaś: Stany, tłómacząc zdanie moie względem żądaney Delegacyi, a dziś Deputacyi, głos móy był głosem własnego i nie podległego nikomu mniemania. a uſta moie nie zwykłe miać ſię z rzetelnością i prawdą, dawały świadectwo wewnętrznemu uczuciu. — Z tym przekonaniem póydę do grobu.

Dopełniwszy powinnośc Obywatela i Poſła, chciałem położyć palec na uſta moie, bym w tey naysmutnieyszey dla serca mego materyi, iuż więcey nie mówił, a ponowienie zdania moiego czasowi in turno zoſtawuiąc, w upokorzonym sercu wielbiłem Boga Zaſtępów, którego mocą i ramieniem wzniecony nayszlachetnieyszy zapał, godny Reprezentantów wolnego narodu, ſłodką mi czyni nadzieię przyszłych losów naszych pomyślnieyszey kolei.

Łaſkawy głos twóy Miłościwy Krolu przy schyłku wczorayszey Sesſyi z powodu głosu JW. Biſkupa Inflantſkiego czci i uszanowania ze wszech miar godnego Senatora wyrzeczony, ſtaie mi ſię ſłodką pobudką wyrażenia myśli moiey, którą w duchu obywatelſtwa śmiem Nayiaś: Stanom otworzyć.

P

Chociażbym Nayiaśn: Stany imie samo Delegacyi nieprzyiemnemi na umyśle moim rysuiąc kolorami, od zezwolenia na nią uniknął; chociażbym nazwisko samo grobem moiey Oyczyzny bydź mienił, mniemanie moie wszakże w tey mierze wsparte na smutnych iuż doświadczenia skutkach, za słuszne bez wątpienia uznaneby było. — Lecz Nayiaś: Stany daleki iestem od takiego przesądu; Delegacya nie dla tego mi się nie podoba, że iest Delegacyą, ale dla tego, że iey zamiary i cele, nie mogę wyobrażać, iak tylko, smutny wizerunek przyszłych dla Oyczyzny wypadków.

Tam, gdzie wszystkiego obawiać się należy, troskliwość reprezentanta, za skutek mniey potrzebney negatywy rozumiany bydź nie ma, gdy iey źrzódło w przekonaniu zawarte słów ustom dodaie.

Żądanie Delegacyi, nie może bydź oboiętne dla nas, a tym bardziey utwór, gdy ściśłą rozbierzemy uwagą, nie tylko to, co w sobie zawieraią Noty do Seymu podane, lecz i to, co ich poprzedza.

Żądaią przez Noty JWW. Ministrów Nayiaś: Dwory sprzymierzone Delegacyi, pytam się do czego? — Wszak iasno też same Noty wskazuią zamiar, że do traktowania w obiekcie i treści deklaracyi pod dniem 9 Kwiet: Roku ninieyszego Konfederacyi Generalney podanych, a gdy tak iest, pytam się daley? Jeśli lub nie iest nam wiadomy obiekt i treść wzmiankowanych deklaracyi? — Niewiadomoż nam, że mocą tychże naypięknieysze Prowincye od powszechnego narodu ciała odciętemi zostały? — A ztąd któż wątpić może, że obiekt Delegacyi żądaney, nie inny, tylko aby potwierdzić zabór? — Dowodzę zatym Nayiaś: Stany, że oppozycya nasza nie iest oppozycyą słowu, ale oppozycyą rzeczy, która się w tym słowie zawiera.

Gdyby cele i zamiary żądaney Delegacyi mogły bydź inne, gdybym ich w notach podanych, doyrzeć był zdolny, gdyby rozbiór kraiu naszego nie był iey skutkiem, Królu Miłościwy! nie czynilibyśmy sprzeczki na słowie, lecz gdy to iest rzeczą widoczną i iaśnieyszą nad słońce, że żądaiąc słowa i nazwiska, iest

żądać rzeczy; więc troskliwości naszey słuszną kładziemy przyczynę.

Dałby to Bóg, gdyby celów i zamiarów mogła nastąpić zmiana; Dałby Bóg, aby przy zaręczeniu całości naszey poprawy traktatu 1773. czyli to względem handlu, czy względem innego politycznego związku od nas żądano, dałby Bóg, aby potężne naywspanialszey Monarchini ramie, wspieraiąc słaby i bezsilny nasz Naród, do aliansu i związku wiecznego nas powoływało, na ten czas traktować, i Delegacyą wyznaczyć byłoby chlubno; na ten czas Królu Miłościwy poszedłbym do podnóżka Tronu twoiego, i z schyloną głową błagałbym, byś na nią zezwolił; takowa bowiem Delegacya byłaby zawiązką szczęścia Narodu, tamta płodem iest zguby, ta pod cieniem potęgi wielkomyślney Monarchini, zaręczałaby całość i exystencyą naszą, tamta wystawia smutny obraz współ braci naszych oddziału.

Pozwólmy ieno na Delegacyą lub Deputacyą, o! bym nie zgadł, iż przestaniemy bydź Panami opisania dla niey warunków.

Gdy więc warunki żądaney przez proiekt delegacyi nie są podane, które wprzód iak Delegacya musiałyby bydź decydowanemi, gdy cel i zamiar iey bydź nie może, tylko rozbiór kraiu naszego; boię się Nayiaś: Stany, bym pozwoliwszy na słowo = Delegacya, tym samym nie uległalizował rzeczy przez nią traktować się mianey, boię się, bym przez ten sposób nie stał się wiarołomnym moiey przysiędze, boię się, bym się nie przyłożył do nieszczęścia moiey Oyczyzny, którey dobra strzeżenie polecili mi współ-bracia moi. — Mniemam więc, iż naydogodniey w troskliwości moiey postąpię, gdy na nią nie zezwolę.

Królu dobry! nieodstępuy zbawiennych twych dla Oyczyzny zamiarów, stóy przy przedsiewzięciu twoim, przodkuy nam radą i pomocą w tym wszystkim, co tylko zbawić Oyczyznę może, a Naród znaiąc twe nayszczersze chęci, uwiie Ci wieniec wdzięczności.

Teraz zaś co do materyi w decyzyi dzień trzeci iuż będącey, względem wyſłania Poſłów, mam honor Nayiaśn: Stanom tak ſię tłomaczyć: —

Im mniey zoſtaie sposobów do ratunku Oyczyzny, tym żadnego opuszczać nie radzi powinność prawdziwego Polaka. —Już proiekt w tey mierze podany, iako owoc prawdziwey ku Oyczyźnie chęci, winien był bydź zamieniony w prawo. — Mamyż ſię pytać, będąli lub nie będą Poſłowie naſi przyięci, gdy tym czasem nieszczesna dola gniecie móy Naród?— Nie zaiſte! żadney okoliczności opuścić nie należy, któraby choć promień iakiżkolwiek podawała nadziei, by kiedyżkolwiek wyrzucić Nam sobie nie przyszło, iż opuściliśmy to, co ſtać ſię mogło ſłabości Narodowey lekarſtwem:—Ktoby mi mówił, że Poselſtwo, mało, albo nic, nam pomoc nie zdoła: Głos iego tyle tylko do serca mego trafić ieſt mocen, ile głos tego, który dom pożarem okryty widząc, zdesperowany mówiłby, że nie trzeba iuż wody, gdy tym czaſem gaſić pożar potrzeba.

Czyli wyſłanie nowych poſłów, lub zlecenie będącym przy Dworach, reprezentacyi intereſsu naszego, iako iedenże sprawić mogące ſkutek, tak o to tylko idzie, aby czy pierwsze, czy drugie dziś zadecydowane było.— Jako zaś w wspaniałości, wielkomyślności i dobroci Nayiaś: Imperatorowey Jeymci, całą Naród Polſki swych losów położył nadzieię, tak wyſłanie do Nayiaś: Dworu Petersburſkiego udzielnego Poselſtwa, znam za rzecz nieochybnie potrzebną, i dla tego o podnieſienie Proiektu JW. Jankowſkiego Sandomirſkiego, i o iego nieodwłóczną decyzyą dopraszam ſię.

Zdanie tegoż na Seſsyi teyże in turno oświadczone.

W materyi, czyli zalecenie WW. Pieczętarzom napisania Proiektu inſtrukcyi do Delegacyi projectivé żądaney z Dworem Petersburſkim, ma obeymować i Dwór Berlińſki. — Ma obeymować affirmative, nie ma obeymować negative.

Kto był i ieſt przdciwko żądaney w ogulności Delegacyi, czyli Deputacyi, tak względem Dworu Petersburſkiego, iako i Berlińſkiego, kto w zaleceniu samym JWW. Pieczętarzom danym, chciał mieć położone warunki, aby (gdy tego potrzeba wypadnie) mówić przeciwko niey ieszcze było wolno, i kto to sobie naysolenniey oſtrzega; ten połączenia w zaleceniu tym o którym mowa, Dworu Berlińſkiego dopuścić nie może; aże z innemi JWW. Kollegami memi byłem i ieſtem w tym zdaniu, zatym w decyzyi zalecenia JWW. Pieczętarzom danego względem połączenia Dworu Berlińſkiego, ieſtem negativé.

M O W A

JW. JP. Józefa SZYSZKI Sędziego Ziemſkiego i Poſła Powiatu Lidzkiego, dnia 26 Czerwca miana.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Myślić o całości kraiu, o uszczęśliwieniu współbraci, każdego Obywatela ieſt powinnością.

Zaradzać w nieszczęściu, zabiegać w złym, aby ſię gorſze nie zformowało, roſtropność radzi.

Nieſzczęśliwy ſtan i sytuacya Narodu Polſkiego, w iakim dziś zoſtaie, ogołocony z Woyſka i Pieniędzy; w bezsilney położony niemocy.

Kto zas przyczyną tego nieszczęścia? zna Narod, a Iſtność Naywyżſza; sprawcę nieszczęścia niech sądzi.

w Tym okropnym ſtanie Narodu, niema inszego spoſobu ratowania ſię, iak tylko używać delikatnego obeyścia ſię —Bo komu na mocnym sposobie obrony brakuie, temu ſroga poſtać; do losu pomodz niemoże.

Przeyrzałość Powiatu moiego Lidzkiego, kazała mi w Inſtrukcyi puncto 2do, abyśmy *omni meliori modo*, o ocalenie Kraiu ſtarali ſię, i do tego nas; iako Poſłów zobowiązała, Rozdziału zaś Kraiu, ani Inſtrukcya, ani Akt Konfederacyi Targowickiey niepozwala.

Konfederacya Targowicka powagą wielkiey Monarchini wsparta, juramentem wszyſtkich Obywateli uręczona, od którego podobno ieden drugiego uwalniać nie możemy; nauczyła nas, że na rozbiór kraiu naymnieyszey cząſtki nie pozwolemy; którego związku i juramentu trzymam ſię.

Podane dwie Noty, iedna JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego, druga od Miniſtra Pruſkiego, obie iednoſtayne, żądaiące Delegacyi.

W tym mieyscu ſtańmy z uwagą, iaką kto do Narodu naszego ma pretensyą. — A dóyrzemy, że Król Jmć Pruſki i pozoru do pretensyi nie naydzie.

Imperatorowa Jeymć miała z Narodem naszym niby woynę, o zerwanie gwarancyi, ciągnęła iakby expens na nią, i ztąd ſię uformowała pretensya. Król Jmć Pruſki nie maiąc ani pozoru woyny, gwałtownie wszedł w kraie Rzpltey, i one zagarnął, szukaiąc niby Jakobinów, a w rzeczy samey wszedł, aby zgwałcił Naród ſąmſiaduiący, i aby swoie powiększył granice.

Nayiaśn: Stany! Nie masz na świecie nic przykrzeyszego, iak gdy kto za dobro złym płaci.

Król Jmć Pruſki w przeszłym Seymie trafił wyperswadować, aby gwarancyą Moſkiewſką zrzuciwszy, Jego przyięli Aliancyą.

Przypatrzmy ſię, iaką za powolność Przodków naszych odbieramy wdzięczność.

Otóż nadgroda i wdzięczność Narodowi za ufność, i niebaczne poſłuszeńſtwo, za przychylenie ſię do iego żądania, że nam nasze gwałtem zaymuie kraie.

Nayiaś: Królu Panie móy Mił: nie trafię nigdy lepiey uſkutecznić inſtrukcyi Powiatu mego, w punkcie sgim zawartego, iak gdy póydę za głosem W. K. Mci P. M. Mił: i łaſkawego Oyca, na dniu wczorayszym przy solwowaniu Seſsyi odbytym.

Wyznaczmy Deputacyą (broń Boże z mocą iaką miała Delegacya w R. 1773. i 75.) z przepisaniem potrzebney inſtrukcyi, nad którą nic czynić nie wolno, i to z samą iedną Moſkwą.

Z Królem zaś Pruſkim na żadną czynność z mieysca mego nie pozwalam.

Spodziewam ſię, że ten proiekt łagodnego obeyścia ſię, ſkłoni Imperatorową Jeymć do kroku deliksatnego traktowania z Narodem naszym.

Spodziewam ſię oraz, że inſtrukcyi moiey zadosyć uczynię, bo idąc za radą W. K. Mci P. M. Mił: zbłądzić nie trafię.

G Ł O S

Ludwika GOŁYNSKIEGO Pisarza Sądów Laſki W. K. Poſła z Woiewództwa Czerniechowskiego, na Seſsyi Seymowey dnia 26. Mca Czerwca Roku 1793. miany!

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!

Dochodzi godzina, w którey los nasz, los Oyczyzny, los przyszłych pokoleń decydować potrzeba na zawsze.

A my nieſzczęściem dla nas, w takim ieſteśmy położeniu, że tyle tylko dobrego zrobić możemy, ile ſię rozmyślnie do ugorſzenia tegoż losu nie przyłożemy.

Y dla tego, lubo ufny i przekonany o gorliwości waſzey Stany Nayiaśnieyſze, pozwolicie, że przerażony wielkością klęſki, ieſzcze raz mówić będę przeciwko żądaney Delegacyi.

W pierwszych dniach ſwoich każda Rzplta, iako zawięzuie ſię z pewney iedności, i wspólnych chęci centralnie do iednego celu dążących, nie może być tylko wzraſtaiąca. — W ſtanie zagrożenia i zachwiania ſię, umyſły Obywatelów między niepewnością upadku, a ocalenia, wſtrzymuie od zbocznego poſtępowania wſtyd, i ſpodziewana odpowiedź. — — Lecz Rzplta rozumiana za niknącą, ieſt naybidnieyſza bo odeymuie wszelkie spodziewanie nadgrody, wstydu, i kary.

W ten czas to Obywatel widząc niby gasnące ſzczęście ſwoie w ogule, mylnie rozumie, że pomagaiąc do rozprócia pierwszych zasad, ubespieczy przynaymiey ſiebie partykularnie. — Slepy, niechce widzieć, że ta moc, która ſkupione targa ſię złamać ſiły, tym łatwiey doſięgnie szczegułu.

Przeszliśmy z wiekami z kwitnącego do wątpliwego ſtanu rzeczy naszych, a ten oſtatni przezemnie przywiedziony, aczkolwiek nam podobny i okropny, nie powinien ieszcze rozpraszać nadziei naszych. —

Gdy ieszcze przeznaczenie zoſtawiło nas w liczbie exyſtuiących Narodów, gdy Europa dotąd nie wydała swego wyroku, któryby imie Polaka zatracał, gdy nakoniec choć ściśnieni, możemy w tym przybytku wspólnie, kiedy nie ſkutecznie zaradzać; to przynaymniey żale swoie otwierać! Udaymy ſię do tey oſtatniey broni nieszczęśliwych, przeszliymy łzy nasze do poſtronnych Dworów, ieźli ich czułości nie wzruszy niedola nasza, okropność podobnego kiedyś wypadku zaſtraszyć może.—

Dwór Wiedeńſki nie zaprze ſię przyſługi, które kiedyś szczęśliwa Polſka z chęcią mu ofiarowała, ani swoich traktatów, któremi całość granic naszych zabeśpieczył. — Czynić co bez wiadomości tego Dworu, ieſt to wyrzec ſię naypewnieyszego środka, a nie day Boże i zoſtawić drogę do dalszych nieszczęść.

To ieſt, co nam roſtropność doradza, to ieſt, co zewszech miar godny Poseł w swoim powszechnie przyiętym podał Proiekcie.

A gdy iuż tyle światłych głosów dowiodło, iak ieſt niebeśpieczna żądana Delegacya— Ja tylko pragnę, aby ſię z nas każdy w sobie zaſtanowił nad drogami, któremi chce przechodzić, a dosyć będzie miał powodów do iey obrzydzenia i odrzucenia.

Pamiętaymy, że przyśpieszaiąc tę Delegacyą, poſtąpilibyśmy iak ten Lekarz, który dla uleczenia bólu głowy, chciał zacząć od iey ucięcia.

Tak myślę co do wyznaczenia Delegacyi, że iednak powtórne Noty Miniſtrów Zagranicznych potrzebuią konieczney odpowiedzi, przekonany nayzbawiennieyszą radą W. K. Mci i zacnego Senatora JW. X. Biſkupa Inflant: na dniu wczorayszym przełożoną. — Chciałbym, aby ten godny Senator dokładniey odkrył nam myśli swoie. — Bo ważność materyi tego wyciąga, abyśmy ſię wprzód wszyscy obiaśnili, nie przelewaiąc na oślep mocy na nikogo.

Dodatek zaś do proiektu JW. Sandomirſkiego, który podaię, aby był przeczytany, z mieysca mego upraszam.

No 16. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 10. Sierp:

ZBIOR MOW SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. JP. Jana KRASNODĘBSKIEGO Łowcz: Podlaſk: Rotmiſtrza Kawaleryi Nar: Poſla Liwſkiego dnia 26 Czer: 1793 Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Ofiara, którey wymagaią od nas Dwory sąmſiedzkie, iakie wrażenie we mnie sprawiła? głos onegdayszy móy wyiaśnił Ze iednak ieſt to zdarzenie takie; które nayboleśnieyszą czułością nas przenika, a ból wielki, że pospolicie pociąga za sobą ięki, pozwolcież mi więc ieszcze dziſiay w teyże samey materyi co powiedzieć!

Ambaſsadorowie sąmſiedzcy w Notach swoich powtórnych wymuszaią na nas: byśmy zrobili Delegacyą do uſtalenia granic nowych. Czytaiąc te Noty, spoyrzmy rozważnie na nich i na nas, i poznaymy różnicę między niemi a nami zachodzącą!

Ich ſiły są wielce ogromne, nasze nadto ſłabe. Oni do nas mówią tonem panowniczym, my w poſtawie pokorney kłaniamy ſię, bośmy mali. Usprawiedliwiamy ſię, bośmy niewinni. Żądamy litości, bośmy nieszczęśliwi. Lecz i zapłakać nam bronno bydź nie powinno, bo ieſteśmy boleiącemi.

Gdy iuż od nieszczęścia wiszącego nad naszemi karkami, uchylić ſię nie zdołamy żadnym sposobem, schylmy nasze karki, gdy ie mus giąć będzie. Lecz sami dobrowolnie na nas, braci naszych i potomków naszych

nie wtłaczaymy iarzma, i nie kuymy dla nas kaydan własną naszą ręką.

Mus zaczął, mus robi, niech więc mus i kończy. Bądźmy nieszczęśliwi, lecz nie bądźmy podli. Stańmy ſię przedmiotem litości szczęśliwszych Narodów, lecz niechcieymy bydź celem wzgardy i szyderſtwa Europy.

Mus utworzył związek Targowicki, mus kazał nam wcielić ſię do niego, mus zwołał Seym teraźnieyszy, mus obrał Poſłów na ten Seym Grodzieńſki, mus napisał im w większey części inſtrukcyą, i tenże sam mus czyli przemoc, na mieyscu naszym ſeymuie w tey Swiątyni.

Mamy w rocie naszey, na którąśmy przyſięgli, ſtrzeżenia całości granic naszych, że choćby nam i ofiarował kto dyspensę od tey przyſięgi, nie przyimiemy iey. Bądźmyż wierni tey przyſiędze i nie dyspensuymy ſię sami.

Zabrano nam pięknieyszą, bogatszą, ludnieyszą i większą część kraiu bez nas, niechże i granice tey nieszczęsney pozoſtałey przy nas ziemi, bez nas nam odznaczą.

Wszak powolność nasza na rozkazy musu nie zrobi nas szczęśliwszemi, ani opieranie ſię, nieszczęścia naszego iuż nie zwiększy. Bo czymże nam mogą iuż dotkliwszym pogrozić?

Rzeką: odeymiemy wam wolność. A wszakże iuż iey dawno nie mamy. W uściech ona tylko brzmi, a w iſtocie ieſteśmy ſłużalcami obcey woli.

Powiedzą: rozbierzemy Kray do oſtatka. Tym lepiey dla nas będzie. Będziemy bez oddziału z większą częścią braci naszych płakać i cieszyć ieden drugiego, a nie będziemy odtąd ſiedliſkiem intryg Możnowładców, mieyscem bezrządu i zamieszania, oraz narzędziem przemocney woli każdego z sąmſiaduiących.

Powiedzą: zagubim Imie Polaków. Tym lepiey, tym lepiey ieſt dla nas. Bo z ſtratą imienia, ſtraciemy razem i pamięć bolesną my, a przynaymniey potom-

kowie naſi, przeszłego ſzczęścia i potęgi Polſkiey, a teraźnieyszey niedoli, upadku i ſłabości naszey, która ieſt gorzkim owocem naszey nie iedności.

Niech JWW. Ambaſsadorowie raczą zaſtanowić ſię na moment. Gdyby ich Państwa los był podobny naszemu. Muſieliby uledz nieuchronnemu nieszczęściu, ale bez podłości żadney zapewne. Niechże i Polakowi z własnego przeświadczenia dozwolą ſkonać, gdy iuż żyć nie możemy, ale ſkonać szlachetnie i z ſtałością Narodowi niegdyś ſławnemu przyzwoitą.

Uczy nas hiſtorya Swięta; iż Piłat zmył ręce chcąc ſię oczyścić od winy, i dekretował Chryſtusa. Ja ani rąk zmywać, ani dekretować niewinnych braci moich nie będę, i dla tego na Delegacyą żadną nie pozwalam. Żądam tylko podania ſtosowney Noty do dziſieyszych okoliczności naszych wszyſtkim Dworom Europeyſkim, lub czego bardziey życzę ieszcze, wyſłania Poſłów do różnych Dworów zgodnie z Proiektem godnego Kollegi naszego JW. Jankowſkiego Poſła Sandomirſkiego.

Z powodu podanego Proiektu przez JW. Sandom. ſłyszałem niektórych przeciwnych temu Proiektowi mówiących: że nie uſtanowić Delegacyi; ieſt to zoſtawić JWW. Pełnomocników w niemożności negocyowania. — Mnie ſię zdaie: iż nierównie dogodniey byłoby dla ſtron obydwóch, wchodzić w negocyacyą z całym Narodem umieiącym poważać ich szanowny charakter, iak z kilką osobami Delegowanemi.

Na dniu wczorayszym dał ſię ſłyszeć głos mocny godnego Senatora JW. Biſkupa Koſsakowſkiego za Delegacyą, żądaiąc: aby ta Delegacya była pod zwierzchniczą władzą Seymu.

Na pierwszy rzut oka zdaie ſię ten proiekt bydź zupełnie dogodnym i żądaniu Sąmſiadów naszych, i troſkliwości naszey. Lecz w rozważny wszedłszy rozbiór i okoliczności dziſieyszych, i ſkutków z tego czynu wyniknąć mogących, uſkutecznienie tego Proiektu (czego nie day Boże) ſłuszną boiaźnią przeniknąć nas

Q 2

powinno. Y dla tego; że ustanowienie Delegacyi stałoby się iuż nieiakim potwierdzeniem zaiętych nam kraiów, Y dla tego; że w czasie trafiaiących się często teraz bezprawiów, mogłaby po zalimitowaniu Seymu Konfederacya, na wzór wystawioney przysiegi dla Marszałka nie zgodney z prawami naszemi, upoważnić tę Delegacyą, powiększyć iey moc, i utwierdzić to wszystko; coby się iey podobało zrobić na szkodę naszą.

Dopraszam się tedy powtórnie przy zakończeniu głosu moiego, podniesienia Proiektu JW. Sandomirskiego, uskutecznienia iego, i do zwrótu Posłów wysłać się maiących do Dworów Zagranicznych, a szczególniey Rossyiskiego, zalimitowania Seymu.

GŁOS

JW. Kazimierza WYGONOWSKIEGO, Posła Wdztwa Brzeskiego Litewskiego, dnia 26 Czerwca 1793 Roku w Izbie Seymowey miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!

Pierwsze to dla mnie zdarzenie, że od współ braci moich do tak ważnego użyty iestem urzędowania. Tobie Nayiaśn: Panie i wam Prześw: Stany składam naymocnieysze podziękowanie, za naywiększe w życiu dobrodzieystwo, za edukacyą, którą miałem honor i szczęście w szkole rycerskiey otrzymać, a tym samym usposobić i uzacnić serce i umysł, iak na Obywatela kochaney Oyczyzny przystoi.

Miłościwy Panie i Prześw: Stany! W krytycznych zaiste okolicznościach w tey świątyni praw zgromadzeni iesteśmy, kiedy obcy żołnierz, kiedy niedogodne kraiowi naszemu sąsiedzkich potencyi zamiary, gwałtu i przemocy oznaki, ledwo nieiaką małą nadzieią cieszyć się nam dozwalaią.

O! Wy zacni Bracia i Kolledzy! którzyście w głosach swoich dowiedli, że Szlachetne zdanie i nayle-

psze chęci wam przewodniczą, którym zostaie to na pamięci, że powrócicie do ziomków i współ braci, i przed niemi usprawiedliwić się macie; postępuycie iak dotąd w teraźnieyszych obradach, iak naypoważniey, iak naydoskonaley. Jeżeli dzielność ramienia, dzielność oręża wiele dokazywała kiedy, nie równie więcey skutkowała zawsze stałość umysłu. Zastanawiaymy się nad toczącą się sprawą. Dostrzegaymy iak naypilniey z obu stron przyczyny i dowody, unikaymy wykroczeń przeciw samym sobie przez skwapliwą i nierozważną decyzyą, a potomność osądzi, i taką sprawiedliwość wymierzy, na iaką zasłużemy. Mamy przed sobą trudne przeprawy, nie przeparte, iż tak rzekę zapory, rozpaczać atoli nie iest własnością duszy Polaka.

Oszczędzaiąc zatym tak drogiego czasu, w krótkości oświadczam, iż co do Proiektu JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego, nie sądzę koniecznej potrzebą nowych wybierać i z tąd wyprawiać Posłów Extraordynaryinych, gdy mamy Ministrów iuż znayduiących się u Dworów zagranicznych, dosyć będzie zalecić JO. i JWW. Pieczętarzom, aby tym nieodwłocznie przesłali instrukcyą do wyiednania bona officia przyiaznych nam Potencyi, i stosowny dodatek JW. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego w tey mierze uznaię za przyzwoity.

Co zaś względem Delegacyi: samo brzmienie tego słowa, od dziecińſtwa mego przeciwne we mnie sprawiało impressye, i na te nie pozwalam.

A gdy podług wniosku JW. Ankwicza Posła Krakowskiego pod nazwiskiem Deputacyi, podoba się nakoniec Prześwietnym Stanom pluralitate utrzymać i udecydować, aby były wybrane Osoby, łączę się do wyrazów JW. Godaczewskiego Posła Trockiego Męża równie godnego iak i przezornego, to iest: aby nie w zamiarze odstępowania kraiu, i aby ewakuacya woysk Rossyiskich poprzedziła.

Nadto gdy uważam, że związki i układy oddzielnie z każdym respective Dworem czynione były, iest

zdaniem moim, aby oddzielnie też odprawiane były konferencye z JW. Ambasadorem Rossyiskim, a Ministrem Króla Jmci Pruskiego, i o to z mieysca mego dopraszam się.

GŁOS

JW. Józefa KIMBARA Stolnika i Posła Powiatu Upitskiego, dnia 26 Czerw: Roku 1793. na Sessyi Seymowey w Grodnie miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Przyniesione na dniu 20 tego Mca od dwu Dworów Noty: w żądaniu Delegacyi na skutek poprzedniczych podanych do Gnalney Konfederacyi deklaracyów, na które za zgodą seymuiących Stanow nastąpiła odpowiedź, i powtórzone na dniu 24 przełożenia.

Zastanówmy się Stany Nayiaś: cóż zawieraią w sobie? Jeżeli nie mus przyznania tego, co się potężnym zaiąć podobało Mocarstwom. — Mus wyrzeczenia się własności, ustąpienia Oyczystey ziemi, i poddania współ-obywateli pod rząd obcy i panowanie.—

Czyliż można czułość serca obywatelskiego połączyć z tą powinnością, iakie po nas sprzymierzone wyciągaią Dwory? Wyzuć się potrzeba z charakteru i czułości, albo stanąć na tym: Co cnota Obywatelska—Co wierność Oyczyznie swoiey,—Co miłość współ Braci każdemu z nas do czucia i przekonania podaią.—

Nayiaśnieyszy Panie! jeżeli gorzkości nasze być mogą osłodzone, Ty nam Miłościwy Królu ostrość ich postanowieniem i czułością zmnieyszyć potrafiłeś, gdy w głosach swoich nie raz powtórzonych zapewniasz Naród, iż do wyrzeczenia się zabranych kraiów, żadne Ciebie Nayiaś: Królu P. M. M. nawet osobiste nie znaglą okoliczności. Ufaią zupełnie Seymuiące Stany

postanowieniu twemu, a ufaią że ich mądrością swoią i nauką w dalszym postępowaniu wspierać będziesz.

Potrafiły otaczaiące nas Mocarstwa korzystać z naszey słabości, z którey nie łatwo dźwigać się mogą Narody.— Okazały tylekroć, że snadniey im iest koiarzyć się, niżeli Prawa Narodow, Traktata tylekroć zawarte, i nayfolennieysze dochować oświadczenia.

Został zawarty Traktat w R. 1775. przez trzy Dwory sprzymierzone, którym zabeśpieczono i gwarantowano: że pozostałe Prowincye od dalszego zaboru wolne bydź na zawsze miały. Stanął solenny alians z Królem Jmcią Pruskim w zeszłym Seymie— Nastąpiła uroczysta deklaracya Nayiaś: Imperatorowey przewodniczącey do związku Konfederacyi Targowickiey. Cóż się nam z tego wszystkiego wywiązało? To: iż nam teraz naypięknieysze powtórnie zabrano Prowincye.

Wszakże odeymuiąc nam wszystko, odiąć nam nie zdołaią Cnoty, i stałości umysłu, które nas Miłościwy Królu łącząc z Tobą, zgodno czynić i myślić wskazuie powinności: Iżbyśmy pod żadnym pozorem Oyczystey ziemi, i współ-braci naszych nie uczynili wyrzeczenia.

Na dniu wczorayszym głos JW. Biskupa Inflant: ze wszech miar szanownego i troskliwego o dobro Oyczyzny Senatora, głosem W. K. Mci wsparty, czynił wyobrażenie, że Delegacya nie może być nieszczęściem kraiu, i wyrzeczeniem się zabranych Prowincyi i współ obywateli, ieżeli dobrą opatrzona instrukcyą, i że to słowo Delegacya, nie powinno zrażać umysłów seymuiących Stanów. — Dziwić się zaś nie można zrażeniu, gdy w Roku 1775 smutny skutek dla kraiu przyniosła.

W takim układzie idąc za światłym zdaniem zacnego Senatora wspartym Króla Jmci Pana mego Miłościwego uznaniem, zgodziłbym się na Delegacyą, byleby ona do żadnych układów na ustąpienie w nay-

mnieyszey części zaiętych Prowincyi nie miała władzy; owszem do ich upomnienia się miała polecenie, ofiaruiąc wszelkie, iakie być mogą od Nayiaśn: Imperatorowey łaskawie przyiętemi życzenia od Narodu naszego związki. —

Ale któż nas zapewnić może? ieżeli ta Delegacya czyli Deputacya bespieczną zostanie od przemocy, i to dopełnić zdoła, co Stany Seymuiące zalecą, i wolną będzie od ucisku; którego iuż w początkach Seymu ra wspól kollegach naszych doświadczyć przyszło.

Co do wysłania Posłów do Państw zagranicznych, gdy to potrzebuie znacznych wydatków, a Skarb Rzeczypospolitey naszey dosyć iest w swoich dochodach ściśniony, i gdy Ministrowie nasi tam znayduią się, i gdy to łatwo uskutecznićby się nie mogło, a okoliczności teraźnieysze prędkiego doniesienia i prędkiey rezolucyi wyciągaią, Rozumiem Nayiaśn: Królu Panie móy Mił: Prześw: Seymuiące Stany: iż dosyć iest żeby WW. Pieczętarze Ministrom naszym iak można w nayprędszym czasie od Stanów Seymuiących przesłali zalecenia, z przyłączeniem dwóch deklaracyów Generalney Konfederacyi i Not Seymuiącym Stanom podanych, z odpowiedzią na nie uczynioną—aby przełożyli stan nieszczęśliwy Oyczyzny naszey Dworom, które los nasz interessować i wzbudzić do iakieykolwiek pomocy może.

Kończę na tym: że zawsze trwam w tym moim postanowieniu, które w poprzedniczym głosie moim oświadczyć przyszło, iż bynaymniey wolne od boiaźni i od szkaradnego wyrzeczenia się własnych współbraci i Oyczystych kraiów raz postanowione nie zmienię przedsięwzięcie, i zdanie moie w pierwszym głosie, i teraz otworzone w Aktach złożę.

Nro 17.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 13. Sierp:

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. Floryana WOYNIŁOWICZA Sędziego Ziemskiego i Posła Nowogródzkiego Kawalera Orderu S. Stan: dnia 25 Czerwca 1793. Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Od dni kilku słuchaiąc z uszanowaniem w tey prawodawczey Izbie głosów, przeięte iest wdzięcznością serce moie, widząc toż samo dobrotliwe do Narodu w tobie Miłościwy Królu przywiązanie, iakie od całego panowania twego było nieoddzielnym. Jako Poseł czułością przeięty, iako Reprezentant Narodowy z Wdztwa Nowogródzkiego, naygłębsze u Tronu W. K. Mci imieniem swym i tych współ braci w domach pozostałych, co nas tu wysłali składam podziękowania z naygłębszym połączone uszanowaniem.— Wzbudził w dniu wczorayszym chęć moią odezwania się szanowny, a od obu Narodów wielbiony JW. JX. Biskup Inflantski, tym silniey im łaskawiey tego wielkiego Senatora zdanie swym W. K. Mość P. N. Mił: raczyłeś wesprzeć głosem zgodzeniem się, i im mocniey tego wielkiego męża światłe i przekonywaiące rozumowanie do serca mego trafiło. — Z tego powodu radziłbym z mieysca moiego, abyśmy poinformowawszy się od JWW. Kanclerzów o stanie politycznym Rzpltey naszey (o co bez zwłoki dopraszam się) abyśmy mówię nie narażaiąc na nowe wydatki Skarbu naszego przez wysyłanie nowych Posłów, i nieprze-

wlekaiąc ratunku dla uciśnioney Oyczyzny naszey tak
gwałtownie potrzebnego, tymże samym Poſłom, któ-
rzy ſię teraz aktualnie przy Dworach Zagranicznych
znayduią, nowe im Nayiaś: Stany przeſłali Inſtrukcye
z zaleceniem, aby ciż naydokładniey wyobrazili Mo-
narchom przy Dworach, u których znayduią ſię te nie-
szczęścia, sytuacyą i okoliczności w iakich dziś znay-
duiemy ſię, i proſili razem o intereſsowanie wzglę-
dem ulepszenia losu naszego, i wrócenia bez winnie
zabranych nam licznych a nayżyznieyszych Kraiu na-
szego Prowincyów. — A prędzey pewnie od nich na-
uczemy ſię, iak względem nas są ciż Monarchowie,
i czy potrzebne ieſt nowych wysyłanie Posłów? —
Co zaś do podanego Proiektu względem Delegacyi,
ieśliby miała bydź taką, iak nam smutne ią wyſta-
wia wspomnienie 75. R. nigdybym ſię nie odważył na
decyzyą tak hańbiącego nas dzieła, nigdybym ſię na
nią zgodzić, a nawet ſłyszeć o niey niechciał; gdy-
bym nie wiedział, że ta w ten czas tylko byłaby dla
Rzpitey szkodliwą, kiedy bez należney a przezorney
inſtrukcyi w nieograniczoney oſtać ſię miała ſamowła-
dności, lecz Nayiaśn: Stany, kiedy ta Delegacya, czy-
li właściwiey Deputacya w tym iedynie celu, iaki nam
żywo wyſtawił w dniu wczorayszym JW. JX. Biſkup
Inflantſki, i kiedy waszey to zoſtaw ono przezorno-
ści, woli i mocy, opisać tę Deputacyą w naywaro-
wnieyszych i wyszczególnionych obrębach iey mocy
pozwalaiąc, i kiedy ona iedna tylko przez układy z
Miniſtrami Dworów ſąſiaduiących tu znayduiącemi ſię
moze ulgę i koniec przyśpieszyć tym, iakich codzien-
nie doświadczamy dolegliwości i uciſków od woyſk
obcych u nas znayduią ych ſię; Czemuż więc nie
mamy ſię ſkłonić do wyznaczenia oney z osób w kom-
plecie nie szczupłym, nakazuiąc zawsze do Nayiaśn:
Stanów referencyą; a spodziewać ſię należy, i tak
trzymam, że te osoby z grona naszego wybrać ſię ma-
iące, zaufania naszego nie zawiodą i hańby na ſiebie
ściągnąć nie zechcą. Jeſtem więc za wnioſkiem JW.

Biſkupa Inflantſkiego; i na inną Deputacyą nie zga-
dzam ſię i nie pozwalam, iak pod zwyż wyrażonemi
warunkami i to szczególnie z Dworem Peterzburſkim.

G Ł O S

JW. Fabiana ALEXANDROWICZA, *Generala Adjut: B. W. L. Majora Kawaleryi Nar: Posła z Wdztwa Smoleń-ſkiego, na Seymie Grodz: 1793 Czerw: 26 miany.*

Głos Waszey Królewſkiey Mci P. M. Mił: ſtosownie
do wnioſku zacnego Senatora JW. JX Biſkupa Inflant-
ſkiego na dniu wczorayszym w tey Izbie ſłyszany,
aby wyznaczona zoſtała Deputacya Seymowa w celu
traktowania z Dworem Roſsyiſkim o to: coby dla kra-
iu Polſkiego w teraźnieyszych zadnych dla nas nay-
boleśniey ciosach, odwracać śmiertelnie wymierzony
zamach, umnieyszać złe, a przychylać dobre mogło
ſkutki; ſtrapiony wolnego Obywatela umyſł, i napeł-
nione goryczą serce, ſłodką pociesza nadzieią. — Mi-
łościwy Królu! Prześw: Seymuiące Stany! prawda ieſt
dotykalna, iż w tym nieszczęśliwym zbiegu okropnych
dla nas okoliczności, któremi otoczeni ieſteśmy, ie-
dyny pozoſtaie śrzodek, użycie roſtropnych negocya-
cyów.

Takowe wszakże negocyacye, że ſtanowić mogą
pomyślne dla Oyczyzny losy, lub oſtateczne oney
wtrącenie do grobu, powinne przeto być twardemi
umocnione warunkami

Ja z mieysca moiego, zgadzam ſię na Delegacyą,
czyli Deputacyą, pod wyszczegulniaiącemi ſię iednak
i wprzód decyduiącemi ſię kondycyami, aby osoby
ſkładać onę maiące, nie przez żadną nominacyą, iak
ſię w Roku 1773 praktykowało, lecz przez obiór ie-
dnomyślny, czyli z większości zdań w Stanach sey-
muiących wypadły, zoſtali wybranemi. Aby wybra-
ni Jchmć Deputaci przyſięgę przed Nayiaś: seymuiące-
mi Stanami wykonali, iako traktuiąc z Dworem Peters-

burskim, na oderwanie Kraiów od Rzpltey, a tym bardziey onych ratyfikowanie, pozwalać nie maią, i iako pensyi zagranicznych pod żadnym pretextem brać nie będą. — Co się zaś tycze zamiarów Króla Jmci Pruskiego, te uważać nam należy, w różnym cale względzie, od obiektów Dworu Rossyiskiego. Traktat w Roku 1775 z Dworem Berlińskim zawarty, upewnił nam exystencyą granic.

Więc pretensya żadna do nas zastosowana być nie powinna, ani może; Wprowadził Król Jmci Pruski woyska swe w granice kraiu naszego bez deklaracyi woyny, bez naymnieyszey do Narodu naszego, iako zawsze wiernie Aliantom swoim, zawartych soiuszów, i wszelkich dyplomatycznych umów, dotrzymuiącego pretensyi; w iednym celu ścigania pod wyszukanym pozornie pretextem, znayduiących się niby wewnątrz Kraiu naszego Jakobinów, co mu sprawiać miało obawę, aby pograniczne kraie Pruskie szkodliwą tey sekty nauką dotkniętemi nie zostały; Byłże odkryty klub takowego gatunku ludzi? Zostałyż wyśledzone osoby do ich związku należące? zapewne nie. A zatym przypomnieć mnie tu się godzi, że usnowane pasmo przemocy skończyć usiłuie na rozciągłości granic kraiu swoiego. — Gwałt ten wyraźny i dopełniona przemoc, iest zerwaniem traktatu, bez pozoru daney przez nas okazyi, do iakieykolwiek winy. — Nie widzę w tey wolney świątyni Praw Nayiaś: Zgromadzone Stany, abyśmy mieli potrzebę negocyować z tymże Dworem.

Ponówmy tylko odezwę, aby woyska swoie, dość długo i wygodnie kosztem naszym żywione, wyprowadzić z Kraiu naszego raczył. Wdawać się zaś w negocyacye, iest to znać się do winy, którey Rzplta nasza wolnego narodu Państwo, nosić na sobie tey postaci nie może cechę. Rozumiem: że Król Jmć Pruski iako sąmsiad ani traktatów łamać nie zechce, ani tey otwartości i wiary, iaką seym ześzły dopełnił dla niego, zanieważać nie będzie usiłował. — Ufność przodków naszych na powadze imienia Królewskiego wsparta została, ta powaga sąmsiedzkiego Mocarstwa, gdy się dziś chybnie okazuie, a skutek układności w nieszczęściu naszym dopełnia się od tego, który nas bronić pierwey przyobiecawszy, sam naypięknieysze części kraiu oderwać od nas usiłuie, dwa razy więc nam słowa Monarchicznego nie dotrzymywa. — Takiego więc z powodów wyiaśnionych iestem zdania, iż niechcąc mieć nic do działania z Królem Jmcią Pruskim, nie tylko że do żadnych kroków nie przystąpię, lecz nawet na Proiekt zawieraiący Negocyacyą z tymże Dworem nie pozwalam i nie pozwolę.

G Ł O S

JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego, Posła Wdztwa Lubelskiego, Dnia 26 Czerwca na Seymie w Grodnie agituiącym się w złączonych Izbach miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!

Znam to dobrze, i każdy z nas czuie, iż iesteśmy pod przemocą, że ulegać tey przemocy bezsilność Narodu nam każe, a więc w oczach cały Europy stawamy, że woli własney i prawdziwey mieć nie możemy; w takiey więc przemocy zostaiąc, na iakim fundamencie upór czyniemy w wyznaczeniu Delegacyi, i sprzeciwiać się chcemy mocnieyszym od nas, gdybyśmy byli i w równych siłach, i w samey nawet woynie zostaiąc, Delegacyi od traktowania usuwacbyśmy nie mogli, z tą tylko różnicą, że w ten czas woli naszey bylibyśmy Panami; dziś zaś woli naszey mieć nie możemy. Uważaymy więc, czym ten upór naszą i sprzeciwienia się popierać będziemy. Jeżeli to czyniemy dla okazania gwałtu przed innemi Potencyami, a któraż Potencya go nie widzi? ieżeli dla tego, abyśmy wolą naszą nie legalizowali zabory powtórne, i

nie zdawali się odstępować od traktatu 73 Roku, a gdzież między tak słabą Potencyą (iaką się stała Polska) a ogromnemi w siłach otaczaiącemi ią Potencyami, naysolennieysze traktaty twierdzę swoią mieć mogą, mamy świeży przykład z traktatu 73 Roku z trzema Potencyami zawartego, że iest ztargany, że nas nie zastania od przemocy, ieżeli ten traktat, do którego Mocarstw powtórny zabór nam czyniących nie wiąże, a iakżeby ten Traktat, do którego zawarcia teraz przymuszeni iesteśmy, wiązać Nas mógł kiedy, gdy go pod szczękiem obcego Zołnierza broni, zawierać będziemy? W moim zdaniu, ieżeli kiedy los szczęśliwy dla Nas być może, ieżeli te ogromne Potencye Nas otaczaiące, do powstania w bezsilności przeszkadzać Nam kiedy nie będą, lub zmiana obrótu rzeczy, gdybyśmy złączeniem się z Potencyą Moskiewską Jey potęgą wsparci zostali, z którą postrzegamy, iż koniecznie łączyć nam się potrzeba. Zapewne w ten czas Prawa Narodów za nami mówić będą, w ten czas nie wysilone pozory (które teraz przeciwko nam są użyte) ale czysta prawda wydobędzie się na wierzch, wszelkie legal zacye łamać zdoła i potrafi, ieżeli zaś z bezliczności (w którą wprowadzeni iesteśmy) przemoc powstać nam iuż nie dozwoli, na cóż się przyda w ucisk ach ucisku pomnażać? Zawsze powtarzać będę, że w siłach kraiowych będąc słabemi okazaliśmy się, a zupełnie siły maiąc sobie odięte, męstwa używać chcemy, uporem naszym sprzeciwiamy się i gniewamy, a gniewaiąc o litość prosiemy, rzecz iedna drugiey przeciwna pogodzić się nigdy nie może.

Nayiaśn: Stany! zastanówmy się do iakiego końca dążemy, czyli ta gorliwość niewczesna, i bezsilny (bo tylko w słowach) ratunek Oyczyzny, mieysce mieć będzie w Patryotyzmie, i czyli dla Wwdztw naszych ciosów większych nie ściągniemy? Bądźmy pierwey zapewnionemi, czyli siłą tey Potencyi, do którey kołatamy, wspierani będziemy choć w części, w ten czas

o sposobie ratunku pomyślećbyśmy mogli; w moim przekonaniu wielkiego w Oyczyźnie męża o zawsze z sentymentów, i o dobro Oyczyzny gorliwego Senatora JW Ożarowskiego Kasztelana Woynickiego głos, zdrową, prawdziwą i skuteczną dla Oyczyzny radę w sobie zawieraiący, uwielbiam, i do zdania iego przyłączam się.

M O W A

JW JP Józefa BIAŁŁOZORA Vice-Brygadyera W. W. X. Lit: i Posła z Xstwa Żmudzkiego na Sessyi Seymowey Roku 1793 Mca Czerwca dnia 26 miana.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

W tey nieszczęśliwey kraiu Polskiego postaci, w tym smutnym do rzewnego uczucia zdarzeniu, nie iuż pora dociekać źrzódła, zkąd obfite nieszczęść na kray spłynęły rozlewy, brodząc po przepaści iednomyślności węzłem, wesprz me siły pracuiących radą, gdy ostabionych w potędze płonna nadzieia ożywić nie iest zdolna: Nayiaś: Królu P. M. M. wezwani Uniwersałem Waszey Królewskiey Mci, stawamy w obliczu Oyca mieszkańców Ziemi Polskiey, z tą Reprezentantów powinnością, z iaką zaufaniem braci w domu pozostałych wybrani, stawać wola ich w tey praw Kuźnicy nas zobowiązała; a w pierwszym powinności dochowaniu, trwałym i nie rozłączonym Waszey Królewskiey Mci wsparci głosem mężne za przykładem iego spodziewamy się odnieść słuchaiącym sprawy naszey tey cnoty dotrzymanie, która iest cechą na wolney ziemi zrodzonego Polaka, wolnym ieszcze iak Reprezentant Narodu odzywam się głosem, pełen ię wszakże grzech współ-braci moich gnuśną przytłoczony niewolą, którym swego umysłu przekonanie

służyło dotąd za zaszczyt i wolności hasło, odtąd możnieyszą przyciśnionym ręką, służy za hańbę i występek. Nie znam w naywyższey władzy tak silney prerogatywy, ani czuię się bydź tak śmiałego przekonania, bym się stał kiedy do zaprzedania cudzey własności przyzwoicie mocnym, a tym bardziey gwałtownie braci naszych zabieraiącemu, na skutek uzurpacyi granic Polskich pomocnikiem stać się nie zdołam; W nieograniczoney powinności Obywatela ku swoiey Oyczyźnie, tym właściwszą czuię pobudkę gorliwszego w koło dobra narodu usiłowanie, kiedy miara ucisków kraiowych bezsilną srogim niebespieczeństwem obciąża Oyczyznę, dochowuię to w niezmyślony powołania moiego ochocie, a prawidłem cnotliwego postępowania, radzę z mieysca moiego, by Noty tak od Nayiaśnieyszey Imperatorowey Rossyiskiey, iako też w imieniu Króla Jmci Pruskiego u Laski złożone, tu przytomnym od Dworów zagranicznych Ministrom były kommunikowane, w rzeczy zaś wyznaczenia Deputacyi końcem traktowania interessów między Narodami sąmsiaduiącemi zachodzących, z mocą ratyfikowania części oderwaney kraiu, iak znam bydź szkodliwą okolicznością, tak na utworzenie oney zgodzić się nie zdołam.

N^RO 18.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 17. Sierp:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZEKONANIE

JW. JP. Józefa KULWIECA Sędziego Ziem: i Posła Powiatu Oszmiańskiego, w czasie przychodzącey materyi o danie Deputacyi do ostatecznego udecydowania dnia 26. Czerwca 1793.

Zwołany na ratunek Oyczyzny Naród, powierzył nam w prawidłach Instrukcyów swe czucie, polecił nam Nayiaśnieyszy Królu, albo przyiąć świadectwo ostatniey zguby, albo do podźwignienia nieszczęśliwey Oyczyzny prędkie obmyślać śrzodki.

Nie raz to pierwszy Naród nasz w mdleiącey widziemy postaci, nie raz to pierwszy pod iarzmem nieszczęść, smutku i niesławy stękamy.

Polak im sroższym był tkniony upadku widokiem, tym wspanialszego do ratunku nabywał zawsze serca.

Jeżeli dzisieysza rzeczy postać uymuie nam zupełnego powstania nadzieię, ieżeli kray nasz do cierpienia tylko i niedoli przeznaczonym został, przynaymniey wewnątrz nas samych, łączmy do wzaiemnych zaufań, do wzaiemney zgody sentymenta nasze.

Bliski mamy do tego śrzodek, oto wspólne porozumienia się ułatwić trudność i materyi dzisieyszey, i materyi następnych zupełnie powinno.

Wyznaczać do Mocarstw nam przyiaznych Posłów, iest to prawda, albo trudney i niepodobney, albo nie prędkiey bardzo oczekiwać satysfakcyi, ależ i to iest

prawda, że dać Delegacyą, ieſt to dać moc i plenipotencyą iakowąbądźkolwiek Delegowanym; a możemyż to dziś sobie przywłaszczać, co nam dozwolonym nie ieſt? możemyż to ſtanowić, na co mocy nie mamy? Daymy uwagę, że nawet ważność sama Delegacyi takowey, iakażby być mogła, gdyby przez nieumocowanych ſtanowioną zoſtała?

Nayiaśnieyszy Królu! ieſteśmy Reprezentantami naszych współ-braci, ieſteśmy tłómaczami tylko serca i woli Narodu, ale iego to dziełem, iego to być powinno myślą i obiektem, czy Delegacyi choćby z ograniczoną mocą i zoſtawieniem sobie decydowania żądać, czy na wyſłanie udzielnych Posłów godzić się.

Złóżmy przeto inſtrukcye nasze u JWW. Miniſtrów Pieczęci Obóyga Narodów, tam poznana i wyciągnięta tym czasem, nim dziſieysza materya koniec swoy weźmie, ogulna Narodu wola w krótkim brzmieniu przenieſiona w Proiekt, każdemu z nas pożądaną przyniesie ſłodycz, gdy odnieſiemy współ braciom naszym pomyślnego powierzenia i ufności, a troſkliwości dziſieyszey owoce.

Nie będziemy na ten czas, albo przynaymniey mniey będziemy przed bracią, przed powszechnością sądzeni, gdy nic nie opuścim, co nas w oczach świata sprawiedliwemi, co nas rozważaiącemi uczynić może.

Wszakże zważmy Prześwietne Zgromadzone Seymuiące Stany, że prócz o to dziś do rozwiązania przychodzących Proiektów, mamy ieszcze dezyderyów nam powierzonych aż nadto.

Krótki ieſt zamiar Seymu, krótki czas iego. Nie będziem mogli Przezacny Stanie Rycerſki wszyscy Actívé poprzeć danych nam inſtrukcyów naszych, a ieſteśmy powinni.

Ile w tey Izbie Kollegów liczyć mam honor, tyle zapewnie uformowanych widziałbym żądań i proiektów.

Czyżbyśmy w ów czas wzaiemnych nie doświadczyli, równie iak dziſiay utrudzeń, czyżbyśmy czasu tak szanownego na samych tylko nie ſtrawili sprzeczkach, czyżbyśmy naoſtatek okryci nieſławą, nie ściągnęli na nas od współ-braci naszych żalu i wyrzuceń?

Ułożone przez JWW. Miniſtrów Pieczęci Proiekta, a ułożone ſtosownie do Inſtrukcyów naszych, przyniosą powszechny dla każdego Woiewództwa, Ziemi i Powiatu szczegulnego ich żądania ſkutek, a ku udecydowaniu dziſieyszey materyi, pokażą nam drogę.

Przyszła chwila Nayiaśnieyszy Królu, wśród którey ſtoiąc Naród, winien ieſt iak nayprędsze poprawy losu własnego obmyślać sposoby, winien ieſt rychło i ſkutecznie zamiarów swoich dokonywać dzieło, ależ winien z naywiększą we wszyſtkim, ile w teraźnieyszych zdarzeniach rozwagą i oſtrożnością czynić.

Nie bierzmy dawnych za przykład nam czasów, pomniymy, że równie zwłoka czynnościów Seymu, iak i nieroſtropne poſtępowania iedynym częſtokroć bywaią do upadku środkiem.

Pilnuymyż Stanie Rycerſki obowiązków naszych, nie bądźmy ufności i zlecenia braci naszych zdraycami.

Losy ich pomyślnosciów, i przeciwne ich ſkutki nam są oddane. My to Nayiaśn: Stany będziemy winni Bogu, Braci naszym, powszechności, sumnieniu i całey nawet Europie prac naszych Seymu dziſieyszego rachunek.

Złóżmy więc inſtrukcye nasze u JWW. Miniſtrów Pieczęci, tam obaczym wolę, chęć i polecone nam chęci Narodu, inaczey czyż to podobno będzie, aby każdy z nas JWW. Kolledzy miał dosyć czasu do podania ſtosownego inſtrukcyi swoiey Proiektu, pierwszeńſtwo same decydowania, więceyby przynioſło sprzeczki, niźli dogodnego każdemu z nas zamiaru.

Nie zoſtaie nam, iak prosić Ciebie JW. Marszałku Seymowy, abyś do tych trudów, które dla dobra

kraiu, dla miłości swobód Polaka, dla uszczęśliwienia współbraci twoich, i chętnie i pracowicie podeymować raczysz, przyiął ieszcze uproszenie imieniem Izby JWW. Ministrów Pieczęci Obóyga Narodów, aby iedenże z tobą maiący zamiar poprawy losu Oyczyzny, nie odbiegli właściwey i Urzędowi i cnocie ich fatygi.

Ten Proiekt, który podaię, i o którego przeczytanie (nie kończąc głosu moiego) upraszam, znaydzie w uwadze Nayiaśn: Stanów sprawiedliwe poparcie. * *Czyta się Proiekt.*

Chcieć na to nie przestać (śmiało powiem) iest to chyba chcieć aby Seym dzisieyszy mało był czynnym, i to tylko czynnym, co do zguby Narodu, iest to chcieć wspólney zgody, i porozumienia się zostać nieprzyiacielem, iest to chcieć, aby Instrukcye nasze żadnego nie miały skutku.

Widzę wszystkich w tey Prawodawstwa Swiątyni o dobro, o szczęśliwość, o los Oyczyzny gorliwych Mężów, spodziewać się winienem, że śrzodka do wzaiemnego sobie dogodzenia chybić nie zechcemy.

Złóżmy powtarzam Kolledzy Dobrodzieie u JWW. Ministrów Pieczęci Instrukcye nasze.

Narodzie! upływa czas, momenta tak drogie, tak kosztowne nikną. Narodzie oto klęski, oto nieszczęścia do wyższego coraz pamiętay, że wzmagaią się wzrostu.

* Z mieysca mego przy podanym Proiekcie stoię, i o przystąpienie do decyzyi, końcem zapobieżenia teraźnieyszey Narodu niedoli, dopraszam się.

G Ł O S

JW. SŁUZEWSKIEGO Posła z Wdztwa Sandomirsk: Rotmistrza Kawaleryi Narodowey na Sessyi Seymowey dnia 26. Czerwca miany.

Smutna nieszczęśliwey Oyczyzny postać, ciągle okropne iey położenie, zmienny seymowania dzisiey-

szego sposób, nadto iest wyraźnie pędzlem przemocy odmalowany, iżby się nie dał uczuć okrutnie sercom potomków nie odrodnych wolnego niegdyś Polaka. — Sąsiedzi nasi sztucznie zniszczywszy utworzone przez nas ku obronie przeciwko napaści siły, nie mogą nie przyznawać sobie prawa, które zwykle mocny osłabionemu dyktuie. — Lecz żaden z nich nayżywszemi kolorami nie potrafi ubarwić nayniesprawiedliwszego postępku, ani iest w stanie ukryć go w oczach świata całego.

Nayiaś: Panie! Prześw: Stany! Na cóż się przyda kłaść maskę na tak oczewiste gwałty? czemu mówiąc gdy ieszcze mówić wolno, nie przyznać się, że na Seym ten nie od ciebie Królu, nie od żadney władzy kraiowey zwołani iesteśmy? ale, że silna ta tęka przemocy tyle udziaławszy krzywdy, ściągnęła nas do potwierdzenia swoich czynności, a nie zagoione zadawszy Oyczyźnie rany, chce wyraźnie, aby synowie przyznaiąc, że przez zezwolenie są tey klęski instrumentem, śmiertelną własney Matce zadali truciznę. —

Oba Narody i reszta rozszarpanego a obszarpanego dawniey naszego kraiu po odebranym zapewnieniu, że w tym krytycznym czasie Uniwersałem J. K. Mci Pana Mił: Seym na to mieysce iest zwołany, spoyrzeli w straszne zwierciadło przez haniebną Delegacyą 1775 Roku udziałane, a dostrzegłszy w nim czarnych zbrodni z podziału kraiu doświadczanych, śmiało i iednogłośnie odezwali się, ze złą sławą i wzgardą, na którą niegodni wspomnienia Seymuiący na ten czas zasłużyli, my wybrani na Seym dzisieyszy Posłowie do współ-braci naszych powróciemy.

Lecz wszystko mogąca naywyższey władzy Opatrzność, wskazuiąc mylne sąsiadów groźnych nadzieie, niechcąc widzieć w niesprawiedliwey sprawie splamioną niewinność, w pośród szczęku cudzey broni, dodaiąc nam męstwa, niszczy rażące o nas podeyrzenia.

Nayiaś: Panie! Jesteś Polakiem wybranym do Korony od Polaków, a przeto szczerey determinacyi na-

ród od Ciebie spodziewać się winien. — Siedzisz na Tronie, z którego Poprzednicy Twoi spychani, mężną stałością, tak do niego iako i całości granic Państwa z chlubą powracali się. — Jan Kazimierz nieszczęśliwy w swoim panowaniu, widział kilku Potencyi woyska gwał ące spokoyność swoich poddanych, patrzał na rabuiące pułki sąsiedzkie niewinnych Obywatelów domy, łzami oblany spoglądał na zafarbowane krwią od srogości nieprzyiacielskiego oręża rzeki. — Nie ustraszony Monarcha odparty w Warszawie od Tronu, w tym tu mieyscu szukał schronienia i wzywał od Polaków pomocy. — Gdy Naród w części niechciał, w części nie mógł ratować dobrego Pana i kochaną Oyczyznę, musiał nakoniec z żoną porzucić kray własny i udać się do Sląska. — Zmieniły się okoliczności, czas, stałość iego, niewinność sprawy, męstwo i odwaga Polaków przywróciły mu Tron, a Naród w dawney i jeszcze obszernieyszey postawiły exystencyi.

Tak iest Miłościwy Panie! stateczność w przeciwnym losie, cierpliwość w dotykaiącym razie, są to przymioty Tronowi przydane na odwrócenie ostatniey zguby Oyczyzny. — Dałeś nam o nich wiedzieć powtórzonym głosem na dniu onegdayszym, przekonałeś Naród, że na krok od wyraźnych obietnic swoich nie możesz odstąpić, czuie wierny Polak wdzięczność dla Ciebie, a ufny słowu Twemu chce widzieć iego skutki, choćbyś był na naysroższe narażony nieszczęścia, któremi wiernie i z ukontentowaniem dzielic się przyrzeka.

Polacy! co mężnie w tylu głosach stawacie przy całości granic Rzpltey, co nie ustraszeni w sercu, ustami determinacyą swoią na pomoc biedney niesiecie Oyczyźnie, iakiey warci iesteście sławy w porównaniu tey, którey popioły przodków waszych odbierać maią prawo. Czarnecki wsparty woyskiem zebranym, rozpędzał kupy nieprzyiacielskie, i bronią do broni przemawiał, wy obrani z oręża, widoki mocney siły w oczach swych maiąc, przemocą nie osłabieni, namo-

wą nie poruszeni, idąc za głosem dobrego Króla, z wzgardą odpychacie interes bezsilnym w własney krzywdzie do potwierdzenia podany. Nie trwoż się Polaku! cnota ukryte ma obrony, niewinność twoia całey Europie wiadoma, pod żadnym ciężarem ugiąć się, a tym bardziey upaść nie powinna. Wytrzymay klęski, bądź głuchy na obelgi, patrz z natrząsaniem się na plemie zdraycy Radzieiowskiego nieszczęściem w Polszcze nie wyniszczone dotąd. Stóy w przedsięwzięciu swoim, a nie mogąc godziwie rozrywać wnętrzności swey Matki, pod żadnym pozorem, nie day się nakłonić do tak czarnego postępku.

Nayiaś: Panie! znam, że rada twoia do pozwolenia na Delegacyą maiącą moc traktowania tylko o odebranie oderwanych Prowincyi, nie zaś ustąpienie ich Rossyi, pełna życzeń pomyślności dla nieszczęśliwego Narodu, nie może nie bydź z uszanowaniem przyiętą. Odzywasz się z nią po podaney uwadze przez JW. Biskupa Inflantskiego, którego sentymentów uwielbienie pierwsze ia w szczególności winienem, ale zdradzeni tylu przypadkami, czy mamy iuż się nie oglądać za siebie? Słowo Delegacya sprawiedliwie razi umysły wielu nas w tey Izbie znayduiących się. Czyż nie mamy przykładów, że władze postanowione i opisane przez nas, pochylone za intrygą, wsparte nadzieią silney w czasie obrony, przechodziły zwolna granice swoich prawideł, i bezprawnie postępuiąc, same sobie moc decydowania zakazanych materyi przywłaszczały. Takby było i w teraźnieyszym rzeczy stanie. Delegacya upoważniona mocą traktowania w interessie odzyskania zabranych kraiów, tysiąc przyniosłaby przyczyn, które ią nakłoniły do dania opinii o sprawiedliwości rozbioru kraiu, a my bezsilni, późno zapobiegać staralibyśmy się temu złemu, gdy ten postępek od przemocy silnie popar tym zostanie. Nadto: któż nam radzić może poczciwie, kto godziwie przekładać podeymuie się, że razem traktować z Rossyą i z Dworem Berlińskim, iakoby w iednym inte-

refsie, należy, chyba to iest głos czatuiącey na zgubę naszą poczwary. Rofsya walczyła z nami, Rofsya przez nieoftróżnych Polaków na zeszłym Seymie dotknięta, przez złamanie gwarancyi narażona, ma swoie do proponowania, choć nie nadgrodzenia pozory. Dwór zaś Berliński na fundamentach zdrady maiąc Tron swóy wybudowany, zaprowadziwszy nas chytrością swoią, do tey szkodliwey z Nayiaś: Imperatorową niechęci, możeż żądać korzyści za naszą nieoftrożność, za naszą powolność?

JW. Mości Panie Marszałku Stanu Rycerfkiego! oddaliśmy ci Laskę bez fkazy, dziś z żalem w niey sęki poftrzegamy. Podiąłeś się prowadzić nas z Urzędu swego do czynności Oyczyźnie nieszkodliwych nas nie hańbiących. Oto pod Laską twoią urodził się Proiekt Delegacyi, który bezczelnie potrzebę ustanowienia iey dowodząc, pokazuie, że ftarasz się nadzieie nasze względem ciebie uczynić omylnemi. Zaftanów się nad nim i zadrżyi! Masz ieszcze czas uwolnić się od zarzutu współ czesnych i potomności, masz czas do oddalenia krzywdy, popioły Przodka twego Kazimierza Bielińfkiego poruszaiącey, cofniy się z tym przerażaiącym proiektem, albo kiedy cię przeciwne dobru braci twoich tak prowadzi przekonanie, niechże z mego głosu wie publiczność, że ty ieſteś tey rady Autorem. Prześladuy mnie póki ci cnota pozwoli, póki władza twoia doſięgnie, ia tych wyrazów się nie zaprę, do których oświadczenia śmiało o los Oyczyzny prowadzi mnie determinacya.

Co do mnie niechcąc fłyszeć o Delegacyi, czyli, iak grzeczne ufta nazywaią, Deputacyi tym bardziey unikam, abym był obiaśnionym o iey znaczeniu na wprowadzeniu decyzyi Proiektu iakieykolwiek Delegacyi z mieysca mego nie pozwalam, i że nie pozwolicie Prześw: Stany, ufać powinienem.

N^RO 19.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 20. Sierp.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Xstwa Mazowieckiego Ziemi Wyszogrodzkiey, dnia 26 Czerwca na Sesyi Seymowey miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Jak trudno wyftawić budowę nie założywszy wprzód fundamentów, tak równie ieft ciężko zezwalać na Delegacyą, nie ułożywszy pierwey iey reguł, nie widząc iakowy iey ma być zamiar? dopóki ma zoftawać trwałą? Komu się z czynności swoich sprawiać będzie powinna? czyli z odpowiedzią osobiftą, lub nie? z wielu osób ma bydź złożona, i przez kogo wybierana? — Niech kto chce iak chce wyftawia potrzebę Delegacyi; Ja na same iey wspomnienie wzdrygam się zawsze, bo w niey nie upatruię dla Rzepltey przyśpieszenia szczęścia, ale oczewiftą przewiduię zgubę. Po cóż godni Reprezentanci Narodu zwołani ieſteśmy na Seym? pocośmy tu wybrani przybyli? Czyli radzić o Oyczyźnie? czyli iey upadek pośpieszać? Nie mam ducha wieszczego, mogę iednak przepowiedzieć, że skoro nie Izba prawodawcza, nie my Plenipotenci Narodu mamy o losach naszych, i Braci naszych zaradzać, ale wyznaczona Delegacya, iuż nie masz sposobu ratowania zakordonowanych współ-Obywateli. Szukamy dla Oyczyzny lekarftwa, a podaiemy oney przez Delegacyą w złotym naczyniu trunek śmierci. Któreż iuż z Mocarftw będzie się chciało naszym zatrudnić nieszczę-

ściem, proſić za nami, gdy ſami o ſobie nie ieſteśmy czuli. Rozdział kraiu oddzielił Braci od Braci, nie zdoła iednak ugasić tego czucia, abyśmy na to ſarkać nie mieli; sprawiła go obcych ſiła, i Magnatów niezgoda, ale cnota nasza i przekonanie potwierdzać tego niedozwala. — Mógłże być czyſtszy i świętszy zamiar, iak był Konfederacyi Targowickiey? z tym wszyſtkim, iakoweż z niego wypłynęły na Kray i Obywatel. ſkutki? Nie masz ktoby nie znał, nie czuł i nie doświadczał. — Nie należy nam ſię równie obawiać, abyśmy i z Delegacyi podobnych nie odnoſili korzyści owoców. Nayj: Królu! którego dobroć duszy i wielkość rozumu warte szczęśliwych czasów, boleiesz nad okolicznościami smutney i ſkołatanej Oyczyzny; cierpiemy i nad tym, iakoteż, że Ci potrzeby nawet do wygodnego odcięte, i odebrane zoſtały życia; lecz znieś cios ten okropny Królu dobry umyſłem Filozofa, a bądź w oświadczonym przedſiewzięciu ſtałym, w danym przyrzeczeniu niezmiennym. — Znaydziesz ieszcze Miłościwy Panie w tych czterech Millionach pozoſtałych poddanych, liczbę nie małą dusz cnotliwych, które ci życie i majątek w ofiarę poniosą.

Prześw: Stanie Rycerſki! twierdzo i obrono naypierwsza Rzpltey! Oto mamy moment, w którym cnota nasza naylepiey ſię wykazać może, patrzą tak zabrani iak pozoſtali po domach bracia na czyny nasze; patrzy z ciekawością Europa na naszą determinacyą. Jeſt więc pora, albo przy zgonie Oyczyzny wſławić ſię w późną potomność, albo na zawsze splamić Imie Polaka. — Godni Reprezentanci Narodu, a szanowni odemnie Kolledzy! Czas zrzucić z oczu zaſłonę, która nas mami i łudzi, pokażmy, iż nie żadney partyi, ani obcych ukazów ieſteśmy ſtronnikami, ale własnego przekonania wykonywaczami, tak Monarchowie iak i ludzie prywatni lubią zdradę a brzydzą ſię zdraycą. — Pamiętaymyż na to, a dla prywatnego intereſsu, lub korzyści obiecanych, nie gubmy ukochaney Oyczyzny. — Nie masz milszey dla człowieka pociechy, iak gdy w zacisze domowe powróciwszy, wolny na sumnieniu nic nie ma sobie do wyrzucenia, śmierć nawet nie ieſt temu ſtraszną ani okropną, kto czynił co mógł dla miłey Oyczyzny. Niech przemoc co zaczęła ukończy, my iednak nie legalizuymy tego, boby to nam wſtyd i hańbę przed światem sprawiło. — Żaden poſtrach, żaden gwałt, ani dowcipne sofizmata utworzyć Delegacyą uſiłuiące nie zmienią przekonania mego, ieſtem przeciw Delegacyi, będę zawsze, i teraz na nią z mieysca mego nie pozwalam.

GŁOS

JW. Alexandra NARBUTTA Regenta woyſkowego Litt: Posła Powiatu Lidzkiego w Izbie złączoney, Roku 1793. Czerwca 26. dnia miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!

Gdy w ciągu seymowania zbliża ſię moment, w którym nas otaczaiąca przemoc nagli, abyśmy dali odpowiedź na los braci naszych. — W tak ważney okoliczności, nie dosyć ieſt mówić, roztrząsać, zaſtanawiać ſię, czuć, ile gdy raz wyrzeczone ſłowo cofnionym być nie może. — Troſkliwość twoia Nayias: Panie trzykrotnie oświadczona, ſtałość Stanów i przekonanie ieſt oznaką końca, iaki ma naſtąpić. — Jużem w pierwszym głosie moim oświadczył, że nie mam prawa, ani go sobie przywłaszczam, decydować o własności cudzey, o wolności równego brata, nie mam prawa nikogo w wieczną zagrzebać niewolę. — Prawda, żem Poseł, ale z inſtrukcyą, z mocą ograniczoną, i co tylko ſłowownie do przepisów danych od braci w domach pozoſtałych uczynię, to mi za ważną, wolną i za dopełnienie powinnościów Reprezentanta przyiętym ieſt i być powinno. — Nie umiem inaczey czuć, ani mówić, tylko iak myślę, ktokolwiek odſtępuie praw właści-

wych, wyſtępnym ieſt. — To nas gubi, to naszą wolność niszczy, to nas poſtawiło na tym szczeblu nieszczęścia, żeśmy wſtrzęśli ſię w całości i exyſtencyi Polaka. — Oycowie naſi, których popioły ze czcią, uszanowaniem i z żalem wspominamy, szukaiąc w ich dzieiach lekarſtwa, być muſieli pamiętnieyszemi (iak widać ze ſkutków) na związki, którėmi krępowali ſię z graniczącemi Mocarſtwami. — Próżno zgłębiać przyczyny naszego nieszczęścia, widząc w nas samych, próżno szukać lekarſtwa po czaſie, bogdayby więcey ta prawda odwieczna nie była dla nas doświadczeniem, że mądry Polak po szkodzie. — Niech póydzie w wieczną niepamięć ten nieszczęśliwy moment, w którym miaſto pomocy, miaſto lekarſtwa zgubę i truciznę Oyczyźnie naszey dano. — Widziemy iuż braci naszych ſtękaiąc pod ciężarem przemocy wieczney; widziemy nas samych zniszczonych: Patrzaliśmy, iak krew nasza na naszey ziemi ſtrumieniem płynęła. — Patrzaliśmy, iak Obywatel zwiedziony obiecaną szczęśliwością, uciekał bez celu, iak kupił ſię szukaiąc obrony, lecz ſtraty, maiątku, zdrowia, bez pomocy, obciążony zniszczeniem powracał do domu. — Bądźmy odtąd ſtalszemi, dotrzymuymy mocnieyszym wiary będąc ſłabszemi, bo ta ieſt i była od wieków axioma, iż możnieyszy (w każdym ſtanie) ſłabszemu daie prawa. — Nie wierzmy nikomu, a nikt nas nie zdradzi.

Nayiaś: Królu! widzisz, iż ten, co Przodkom W. K. M. hołdował, będąc Xiążęciem, dziś Tobie Nayiaś: Królu i nam chce rozkazować. — Smiało mogę wyrzucić łatwowierność i powolność naszą dla Dworu Pruſkiego w zeszłym Seymie, bo ſkutki przykre onych, odwracać bezſilnym polecili bracia. Dać ratunek bez ratunku będącym, rzecz trudna, dać lekarſtwo nie znaiące iego, rzecz ciekawa, lecz nadto potrzebna. Roſtropność, oſtrożność, miłość Oyczyzny niech nam przodkuią. Polacy! wspomniymy maiąc na Tronie Polaka, cośmy winni naſtępcom naszym. Odrzućmy od nas ten przykład wkorzeniony niezgody i prześladowania

nas samych, nieufności, iaka nas ogarnęła. Łączmy miłość dla Tronu, mówmy prawdę Tronowi, co ieſt naszą powinnością, prosmy Króla niech z nami radzi i czyni tak, aby i nam trwałość, rząd pewny, i nad nami Panuiącemu ſławę i znaczenie otrzymać. Między Królem Polakiem, a Stanem Rycerſkim w Polakach, żadney różnicy nie widzę, iak iednego, tak drugiego ieſt powinność ſtać ſię na wzaiem ile można szczęśliwemi. Głos W. K. Mości dnia wczorayszego uczynił przeświadczenie i potwierdził tę prawdę, żeś Polak, żeś Potomek krwi Narodu uszczęśliwiaiącey. Ile razy W. K. M. P. M. Mił: dasz moment Stanowi Rycerſkiemu ſłuchać ſiebie, tyle razy z przekonaniem odpisać ſię nie nayduię mocy. Odezwałeś ſię Nayiaś: Panie, że nie ma potrzeby wyſłania Poſłów, nie rewokuiąc nayduiących ſię. Łączę móy sentyment do zdania i przyczyn przez W. K. M. przełożonych. Proiekt od Laſki podany przeznaczaiący Delegacyą z Dworami Rosyiſkim i Pruſkim nie może być przyiętym. Tu ieſt czas i moment wzięcia rzeczy na złą, lub na dobrą? każden z nas seymuiących weyść w ſiebie powinien? Co do mnie, wiarę Bogu, rzetelność przyſięgze, miłość Oyczyźnie, nieodſtępność inſtrukcyi winienem.

Wysyłaiąc Powiat nas w Punkcie 2 inſtrukcyi, ſtaranie ſię o całość kraiu polecił. W Punkcie 12 czynienie traktatów, umów z Potencyami celem szczęśliwości na czas dalszy powierzył. Nie odbita więc potrzeba dogodzenia obu punktom tak, aby nic nie mieć do wyrzucenia. Staranności ocalenia kraiu odbiegać nie godzi ſię, bo sam Powiat widział ſtan niemocy, iż inaczey nie można odzyſkać, iak tylo sposobem proźby, gdy na ſile odporney braknie. Ale między traktowaniem z Dworem Rosyiſkim, któren nas dłuższemi granicami otacza, a traktowaniem z Dworem Pruſkim widzę z przekonania wielką różnicę. Jakie są obowiązki względem Moſkwy, tych cale nie mamy Królowi Pruſkiemu. Ma Moſkwa pretensyą o zrzucenie gwarancyi bez niey, ma Moſkwa rzecz o to, iż

woyſko iey wyſłane celem pomocy odzyſkania praw i swobód dawnych gwarantowanych, nalazła opór przez woyſko narodowe, z którym miała akcye iakie one bądź. W końcu Moſkwa nazwała to być woyną, z nią więc, czy to jakby po Woynie, czyli też przy Deklaracyi całości Granic, traktować, i proſić nie od rzeczy.—z Dworem Pruſkim co innego—Król Pruſki ieſt naſzym Aliantem z Seymu przeſzłego, on Traktatem ſwoim upewnił bronić, on uręczył dać Woyſkiem ſwym pomoc, on był w tymtym Seymie wſzyſtko robiącym, on ſkutkiem wſzyſtkiego nieſzczęścia, on nawet w dziſieyſzych okolicznościach, ieśli wprowadził woyſko w kray nasz, to czytelna prawda w Nocie Jego podaney, że w zamiarze, że ubeśpieczenia granic swych, w zamiarze uśmierzenia Jakobinów, nie zaś zabioru. Nayiaśn: Królu! Prześwietne Stany! pytam Was, co i kiedy Polſka złego uczyniła temu Dworowi? gdzie cień grzechu przeciw niemu? gdzie z nim i który punkt traktatu złamany? za cóż zabrał? bez woyny, bez pozoru, chyba to przyczyna, iż ziemia Polſka tyka granicy Państwa iego. Zwiedziony Polak świeżym niedotrzymaniem przez Króla Pruſkiego Aliansu, możeż być pewnym czynienia umów; nie? Moim więc zdaniem ieſtem przy tym, aby w żadne nie wchodzić negocyacye z Dworem Berlińſkim. Lecz ieſtem za tym, aby Król Pruſki, iako po nienaydzieniu Jakobinów, co mu obawę sprawiało, wyprowadził woyſko swe z granic Rzepltey. Jeſtem zatym przeciw Delegacyi z tymże Dworem, i na oną nie pozwalam. Gdy zaś mamy decydować Delegacyą, tedy z nikim innym, iak z samym Dworem Moſkiewſkim. Mieymy więc pamięć na to, aby Delegacya nasza miała cel iſtotny odzyſkania kraiu, iako przy Deklaracyi tegoż Dworu, iako Akcie Konfederacyi Targowickiey. Niech ta Delegacya ma powinność proſić Dworu Roſsyiſkiego, aby ta ſilna ręka, która trzyma naszey Konfederacyi Targowickiey węzeł, była nam pomocą wyswobodzenia kraiu z pod woyſka Pruſkiego.

Niech proſi, aby Dwór Roſsyiſki wdał ſię i wyperswadował Królowi Jmci Pruſkiemu, iż niewinnie prześladuie Polſką ziemię. Jeśli w końcu maią być czynione traktaty, tedy z położenia naszego, i z uwagi na moc i potęgę, nie widzę być dogodnieyszym iak z Moſkwą. Zawsze iednak tak, aby szczęśliwość kraiu ſkutkiem była. Delegacya czyli Deputacya nie ma być inaczey wyznaczoną, iak per pluritatem votorum, iako w rzeczy naybardziey intereſsowaney, Inſtrukcya do Delegacyi nie inaczey ma być uſtanowiona, iak podobnym obyczaiem. Nayiaśnieyszy Królu! Stan Rycerſki w gronie, którego lubo w smutney okazyi poſługi, mam honor naydować ſię, rad ſłuchać zdania twego, nie usuway rady. Day pomoc w ułożeniu Punktów, abyśmy i Kraiowi dobrze mogli uczynić, i ſobie od wieczney nieſławy uchronić. Powtarzam móy sentyment, iż z Królem Pruſkim mieć do czynienia nie chcę i nie pozwalam, ani pozwolę, oraz na układ inny, że nie zgodzę ſię oświadczam ſię.

GŁOS

JW. SKIRMUNTA Poſła Pińſkiego na Seſsyi Seymowey dnia 26 Czerwca 1793 Roku miany.

Wrodzone przywiązanie do swey Oyczyzny iako Polaków, powinność przyięta iako Poſłów od Województw i Powiatów wybranych, nadto charakter i simmienie bez reſtrykcyi zaprzyſięgłych; w oſtatku zaſtanowienie ſię, żebyśmy w umyſłach żyiących i potomności nie okazali ſię być odrodnemi ſtarożytnych cnotliwych Polaków naſtępcami, powinne przewodniczyć naszemi poſtępkami w ninieyszych obradach.

W takiey znaiąc poſtaci każdego z zaſiadaiących, nie mam więcey dodać nad wyraz, iż dobro Kraiu i Oyczyzny ieſt korzyścią naszą, a przeto troſkliwość być powinna, iako w intereſſie własnym.

Z tych uwag powyższych do materyi traktowania z Potencyami przymawiaiąc się, wyprzeć nie umiem tey konwikcyi, że nie tylko z konsyderacyi iesteśmy wyzuci, lecz w ostatku Skarb i Woysko do naylichszego przyprowadzone są stanu; nie zostaie więc na obronę, iak czoła, charakter i sumnienie, które w mocy są naszey, a w każdym zdarzeniu przez swą właśność staną się dla nas obroną, nietylko u żyiących, lecz w późney potomności, i sami przeciwnicy litość mieć będą.

Zaproponowaną mamy Delegacyą do traktowania z Dworami Rossyiskim i Berlińskim, którym odmówić nie byłoby przyzwoitością, lecz gdy są oddzielne okoliczności, przeto różnić się powinna Delegacya, a tym więcey Instrukcya, lecz do obu nie powinni śpieszyć, dopóki na Noty nasze od Dworow Zagranicznych odpowiedź nie będzie daną, wprowadzone woyska Nayjaśn: Imperatorowey za Deklaracyą, pomocy iednym, a tym samym woyny z drugiemi, nadto Gwarancya przeszłym Seymem zniesiona, a z politycznych widoków i kalkulacyi rostropney, iest to Potencya, z którą pożytecznieysze przy Prawach i Prerogatywach Narodowych traktowanie, ile gdy maiąc nadto kraie rozległe, Ziemi Polskiey mniey iest potrzebną, a przeto do ułożenia się, zawżdy pozorny iest objekt Delegacyi i Traktatu.

Lecz Nayjaśn: Król Jmć Pruski wprowadził woysko podług Noty w N. Konfed: złożoney, którey treść, umysł i serce moie przerażaiąc, w pamięci tkwi dotąd, że tylko dla bespieczeństwa swego od Jakobinów, bez pretensyi do kraiu. A przeto ieśli ma być Deputacya do traktowania z Dworem Berlińskim, więc o szczególną Ewakuacyą woyska i nadgrodę szkód poczynionych w Wielkiey-Polszcze, taż Deputacya, czyli Kommissya być powinna.

N^RO 20.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 22. Sierp:

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZEMOWIENIE SIĘ

JW. JP. Jakuba GODACZEWSKIEGO Prezyd: Ziemskiego Powiatu Mereckiego, Posła z Woiewództwa Trockiego Deputowanego do Konstytucyi, na Seymie Extraordynaryinym Grodzieńskim w Izbach złączonych, Roku 1793. Miesiąca Czerwca 26 dnia.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nigdy temu wierzyć nie mogę, ani to może wchodzić w moie przekonanie, ani naostatek nikt wyperswadować nie potrafi, żeby ta Pani pełna dobroci N. Imperatorowa Jeymć, która Deklaracyi swoiey w przemówieniu do Narodu tyle nam szczęśliwości zapowiedziała, miała tak ostro z Narodem Polskim postępować, z Narodem do niey wołaiącym z uszanowaniem i poważeniem o litość; z Narodem który całą swą ufność położył na iey obronie, i w niey zbawienie losu swoiego przewiduie. Wśród takiego zaufania i nadziei zatracenia naszego ogłosić kazała wyrok, nie wchodzę w skryte powinności i zamiary JW. Ambassadora. Trudno mi iednak zamilczeć, czego nie czuć nie można, żeśmy widzieli zatrzymanych w domach i w Izbie Poselskiey aresztowanych Posłów.

Słyszemy i to, że Marszałek W. Litt: za to pogrożony sekwestrem dóbr, że w wolnym Narodzie nic nad prawo niechciał postępować.

Przeniknięony naostatek do gruntu serca tą wieścią, że dochody J. K. Mci Skarbu publicznego i dóbr Sto-

łu iego za gorliwe przewodnictwo przy całości kraiu Rzpltey ſtawaiącego i oświadczoną w niecofnionym przedſiewzięciu determinacyą, zaleceniem surowym JW. Ambaſsadora być maią zatamowane. Gwałt może dokonać wszyſtko, ale Narodu od Ciebie, i Ciebie dobry Królu od Narodu oddzielić nie zdoła. Ani twoiey Miłośc: Królu, ani naszey za Oyczyznę zwątlić nie potrafi determinacyi. Gwałt takowy wart ieſt tego, aby Nayiaś: Imperatorowey był donieſionym i opowiedzianym, na który Naród wielbiący iey wielkość, nie zaſłużył i nie zaſługuie.

Tey przemocy my oprzeć ſię nie mogąc, ſkłonić ſię przymuszeni będziem wyznaczyć Delegacyą, czyli Deputacyą.

Na którą nie inaczey z mieysca mego pozwolę, iak pod temi kondycyami: *Nayprzód*: aby pierwey była napisana Inſtrukcya, w Izbie Seymowey przeczytana i iednomyślnością przyięta. *Powtóre*: aby ta Deputacya tylko miała moc do traktowania z iedną Rosſyą, czyli iey Ambaſsadorem.

Po trzecie. Aby ta Delegacya nie miała mocy odſtępować zabranego Kraiu i wchodzić w iakiekolwiek o to umowy. *Po czwarte*: aby ta Delegacya przez ſtan Rycerſki była obierana. *Po piąte*: aby Delegowani nie pierwey do traktowania przyſtąpili, aż ewakuacya woyſka z kraiu naszego naſtąpi. W takim układzie, i w takich warunkach na wyznaczenie Delegacyi przeſtanę i zgodzę ſię.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Bończa SKARZYNSKIEGO Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńſkiey, na Seſsyi Seymowey dnia 1 Lipca 1793 Roku w Grodnie miany.

Nayiaśn: Królu Panie mòy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Zwołani Uniwersałem W. K. Mci P. M. Mił: na to tu mieysce dla uleczenia ran zadanych Oyczyźnie naszey; ſtrawiliśmy czas dwuniedzielny na samym obmyślaniu sposobów do iey ratunku; chęć nasza była prawdziwa i szczera, lecz okoliczności (iak na nieszczęście) rozlicznemi zbiegłe ſtrumieniami, podsycane częſtokroć naszą wewnętrzną niezgodą, od tego naypięknieyszego oddaliły nas celu.

Oto ieſt moment zakryślaiący granice urzędowania naszego, oto czas przepisany wyrokiem prawa, byśmy tę praw Swiątynią opuszczaiąc, innym od nas szczęśliwszym zoſtawili. Tak ieſt Nayiaśn: Stany! Dzień ten ieſt dniem kończącego ſię Seymu, bo tak chce mieć prawo nadto iasne, nadto widoczne.

Poſtawiony atoli między przewagą zbiegłych okoliczności nie miłą aż nadto, a może i niebeśpieczną funkcyi Poſła czyniących wyſtawę; a miłością Oyczyzny, którey ſkutecznie ſłużyć iedynym ieſt dla nas zamiarem, wahałem ſię, czego z tych dwóyga iąć mi ſię trzeba? Lecz drugie przemogło nad pierwszym; głos wołaiącego o ratunek Narodu, trafił do serca mojego, i sprawił to przekonanie, iż Seym ninieyszy kończyć ſię ieszcze nie może; z tą różnicą, że nie prorogowanym, wedle Proiektu JW. Suffczyńſkiego Chełmſkiego, zawsze ódemnie poważanego Męża, lecz limitowanym do przeznaczonego czasu bydź winien.

Prorogacya i limita nie wielką co do ſłów zawieraiące między sobą różnicę, w znaczeniu rzeczy są od ſiebie oddzielne; jaśniey mówię: JW. Chełmſki przez swóy Proiekt Prorogacyi, chce nie odſtępney kontynuacyi Seymu; Ja z mey ſtrony chcąc go w samowładności utrzymać, chciałbym tylko czynności iego mieć do czasu zawieszone, a to dla czego? tłómaczę.

Czas ten urzędowania naszego dał nam poznać smutną rzeczy naszych poſtawę, lecz nie był dość doſtatecznym do wynalezienia środków, goryczą naszą oſładzaiących. Poſtawieni w pośrzód bezdenney przepaści zagrożonego nam upadku, chwytaliśmy ſię różnych przed oczy nasze wyſtawionych przedmiotów, aby zatracenia uniknąć; lecz z tych uſilnych ſtarun-

ków naszych, kosztować owocu pracy nie możem, w tak krótkim i okryślonym czasie.

Odpowiedź nasza na Noty podane, w dowód nieodmiennego przy całości granic naszych obstawania, nie może bydź iak szlachetną cechą charakteru godną nas potomków, tych poprzedników, którzy kosztem krwi swoiey rozprzestrzeniwszy granice ziemi, nie mogli nam ią zostawić, tylko iak w depozyt, wolny wprawdzie do użycia, lecz nie do utraty, bo ią równie potomkom naszym nietkniętą i nieskazitelną zostawić obowiązani iesteśmy. Zalecenie Ministrom naszym przy Dworach Europeyskich rezyduiącym, i wyznaczenie na nowo do Dworu Wiedeńskiego Ministra, celem reprezentacyi interessu naszego, i szukania od tychże Dworów dla nas pomocy i wstawienia się; kommunikacya nadstatek Not do Seymu podanych Ministrom Dworów Europeyskich tu przytomnym, i odpowiedzi bynayinniey nie zasmucaiące nam dane; wszak to są czynności lecz w skutkach swoich dla krótkości czasu nie doyrzałe, wróżące atoli iakążkolwiek nadzieię, choć po części losu naszego.

Po tych czynnościach naszych, które dopiero iakiżkolwiek promień nam wystawuią nadziei, nie czekaiąc ich skutków, iakie nastąpić mogą; mamyż wziąć przed się proiekt Instrukcyi do Deputacyi proiective tylko (co sobie naysolenniey ostrzegłem) żądaney, przez JWW. Pieczętarzy nam przyniesiony? Mamyż nie czekaiąc wiadomości od Ministrów naszych iaki iest interessów Polskich do interessów politycznych powszechnych stosunek; puszczać się na te okiem człowieka nie doścignione morze, do którego ia Proiekt Instrukcyi nadto podobnym bydź mniemam? Chyba podobni owemu Marynarzowi, który zaufany w swey doskonałości bez Igły Magnesowey puściwszy się na morze, w nieuchronnym zginienia znalazł się przypadku.

Cóż nam pomogą choćby nayokazalsze, iakich tylko życzyćbyśmy sobie mogli widoki wstawienia się za nami? gdy my nie czekaiąc na nie, przez decyzyą Pro-

iektu instrukcyi, sami położemy punkt nie odzowny (nie day Boże) nieszczęścia naszego? Tak iest Nayi: Stany, te wszystkie poprzednicze czynności, które nie mogą bydź, iak tylko troskliwości i staranności waszey o dobro powszechne dowodem, na nic się zaiste nie przydadzą, ieźli im czasu doyrzenia nie damy, będą owocem nadto wcześnie zerwanym, pięknym wprawdzie na oko, lecz zamiast przyiemney słodyczy, przynoszącym gorycz.

Zdaniem więc moim iest, aby do czasu iakiego, ile bydź może naykrótszego Limita Seymu nastąpić mogła, w czasie tym Nayiaś: Król P. N. Mił: wraz z Radą Nieustaiącą, oraz JWW. Ministrami Pieczęci, którym straż interessów zagranicznych przez prawo poruczona, niechby te wszystkie negocyacye odbierał; a na terminie z limity przypadaiącym, obiaśnieni o tym wszystkim, na czym nam teraz brakuie, mielibyśmy pewną skazówkę, czego się nam iąć, i co uskutecznić należy.

Mówiłem Nayiaś: Stany, co czułem, i iak wedle moiego przekonania sądziłem, oddaię to do nieograniczoney woli waszey, a wyrok iaki bądź w tey mierze wypadnie, iako owoc troskliwości waszey o dobro Narodu, ia go przyznam za Swięty.

G Ł O S

JW. JP. KIMBARA Stolnika i Posła Powiatu Upitskiego, na Sessyi Seymowey dnia 1. Lipca w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany.

Zważaiąc i Notę podaną JW. Ambassadora i Proiekt do instrukcyi dla deputowanych, znayduię wielkie na zapytania w odpowiedzi obiekta.

Noty bowiem podane, tłómaczą nam naleganie cessyi zaiętych Prowincyów, do którey ani Deputowanych umocować, ani sami iey przyznać nie możemy.

A tak powtórzyć nam tylko w krótkości zoſtaie pierwszą odpowiedź.

Namieniaią nam o rządzie, który po uchyloney Konſtytucyi 3 Maja, czyli do 1768 i 1775 R. całkowicie przychylemy ſię, czyli w niey poprawki znaydziemy potrzebę: należy nam oświadczyć; iż ie dogodnie Narodowi (lub gdyby związkom od nas szanownym wyſtawiały w oświadczeniu niedogodności) poprawy nie zaniedbamy.

Chęć zaś Narodu, iak leſt zgodna zoſtawać w tych związkach, iakie nam traktata tylekroć powtórzone z Monarchią Roſsyiſką upewniaią; Tak zważaiąc ich świętość, i pożytki spólne o ich trwałości i uszanowaniu, gdy zapewne nie ma co do nich dodać, zaręczyć pozoſtaie.

Lecz gdy uważam w Proiekcie inſtrukcyi większą nadaną władzę, niżeli my iey udzielić możemy, Nayduię tyle razem, i w takiey rozległości, i z tą szczególną dla Deputowanych władzą zaietych obiektów: że i Tron w tey Rzpltey, i Naród zmieniaiąc poſtać swoią, w takim zoſtaią przeiſtoczeniu: Ze Król Jmć Pan nasz Mił: przeſtaie bydź Królem, Rzplta tracąc swoie udzielności, zoſtaie Monarchii Roſsyiſkiey Prowincyą. Naród zdaie ſię przeſtawać iuż bydź Narodem, iakim ieſt dziſiay.

Wcielenie bowiem, spólnictwo wszelkich mieszkańców, korzyści, znoszenie wszelkich wydarzonych kosztow i wspólney pomocy, są to tak ogólne wyrazy, i tyle znaczące, że ſtaią ſię iednym ciałem, pod iedną głową i pod iednym zoſtawać muſiemy panowaniem, a tak Król Jmć dziś nam panuiący, któremu wierność zaprzyſiężoną, winien Naród Tron utraca, a my Rzeczpospolitą i Króla.

Wyraz spólnictwa wszelkich mieszkańców, korzyści: zaymuie ſtany i wszelkiey kondycyi ludzi, zamienia własności, Przywileie, Prerogatywy, iakie są Narodowi naszemu dotąd ſłużące, zamienia na te, iakie są Narodowi Roſsyiſkiemu według klaſs iego pozwolone.

W ſkazaniu wszelkich w każdym wydarzeniu kosztów i wspólney pomocy: ieſt obowiązanie ſię zapłacenia tylekroć podatku, przyſtawienie Rekruta, doſtarczenie Magazynów, ilekroć, i iakich interesſa Monarchii Roſsyiſkiey wyciągać będą.

A to w takim ſpoſobie ułożonym, poſtanowionym, bydź ma, o całym Narodzie, iak ſię w widokach i ſkłonności decyduiąc o nas Deputowani znaydować będą.

Stany Nayiaśnieyſze! Zaſtanowmy ſię przecie, czyli ieſteśmy w mocy takich traktowania Negocyacyi? i czyli nie będzie uważano od Narodow? iakobyśmy tym Proiektem Krola z Tronu, a Narod wiedli w poddańſtwo.

Gdy mnie ten pierwſzy Punkt nadto zaſtanawia i zagraża, nayduię dosyć powinności z urzędowania mego; i tyle z uczucia właſnego wſtrętu, że ſię zgodzić nie mogę i o odmianę Inſtrukcyi proſzę.

G Ł O S

JW. JP. Jana KRASNODĘBSKIEGO Łowcz: Podlaſk: Rotm: Kaw: Nar: Poſła Liwſk: dnia 1 Lipca 1793 R. miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!

Troiſty ieſt podział czasow ludzkich, przeszły, teraźnieyſzy i przyſzły. Przeszłość mineła, teraźnieyſzość w ſzafunku naſzym, przyſzłość w ſpodziewaniu.

Lecz przeſzłość, która iuż cofnioną bydź nie może, iako na zawſze wyśliźniona z pod władzy naſzey, zoſtawia iednak wydrążone ślady na pamięci pouczaiące; iak mamy z teraźnieyſzego korzyſtać.

Teraźnieyszy lubo ieſt w mocy naſzey, nie może atoli zyſkownych nam ſkutków przynieść, gdy podług prawideł od przeſzłości w pamięci naſzey zoſtawionych, nim nie rozrządziemy, proſtuiąc go do żądanych w przyſzłości wypadków.

Przyſzły, o którym tylko przez domyſł rozumować możemy, nie uiści naſzych nadziei, gdy w te-

raźnieyszym, gruntownych zasad nie założemy zastosowanych do następnych żądań.

Otoż to iest Nauczyciel, którego się radzić powinniśmy. To iest prawidło, według którego rządzić się nam przynależy. To iest przedmiot, na który zapatrywać się potrzeba, Obeyrzmy się za nas, zwróćmy oko na nas, i spoyrzmy przed nas!

Niezgoda i lekkowierność, iakie utworzyła nam skutki? wszyscy z doświadczenia wiemy. Lękliwość, duma, osobistość, i nie ufność w Królu, w iakiey kolei nas utrzymuie? wszyscy z naydotkliwszą boleścią czuiemy. Nieodmienność gdy będzie naszego sposobu myślenia i przywykłych ułożeń, iakie ieszcze wypadki ku nam się zbliżą, nader iest łatwo każdemu się domyślić.

Temi prawidłami przygotowawszy móy sposób myślenia, gdy wziąłem historyą dzieiów naszych w ręce, i zbliżyłem przed oczy skutki ieszcze teraz z goryczą czuć się każdemu daiące, wynikłe z położoney całkowicie ufności w czasie przeszłego Seymu, w zaręczeniach nayuroczystszych Króla Pruskiego, wspomnieć nawet bez naywiększego wstrętu i lękliwości krew we mnie studzącey o negocyowaniu z Królem Pruskim nie mogę.

Gdy się zastanawiam nad teraznieyszym naszym doszczętnym zniweczeniem, bezsilnością nayokropnieyszą, i przemocą, pod którą nayboleśniey ięczą, westchnąć nawet i uskarżyć się na tworcow niedoli naszey nam bronią; Widzę, że bez aliansu, z którymkolwiek Mocarstwem, nam bydź zgoła nie można.

Gdy ścigam rostropnemi wnioskami przyszłą naszą dolę, widzę nayiaśniey, iż żaden alians dla nas korzystnym, i zgodnym z chęcią naszą dźwignienia się z nieszczęścia pogrążaiącego nas całkowicie w niepamięci przyszłych Historyków; że iesteśmy oddzielnym Narodem, bydź nie może. iak tylko z iedną Moskwą zawarty.

Ale gdy zawisna nieszczęśliwość zupełnie nas pochłonąć usiluiąca, spłodzona od Sąsiedzkiey przemocy, żadnych sposobów nam dźwignienia się nie pozwala, przymuszaiąc negocyować wraz i z Dworem Berlińskim, który nas przez łudzenie w przepaść nieszczęścia wepchnął. Ja domagam się naysilniey i tego nie odstąpię; aby stosownie do Proiektu JW. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego, zaprosić do konfederacyi takowego negocyowania i. JP. de Caché, sprawuiącego interesa Cesarskiego Dworu, iako nam sąmsiedzkiego, iako całość naszą w Roku 1775. gwarantuiącego, i iako według brzmienia nie słusznych pretensorów naszych, daiącego zezwolenia na nowy zabór.

No 21. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 24. Sierp:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZYMOWIENIE

Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Xstwa Mazowieckiego Ziemi Wyszogrodzkiey, w materyi podaney Instrukcyi proiektu, do wcielenia się Rzpltey z Państwem Nayiaśn: Imperatorowey, miany na Sessyi Seym: 2 Lipca 1793. R.

Uważaiąc Narody, iako wielkie familie po okręgu świata rozrzucone, różne początki, prawa i cele maiące, zastanowić mi się przychodzi nad środkami, któremi Naród każdy w szczególności wzięty, swe iestestwo polityczne przeciwko napaściom iednego lub wielu Narodów utrzymać może. Wypada z tey uwagi, iżby związki między Narodami zobopólne, celowi temu dostatecznie odpowiadać powinny. Takowym też to ziednoczeniem, starano się dotąd choć uroioną między Mocarstwami Europeyskiemi zachować równowżność; którą nakoniec niebaczność ludu i szczęśliwa kilku panuiących zuchwałość zniszczyła do szczętu. Zerwane iuż zostały między Narodami związki, w celu równych korzyści, i wzaiemnego bespieczeństwa, od łupiestw i naiazdów zawarte, duch podbicia i zgnębienia słabszych, opanowały, niektórych rodu ludzkiego Naczelników, uczynił się spisek okropny głów kilku sądzących się z Bogów pochodzić pokolenia, na niewinne i spokoyne Narody, które nayświętsze ich towarzystwa zniszczywszy Prawa, w ohydne niewoli zaprzągaią iarzmo.

Jakiekolwiek więc między uciśnionym, a uciemiężaiącemi Państwy skoiarzyć się mogą związki, te zawsze próżne i bezskuteczne będą, ieżeli się na odwie-

W

cznych szczęśliwości towarzyſkiey zasadach wspierać nie będą, i póki od innych Mocarſtw, co równemu podpaść mogą losowi, świętość nienadwerężalnych takowych związków nie zoſtanie zaręczona. Bo możeż być trwałe ziednoczenie ſię Narodow tak przeciwne szczęśliwości, iednego maiące początki? Nie ieſt bynaymniey myślą moią wmówić w Nayiaśn: Rzpltey Stany, iżby ſię do zawarcia wiecznych traktatów z Nayiaśn: Imperatorową Jeymcią nie przychyliły, owszem w ninieyszym rzeczy układzie, całą nadzieię ocalenia Kraiów Rzpltey w wspaniałym tey Monarchini sercu pokładać powinniśmy; w tym iednak przekonaniu, iż ta Pani, którey Filozofią i moralność, nie tylko iey berłu poddani, ale i naywiękſi wieku tego wyſławiali Mędrce, nie tylko nie zechce do uſkutecznienia układów, ſłuszność przyrodzoną kaziących ſię przyłożyć, ale i swym ſilnym ramieniem wſtrzyma tych, coby samowładność własność i odwieczne Narodu naszego swobody nadwerężyć przedſiewzięli. W tey Epoce ſtanowiącey upadek, lub wzroſt kilku Mocarſtw, zechce być raczey obronicielką niż uciemężycielką ſłabszego Narodu naszego, a zawsze przyiaznego sobie. Już Berło tey Monarchini od ſtrefy lodowatey, gdzie ſłońce ſłabe tylko rzuca promienie, aż prawie do linii, gdzie nieznośne sypie ognie, wciąż ſię rozciąga. Nie potrzeba iey dla zwiększenia potęgi, znacznieyszey ziemi rozległości, bo rzućmy okiem na kartę Geograficzną, iakie świata przetwory pod Jey umiarkowanym zoſtaią Panowaniem; nie może więc tylko iedna szczęśliwość ludzi, wielkość i ſławę tey Monarchini do naywyższego posunąć szczytu. Udaymy ſię ufni tego do tey wielkomyślney Pani, aby nas swą potężną prawicą od ſkutku haniebnych na własność i swobody nasze zamachów zasłonić raczyła. Od nas zaś Nayiaś: Stany zależy, abyśmy od proiektu wieczyſtego wcielenia ſię wſtrzymali, a do podanego od JW. Gołyńſkiego Posła Czerniechowſkiego przyſtąpili, o co z mieysca mego upraszam JW. Marszałka.

G Ł O S

JW. KIMBARA Stolnika Upitſkiego Posła z Wwdztwa Trock: Pttu Upitſkiego na Sessyi Seymowey dnia 2 Lipca 1792 Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Głos móy teraźnieyszy ieſt głosem donieſienia, głosem z uczucia pochodzącym, gdy wam Nayiaś: Stany Seymuiące opowiedzieć przychodzi: iż współ kolledzy naſi Reprezentanci własnych Wwdztw, Powiatów i Ziem są aresztowani. Ten okropny poſtępek przenikać powinien każdego Obywatela, czułe serca i nieſkalane maiącego, a tym więcey Posła.

Czego ſię mamy daley spodziewać i iakie ſkutki z obrad naszych, z troſkliwości o dobro Oyczyzny wyniknąć mogą, łatwo ſię każdy domyślić i wnieść może.

Nayiaśn: Królu P. M. Mił: Prześw: Seymuiące Stany! Niech mi ſię godzi powiedzieć, i póki mnie ieszcze wolno w tym mieyscu mówić, że naywiększy ucisk prześladowania nie maią tyle i mieć nie mogą mocy, iżby na cnotliwych duszach przemódz mogły do wyrzeczenia ſię powinnych Oyczyźnie własnemu urzędowaniu obowiązków, a zatym z mieysca mego z tym ſię oświadczam, iż do niczego wprzód nie przyſtąpię, aż współ kolledzy naſi równie na ten Seym wybrani, teraz aresztowani, wolnemi do obrad wspólnych przypuszczeni zoſtaną.

P R Z Y M O W I E N I E S I Ę

JO. Xcia Jmci Adama PONINSKIEGO Posła Inflantſkiego, na Seſsyi dnia 2 Lipca 1793 R. miane.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nim przyidzie nam weyść w iakąkolwiek materyą,

mam honor oświadczyć to, co może JWW. Seymuiącym iuż iest wiadomo.

Aresztowani są nasi Kolledzy, chyba uczestnikami chcemy bydź tego gwałtu, ieżeli przystąpiemy do iakieykolwiek czynności; dla czego oświadczam, że żadney materyi do traktowania nie dopuszczę, potąd, pokąd nie będzie zalecono JWW. Pieczętarzom, aby tego momentu iechali do JW. Ambassadora Rossyiskiego, aby tenże areszt cofnął, inaczey niechay wywiera tę przemoc, którą ma w ręku swoich, na nas wszystkich, ale niechay nigdy się nie spodziewa, żeby świętokradzka ręka przystąpiła do podpisu iakiegożkolwiek z nim traktowania.

Ja ieszcze raz powtarzam, że potąd, pokąd los mnie równy nie spotka, iaki dzisiay spotkał Kollegów moich, chyba po moim trupie do iakieykolwiek czynności przystąpicie.

PRZYMOWIENIE SIĘ.

JW. KRASNODĘBSKIEGO Posła Ziemi Liwskiey, na Sessyi Seymowey dnia 2 Lipca.

Jak nam szanowne iest zawsze zdrowie W. K. Mości P. N. Mił. który iedyną teraz iesteś i ostateczną nadzieią nas unieszczęśliwionych; tak nie tylko dozwalamy, ale i prosiemy W. K. Mci, abyś dał sobie czas do wytchnienia i zasilenia się, my zaś na solwowanie Sessyi nie zezwalaiąc, nadczekiwać tu będziemy w Izbie Seymowey na odpowiednią Notę od JW. Ambassadora Rossyiskiego, i póki się iey nie doczekamy, oraz dopóki między nami godnych Współ Kollegów naszych z aresztu uwolnionych tu nie obaczemy; dopóty do żadnych czynności nie przystąpiemy.

GŁOS

JW. JP. Jana KRASNODĘBSKIEGO Posła Xięstwa Mazowieckiego z Ziemi Liwskiey dnia 3 Lipca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany.

Y dopókiż te ustawiczne bezprawia w oczach naszych z zgorszeniem całey Europy działane będą? i pókiż z spokoyną gnuśnością na to spoglądać będziemy? — I ieszczeż te widzialne gwałty coraz gęściey powtarzane, wnętrzności waszych nie wzruszą? I nie uczuiecież w sobie zapału Szlachetnego zwyczaynego wolnym Narodom? I dopuściemyż z spokoynością wtłoczyć iarzmo na karki nasze? osiadłać grzbiet nasz, i uchełznać nas wędzidłem samym tylko Azyatyckim niewolnikom właściwym od Barbarzyńców nie litośnych uciśnionym? Nie. Pamiętaymy to dobrze, żeśmy Polacy. Pamiętaymy, że nas zowią wolnym Narodem! Przypomniymy czyny Oyców naszych, i nie bądźmy ich odrodkami!

Zhańbiona iest powaga Tronu. Zelżona Swiątnica Praw. Zdarte zaszczyty Reprezentantów Narodowych. Wyśmiane Prawa Kraiowe. Zgwałcone Prawa Narodów. Wypowiedziane posłuszeństwo przez Kraiowców Kraiowey Zwierzchności.

Zhańbiona powaga Tronu. Bo w Narodzie nie zawoiowanym i nie hołduiącym nikomu, obchodzą się z ukoronowaną Głową, iak z ieńcem woiennym, sekwestruiąc dobra iego, nie dopuszczaiąc dostarczenia nayistotnieyszych potrzeb życia, a tym samym głodząc Go.

Zelżona Swiątnica Praw. Bo prawodawców z pod boku Królewskiego, z pod Izby Seymowey chciano brać w areszt, iak przed kilkąnastu dniowe doświadczenia dowodzą.

Zdarte zaszczyty z Reprezentantów Narodowych. Bo iuż to raz drugi na dniu wczoraysyzm Posłowie,

których nietykalność wszystkiemi prawami iest zawarowana, iak podli zbrodniarze byli aresztowanemi.

Wyśmiane Prawa Kraiowe. Bo samo wolna niektórych determinacya nad Prawa wzniesiona i uskutkowana.

Zgwałcone Prawa Narodów. Bo Posłowie wszędy i zawsze zupełne bespieczeństwo znaydować powinni. A nawet sama instrukcya od Rosyi podana, zabespiecza prerogatywy stanu naszego.

Wypowiedziane posłuszeństwo Naywyższey Kraiowey Zwierzchności przez zostawiony śład nie uskutecznienia iey rozkazów. Bo u nas Seym iest Naywyższą Władzą, którey sam Król ulegać iest obowiązanym. Jakże się więc Ministrowie od tego dyspensować mogą? Jak wzgardzić mogą rozkazami Naywyższey Zwierzchności przez niedopełnienie ich? Nie Ministrom od nas, ale nam od Ministrów w dyplomatyczney nauce oświecać się potrzeba. Znaią oni ią dobrze, a tym samym bardziey grzeszą, że znaiąc nie dopełnili co powinni.

Stanęło iednomyślne za trzykrotnym powtórzeniem *Zgoda* Prawo; aby Ministrowie podali Notę JW. Ambassadorowi Rossyiskiemu, dopraszaiąc się o uwolnienie z pod aresztu Kollegów naszych Reprezentantów Narodowych, o uwolnienie z pod sekwestru Dóbr Jego Królewskiey Mości i JW. Marszałka W. Litt: Tyszkiewicza, oraz żeby ta Nota wszystkim Dworom przez ręce zagranicznych Ministrów kommunikowana była. Jakże ten rozkaz naywyższy, to Prawo zwierzchnicze dopełnili? Swiadkiem cała Izba. — Czy *Ministeryalnie*, iak się należało podana była Nota? Czy *confidentionaliter privata authoritate*, iak się nie godzi, wizytę tylko oddano temuż JW. Ambassadorowi, niech sami wyiaśnią.

Oczekiwaliśmy w Izbie Poselskiey, czekał i Król Jmść P. N. Mił: wespół z Senatem, nie oszczędzaiąc szanownego zdrowia swoiego na odpowiednią Notę. Byłaż ona nam przyniesiona? Czy uiszczone nasze oczekiwanie? Czy przyniesiona Królowi Jmci Oycu

troskliwemu wiadomość o losie dzieci iego uwięzionych? — Niech cała Izba powie.

Ja będąc Reprezentantem, a tym samym obowiązanym do wierzenia tym tylko doniesieniom, które według reguł Dyplomatycznych przynoszone do Izby Seymowey bydź powinne, oświadczam się: iż niewiem dotąd, czy współ bracia nasi są z aresztu uwolnieni, albo nie?

Przewinienie Ministrów zostawiwszy zdaniu całey Izby, z mieysca mego dopraszam się; aby natychmiast Prawo wczorayszé było uskutecznione, aby Nota zaraz była *Ministeryalnie* podana JW. Ambassadorowi, z kommunikacyą iey wszystkim Ministrom innych Dworów tu przytomnym. I dopóki to się nie stanie, do żadnych czynności ani ia nie przystąpię, ani współ kolledzy moi, iak się należy po ich szlachetney gorliwości spodziewać, nieochybnie przystąpić nie zechcą.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. JP. Ignacego GOSŁAWSKIEGO Posła z Wdztwa Sandomirskiego, na dniu 3 Lipca Roku 1793.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nie byłem wczoray tak szczęśliwy, bym gwałt na Kolegach naszych, na nas mówię zdziałany niemi ustami w tey Swiątyni skarżył, dziś, gdy ten nie zatarty, bo go zmazać nie można, mam sobie za obowiązek tak ścisły, iż milczenie ustom moim zakazać, miałbym za przestępstwo. Widok gwałtu wczoray zdziałanego, co go moc zbroyna na około nas otaczaiąca rozpostarła, obraża powagę wolnego, a nikomu niepodległego Narodu. Kazi postać Seymowego Zgromadzenia, i kazić będzie Jego czyny.

Nayiaś: Królu! Dowiodłeś wczoray serca swego czułość, gdyś sam żaląc się na nieszczęśliwą postać Oyczyzny, niechciał, byśmy orężnemu gwałtowi ulegali. Sameś wskazał nam drogę, iaką nieszczęśliwi sobie postąpić mamy. Łączył się z Tobą Nayiaśnieyszy Panie Przezacny Senat, z którego gorliwy a od nas szanowany równie i kochany JW. Ożarowski Kasztelan Woynicki pokazał: że odwaga Polaka z cnotą połączona! bez uczucia gwałtu cierpieć nie może. Godny

ten Senator łzami oblał czucie swoie, łzy iego do serc naszych przeszły.

Przykład tak drogi cnotliwey odwagi, co użytym gardzić zwykł, choć go odeprzeć nie iest zdolny, poruszył Stan Ryc: wzorem Rzymian niegdyś Wielkich podobnież uciśninych, co w swoiev Swiątyni, gdy oręż uzbroiony mocą nad ich niemocą potężne działał igrzysko, spokoynie czekali śmierci. Tym torem Stanie Ryc: postąpiłeś, czekaiąc do późney pory powrótu aresztowanych Kolegow, nie zważaiąc bynaymniey na to, co Was osobiście zbroyney mocy wystawiać mogło. Dzień wczorayszy w Dzieiach Narodu dowodzić będzie stałość męstwa waszego, chociaż z sił odartego, więczyć będzie skronie cnotliwych wydziałem słodkiey sławy.

Gwałt powtórnie wczoray użyty pewnie przeszedł granice mocy sobie wydzieloney, obrazi zapewne wspaniałe N. Imperatorowey sentymenta, które Narod Polski szanuiąc, chce się z tą Panią połączyć tak, iak wolnemu przystoi Narodowi. Potrzeba, by gwałt ten zdziałany doszedł do iey wiadomości.

Nie mogę zataić żalu mego, nie mogę nie otworzyć tey prawdy, iaka urzędowania cnotliwego nie odstępną bydź powinna Towarzyszką, oto N. Stany, powaga woli Waszey, którą iednogłośny wczoray okrzyk uwieńczył, cierpi krzywdę. JWW. Pieczętarze tym torem, iaki mieli przez nas sobie wskazany, nie postąpili, bo któż im słównego z JW, Ambassadorem użyć kazał postępowania? Szanuię ia Urząd i Osoby, lecz obok tego przemilczeć przestępstwa nie mogę. Niech mi daruią JWW. Pieczętarze, że przypominaiąc im, co nam są winni, może ich sobie obrażę, lebz obowiązki Urzędu bez względu osobistego pełnić należy. Widzę przestępstwo popełnione, którego oczewistości dowodzić mi nie potrzeba, nie wątpię, by krok ten ich wychodzący z granic posłuszeństwa Prawu waszemu, bez nagany od Was N. Stany został.

Obawiam się z tey miary na dal, by woli Waszey N. Stany nakazy czczemi nie były, i z tey troskliwości radbym, by wola Wasza N. Stany. uskutkowana została, iżby Noty podać się mianey JW. Ambasadorowi kommunikacya Ministrom Zagranicznym nastąpić nie odwłocznie mogła. Niech Ci patrzą na gwałt postać wolnego Narodu obrażaiący z iedney, z drugiey zaś strony niech widzą cnotliwą Polaka odwagę, umieiącą pokonywać choć bez oręża wysilaiące się coraz silniey przemocy pogromy.

Oświadczam się przeto, iż stoiąc przy powadze Waszego Prawa, do niczego wprzód nieprzystąpię, póki teyże Noty gwałt nad Narodem dowodzącey kommunikacya nie nastąpi, i o tę proszę JWW, Pieczętarzow.

N^RO 22.

w Drukarni Korrespondenta Kralowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 27. Sierp:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Ludwika GOŁYNSKIEGO Pisarza Sądów Laski W. Kor: Posła z Wdztwa Czerniechowskiego, na Sessyi Seymowey dnia 1 Lipca 1793 Roku miany.

Nayiaśn: Krolu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nigdy własność rzeczy szkodliwych dzielniey swoich nie dosięga zamiarów, iak w obcym a nayczęściey przyiemnym ubiorze. Taki ia znayduię proiekt do Instrukcyi żądaney Delegacyi, nie dla tego, abym broń Boże posądzał wiernych Ministrów; ale że tam, gdzie wszystko czuwa na naszą zgubę, lękać się potrzeba, aby na oko drobne ziarno, płód cudzych pożytków, niewidzialną podsunięty ręką, śmiertelnych za dóyrzeniem swoim nie wydał owoców.

Bydź może, że własność stylu dyplomatycznego dla mnie obca, próżney mnie nabawia boiaźni; zawsze iednak rozumiałbym, iż kto chce mówić do swoich (a chciałby bydź zrozumianym) właściwym mówić powinien ięzykiem.

Instrukcya, którą przedsiębierzemy, powinna bydź krótka i iasna. Zaczynać się i kończyć na całości ziemi i niepodległości Narodu.

To, co doyrzeć mogłem nayszkodliwszego, iest inkorporacya kraiu w całkowitey swoiey rozciągłości do Państw Rossyi, która na samym wstępie zabieraiąc exystencyą naszą, umarza wszelkie nadzieie zwrotu Prowincyi przywłaszczonych. Bo zdaie się, że kto

się przyłączą z resztą, nie może się upominać o części. A kto powie, że ta inkorporacya równo wiązać będzie oba Narody, ten chyba zechce przeczyć wielkość i moc Rossyi. Chcąc zaś tak ściśle połączyć się, jak Proiekt Instrukcyi żąda, potrzeba się wprzód ogołocić ze wszelkiey formy wolney; bo to tylko skutecznie łączone bydź może, co iest podobne.

Co do korzyści ofiarowanych w przyszłym traktacie: wyrazy ogulne Instrukcyi, wszystkoby nam odebrały, a wiedzieć należy, że kiedy słaby z mocnym w ligę wchodzi, naytroskliwszym powinien bydź w wyiaśnieniu tego, co na niego kładną, znaiąc się bydź przy tym kontrakcie tą stroną, która dla swoiey bezsilności nie wątpliwie dotrzymać wszystko musi. Ktoby się na to nie rozśmiał, gdyby w położeniu teraźnieyszych okoliczności, Rossya do nas mówiła: „Polacy! łączmy się. Odtąd wolno nam będzie wprowa„dzać woyska nasze w kraie ziednoczone, obowiążmy „się te woyska wspólnym utrzymywać kosztem, niech „Skarb i Arsenały nasze, dla nas otwarte będą, pro„wadźmy woyny z postronnemi, i dzielmy się korzy„ściami zdobytemi." Taki ma wprawdzie podchlebny widok Instrukcya, o którą idzie. Lecz tłómaczenie prawdziwe wcale inne i bardziey do tego podobne: „Ros„syo! weź wszystko, podziel nas między swoie Pro„wincye, nie widząc w nas tylko swoich poddanych, „zachowasz przynaymniey tę sprawiedliwość co dla „nich.

Nie, Stany Nayiaśn: to co iest właściwe każdey mocy, nie może obrazić samą Rossyą, kiedy iey przypomniemy, że pomimo wszystkie obietnice naywspanialsze, my co raz więcey cierpiemy, i prawie w miarę powiększaiącego się zaufania naszego. Ale czas iuż Stany Nayiaśn: abyśmy samych siebie przestali oszukiwać, czas iest, abyśmy i obcym prawdę powiedzieli. Od traktatu Grzymułtowskiego aż dotąd, w latach 1764tym, 68mym i 73cim, nie widziż Rossya tego wszystkiego, cokolwiek sąsiedzki Naród Narodowi ofiaro-

wać może nayprzyiaźnieyszego? Nie doznaież taż sama Rossya ciągłych skutków z strony naszey? Trudno w tey nowey negocyacyi obiecywać sobie co podchlebnego i trwalszego, a ieszcze trudniey dowieść, że odstąpieniem Prowincyi, całość Kraiu, a poddaniem się, wolność zabespieczyć można. Dla tego niechcąc inney Instrukcyi nad wspomnione traktaty, te chcę, aby były iednym i szczególnym prawidłem, i w tym celu Proiekt przez JWW. Kanclerzów uformowany, a przezemnie do sensu traktatów przywiedziony, aby był czytany, upraszam.

G Ł O S

JW. Jana OZIEMBŁOWSKIEGO Sędziego Ziem: i Posła z Wdztwa Brzeskiego Litt: na dniu 1 Lipca w złączonych Izbach miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Im rzadsze w cnotliwym Obywatelu szczęśliwości kraiu widok, sprawia uczucie, tym okropniey widzieć mu przychodzi bliżący się moment, każdy zamianę iey nieszczęśliwą przynieść mogący.

Twoim to tylko Nayiaśn: Królu P. M. Mił: iedynym było dziełem zgromadzony pobudzić Naród do ratowania wspólnego ginącey Oyczyzny. Twoia to pierwsza w Narodzie mądrość uprzątać stara się zapory do zbawiennych naszych zamiarów teraźnieyszych przeszkodzić mogące. Tobie więc Nayiaśn: Królu winien iest Naród powtarzać nieustannie hołd wierności i szczególney wdzięczności.

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany! postać nieszczęśliwey Oyczyzny naszey, nadto iuż iest wam dobrze znaioma. Woła do każdego z was w szczególności o ratunek dla siebie, przekładaiąc, iż to podobno ostatni moment, którego opuszczać nie trzeba

ratowania ginącego kraiu, i swobód Oyczystych. Przeszliśmy iuż przez wszystkie stopnie niesławy, w tey drodze smutnym hańby i wzgardy wieczney utrudzeni przewidzeniem, krok tylko ieden stąpić mamy, a iuż będzie po nas, otóż ów Naród odważny, możny, okazały, w granicach obszerny, wiek cały skończył się, iak wszystkie przeciwności znosi, tkliwości żadney i czucia cnotliwego mieć nie zdoła.

Nastały znowu te nieszczęśliwe hańbą nasz Naród okrywaiące czasy, kiedy ulegaiąc zagraniczney przemocy, zwodniczym powoduiąc się instynktom, zdradzaiąc wspól braci swoich, mniema niegodny wolnego imienia Obywatel, trwałą własnego szczęścia i wyniesienia gruntować zasadę, zawodzi się każdy, kto w tym nikczemnym celu do zguby swoiey przyczynia Oyczyzny, i późne z rozpaczą uczyni doświadczenie, iż w kraiu biednym, bezrządnym, bezsilnym, iarzmem obcey niewoli uciśnionym, zdrayca wespół z zdradzonemi nieszczęśliwym bydź musi.

Tłumem walących się groźnych zewsząd nieszczęść, przerażony Obywatel, spokoynie teraz na pożar kraiu swoiego patrzy i na ginącą wolność, zapomina co swoiey winien Oyczyźnie, ani czuć umie niewoli swoiey, a zięty iuż zdawna podłością umysł, te, co oków mu niosą ręce, niżby śmiało miał łamać, całuie z pokorą.

Prześwietne Zgromadzone Stany! okropność położenia naszego, w ktorym się teraz znayduiemy, stawia nas w upokorzenia się potrzebie, lecz niech nam podłość nie towarzyszy.

Wspomniymy na stan kraiu, prerogatywy i powinności urzędu naszego! Oto w oczach potomności w drugim rzędzie wielkich bohatyrów i twòrców naypierwszych szczęścia Rzpltey naszey położeni bydź możemy. Leczby nie z tą różnicą, że pierwsi iey wzrost i sławę, a drudzy zgon, i upadek oney przynieśli! Gdybyśmy zatym nie zarobili na tytuł, sławni niesławą, złączmy się węzłem iedności, nośmy ce-

chę wzaiemnego zaufania, zgody, iednomyślności, nie bądźmy podległemi dla miłości cudzey, nie czyniąc ofiary z dobra Oyczyzny, sławy i sumnienia swego, znośmy nieustraszonym sercem przeciwności, iakie nas śledzić będą, a boiaźń i rozpacz z niepomyślney powodzenia wróżby, niech ustąpi pamiątce sławnych niegdyś męstwem i cnotą Polaków. Wszak choć wszyscy pomrzemy, Rzeczpospolita iednak w następcach swoich zostać powinna. Czułość wrodzona, tak się starać i życzyć każe, aby ta ukochana Oyczyzna trwać mogła choćby do skończenia świata. Dla niey więc tu zgromadzeni, myślić, mówić i stanowić tak winniśmy, aby iey bytność ugruntować można do końca samey natury.

Doszliśmy z porządku Seymowania do zawady naytrudnieyszey Obrad naszych, doszliśmy do progu naytwardszego przeprawy, doszliśmy do rozwiązania tey kwestyi, która dotąd cnotliwych kollegów wzruszaiąc serca, w obiekcie Delegacyi, pogrzeb szczęścia i sławy Rzpltey ukazywała. Nie dziwię się temu, kto nic zyskać nie ma, a wszystko stracic może, rezolucya takiemu nie prędko przystępuie; abyśmy tey więc smutną nie stali się ofiarą, przeciwko złemu wyniknąć mogącemu teraz się zabeśpieczyć należy.

Przeto z mieysca moiego żądam, ażeby w instrukcyi co do pierwszego Punktu złączenia się wieczystego z Rossyą Ttaktatem naymocnieyszym, była zastrzeżona całość granic naszych, z powrotem zabranych części kraiu; powtóre próźba o ewakuacyą woysk z całego kraiu, przed nastąpieniem czego, że seymuiące Stany nie zechcą wchodzić w żadną negocyacyą. Po trzecie, że Jchmość Deputowani nie będą mocni nic stanowić, tylko projecta z referencyą do nas, a ieżeliby przypadkiem gwałt i przemoc tak daleko posuniętą była, na znaglenie ich do stanowięnia i podpisania iakich punktów na zgubę naszą, na ten czas i ta czynność i Akt cały za nieważny do żadney negocyacyi bydź ma, i ipso facto upada.

Żądam także, ażeby w Rocie przyſięgi ten Punkt był naypierwszym, aby Jchmość Delegowani, pod żadnym pretextem, ani przez ſiebie, ani przez subordynowane osoby, pieniędzy ani ofiar żadnych nie brali.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy, czuieſz pewnie tę powſzechną Narodu trwogę, dałeś naymocnieyſzy dowód troſkliwości ſwoiey o całość i ſzczęście iego, dokończ dzieła ſwoiego, uzbroy ſię męſtwem na znoszenie prześladowania, które iuż nawet doświadczać zacząłeś. Miłościwy Panie! szczęśliwszemu wart ieſteś panować Narodowi. Cały przeciąg życia twego, nigdy podobno prawdziwey sercu iego nie przyniósł pociechy. Teraz więc pełne Oycowſkiey dobroci serce iego znaleść może naydoſkonalszą radośc w ſtałym i nieuſtraszonym umyśle, przodkuiąc nam do dźwignienia nędzney i drżącey Oyczyzny z oſtatniego upadku. Miłościwy Panie! poday rękę Narodowi, przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla ciebie, iak i dla Oyczyzny. Przyłóż ſię iak nayrychley do tego naszego pragnienia, wszak pomyślność Narodu powiększy twoią ſławę i powagę, a potomność obok wielkich Królów cię mieszcząc, za Twórcę szczęścia swoiego wielbić Cię będzie.

G Ł O S

JW. Józefa WALENTYNOWICZA Sędziego Grodzkiego Xſtwa Inflantſkiego, Poſła z Powiatu Wilkomir: w Izbie Seymowey na dniu 1 Lipca 1893. Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!

Kiedy z obowiązku moiego, według przekonania zdanie swoie oświadcam, nie może mi bydź nagannym, ani podeyrzliwym, że w rzeczy do przewidzenia mnie

powierzoney, ze drżeniem i boiaźnią radzić i mówić przedſiębiorę; tym troſkliwiey, że ieszcze z urzędowania moiego zaglądać ſię winienem, abym sprawuiąc funkcyą od współ-braci mnie powierzoną, na los i uszczęśliwienie Oyczyzny moiey obrócił.

Poszły Stany Seymuiące z pierwszą uwagą i respektem dla Nayiaś: Dworu Petersburſkiego, bo w tym iedyny cel ratowania ſię Oyczyźnie naszey upatrzony, gdy ſkłoniły ſię do przyięcia sposobu traktowania o loſie naszym z tym Dworem, i tym końcem projektive z deliberacyi decydować mamy Inſtrukcyą dla Deputacyi, którey punkta rozważnie rozbierane, przeyrzane i zadecydowane, okażą za sobą termin exyſtencyi Rzepltey, lub oney wiecznego zagładzenia i upadku.

W pierwszym punkcie Inſtrukcyi nayduię odwołanie ſię do ſłowa, z Tronu Nayiaś: Monarchini Roſsyiſkiey, JWW. Delegowanym od Gnalney Konfed: danego, że między Roſsyą a Polſką ma bydź wieczyſty traktat, te ſłodkie do Narodu naszego od Mocarſtwa w Europie naymocnieyszego przemówienie, tym samym mamy uważać za traktat, który formalnością ma bydź ſtwierdzony.

Znam przeto, że sprawiedliwie JWW. Deputowanym należy wziąć ſię tego widoku, lecz z tą w punkcie pierwszym rozumiałbym poprawą, gdzie ieſt położonym w takiey rozciągłości i zapewnieniu, iakie będzie naywłaściwsze wzaiemnie, *zamienionym było w te ſłowa*: w takiey rozciągłości i zapewnieniu, iak poprzednicze upewniaią traktaty.

Daley w punkcie tymże samym, że oba Państwa maią bydź uważane za iedne i nierozdzielne ciało, a w punkcie trzecim oznaczenie wieczyſtego złączenia ſię Narodów, umieszczone wyrazy.

Zaſtanawiaią nad tym rozwagę moią, że tu wciągnięta Unia łączenia ſię Polſki z Roſsyą, tak; że w czaſie iednym ſtaiąc ſię Narodem, wiekuiſte nadaiemy Imienia Polſkiego zatracenie.

Niewiadomy może ſtylu dyplomatycznego, niewinnie sobie czynię wniosek, że wzmienione wyrazy, do tego zmierzaią celu.

Lecz gdyby tak bydź miało, Nayiaśn: Królu P. M. Mił: i Prześw: Rzpltey Seymuiące Stany! nie ſtaliżbyśmy ſię w reprezentacyi naszey naywiększemi wyſtępnikami, że nad moc i powierzenie w Inſtrukcyach Powiatowych nam dane, przywłaszczyliśmy sobie obszerną władzę, zmienienia i zatracenia własności do nas iednych Reprezentantów nie należney?

Mamy Seymu przeszłego poprzedniczą naukę, że gdy życzono za życia Nayiaś: Pana widzieć naſtępcę Tronu Polſkiego, dopuszczonym zoſtało zapytać ſię woli Narodu, iakie ieſt iego w tym rozumienie; wziąć ſię i nam należy tego sposobu, odezwać ſię potrzeba do współ obywateli z uwiadomieniem: że nie masz ratunku Polakom; inaczey Rzpltey pozoſtałości utrzymać, a ſtale i beśpiecznie urządzić nie możemy, iak przez iedynie przewidziany sposób wiekuiſtego z Narodem Roſsyiſkim złączenia ſię.

Bydź to może, że tylą nieszczęśliwościami ſkołatany Naród, prześladowany i zniszczony Obywatel przeſtanie na tym widoku, który iemu naſtępnie ſtały rząd, spokoyność wewnętrzną i sprawiedliwość obiecywać może.

Bez tey odezwy do Narodu pomimo iego woli i udzielney do tego Inſtrukcyi, na traktowanie z Dworem Roſsyiſkim w formie Unij i subjectionis wieczyſtego złączenia ſię, zgodzić ſię nie mogę i nie pozwalam.

A ieśliby większością głosów, lub nieprzewidzianym iakim zdarzeniem, bez zapytania Narodu punkt Unii w Inſtrukcyi był utrzymany, dla usprawiedliwienia przed powszechnością zdania moiego, ten głos w Akta złożyć oświadczam.

N^RO 23.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 31. Sierp:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

JW. JP. Józefa BIAŁŁOZORA Vice Brygadyera W. W. X. Litt: i Posła Xiwa Zmudzkiego, na Seſsyi Seymowey R. 1793. Mca Lipca 1. dnia miana.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nie znam większey nieszczęśliwości obiektu, ani widzieć doczekam ſię okropnieyszey poſtaci, nad te krzeseł i ław oſierocenie. Powszechność wolną dziedzicząca ziemię, smutnym na ten widok pogląda okiem, i pomniąc na ſtraszne ucisków kraiowych zburzenie, nowy rodzay boleści tkliwemu ponawia uczuciu, że w czaſie naysroższey na Oyczyznę klęſki, brakuiącą braci do ratowania oney doziera liczbę. N. K. P. M. M. niech działania nasze w płaczu i żalu, dziſieyszey bidy Polaków, naypóźnieyszym czasom maluią obraz, niech potomność w Narodzie Polſkim, przezieraiąc kraiów dzieie, weſtchnie nad dziſieyszey swoiey Oyczyzny ſtanem; Niech wzbudzi żywą chęć wetowania, za tkliwe Przodków iey cierpienia, ieśli ią czas i okoliczności przyiaźnieysze wspierać będą. Niech nakoniec nienawiśnik swoiey Oyczyzny z uſilności pracuiących bezſkuteczney, nie buduie igrzyſka, gdy przyſtoyną radą upadaiącą Matkę wspierać nie chce, i wspierać nie ieſt zdolny. Bowiem potężna cudzey mocy ręka, ieźli muſić nas będzie do czynienia wbrew własnemu przekonaniu, niechętna uległość ſłabszego mocnieyszemu, usprawiedliwiać nas będzie w oczach świata przed Bo-

giem. W ciągu wszakże radzenia Mił: Panie ufność dzieci w Oycu, na powinnym cnoty twoiey szacunku zasadzona, od doskonałey Jego, żadnego z nas zwracać nie będzie porady, tym bardziey gdy się zaręczamy W. K M dobrotliwym sercem, iż wołanie hołd ci winnych synów, iako Oyciec dobry niczym cenić nie zechcesz. Całego więc Xstwa Zmudzkiego w imieniu Kollegów moich, niosę do Tronu W. K. M. prozbę, aby te próżne Ministrów i Senatorów mieysca, osoby W. K. M. iuż zalecone, podpisem ręki iego w przywileiach upoważnieni, napełnili. Dopełnić to W K. M. tym ochoczey i spieszniey zechcesz, aby fałszywey suppozycyi potwarz o zmnieyszenie liczby radzących, winy na ciebie póżniey rzucać nie zdołała. Racz Mił: Królu powiększyć braci naszych koło, na skutek zaszczepionego iednomyślności węzła, i dopuść iako Ociec zwykłą dla dzieci powolnością, by cały Naród Litewski w iednym iak wróżę po zgodności umysłów trwaiący żądania zamiarze, po doświadczonym próżb uskutecznieniu, stał się wartym ucałowania w sprawiedliwym szafunku dobrotliwey ręki. Albowiem z zalecenia od Kollegów mi nakazanego, dopóty w żadney materyi mówić nie iestem mocny, dopóki wszystkie Przywileie z Pieczęci nie będą wydane; niech każdy za siebie o nieczułość zmazę cierpi posądzenia, my nie będziem obwinieni, że do wspólnego pomagania Oyczyźnie, stawiemy zawzdy.

G Ł O S

Franciszka Xaw: z Bleszna BŁESZYNSKIEGO Posła Woiewództwa Sandomirskiego, na Sessyi Seymowey dnia 3 Mca Lipca 1793. R. w Grodnie miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Rozumiem, iż w głosach moich w tey tu Izbie mianych, dostatecznie wytłómaczyłem sposób myślenia mego, rozumiem, iż przekonałem całą Publiczność, że

nie żaden interess partykularny, ale iedynie chęć służenia Oyczyźnie w okolicznościach tak krytycznych była mi powodem do podięcia się funkcyi publiczney. Znam dobrze iż w pośrzód przemocy i gwałtu z śmiałością i determinacyą bronić Oyczyznę swoią i ślady gwałtu zostawiać, iest to pełnić powinność cnotliwego Obywatela i prawdziwego Syna Oyczyzny, nie umiem zmieniać przekonania mego, chcę wiernie służyć moiey Oyczyźnie, nie mogę tam milczeć, gdzie wyraźną iey zgubę widzę.

Nayiaś: Królu! Nayiaś: Rzpltey Stany! Byłem zawsze i iestem przeciwko wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, bo spodziewałem się i spodziewam, iż wyznaczenie takowe ciągnie za sobą nie zawodny podział kraiu naszego, niezawodną cessyą nayżyżnieyszych i naypięknieyszych naszych Prowincyi. Jeżeli mi kto powie, że Deputacya będzie miała przepisaną sobie instrukcyą i określoną władzę, mam na to gotową odpowiedź, którą każdy znaiący obrot teraźnieyszych okoliczności zaprzeczyć mi nie może, to iest: że Deputacya łatwo sobie nadaną władzę wytłómaczyć, i onęż przestąpić potrafi, zwłaszcza spodziewaiąc się i do wytłómaczenia się przed nami, i do przymuszenia nas do Ratyfikacyi czyli approbacyi w przemocy nas do koła otaczaiącey skuteczne znaleść sposoby. Nikt tedy wątpić nie może, że w wyznaczeniu Deputacyi, czyli Delegacyi wyraźna i niezawodna znayduie się zguba Oyczyzny. Niechay każdy z nas myśli iak mu się zdaie, ia idąc za własnym przekonaniem moim, iuż powtórnie w tey Izbie oświadczam się przed Bogiem, Królem i Narodem, iż byłem przeciwny wyznaczeniu tey Deputacyi, iż w tym wyznaczeniu upatrywałem wyraźną zgubę moiey Oyczyzny, oświadczam się iak naysolenniey, iż gdyby taki skutek, iakem wyraził z wyznaczenia Deputacyi wyniknął, nie zawiodę zaufania współ-ziomków moich, które we mnie położyli, nie zechcę w potomności hańby na siebie ściągać, do podpisania Ratyfikacyi, czyli approbacyi podziału iakieykolwiek części

Kraiu naszego, nigdy ręki moiey nie ściągnę. Mam i mieć będę w żywey pamięci przysięgę tak solennie i dobrowolnie przystępuiąc do Konfed: Targowickiey wykonaną, od którey nikt mię nie ma prawa uwalniać.

Gdy zaś do rozpoczętey w tey tu Izbie materyi, to iest proiektu Instrukcyi dla Deputacyi do traktowania z JW. Ambasadorem Dworu Petersburskiego proiective żądaney, przez JWW. Pieczętarzów za wolą waszą iednomyślną Nayiaś: Stany uformowanego, przymówić się w celu oddalenia tego, coby w nim dla Oyczyzny moiey szkodliwego być mogło, znam koniecznym obowiązkiem Posła, zatym lubo zawsze przeciwny wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, zdanie iednak moie względem Instrukcyi otwieram.

Nayiaś: Królu! Nayiaś: Stany! Podany Proiekt Instrukcyi kilkokrotnym czytaniem iak naymocniey zgłębiać starałemsię. Styl iego dyplomatyczny i ogólne wyrazy w mocną i sprawiedliwą wprowadzaią mię obawę, nadzieia iednak, iż czynienia odmian w Proiekcie i podawanie dodatków każdemu z Seymuiących dozwolone będzie, cokolwiek zaspokaia troskliwość moią. Już liczne na dniu onegdayszym i dzisieyszym światłych i szanownych Kollegów moich słyszane głosy, dokładnie wyiaśniły potrzebne w Proiekcie odmiany, ia powtarzać ich i refutować Proiektu nie widzę potrzeby w tym momencie, ażebym nadaremnie nie zabierał czasu, słyszany albowiem Proiekt Instrukcyi przez JW. Czerniechowskiego podany, a dziś z deliberacyi wyszły, bardziey przypada do myśli moich, gdyż mocniey zabespiecza całość Kraiu naszego. Gdy tedy ieden z tych proiektów, to iest: albo JWW. Pieczętarzów, albo JW. Czerniechowskiego wzięty będzie do decyzyi; w ten czas poprawki podług przekonania mego potrzebne nie omieszkam. Zeby zaś w tey mierze spory w Izbie trwaiące, iak nayprędzey ukończone były, zdaniem moim iest, ażeby dany został turnus na takową propozycyą. Czyli Proiekt Instrukcyi przez JWW. Pieczętarzów uformowany, z poprawkami i dodatkami podać się przez seymuiących mianemi? czyli

też Proiekt instrukcyi przez JW. Czerniechowskiego podany, podobnież z poprawkami i dodatkami podać się mianemi, ma bydź wzięty do decyzyi? Któren tedy z tych dwóch Proiektów przez większość głosów przyięty zostanie do decyzyi, do tego każdemu z nas wolno będzie myśli swoie, poprawki i dodatki podawać. Spodziewam się, iż takowa propozycya iedynie i skutecznie potrafi zaspokoić spór w Izbie trwaiący.

Ze zaś w tych obszernych Proiektach Instrukcyi, wiele ważnych a wcale oddzielnych znayduię materyi, zatym i dla bespieczeństwa Rzpltey, iżby każdy punkt tego proiektu dokładnie był rozważany, i dla powagi praw naszych, iżby te exekucyą swoią, osobliwie w tak ważnych okolicznościach odbierały, i dla uniknienia nadal nieprzyzwoitości, iżby pod iednym proiektem kilka oddzielnych materyi nieprzechodziło, ostrzegam sobie iak naymocniey, iżby takowy proiekt któren większością do decyzyi przyięty będzie: nie inaczey, iak tylko stosownie do prawa 1768 Roku, to iest Categoriatim był przez was Nayiaśnieysze Stany decydowany. Niemniey ostrzegam sobie, ażeby oznaczenie liczby deputowanych, i wybór Osób do tey Deputacyi, przez was samych Nayiaśn: Stany pluralitate votorum zadecydowane zostały, trzeba albowiem wybrać nam takie osoby, którymbyśmy w tak ważnym interesie Rzepltey zaufanie nasze śmiało powierzyć mogli.

Kończąc głos móy, podaię z powodów powyżey przezemnie wymienionych propozycyą ad turnum, i o przeczytanie iey JW. Marszałka Seymowego dopraszam się.

GŁOS

JW. Filipa OBNISKIEGO Konsyl: Konf: i Posła Wdztwa Lubelsk: miany na Sesyi Seymowey dnia 3. Lipca 1793.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiace Stany.

Gdy Polak właściwą postać Narodu swego dawniey

możnego Państwa tytuł noszącego chce poznać, gdy zwraca pilną uwagę na Rycerskie Przodków swych dzieła, a te z teraźnieyszym połącza położeniem; nie może martwą krwią przyimować niedoli, która w tym stopniu Polskę postawiła, aby obcemu ulegała Prawodawstwu.

Do tego nieszczęśliwego stanu, mimo ambicyi, intrygi i nieiednomyślności przywiedzeni iesteśmy, albo przez zaufanie zbytnie szczęścia obietnicom; albo przez własną nieostrożność nie postrzegaiąc ukrytych przed nami przepaści.

W duchu prawdy możemy sobie powiedzieć, że nie umiemy szukać stałego szczęścia, ale za lada wiatrem udaiemy się łapiąc omylne nadzieie; a niszcząc tę spokoyność, którą nie małym kosztem zdaliśmy się nabyć, i przykrzy się nam choć wiek przynaymniey ieden Oyczystych używać słodyczy.

Narodzie! przypomniy sobie, iak dużo Polska przypłaciła, nim zagwarantowaną w R. 1775. nabyła spokoyność, którey spodziewać się można było, iż nigdy mieszać nie miała przyczyny. A przecie sztuka zwodnicza potrafiła zerwać węzeł stałości naszey, z przesądem dochować się powinney wierności traktatom, i z zagrożeniem pewnego upadku Narodu

Stany Seymuiące! uważaiąc z iedney strony skutek porywczości naszey; która i na niewinnych nieszczęście sprowadziła, spoglądaymy na drugą stronę, że w sytuacyi w iakiey iesteśmy, pilne zastanowienie się nad okolicznościami i determinacyą prawdziwego dla Oyczyzny sentymentu mieć nam potrzeba.

Do tey determinacyi, którą Naród zaięty głosem twoim N. Panie pod hasłem Konfederacyi mieć się oświadczył zostać przy całości Państwa, gdy przychodzi nie zbyta potrzeba negocyacyi z Dworem Petersburskim; przyzwoita iest ostrożność bydź dalekiemi od naymnieyszey oboiętności w punktach instrukcyi, aby nie zaćmić otwartych chęci Narodu.

Swiatłe JWW. Pieczętarzów zdania i znaiomość stylu dyplomatycznego, zdaią się nas zapewniać, iż w Proiekcie przez nich ułożonych Instrukcyi, nic umieście nie myśleli, coby zniszczenie Narodu Polskiego przynosiło; Wszelako pozwolą troskliwości naszey położyć sobie uwagę: iż słowa: = ażeby odtąd oba Państwa uważały się bydź iednym iakoby i nierozdzielnym na zawsze ciałem, = uderzaią każdego Polaka sprawiedliwą boiaźnią, iżbyśmy, którzy w części nie chcemy oddać Państwa, całkiem się wcielaiąc, nie zostali hołdownikami z hańbą i zatraceniem nawet imienia Polski.

Bo w moim rozumieniu wcielenie się w równości do kogo, iest połączenie wspólne sił, użytków, wydarzeń i obowiązków wzaiemnego ratowania, a kiedy słaby wciela się możnieyszemu, oddaie się w dependencyą rządzenia sobą.

Kiedy zaś w ostatnim punkcie proiektu takowych instrukcyi nie maią Deputowani przyimować propozycyi, któraby psuła Narodu zaiętą raz determinacyą, iestem z mieysca mego za tym, aby w pierwszym punkcie Deputowani nie mieli mocy negocyowania tak daleko, iżby Polska do Rossyi wcielała się, ale aby tylko alians wiecznego związku, iaki między dwoma oddzielnemi Państwami łączącemi się nayściśley bydź powinien, przy całości granic układali, i stosowny do tego podaię Proiekt.

G Ł O S

Kazimierza PLICHTY Posła Ziemi Sochacz: na Sessyi w Grodnie 3 Lipca 1793 R. semotis Arbitris miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Polityka, bądąc sztuką wzaiemnego podług Reguł Dyplomacyi, Narodów pod Narodem podkopu, ma zapewne liczne wycieczki, które w głównym obiekcie własnego bespieczeństwa, nakształt podziemnych między miną i kontra miną krzyżowek, temu zaręczaią zwycięstwo, kto w przemyśl obfitszy, i kto zręcznieyszy pokryć własne, a odkryć obce widoki, iest pewnym naprowadzić przeciwnika, a punkt utaiony siły swoiey, zkąd mu albo dzielny dać odpór, albo skutecznie porazić iest go mocen.

Ta wysoka Nauka, nietylko znaiomość, ale i Fizyczną moię dyspozycyą przechodzi, a nawet obowiązki Reprezentanta Województwa, lub Ziemi, zatym niepuszczaiąc się na to morze obszerne, na którym tyle wielkich do czasu Ministrów, straciwszy pewną skazówkę, sami potonęli, i Narody w bezden pogrążyli,

ia iako Obywatel i Reprezentant Ziemi moiey, odzywam ſię do rzeczy wczoray niezałatwioney.

Przeciw prawu, w uściech Obywatela, nie masz wymówki, bo między rozkazem legalnym, a winnym poſłuszeńſtwem nie masz śrzodka, zatym, gdy JW. Pieczętarzom Prawem zalecono zoſtało, aby imieniem Stanów podali Notę do J. W. Poſła Roſſyiſkiego, o przywrócenie do łona naszego Kollegów naszych, o podnieſienie Sekweſtru z Dóbr J. W. Marszałka Wielkiego Litewſkiego, o cofnienie zakazu doſtarczania na potrzeby Nayiaśnieyſzego Pana, z własnych iego dochodów, upraszam tychże J. W. Miniſtrów, o Kategoryczną bez ogródki odpowiedź, czyli pomieniona Nota podana, czyli podług zalecenia Seymowego, Miniſtrom Zagranicznym tu będącym kommunikowana, iaki ſkutek ſprawiła, co na nią odpowiedziano?

Wszakże nie dosyć ieſt Seymowi, nie dosyć mnie samemu Reprezentantowi oglądać i witać godnych Kollegów, bo ia dalsze w tym żądaniu zakładam widoki, z których abym nie był posądzony, że idę za popędem namiętności, tak ſię tłómaczę: Na własne JW. Poſła Roſsyiſkiego naleganie, ieſteśmy w trakcie, w chęci rozpoczęcia negocyacyi, końcem nayściśleyszego w krytyczney naszey pozycyi, z wspaniałą i wielkomyślną Katarzyną W. sprzymierzenia. Więc dla obuſtronnego bespieczeńſtwa o trwałości i dobrey wierze takowego przymierza, trzeba nam na wzaiem widzieć, iak nadal JW. Poseł traktować ma ten Naród, z którym ma negocyować, czyli iak Naród udzielny i wolny, czyli iak podbity, ieżeli za Naród wolny, więc nam trzeba zabeśpieczenia od dalszych podobnych gwałtów, ieżeli za Naród podbity, więc nam ordynanse z obozów otaczaiących mieysce rady, do wykonania przysyłać należy. Ale takowego poſtępku negocyacyą nazywaćby nie przyſtało.

Jeſteśmy nadto w trakcie przepisania prawideł Deputowanym do negocyacyi i pytam ſię na cóżby ſłużyły opisy inſtrukcyi, gdyby przykładem JWW. Pieczętarzów wyznaczyć ſię miani Deputowani, zoſtali autoryzowani do oboiętnego woli Seymowey dopełnienia, i gdyby samze Seym tworząc Prawa, był nieczułym i niedbałym na ściſłą oney exekucyą.

Nad to wszyſtko, mam ieszcze i tę uwagę: Cóżbyśmy N. Stany nie zyſkali, gdyby JW. Ambaſsador Roſsyiſki z charakteru i serca swego (oddzielnie od obowiązków, które sprawuie) uważany, i powszechnie szanowany rozpatrzywszy ſię w czyſtości intencyi kroków naszych wſkazał nam ten czarny i bezwſtydny pomiot, tego wyrodka i zdraycę Oyczyzny, który fałszem i potwarzą truie zbawienne dla Oyczyzny zamiary.

Dla tego upraszam o satysfakcyą Prawu, i na mocy iednomyślności ogłoszoney tamuię bieg seymowania, dopóki nie będzie *quod non factum fiat.*

N^RO 24.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 3. Wrześ:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowſkiego, Poſła Wwdztwa Lubelſk: dnia 3 Mca Lipca w Roku 1793 na Seymie Grodzieńſkim w Izbie złączoney miary.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Troſkliwość Nayiaś: Stanów w kilku Seſsyach ſtrawionych okazana, z dwóch zdaie ſię wynikać przyczyn: Jedna wyobrażała przyſięgę przez Ciebie Nayiaś: Panie i cały Naród na niezezwolenie oderwania Prowincyów wykonaną, druga zaſtanawiała ſię nad oboiętnością ſłów w punktach do inſtrukcyi Delegowanym podanych. Te na umyśle moim wyryte maiąc, winienem zdanie moie otworzyć, iakie z przekonania mojego mieć mogę, i mówię nayprzód co do przyſięgi:

Zachowanie przyſięgi żadnym sposobem nadwerężyć ſię nie mogącey, tam ma tylko trwałość i pewność przeciwko zamiarom obcych Potencyi, gdzie wewnętrzna ſiła kraiowa w karbach swoich utrzymać ią zdoła; Lecz iako przyſięga Narodu bez ſił, zaſłoną dla niego od przemocy mocnieyszych Potencyi być nie może, tak Naród nasz, gdy żadney nie ma ſiły, przyſięgą tylko samą (niewiem czyli potrafi i zdoła) inszych nie używaiąc śrzodków do ratunku.

Gdyby była kweſtya w zamieszaniu tylko wewnętrznym między nami, a żadna obca z przemocą nie mieszała ſię do nas Potencya, i ſiłą swoią w poſtępowa-

niu nie dawała nam ſkazówki, tam ſiły nie potrzeba, dosyć ieſt na wyſtawieniu nam przyſięgi, bo wewnętrzny porządek kraiu, wierność Królowi, miłość i obrona Oyczyzny, poſłuszeńſtwo wszelkiemu Prawu, podległość Zwierzchności tak w Swieckich iako i Duchownych okolicznościach, od zachowania przyſięgi i praw zależy; Tu zaś do naszey przyſięgi koniecznie potrzeba ſił, bo inaczey wszyscy iey nie zachowamy, bo nie dosyć ieſt nie zezwalać na zabór kraiu, ale z obowiązku tey przyſięgi bronić tego zaboru należy, i dać sposoby do odebrania Prowincyów nam zabranych.

Niemasz przykładu, aby która Potencya nie ugruntowawszy ſię w ſiły kraiowe, ſłownością i zachowaniem przyſięgi broniła ſię, my tylko iedynie Polacy rozproszywszy woyſko, zamęt w całym kraiu zrobiwszy, przyſięgą Potencyom odpór daiemy.

Zkąd ten argument nam wypada, aby ſię przyſięgą obcym Potencyom bronić? wszak każdy z miłości Oyczyzny choćby bez przyſięgi, radby ią bronił, i tyle razy nasz Naród chciał ſię wydobyć z pod przemocy obcych Potencyów, przecież ani przyſięgi, ani prawa Narodów nie obroniły go.

Uwielbiam ia świętość traktatów 1775 R. z trzema Potencyami zawartych, bo w ten czas choć krzywda Narodowi naszemu widocznie udziałana była, iuż ieſt temi traktatami zatarta, ale dla ſtosowania rzeczy, przypomnieć nie zawadzi zabór pierwszy Prowincyów za dokumentami od wieków nieſłychanemi, zaſtoniłażże tam przyſięga twoia Nayiaśn: Panie na Pacta Conventą wykonana, wszakże Naród miłością Oyczyzny był zapalony, roſtropnością iednak razem z tobą Nayiaśn: Panie poſtępuiąc, nie wchodził w tłómaczenie tych dokumentów; bo mu bezſilność iego nie dozwalała, ale przyznał to, do czego był razem z Tobą Nayiaśn: Panie zniewolony.

Swieży przykład drugi mamy, a ten ziścił ſię na osobie W. K. M. w ten czas, kiedy umyſły całego

Narodu naszego protekcyą Potencyi Pruſkiey poruszone były, nagłą poſtać zbroynego żołnierza na ſiebie brały; nie byłżeś Nayiaśn: Panie uwolniony od Przyſięgi na Pacta Conventa, a zaprzyſiądz muſiałeś Konſtytucyą 3go dnia Maia. Cóż było do tego powodem W. K. Mci, oto nie tylko wola omylonych seymuiących Stanów, ale i poruszone pospólſtwo, a tym wszyſtkim władaiąca na ów czas moc Pruſka okropny tak dla W. K. Mci, gdybyś ſię był opierał, iako i dla całego kraiu z wewnętrznego zamieszania wyſtawiła ſkutek, tam świętość przyſięgi na Pacta Conventa nie uſtąpiłaż przemocy?

Wkrótce odmiana rzeczy inny wyſtawiła nam obrot, Konfederacya Targowicka wsparta nierównie większą ſiłą Potencyi Moſkiewſkiey, która i ſiły wzraſtaiące kraiu naszego (z przyczyn szczególnie W. K. Mci wiadomych) ztargała, i sprężynę Potencyi Pruſkiey złamała, a tu patrzmy, czyli ſiła Potencyi Moſkiewſkiey w osobach Konſtytucyą zaprzyſięgaiących nie zniszczyła przyſięgi? Uczyniłeś W. K. M. P. M. Mił: Akceſs do Konfederacyi Targowickiey, i wykonałeś przyſięgę, przyłączył ſię i cały Naród, wykonał także przyſięgę na obronę Oyczyzny, Praw, Wolności, na nieoderwanie Kraiów Rzpltey, w ufności to czynił, że go Deklaracya Nayiaśn: Imperatorowey Jeymci zspewniła; Lecz gdy taż Potencya w obietnicach swych nie poſtrzeżoną od nas miała u ſiebie reſtrykcyą, że nie tych granic, które wchodząc w kraie nasze zaſtała, bronić będzie, ale tych, których nam linią położy, mamyż na przeciwko tak wielkiey ſile, w którąśmy dobrowolnie wpadli, przyſięgą i gołoſłownością opierać ſię? a w opieraniu ſię dawać poznać tey Potencyi, że szukamy innych przeciwko niey Potencyów? mamyż sobie tłómaczyć, żeśmy przyſięgali pod bronią Moſkiewſką przeciwko teyże Moſkwie, że z nią walczyć będziemy, kiedy wszyscy mówiemy iednomyslnie, iż los nasz od tey Potencyi

Z 2

zawiſſ i exyſtencya Polſki w ręku tey Monarchini zoſtaie.

Miłość Oyczyzny, ſłuszność intereſsu naszego wydobywać każe wszyſtkich sposobów do ratowania ſię, ale gdy nam te są odięte, gdy iuż w maleńkiey zoſtaiemy Prowincyi, gdy współ bracia naſi kordonem zaięci zoſtali, iuż nam pomagać nie mogą, i do zapału naszego bezſilnego zapewne nie przyłączą ſię, gdy nayżywsza determinacya nasza w tym maleńkim kraiu, gdybyteż wszyſtkich mieszkańców w domach poruszyła, nic innegoby nam nie utworzyła, iak oſtatnią zgubę i powszechne spuſtoszenie, bo spytaymy ſię, gdzie mamy broń? gdzie ammunicye? gdzie ſkarby? gdzie mieysce do takowego zgromadzenia znaleść można? gdy w pośrzód kraiu naszego wszędzie mamy rozłożone woyſka, gdzie nadzieia ieſt wsparcia nas od ktorey Potencyi? ale gdyby też przypadek zdarzył, że ktora Potencya za nami obſtawać zechce, miarkuymy, czyli ten ratunek w czas ieſt, albo w czas będzie nam ofiarowany? inna ieſt rzecz pomagać broniącemu ſię Narodowi i iego ſiły wspierać ſiłami, a inna ieſt poſtać rzeczy, wydobywać z niewoli.

Ja z przekonania moiego co czuię, wyſtawiam Nayiaśn: Stany, czego mnie doświadczenie nauczyło, wyznam, że zawsze Naród nasz był nieszczęśliwy, i ieſt dotąd, żadna Potencya nigdy mu pomagać nie chciała, w różnych zdarzeniach detetminacya Narodu naszego, bywała pod Konfederacyami, zawsze ſkutek ią nieszczęśliwy ogarniał, ieżeli nie łącząc ſię z Królem, ale w odrębnych podniósł Konfederacye myślach, nie była od nikogo wsparta, zgaſła, chociaż złączył ſię z Królem, zamiary niedogodne były Potencyom, i te nie podobały ſię, ztarte zoſtały. Uſtanowiliśmy ſto tyſięcy woyſka, ułożyliśmy na utrzymanie iego podatki, kilkadzieſiąt tyſięcy ſtanęło pod bronią żołnierza ochoczego do boiu, a któraż Potencya do naszey ſiły przyłączyć ſię chciała? ofiarowaliśmy Elektorowi Saſkiemu Sukceſsyą Tronu, a gdzież ieſt iego determinacya? chciałże ią przyiąć?

Teraz ogołoceni ze wszyſtkich nadziei, mamyż sobie podchlebiać i dla całego Narodu mylne wyſtawiać widoki i nadzieie? czas iuż ieſt poprzeſtać nam tych czynić błędów, to w przeszłych czasach mieliśmy co ofiarować, i były pozory złączenia ſił, a żadney znaleść nie mogliśmy Potencyi, aby z nami związek uczyniła.

Potencya Moſkiewſka, która od początku Panowania W. K. Mci chciała wniyść w ściſłą ligę z nami, nie umieliśmy z tey naypięknieyszey nam czynioney ofiary korzyſtać, zamiaſt związku, emulacye z nią czyniliśmy, i ieszcze dziſiay w proźbie o litość, zdarzenia przeciwnego wyglądamy.

Jeżeli ieszcze kogo nadzieia z nas uwodzi, radbym żeby ſię raczył zaſtanowić w tym, ieżeli szuka Potencyi którey wsparcia, trzeba swoie ſiły i cel nasz okazać z naszey ſtrony. Cóż możemy wyſtawić? Przyſięgę naszą, że bronić będziemy zabranych Prowincyów, a woyſka nie okażemy, głosów drukowanych nie zliczoną liczbę, argumenta ile w sprawiedliwey sprawie konwinkuiące, a która z Potencyów znalazłaby ſię, żeby to za wspólny związek przyięła? Otworzyż ona ſkarby swoie i woyſka swe exponować będzie? zapewne, ieżeli która ieszcze nas wyrwać zechce, to nie dla nas, tylko dla ſiebie, iak mamy doświadczenia.

W tym przypadku wyſtawmy sobie człowieka w szponach lwa letko bez szwanku trzymanego, którego gdyby kto ratuiąc wyrwać uſiłował, zapewne ratuiącemu iednak cząſteczka ciała martwego doſtanie ſię, a druga w szponach lwa równego martwego na paſtwę zoſtanie ſię, na cóżby ſię owemu nieszczęśliwemu ratunek przydał?

Nie wątpię ia N. P. aby okazana W. K. M. powolność w utarczkach z Potencyą Moſkiewſką niemiała iakiego celu, a celu zbawiennego tak dla ſławy W. K. M. iako i dla całego Narodu, nad którym panuiesz, owszem wróżę sobie, iż przynieſiesz nam korzyść, boś

przekonał widocznie Naród, że myłkę dużą uczynił w zniszczeniu gwarancyi i w zawarciu aliansu z Królem Jegomością Pruſkim.

W obłąkaney iednak myśli moiey będąc, wyſtawiam ſobie, ale niech ſię zmylę w tym, co wyrażam, że ſilnieysze Potencye ſłabym Króleſtwom nie dotrzymywać przyrzeczeń swoich nie maią sobie za grzech, boię ſię kiedy nas te Potencye odebrawszy nam ſiły, na wyznawców przyſięgi wykierowały, boię ſię mówię, aby przy uporze ſtoiących nie uczyniły z nas męczenników, a ciosów większych nie zadały Wwdztwom naszym.

Rzeczą pewną wyznaczać Delegacyą w celu czynienia cesſyi zabranych Prowincyów, ieſt to przywłaszczać sobie więcey, niż mamy mocy, ieſt poſtawić ſię w oczach tychże Potencyów mniey uważaiącemi na obowiązki przyſięgi wykonaney, ale z drugiey ſtrony kiedy te Potencye ſiłom naszym powſtać nie daią, owszem zupełnie nam ią odięły;

Mamyż czynić bez konsekwencyi, bez żadnego widoku upór, a w uporze okazywać walkę z tą Potencyą? zdaie mi ſię rzeczą nie podobną. Moim więc zdaniem ogołoceni z ſił kraiowych, do których odrębnie z tą łatwością, w ktorey znaydowaliśmy ſię, iuż przyiść nigdy nie będziem mogli, innego nie ma sposobu, iak zupełnie zdać ſię na protekcyą i wspaniałość N. Imperatorowey Jeymci, w której ręku i mocy ieſteśmy; zapewne ta Pani i przyſięgi naszey pod iey bronią i haſłem deklaracyi pierwszey wykonaney, w nas złamaney widzieć nie zechce; i upadku z hańbą Narodu naszego szukać nie będzie, ale nas raczy i od przemocy z drugiey ſtrony uratować, i w loſie szczęśliwszym poſtawić.

Co do drugiey przyczyny z oboiętności ſłów w Proiekcie inſtrukcyi umieszczonych wynikaiącey, ſłuszną obawę N. Stanów uważam; aby pod te ſłowa *wzaiemnie, aby obadwa odtąd Państwa uważały ſię być iako iednym i nierozdzielnym zawsze ciałem*

Inkorporacya Króleſtwa Polſkiego nie naſtąpiła do państwa Moſkiewſkiego, tak iak Litwa Unią zrobiwszy

z Rzecząpospolitą Polſką, przeſtała mieć Xiążąt swoich, ale zawsze w Osobie Króla Korony Polſkiey Xiążęcia Litt: znayduie, iak Króleſtwa Czeſkie i Węgierſkie, chociaż exyſtencyą swoią maią, są iednak zawsze w panowaniu domu Auſtryackiego. Lubo i ta obawa nie powinnaby nas zaſtanawiać, bo ta reszta kraiu naszego ieżeli iuż oderwane od nas Prowincye nie powrócą ſię, czyli ſię będzie mogła nazwać Rzpltą wolną? i czyli będzie kiedy wolna od ucisków i przemocy? każdy z nas czuie, i wolałby pewnie zoſtać pod zasłoną tey wielkiey Monarchini, pod którey panowaniem iey kraie od ucisków ogromnych Potencyi zawsze są wolne, i nie znaią naiazdu woyſk nieprzyiacielſkich. Mieszkać w odgłoſie wolney Rzpltey, a w ſkutku doznawać niewoli, wolałbym zabeśpieczywszy exyſtencyą Narodu naszego, zoſtać w dobrym rządzie, a możeby Bóg dopomógł w obszernieyszych granicach, ale wiem, że to ieſt mówić przeciwko patryotyzmowi, nie ieſt to żadnym wnioſkiem moim, ale tylko racyocynacya i biedowanie, może nas kiedy czas przymuſi, iż sami tego szukać będziemy.

Wracam ſię teraz co do obawy znaczenia ſłów oboiętnych, aby Rzplta Polſka nie wcieliła ſię do Państwa Moſkiewſkiego, tym sposobem troſkliwość wasza N. Stany zaspokoićby ſię mogła, umieściwſzy Punkt ten: *Iż Elekcyą Królów Polſkich Rzplta Polſka czynić mocna będzie, a tey wolności Potencya Moſkiewſka Polakom pod żadnym Pretextem bronić nie będzie.* Gdy oddzielne panowanie Królów Polſkich będzie, inkorporacyi z utratą exyſtencyi Polſki obawiać ſię iuż nie potrzeba.

GŁOS

Tadeuſza Szymona Bończa SKARZYNSKIEGO *Skarbnika i Poſła Ziemi Łomżyńſkiey, na Sesſyi Seymowey d. 3. Mieſiąca Lipca 1793. roku w Grodnie miany.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Powrócony wraz z Kollegami moiemi przed oblicze

Waszey Królewskiey Mci Pana mego Mił: do tey Praw świątyni, gdzie mi iako Reprezentantowi Narodu o losie Oyczyzny radzić przystało, niech mi się godzi swym i JWW. Kollegów moich imieniem nayglębsze u Tronu Waszey Królewskiey Mci Pana mego Mił: złożyć podziękowanie, oraz wam Nayiaśn: Stany wdzięczności nayczulszey oświadczenie, za te wszystkie starunki, łaski i względów dla nas dowody.

Poniesiemy zaiste wdzięczność naszą do grobu, a i martwe nawet popioły, świadczyć będą tę prawdę: żeście naszemi obrońcami byli.

O! naymilsza Oyczyzno! iakże cię nie kochać? gdy mimo poniżenia, nieszczęścia i wzgardy, tak cnotliwych na twym łonie wychowuiesz synów, których zapał i czułość o nas okazana, świadczy widocznie, że są ieszcze prawdziwi Polacy.

Tak iest Nayiaśn: Stany! ten iednomyślny duch gorliwości, ten nayszlachetnieyszy zapał, iaki tylko zdobić woinego Polaka może, okazany przez Was na Sessyi wczorayszey, będzie zaiste głośnym dzwonkiem, roznoszącym wszędzie tę sławę, którey naygodnieysi iesteście.

O iakże słodko nam było znosić to wszystko, co niespodziewanym zdarzeniem na nas wypadło, wierni Tronowi i Oyczyźnie, że ich nigdy nie odstąpiem, ręczemy, w miłey ofierze przyimuiąc to wszystko, coby tylko los nam cierpieć przeznaczył.

Ty zaś Królu Nayiaśnieyszy! Oycze twych nieszczęśliwych dzieci, który łaskawym wyrzeczeniem do Narodu bolesne serca Twoiego czucie, na nasz przypadek oświadczyć raczyłeś, za którego przewodnictwem wzniecony ten to nayszlachetnieyszy zapał twoiego Narodu, nie mógł bydź tylko naypięknieyszym dla Ciebie widokiem, dozwól Oycwską ucałować rękę.

Nro 25. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 7. Wrześ:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

Tadeusza Szymona Bończa SKARZYNSKIEGO Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiey, na Sessyi Seymowey dnia 3 Mca Lipca 1793 Roku w Grodnie miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nie próżno Mił: Królu umysły i serca nasze naywyższą trwogą zaięte, wzdrygały się samego Deputacyi Imienia, gdy w iey widokach, iuż to z doświadczenia w R. 1775. skutków, iuż to z zapowiedzianych w Notach nam podanych do traktowania obiektów, nic pomyślnego dla Oyczyzny, lecz wszystko do iey nieszczęścia i zguby śrzodkuie. Te przeczucia nasze nie były bez fundamentów rzetelnych, gdy tym czasem głos W. K. M. P. M. M. zapewniaiący nas iak nayuroczyściey, iż Proiekt w zamiarze żądaney projectivé Deputacyi troskliwość wszelką zaspokoić, i determinacyą naszą w Nocie odpowiedniey pod dniem 23. Czerwca względem niemożności odstąpienia Kraiów naszych, tym mocniey wesprzeć może, schylił nas nie do zezwolenia wprawdzie na Deputacyą żądaną, lecz do zalecenia JWW. Pieczętarzom napisania Proiektu.

Jeżeli kiedy w podobnych okolicznościach traktowanie mogło bydź szkodliwym Narodowi naszemu, tedy wedle widoku mego teraźnieyszy, grobem onego stanie się, gdy go przedsiębierzemy, w tym czasie, w którym wszelkie stosunki obrotów politycznych przed

wiadomością naszą zakryte, ſtawiaią nas w poſtaci niewiadomych, a przeto zawsze bliższych upadku.

Y toć to ieſt Nayiaś: Stany co w ogulności do wyſtawy przyszłych Deputacyi ſkutków należy, które tym mocnieyszey wymagaią przezorności, im w większey nas zoſtawuią obawie.

A gdy nieuchronnym dla nas wypadkiem Proiekt inſtrukcyi decydować przychodzi, tu ieſt punkt, gdzie troſkliwość nasza miłością Oyczyzny zaięta; wszelkich użyć powinna środków ku powszechnemu dobru, tu ieſt Epoka szczęścia lub nieszczęścia naszego, tu ieſt moment, w którym albo na wdzięczność współziomków i późney potomności zaſłużyć możemy, albo hańbą okryci, płacz i narzekanie z sobą wynieſiem.

W pośrzód boiaźni, która mi zawsze towarzyszyć będzie, i nadziei do którey nie wiele znayduię pobudek, drżącą ręką biorąc przed ſię Proiekt Inſtrukcyi, oddaię winny ſzacunek i poważenie tey pracy, która nie mogła być kierowana, tylko miłością Oyczyzny, oddaię uwielbienie tworcom iey, iako godnym naszego Narodu Miniſtrom; lecz Nayiaśnieyſze Stany, bym nie obraził przekonania moiego, bym nie zamilczał co czuię, ośmielam ſię myśli moie podać, i oneż waszemu poruczyć wyrokowi, a to tak w ogulności co do podanego Proiektu, iako też wſzczególności co do zawieraiących ſię w nim punktow.

Gdy Proiekt Inſtrukcyi biorę w ogulności, znayduię w nim wszelką i nie ograniczoną moc nadaną oſobom wyznaczyć ſię mianym, czynienia i traktowania definitivè wszyſtkiego, co nie tylko z dobrem moiey Oyczyzny zgodzić ſię nie może, lecz oraz nie doſięga tych zamiarow, ktòre w zaleceniu naſzym ſą nadto widoczne, wszakże napisaliśmy w zaleceniu, że końcem porozumienia ſię w intereſſach naſzych z Nayiaśn: Dworem Petersburſkim, zlecamy WW. Pieczętarzom ułożyć Proiekt do Deputacyi proiectivè żądaney. A gdy tak ieſt, wynika zatym

ta nie omylna prawda, że Proiekt iako ſkutek tego zalecenia, niemógł nadać mocy nieograniczoney oſobom wyznaczyć ſię mianym do czynienia, lecz powinien był przepisać prawidła do porozumienia ſię, nie zaś do finalnego intereſſow traktowania. Porozumienie ſię bowiem nie może być, tylko iak zwierciadłem dla władzy Prawodawczey intereſſow Narodu, oraz obmyślenia śrzodkow do ich ułatwienia w czynności wſzelkiey referenter do Seymu. Oddanie zaś mocy nieograniczoney czynienia, osobom do tego użytym, wyſtawia ſłuszną obawę przyſzłych niebeśpiecznych nadto dla Oyczyzny wypadkow; iaśniey mówię: Deputacya w takim rodzaiu, iaka ieſt opisana Proiektem JWW. Pieczętarzy, byłaby więcey iak Seymem, maiąca wszyſtko bez ograniczenia w ręku, Seym zaś ſtałby ſię niemą i nieużyteczną machiną, nie maiącą nic do działania, prócz powinności zatwierdzenia tego, coby było Deputacyi dziełem, nie mogąc nawet uſkarżyć ſię na iey złe, ieźliby były czynności.

Mamyż więc losy ogólne Narodu oddać w ręce kilku lub kilkunaſtu Osobom? Mamyż ſię na nich ze wszyſtkim spuścić? Niebaczni na to, że acz nie wcześnie tego żałować możem! zaiſte Nayiaśnieysze Stany! iużby było po naſzey Oyczyznie, powracaiąc do zaciſza Domow naszych, zamiaſt pożądaney wdzięczności, która tylko całą dla nas zoſtanie nadgrodą, zaſtalibyśmy płacz i narzekanie wſpółziemkow naſzych, ſłusznie o tak grubą ſtrofuiących nas pomyłkę.

Widzę ia Nayiaś: Stany przy końcu tego Proiektu wzmiankę o referencyi do Stanow, lecz wolałbym iey nie widzieć; ta bowiem wzmianka referencyi ſtosuie ſię tylko widocznie do punktu, którym moc i władza Deputacyi do niemożności odſtąpienia Kraiow naszych ieſt określona, lecz bynaymniey nie ſtoſuie ſię do innych poprzedniczych punktow, które do nieograniczoney Delegowanym zo-

ſtawione woli. Mówiłem, wolałbym takowey referencyi nie widzieć; tłomaczę: bo gdy Rzplta przez odpowiednią Notą ſwoią oświadczyła, że nie tylko ſuper baſi Ceſſyi, ale nawet poſsibilitatis do Ceſſyi Kraiow i Prowincyi ſwoich iako ślubem przyſięgi obowiązana, traktować nie może, tak oczewiście wynika, że napisawſzy w Inſtrukcyi, iż w obiekcie Cessyi Kraiow, Deputacya bez referencyi do Seymu czynić nie może, ieſt iedno, co coſać początkowe Noty wyrazy, ieſt iedno, co przyznawać Seymowi możność dopełnienia takowego czynu, czynu mówię, któryby czernił Narodowy Charakter, gdy tym czasem z naturalney wynika konwikcyi, że obiekt takowy władzę Seymu przechodzi, a tym bardziey władzę Deputacyi, która tak ważnego punktu, ani z referencyą do ſeymu, ani bez referencyi tknąć ſię nie powinna.

Biorąc zaś wſzczegulności Proiekt Inſtrukcyi, na pierwſzym oka moiego zwrócie, żadnego punktu nie widzę polecaiącego ſtarunek, ile bydź może nayuſilnieyſzy ku odzyſkaniu immediatè nam zabranych Prowincyi; nie zlecić tego to nayiſtotnieyſzego celu, ieſt iedno, co tacitè oddzielać te członki, które odwiecznym ſpoione ogniwem, oddzielnemi bydź nigdy nie mogą, a pozwalaiąc tacitè na to, nie ieſtże iedno, co chybiać powinności dla nas nayiſtotnieyſzey? Co zawodzić Narod w tey ufności, iakiey ſię po nas ſpodziewał? Może to bydź, (czego uchroń Boże) że tak pięknemu zamiarowi naſzemu nie odpowie pożądany ſkutek, z tym wſzyſtkim chęć naſza ſtanie ſię dowodem tey o dobro Narodu troſkliwości, która od nas nie ieſt oddzielną, tym więcey gdy nam deſperować nie należy, aby wielkomyślność i wſpaniałość Nayiaśnieyſzey Imperatorowey w dowod litości nad nami do uſilnych ſtarunkow i prozb naszych w tey mierze przychylić ſię nie miała. Obok punktu takiego położony bydź winien punkt nie możność naszą w uſtąpieniu Kraiow tłómaczący, tego natura rzeczy, tego dobro powſze-

chne wyciąga, aby przez traktowanie późnieyſzych punktow nie ubliżyć temu obiektowi, który ieſt dla nas nayiſtotnieyszym; opis onego bydź winien w nayczyſtszych wyrazach, aby oboiętność iakążkolwiek w tłómaczeniu ſłów i ſtylu Dyplomatycznego, nie ſtała ſię powodem pod iakim bądź pretextem ięcia ſię tey to (że rzekę) nie tykalney rzeczy.

Wyrazy pierwszego na czele Inſtrukcyi punktu zaſtanawiaiąc moią uwagę, nie mogą nie wzbudzić troſkliwości moiey, gdy w nim widzę nadaną moc i władzę nieograniczoną, nie tylko do zawarcia Traktatu i związku wieczyſtego, ale nawet do wcielenia Narodu naszego, a iaśniey mówiąc, do przemiany Narodu naſzego w Prowincyą Państwu Roſſyiſkiemu podległą. Im mniey wiadomy wagi polityczney, im mniey świadomy Dyplomatycznego ſtylu, tym troſkliwość moia ſłusznieysza, która ieżeliby była mylna co do ſtosunku rzeczy dziſieyszych, nie zupełnie może odemnie obiętych, mylna atoli bydź nie może w zamiarze chęci moich ſzczerych i prawdziwych dla moiey Oyczyzny.

Między zawarciem Traktatu i Aliansu wiecznego, a wcieleniem ſię Narodu do Narodu, wielką znayduię różnicę, pierwsze w widoczney oddzielności Narodu, byłoby poruczeniem opiece potężney ręki Wielkiey Monarchiny z przyięciem za to obowiązku pomocy, iaka do ſił, i możności naszey ſtoſowaćby ſię mogła, drugie nie może bydź iak tylko ſtania ſię z Narodu oddzielnego Prowincyą podległą.

Przeiſtoczenie takowe Narodu, ieżliby kiedy za potrzebne uznane bydź mogło, możeż bydź nayprzód bez odezwy ſzczegulnieyszey w tey mierze do Narodu, który nam tego nie zlecił? Możeż być poruczone kilku lub kilkunaſtu oſobom w mocy nieograniczoney do udziałania? A to nawet bez pewnych w tey mierze położonych warunkow, ſtosuiących ſię iuż to do ſzczegulnych Przywileiow Tronu, iuż ogulnych Narodu, których ia przecież w Proiekcie

Instrukcyi JWW. Pieczętarzy nie widzę? Nie wyszłoby to na iedno, że choć przysięgliśmy i świadczyliśmy przez odpowiednie Noty żadney części Kraiu nie oddać, my przez ten sposob, nie część, ale cały Narod oddalibyśmy?

Drżę Miłościwy Królu! na wyrazy tego Punktu, ile razy ważność materyi tak delikatney w nim umieszczoney, obok władzy nie ograniczenie nadaney, położyć mi przyidzie, a ztąd moiey dopełniam powinności, gdy wewnętrzne moie przekonanie tłómacząc, nie mogę Proiekt Instrukcyi przyznać za dobry.

Pozwolenie zawarcia handlowego Traktatu w nieograniczoney rozległości, wedle mniemania moiego przyięte być nie może, gdy potrzeba zawarcia takowego Traktatu, a bardziey przysposobienia przez Deputacyą do niego warunkow, mieć się koniecznie powinno referenter do Traktatow naszych dawniey zawartych, w którymby zachodząca odmiana iakiey potrzeba, Stanom przełożona; i dopiero za słuszną osądzona była. Wyrazy reparacyi drog i kanałow, bez opisu, odkąd one zaczynać się maią, w moim widoku stawiaią smutny obraz Demarkacyi Granic naszych, bo ieżeli Deputacyi pod tytułem robienia Kanału, będzie wolno położyć pewny Punkt onego, w którym się z ścianą Rossyi styka, więc położenie takowe Punktu, byłoby cichym położeniem Granicy między temi Państwami; a zatym co Deputacyi w Punkcie ostatecznym Instrukcyi iest zabronione, w tym zupełnie być pozwolone widzę.

Teć to widoki, które wyiawiłem powyżey, były pobudką do położenia nie których uwag obok Proiektu Instrukcyi; lecz gdy te szczęśliwym dotrafem w żadney prawie essencyonalney rzeczy od Proiektu przez JW. Gołyńskiego Czerniechowskiego podanego nie różnią się, nadto znayduię się szczęśliwym, że całkowicie za tymże Proiektem zdanie i przekonanie moie skłaniam. Dodatek tegoż JW. Czerniechowskiego względem zapraszania do konferencyi Ministra Dworu Wiedeńskiego, iako nie może być, tylko skutkiem życzliwych dla Narodu chęci, tak o przyięcie onego z mieysca moiego uprasżam. Odmiana, nie iaka w tym dodatku, którą wedle moiego widoku uczynić mi się zdało, iako rzeczy tamże zawartey bynaymniey nieuymuiąca, nie ubliża bynaymniey dziełu JW. Kollegi, który spodziewam się, iż na takową odmianę chętnie zezwolili, a ta iest w takim opisie. „ Gdy cel i zamiar JPP. Deputowa„nych, ten iest nayistotnieyszy, aby odięte od Rze„czypospolitey immediatè Prowincye powrócone zo„stały, z tym ostrzeżeniem, iż ciż JPP. Deputowa„ni super basi cessyi & possibilitatis nawet do ces„syi Kraiow i Prowincyi naszych mocy żadney do „czynienia udzieloney nie maią, przeto końcem sku„tecznieyszego w obiektach im poleconych porozu„mienia się, na fundamencie Traktatow wiernie od „Rzpltey Nayiaśnieyszemu Cesarzowi Rzymskiemu „dochowanych, JPP. Deputowani do Konferencyi „swych zapraszać będą JP. Ministra Dworu Wiedeń„skiego„

A gdy z przekonania moiego, Proiekt Instrukcyi z zalecenia udziałany, nie zaspakaiaiącym moią troskliwość widzę, gdy opisy onego i władza nie ograniczenie nadana, mogłyby nie przyiemne dla Oyczyzny sprowadzić skutki, więc iestem przeciwko niemu.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mòy Miłościwy! Jeżeli szczęśliwość Narodu, nayslodszą dla serca Pańskiego staie się pociechą, tu iest moment, byś iey naywyższą swą przezornoscą dostrzegał; w materyi, którą traktuiem. Krok ieden chybiony, stać się może dla nas upadkiem, tym smutnieyszym, że iuż nie powetowanym. Przypatrz się Miłościwy Królu świetności tey Korony, iaka iey teraz byłaby różnica od tey, którą wolny Narod skronie Twe uwieńczył. Zmiana okoliczności, postawa tak krytyczna Narodu naszego, pewny iestem, że przez nikogo

Tobie Miłościwy Królu przypisana nie będzie. zna dostatecznie Narod życzliwe Króla swego chęci, które przecież dla zawistnych losow nigdy być skutecznemi nie mogły.

Lecz Królu Nayiaśnieyszy! tu iest plac, na którym stanąwszy przy stałości raz powziętey i tylolicznie oświadczoney determinacyi, masz okazać światu tę nie wątpliwą prawdę, że nieszczęścia, którym zagrożeni iesteśmy, w naymnieyszey części nie stałeś się przyczyną. Tu iest moment, w którym mimo zawistne losow zdarzenia, dzielność przedsięwzięcia Twego Królu Miłosciwy pokażesz, gdy w tym wszystkim, co nieoddzielną iest powinnością naszą, przodkować nam będziesz. Królu Miłościwy! wspomagay i prostuy zdania i umysły nasze, ku dobru Oyczyzny, oświecay, gdziebyśmy przez niedoskonałość, i nie obięcie rzeczy, w łaściwym znaczeniu, od celu raz powziętego chybiali. Dopełnisz przez to Miłościwy Królu Twe życzliwe dla Narodu chęci, którego Oycem iesteś, w podobieństwie dopełnionych owego Rządcy Okrętu powinności, który Nawę swą w wnętrznościach morza widząc tonącą, wprzód wszystkich pod iego okiem i rządem będących, koncem ich ratunku na łodkę wsadziwszy, sam na ostatku dopiero na nią wstępuie.

Nro 26.

w Drukarni Korrespondenta Krałowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 10. Wrześ:

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. SZYMONA SZYDŁOWSKIEGO Posła Woiewództwa Płockiego na Sessyi Seymowey dnia 5. Lipca 1793. Roku in Turno miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Widzę z iedney strony, z iedney mówię strony nayczulszą troskliwość, ażeby trafom ślepym, oboiętnemu tłumaczeniu, i nie wytrawionym dobrze słowom, nie podać ostateczney decyzyi losu przyiacioł, krewnych i wspó-ziomkow naszych. Widzę z drugiey, albo zimną oboiętność, albo wyszukane milczenie, albo natrząsaiące iakieś litowanie się, z prostoty iakoby tych, co ieszcze ratować chcą Oczczyznę. Różnica między nami zdaie się bydź iednak nie mała, czy cały kray, iak był przed związkiem Nayiaś: Konfederacyi Targowickiey, czy resztę, którą nam złe iey wrogi zostawiły, ratować mamy. Nayiaśnieysze Stany! co zdaie się być rękoymią, i hasłem towarzystwa, że bespieczeństwo losu swego łącząc razem, i łudzić Delegacyą części swego towarzystwa mocą targowania o resztę, i to się ma rozumieć i o związku Narodu. Nie mamy władzy przedać lub frymarczyć żon, dzieci, ziomkow, powinowatych, przyiacioł, i ich wolności; która darem Bo-

ſkim, a nie ſzafunkiem ieſt Seymow Polſkich. Ich maiątkow, które potem czoła, lub ſławą oręża nabyli ich przodkowie pod ſwobodami praw wolnych Obywateli, zaprzyſiężonych przez Anteceſſorow ſwych i Ciebie Miłościwy Panie. Znasz dobrze, i znałeś Nayiaśnieyſzy Panie, że przechodzi moc Króla Polaka, myśleć nawet o alienacyi cząſtki naymnieyſzey kraiu, która nie ieſt dziedzictwem Oſoby, ale urzędowania Twego. Królu nayiaśnieyſzy! wiem z przekonania, iż życzyłeś i pragniesz utrzymać i zoſtawić to Potomkom, co ci równie dobrzy i ſławni zoſtawili Królowie. Przyſiągłeś to Królu, toś nam i świeżo tu obiecał chlubną determinacyą, i tey po Tobie czeka Europa i potomność. Nie ſłuchay głosu ſerc, którzy mówią, że przyſięga ieſt niczym, którzy zwolniaiąc tę nayświętſzą moralności i towarzyſtwa warownię, natrząſaią ſię z Praw Boſkich i ludzkich. Królu namazańcze Boſki! powołanie Twoie ieſt bydź ſtróżem Praw, Religi, cnot, i moralności. W tym zdarzeniu, Królu Miłościwy! mówić możesz śmieley, iak w tych uſtawnie ubocznych zdarzeń proſzony, bo te nayczęściey ſpokoyność i delikatność Twoia, nie bez Proiektow narażaią.

Nayiaśnieyſze *Stany* i za cóż tu widzę te nalegania przyſtępowania do Inſtrukcyi? za cóż tę ſkwapliwość w udecydowaniu ryczałtem, nie zaś Categoriatim, podług Prawa Konſtytucyi 68. Zdaie ſię, że podłością naſzą chcemy przewyższyć ſame nawet obcych kalkulacye na niey, gdy zdaiemi ſię mieć naywyższą niecierpliwość zwolennictwa naszego hołd uczynić.

Widzę Nayiaśnieyſze Stany! żeśmy ſię ani zaſtanowili doyrzale, co nam pierwotniey zoſtawało czynić, nim do tego śliſkiego i oſtatecznego środku wzieliśmy ſię. Czemuż nie zlecamy Pieczętarzom, izby nam rapport dyplomatyczny ſtoſunkow naſzych

z Europą wprzód podali? czemuż nie czekamy przynaymniey odpowiedzi iakichkolwiek przyſzłych od Dworow Cudzoziemſkich? te mogą bydź ſkazowką, te iedną rozſądną dać nam mogą Bazim, na którey budować mamy Proiekt Inſtrukcyi dla Delegacyi. Inne, albo romanſem, albo owocem pokątnych konferencyi ſą i będą.

Lecz mimo tych uwag, gdy przychodzicie Nayiaśnieyſze Stany, mimo mówię iakiegokolwiek względu na Oyczyznę, którey grob otwarty bydź widzę. Z tych miar, i temi wſparty poprzedniczo wyrażonemi uwagi, przed większością zdań ſchylam głowę moię. Ale z przekonania własnego, ani za tym, który Kanclerze przynieśli, ani za tym który Deputacya poprawiła, nie ieſtem, ani będę.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. MIKORSKIEGO Poſła Wyszogrodzkiego po wyiściu z aresztu Moſkiewſkiego w materyi między Proiektami do Delegacyi d. 4. Lipca na Seſsyi Seymowey.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Zgromadzone Seymuiące Stany.

Nadzieia, która nayníeszczęśliwſzych nawet ożywiać zwykła, którą w toni upadaiącey Oyczyzny cieſzyliśmy ſię do tych czas, iż poświęcaiąc prace naſze i troſkliwość o dobro oney, cnotą i ſtałością umyſłu upadaiącą dźwigniemy, iuż obumarła we mnie; gdy N. Stany głos na dniu wczorayſzym od JW. Biſkupa Inflant: podnieſiony, wſkroś ſerce i duszę poczciwego przeraził Polaka. Oświadczył nam ten godny, i odemnie ſzanowny Senator, a Mąż dalako zgłębiaiący politykę, iż odcięte członki wſpół braci naſzych od ciała Rzpltey, ugiąwſzy ſię wielowładnym przemocy nakazom, wykonaną przyſięgą iuż ſwoie nowym

Panom zaręczyli poddaństwo, a przez to z nami rozłączyli się na zawsze.

Nayiaśn: Stany! ieżeli przysięga dobrowolnie wykonana przy całości granic Rzpltey i onych nie uszczuplaniu, nie iest ani w nas silną, ani w zgarnionych do ścisłego się iey trzymania i zachowania, pytam się iakże może bydź świętą i nie tykalną, gdy bronią i przemocą iest wymuszoną? N. Stany! słabość sił naszych i zbieg okoliczności, gdy ratować współ-braci nie dozwala, niech cnota i honor imienia Polaka wstrzymuie nas, byśmy nie potwierdzali dobrowolnie tego, co nam przymusem wydarte zostało. Nie przyśpieszaymy mówię zagarnionym zguby, a sobie wstydu i niesławy, pomniąc, że osobistych widokow można dopiąć, ale dopiąwszy ich, można razem zginąć z widokami.

Co do mnie, dopóki krew w żyłach moich wreć będzie, dopóki to serce, które miłością Oyczyzny zaięte, ostątniego nie wyroni tchnienia, dopóty wszystkich szukać będę sposobow, łącznie z wami JWW. godni i szanowni koledzy, byśmy mogli los nasz opłakany i wspòł-obywateli, ile tylko iest w mocy naszey, osłodzić.

Toczy się materya Instrukcyi dla Ichmość Deputowanych od nas maiącemi bydź wybranemi; tu pilnie zrobiwszy zastanowienie między Proiektem od JWW. Pieczętarzy iednym, a JW. Gołyńskiego godnego kollegi drugim; widzę pierwszy subtelną dyplomatyką pokryty, i oznaczony, a dziś przenicowany, głosem tak światłym JW. Skarżyńskiego Posła Łomżyńskie aż nadto wykazany, drugi waruiący bespieczeństwo w traktowaniu, powrót zaborowego Kraiu, i prostą drogę nie samołówki w postępowaniu. Nay iaśn: Królu, Panie Miłościwy! N. Rzpltey Stany! nie małey to wagi interes, bo interes Oyczyzny, bo interess całego Narodu, tak nam więc w tey sprawie z bacznością postępować należy, ażeby Publiczność i nayodległeysza potomność, ci to naysurowsi czynow naszych Sędziowie, popioły nasze, w Oyczystey spoczywać wartemi znalezli ziemi.

JW. Marszałku! Ty, którego cnocie zaufani, powierzyliśmy Laskę Obrad naszych, prowadź nas drogą światłą i prostą, nie manowcami. Nie narażay ustawnie do decyzyi N. Pana, tego Króla, który Narod kocha, i od Niego kochany, który w podobney nam aresztowanym zostaiąc smutney sytuacyi, równie z nami cierpi i boleie. Zastanow się pilnie JW. Marszałku, iż zbawienie Oyczyzny, swobody wspòł-braci pod Twoim odzyskane sterem, iako nieśmiertelney sławy zjednaią Ci wieniec, tak przeciwnie zguba Oyczyzny, i więzy tychże wspòłbraci, Ciebie iako Naczelnika, hańby i wzgardy nacechuią piętnem. Rozpatrz się w zwierciedle Poprzednika Twego Roku 1773 zaborowego; choć czyny iego nie były tak występne, bo przemoc trzech Dworow wszystkim władała, bo w Stolicy i Kraiu trzy woyska obce postrach sprawuiąc, nie przywykły umysł Polaka do gwałtow, czynić po mime swey woli przymuszały, ucierpiał iednak nie mało. Jeszcze w tym mieyscu niech mi wolno będzie przytoczyć, òw nie uchronny ścigaiący każdą zbrodnię zemstą sprawiedliwą wyrok, czyli skutek popełnionego iakiegożkolwiek przestępstwa. *Vidi impios exaltatos sicut Cedros Libani, circumspexi, & non sunt.* Doprašzam się więc z mieysca moiego, JW. Marszałku o zapytanie Izby, czyli Proiekt od JWW. Pieczętarzy, czyli też podany od JW. Gołyńskiego godnego kollegi, iest dogodnieyszy, gdzie, gdyby iednomyślna nie nastąpiła zgoda, o uformowanie propozycyi na turnum pomiędzy temi Proiektami upraszam.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego KUNICKIEGO Podkomorzego i Posła Ziemi Chełmskiey, Orderow Polskich Kawalera, na Sessyi Seymowey d. 4. Lipca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy! Prześwietne Zgromadzone Stany.

Tyle świ准atłych w tey Izbie słyszanych głosow, wyiaśniło zupełnie rzecz, o którą naywięcey idzie; w tym wszystkim ile poiąć mogłem, dwie widzę opinie, iedną aż nadto przybliżoną do okoliczności, drugą oddaloną, bo chwytaiącą się, w nadzieiach obrótow politycznych Europy. Przybliżoney opinii, zasady znalazłem w wystawieniu, iż traktowane przy gwałtach i przemocy otaczaiącego nas obcego żołnierza układy, nigdy w oczach całego świata, swoiey mieć nie mogą uroczystości. Ze w Prowincyach zabranych żołnierz i Obywatel, wykonał przysięgę wierności obcym, a zatym iuż ich zwrót nie podobny, że nareście uniknąć w tym pozostałym kawałku ziemi ucisku, nie trzeba czynić oporu tym, w których ręku losy nasze pozostaią. Oddaloney zaś opinii fundamenta, takie bydź dostrzegłem, że każdego Obywatela iest powinnością starać się, aby taką zostawił Oyczyznę następcom, iaką mu przodkowie podali, że nieśpiesząc się do zguby swoiey, trzeba oczekiwać odpowiedzi od Dworow Zagranicznych, w których obiekcie, nie może być zapomniana Rzeczpospolita nasza; ile gdy na tey obalinach dwie silne z siebie Potencye, tym więcey mocniąc się, uniosszy się wysoko nad równoważność, podobny nie iednemu Państwu przyśpieszyć mogą upadek. Daley, że Dwor Wiedeński, łącznie z innemi dwóma Dworami w Roku 1773. aliant, i całości pozostałych Rzeczypospolitey Państw pod ten czas gwarant, nic w teraźnieyszym zdarzeniu do Stanow Seymuiących nie przemawia, że zbliżaiący się pokoy między woiuiącemi Potencyami może inny systemm w obrótach politycznych przynieść? że nakoniec, szczęście, pomyślność, i znaczenie Narodu naszego, nie może bydź inaczey; iak tylko w stałości Tronu i Seymuiących Stanow. Z tych Dwóch opinii, (iakie obiąć mogłem) określonych, drugą zawsze, i szlachetnieyszą i zgodnieyszą z obowiązkiem Obywatela bydź sądzę. Pierwsza bowiem ma zamiar, na kawałku ziemi, ani wydatkom nie dostarczaiącey, ani znaczenia mieć nie mogącey natychmiast przestać. Druga zaś chwyta przyzwoite ratunku śrzodki, azaliż te przywrócą całość i świetność Narodu. W takim wypadku, nie wiem ktoby bez zarumienienia cnocie przyzwoitego, chciał śpiesznо postępować, w tym co oczewistą przynosi zgubę, mieniąc, że to, co się stało, zwróconym bydź nie może. Wszakże gdyby Nayiaśnieysze Dwory, całość naszą między siebie dzielące, nie miały się kiedy justyfikować przed światem z zaboru Prowincyi naszych, na cóżby żądali od nas w stwierdzeniu tego formalności, która nie z obawy pewnie żądana, aby się od pretensyi nas bezsilnych w czasie zasłaniać mogły N. Dwory traktatami, bo tego licha teraźnieysza exystencya nasza wiekami dokonać nie potrafi, ale z tego to wypływa źrzodła, aby gwałt i przemoc zwykłą w traktatach dobrowolnych pokryć solen-

noscią. Lękamy ſię N. Stany uciſku za opór cnotliwie czyniony, ia iednak spodziewam ſię, że gdyby (czego uchoway Boże) i zrobiliśmy z łatwością co tylko po nas żądaią, nie zoſtaniemy w ten moment ani od woyſk obcych, ani od intereſsowania ſię ich do nas, uwolnionemi, do czego w każdym czaſie naymnieyszy pretext powodu im dawać nie przeſtanie.

Z przyſłowia mówię, gdzie wielu grzeszy, tam nikogo nie karzą. Daliście Nayiaśn: Stany dowód gorliwey iednomyślności na dniu onegdayszym o krzywdę wyrządzoną osobom do ſkładu Seymu należącym, nie uſtawaycie w tey iednomyślności w intereſie naywalnieyszym całości kraiu, wszakże nas nierozdzielnie czyniących nicht prześladować nie potrafi. Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! zbliża ſię coraz moment decydowania tak delikatney materyi, w którey ieżeli partykularnemu Obywatelowi świętość nieſkażonych obowiązków ſtaie przed oczyma, cóż dopiero W. K. Mci iako Oycu Oyczyzny nie ma przynieść czucia, który zawsze pragnąłeś szczęścia Narodu swego, i któremu z nieſsforności nawet poddanych wypadłe zdarzenia w dzieiach potómnych przypisane zoſtaną. Racz Miłościwy Panie ſtałością i nieodſtępnością twoią wesprzeć naypotężniey zamiar gorliwy i przyzwoity Narodu ci wiernego i przychylnego, aby ieźli przewiduiesz Nayiaśnieyszy Panie, że z deputacyi do traktowania z Dworem Roſsyiſkim smutne w odpadnieniu zaiętych Prowincyi wypaść mogą ſkutki, raczył przyſtąpić do Limity Seymu, do którey z wyrażonych permowencyi podaię Proiekt, i o przeczytanie onego z mieysca mego upraszam.

Nro 27. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 12. Wrześ:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

JW. LUDWIKA CHODZKI Poſła Powiatu Oſzmiańſkiego na Seſſyi Seymowey d. 3. Lipca R. 1793. w Grodnie miana.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Jeżeli bez boiaźni i oglądania ſię ieszcze cokolwiek tchu maiącemu Polakowi mówić można, ieżeli radzić biedney Oyczyznie iego zoſtawiono obowiązkowi, w ów czas powinien nie ubarwionemi intrygą ſłowy z ſwoiego przed wſpół bracią tłumaczyć ſię przekonania, w ten czas mówię poznać można, iakie kto wyhodowane na łonie Oyczyzny ſerce, do tey Prawodawczey przynosi Swiątyni.

Nie ieſtem zatym, aby Delegacya żądana z Dworem Roſſyiſkim, była w takim potrzebną widoku, iaki przyniosły doſtateczność do uſzczęśliwienia Oyczyzny naszey, nie wierzę Prześw: Stany, by ſłaby rozpoczynaiąc z mocnieyszym do intereſſowania ſię wspólnego śrzodki, nie był iak tylko świadkiem tey łagodney, a wewnątrz groźney formalności, którą ſilnieyſze pozory, na mdleiącą wciſkaią poſtawę.

Lecz iuż kiedy większością poparte zc nia, wyobrażaią ſtan potrzebny do wdania ſię z Dworem Rossyiſkim w Negocyacyą; winniśmy Prześ: Stany w tym, co ieſt naszą własnością, co ieszcze nam nie odięto, ſzukać tey to umowy bespieczeńſtwa i korzyści.

Winnismy ścieśnieć obowiązki Delegować się maiących, aby oni usunięci od ogulnego mocy przyznania, szukali prostości swych postępkow w prawidłach umocowania swego.

Nie wątpię, że w każdym może się naleść opinia słabości naszego stanu, który mocnieyszego kierowany wolą, zawsze nie dogodne przyniesie Oyczyznie skutki.

Lecz i temu nikt nie zaprzeczy, że wielka iest różnica między przewagą, a dobrowolnemi formalnych umów postanowieniami, pierwsza bowiem stan biedny, ze wszelkiey wyzuty własności, woyskiem obcych mocarstw uciśniony; Oyczyznę naszą wymawia, a drugie (broń Boże) przez nas dopuszczone, iuż zwolnić sprężyny obwinienia nie mogą, bobyśmy siebie wdali w niebeśpieczne i zawsze nieszczęśliwe do traktowania środki.

Trzeba nam N. Stany przyniesiony Proiekt od Pieczęci rozważyć po szczegulnie, nie przeto, abyśmy uymować mogli gorliwości o dobro Narodu, tym godnym Mężom, których troskliwe pióro dosyć szukać zdawało się Oyczyznie naszey beśpieczeństwa, lecz byśmy bliżey poznali sentymenta ogulnych wyrazów, ile następnie przez mocnieyszego na niedolę Narodu tłumaczyć się mogących.

Położenie kraiu naszego centralnie między trzema Dworami (pospołu między sobą) sprzymierzonemi, wyciągać koniecznie zda się, abyśmy z iednym robiąc Traktat, innych szukali połączenia, albo gdybyśmy z tym przedsięwzieli do aliansu kroki, w którym Nayiaś: Stany ufność do trzymania położyć możemy.

Między rozwagą trzech mocarstw w obiekcie nas stoiących, Rossya brać pierwszeństwo powinna, bo chociaż i dopiero zagraża oderwaniem Prowincyow naszych, nie wątpię iednak, iż za znaydzeniem do Traktatu w nas powolności, odstąpi zamiaru nieszczęścia Rzpltey Polskiey.

Niechcieymy N. Stany pamiętać, iż dwókrotnie Rossya wzięła części Narodu Polskiego, bo pierwszemu zdarzeniu towarzyszyła ostatnia klęska woyny z kilką Mocarstwami toczoney, a Traktatem Grzymułtowskim w Roku 1686. uspokoioney, a drugiemu nasza wewnętrzna słabość, która woysko ieszcze znaczniey uszczupliła; lecz i w tym czasie, kto zaręczy, iż Rossya pierwszy odkryła wynalazek odeymowania własnościow Polskich, z Ją więc należy przedsięwziąć soiusze, ile że do tego końca i nayrościągleysza Kraiu naszego granica, i zatym nayobfitsza handlowa kommunikacya doprowadzać nayusilniey zdaią się; Następnie połączenie się z tak potężnym i wielkim Mocarstwem, postawi Narod nasz w równoważności, powróci dawne Polakow znaczenie i w Kraiu silne wsparcie w zdarzoney od kogoś zaczepce, zostawi Kray nasz zewnątrz beśpiecznym, a przy zawarciu Traktatu wprowadzona materya cywilności, uczyni go wewnątrz rządnym.

Powrócić się powinny zabrany dopiero w liczbie 20,000. żołnierz Polski, ożywi moc Kraiową, oddani wspòł Obywatele na łono Oyczyzny, pomnożą Skarbowe wpływy podatkami; a w ów czas cały Narod nie będzie oszczędzał ostatniego zapasu, gdy w politycznym uważeniu, postrzeże siebie znaydzionym, gdy w cywilnym porządku zupełnie rządnym i beśpiecznym.

Jeszcze te klęski, które dały tyle ciężaru wspòł Obywatelstwa, biorąc ich własności i maiątki, nie wzięły płynącey w żyłach Polaka ze krwią gorliwości, trzeba tylo o mocne starać aliansu warunki i onych wspólne dotrzymanie, od iakich zamiarow Dwor Wiedeński usunionym być nie może, który w dzisieyszym Polskiey stanie neutralne utrzymuiąc baczenie, przekonywa nas wszystkich o ważnym dotrzymaniu Traktatu 1775. Roku.

Nayiaśnieyszy Królu i Prześ; Stany! widziemy z ukontentowaniem, iak Dwór Wiedeński przykładney

z nami dowodzi sprawiedliwości, gdy widząc nas w smutnym zdarzeniu zostaiących, nie bierze się do zdatney (chociażby to niesprawiedliwey) awantażowania pory, lecz na pierwszym przestaie Traktacie.

Takim więc przeięci widokiem, nie możemy dla tego Dworu nieoświadczyć wdzięczności i szacunku, nie możemy więc bez iego z kimkolwiek zawierać umowy. Wszak N. Stany w 1775. Roku z trzema Dworami, między któremi i z Nayiaś: Cesarzem Rzymskim mamy zawarty alians, odstępować więc iego, a inne porobić związki, nie iest w naszey mocy bez wezwania do tey negocyacyi sprzymierzonego i traktatu dotrzymuiącego Dworu; niech on (ieżeli losy przeciwne zechcą nieszczęścia i ucisku nad Kraiem naszym) swoim poważnym wstawieniem się zasłania od zguby, która ile osłabia mocy Traktatu z im zawartego, tyle w im wzbudzi do utrzymywania ochoty.

Wszak Dwor Wiedeński wzłączeniu się politycznemi sojuszami z Rossyą, przeszkadzać nie będzie równemiż sam zaięty z oną związkami, zatym nie ma coby przeciwnych dowodziło widokow, aby alians spólny z temi Dworami ożywionym nie był.

Naostatek Dwor Berliński, który tak żyżne zabrał Prowincye, spodziewać się należy, iż skłoniony do skutkow istotney naszey niewinności, wzbudzony powolnością Rossyi w odstąpieniu spodziewanym Proiektu do zaborow, naywięcey zaś pomniąc na te ufności u Tronu Jego powierzenia, które Seym przeszły wstanowieniu aliansu złożył, powróci do nas oddzieloną współ bracią, nadgrodzi wszystkie szkody przyczyną wesszłego woyska i werbunkow dopełnione, i do podobneyże siebie nakłoni wiecznego aliansu kolei.

Kray bowiem każdy im w obfitsze złączony z sąmsiaduiącemi Mocarstwami Traktata, dalszym bydź siebie liczy od wszelkich do niepokoiu, a ztąd od wewnętrznego upadku zdarzeń; zawarcie iednak wieczystego przymierza bydź powinno na wspólne wyważonym pożytki, tak dalece, aby ieden nie miał prawa do iakichkolwiek awantażow bez drugiego, aby co służy iednemu, to należąc do drugiego, wzaiemney rękoymii i beśpieczeństwa okrytym było znamieniem.

Instrukcya w proiekcie, przyniesiona, w moim widzeniu zdaie się zniżać systemmę Narodu naszego, poddaiąc ony w punkcie pierwszym, iakoby do ziednoczenia się rządem politycznym i cywilnym.

Wyraz bowiem, *ażeby odtąd oba Państwa uważały się być iakoby iednym i nierozdzielnym na zawsze ciałem*, zastrasza umysł Polaka, abyśmy za powierzeniem Delegowanym takiey

mocy, nie stracili do rządu republikantskiego prawa, abyśmy nie przyieli postaci Czeskiego i Węgierskiego Królewstw pod opieką Dworu Wiedeńskiego będących.

Związek Traktatu łącząc obowiązki wzaiemne między Narodami, a obowiązki umówione, nie może łączyć kraiu do iednego ogułu i nierozdzielności, inaczey myślić iest iedno, co wyrzec się naymilszey dla Narodow niepodległości i udzielnego zarządzenia się, o iakie słodkie hasło przodkowie nasi naywięcey starali się.

Więcey podobno ten proiekt do instrukcyi, obiecuie dla Rossyi, niżeli iey noty wyciągaią; nie czytam wonych, aby Polska połączoną swą exystencyą, całkowicie do iednego z Rossyą wpłyneła iestestwa.

A na cóż się nam domyślać i schylać siebie dobrowolnie do obowiązkow nierozdzielności? zatym do przyięcia praw Rossyi przepisanych.

Rząd Republikantski wielką od Monarchicznego nosi różnicę, w im bowiem Trony obieralne zostawuią każdemu wolność wotowania, w im prawa przez Narod pisane, skłaniaią powinność Obywatela do uległości temu, co sam dla siebie postanowił? a w rządzie Monarchicznym linia panuiąca nie ograniczoną posiada władzę rządzenia w nayodleglejszych pokoleniach całością Kraiu i Obywatelstwem. Otoż przyczyna, dla czego oddzielność Kraiowi naszemu iest konieczną, dla czego Proiekt instrukcyi poprawionym bydź powinien.

Naostatek ieżeli oba Kraie iedne iuż maią znaczyć ciało, po cóż stanowić Traktat? pó co używać słowa do udzielnych, a tylo sprzymierzonych właściwego Narodow, zrobić chyba submissyą pragmatyczną poddaiącą Narod pod nierozdzielność z Rossyą.

N. K. N. Stany, nie mamy na to zwierzoney mocy, przelewać więc oney na Delegacyą nie możemy; bo stanowić alianse udzielności Kraiu dowodzące, naszemu iest powierzono staraniu, ale wpływ czynić i łącznie z Rossyą Kraiu przedsiębrać poddanie się, do nas nie należy, my o tym decydować bez woli współ braci nie nayduiemy się wstanie.

W tymże proiektu punkcie następne wyrazy: *Do wspólnictwa wszelkich korzyści mieszkańcow, beśpieczeństwa, iako też podług przemożenia, do znoszenia wszelkich w każdym wydarzeniu kosztow i wspólney pomocy*, ogromne wkładaią na Kray nasz obowiązki, abyśmy dorównali wspólnictwa ciężarow Rossyi, Państwa bez porównania obszernieyszego, Państwa różnemi wypadkami okolicznościow częstokroć do woyny powodowanego.

Bo ieżeli do pierwszych słów zwrócić Uwagę, by mieszkańce wzaiemnego panowania korzyści wszelkiey nalezli beśpie-

czeństwo, od tego usuwać się nigdy nie iest moim zdaniem, bo handel iak powszechnego dobra wspólną staie się rękoymią, iak kray nasz bez zagranicznych obeyść się nie może Produktow, iak Rossya wzaiemnie naszych ziemnych Produktow sprowadzania ma potrzeby, tak materya handlowa nayszczegulnieyszemi obostrzona bydź powinna warunkami, z pewnym iednak przeznaczeniem opłaty transitu, następnym czasem podwyższać się nie mogącego, i w iedney exystować maiącego proporcyalney determinacyi.

Co się zaś tycze znoszenia wszelkich w każdym wydarzeniu kosztow i wspólney pomocy, w tym N. Stany potrzeba się zastanowić, a uważywszy i wewnętrzną Kraiu naszego niesposobność, i iego położenie, a niemniey zmierzywszy wszelkie klęski, które dotąd ponosi, przyznać się należy, że przyiąć obowiązkow wspólney w każdym wydarzeniu pomocy nie możemy.

Każdy iest o tym przekonany, że Rossya w częstych nayduie siebie powodach do prowadzenia woyny, ma wielką obszerność granic, a w oney extra nawet Europy, znaczną sąmsiadow liczbę; czyż więc iest naszym stanem, abyśmy tą garstką woyska, którą utrzymywać przy innych straty wydarzeniach, z ostatniego przychodzi zapasu, pomagać Rossyi wdaniem się do woyny offensivé & defensivé prowadzić się mogącey, abyśmy ziemię własną zostawuiąc bez obrony, siłę Kraiową oddawali aliantki potrzebom.

Kray nasz szczupły między trzema mocarstwami Traktatem 1775. Ru z nami połączonemi położony, nie może spodziewać się iakiego woyny wypadku, a wzaiemnie Dwory równemiż złączone soiuszami, nie naydą nawet przyczyny do napastowania wolney i sobie nie przeciwiaiącey ziemi.

Kiedy zatym powagą aliansu z Dworem Petersburskim wsparci, nie możemy spodziewać się od nikogo zaczepki, kiedy Dwór Wiedeński zawartego wprzednie utrzymuie Traktatu skutki, gdy i Dwór Berliński rozumiem, że do aliansu łacznego przystąpić postanowi, nie narażaymy siebie na dobrowolne ofiary, których nawet Nayiaś: Imperatorowa Jeymć względna na sprawiedliwość słabości naszey widoki, wymagać nie zechce.

Uręczeni warunkiem Traktatu, iż nigdy przeciw Rossyi do pomocy nikomu nie zrobiemy determinacyi, a ten obowiązek przekonywaiąc o stałości, serca naszego zostawi przy nas spokoyność, i osłodzi pod hasłem związku z Rossyą, po ominionych burzach spoczynek.

Co do przechodu mieszkańcow, wzaiemnym zdarzonego trafem, pierwsze aliansu 1775. Roku gwarancyi warunki

niech przeniesione będą do nowych, a bieg monet powodem politycznego Traktatow połączenia się z Rossyą, niech w równoważnym ustanowiony zostawi szacunku, aby mieszkańce obu Narodow, w handlach kommunikacyą utrzymuiący, wzaiemney nie ponosili szkody; nie włączaiąc do takowego kursu Assygnatow papierowych iakąkolwiek liczbę pieniężną znaczących.

Handel iedyny Kraiu pożytek i zaszczyt, niech naymocniey obostrzonym będzie, niech do iego potrzeby wszelkie oświadczą się w robieniu Kanałow i reparowaniu Drog publicznych prawami naszemi przeznaczone obowiązki, niech nawzaiem wszelkie uprzątnionemi będą do uszkodzenia śrzodki; a w ów czas wszystko to uiszczonym będzie, co dla nas składa szczęśliwość, co dla Rossyi chlubne mnoży z powróconey Polakowi własności zaszczyty.

Traktat handlowy udzielny być może z Królem Jmcią Pruskim zawarty, od ustanowienia którego, rozumiem, że odbiegać (iako wspólnego dobra) nie będzie, który gdy ieszcze wdaniem się Dworu Petersburskiego, popartym zostanie, wszelkie uprzatną się widoki złey dla narodu naszego nadziei.

N. K. P. M. M. dostrzegać doli Narodu, Twoiey iest oddanym czułości, więcey Twoia przenika mądrość, niżeli staranie pracy moiey zebrać mogło przekonań, oświeć te wszystkie zawady, które kray nasz z udzielności pozbawić mogą, które rząd republikantski dotąd w samym tytule serce Polaka cieszący zniszczyćby naypewniey trafiły, któreby (nie day Boże) wcielaiąc Narod do iedności z Rossyą, umknęły nam słodycz obieralnego Tronu, i zniszczyłyby iestestwo i znaczenie Polaka.

Prowadź Królu przywiązany do Ciebie Narod, drogami uszczęśliwienia, abyśmy daiąc Delegacyą, czyli Deputacyą, nie włali wyższey iak nam iest powierzono mocy, bo zapewna nie byłby posłusznym Narod temu przepisowi, do stanowienia którego (zwłaszcza z uymą iego wolności i prerogatywy) nie dał nam władzy.

Traktat wieczysty zawarć należy, lecz tak, iak między Narodem, a Narodem, wyrzućmy słowo nie rozdzielności na zawsze, i pomocy przez nas nigdy dorównać się nie mogącey.

Dosyć iest zaręczyć przymierze wieczystego pokoiu, i nie pochylenie się do żadnych przeciwnych związkow, handle i wszelkie społeczność polityczną między Narodami utrzymuiące, wzaiemnemi obowiązkami naymocniey określić warunki.

Woysko aby ewakuowano z Kraiow Polskich przy nadgrodzeniu szkod do opłaty zaręczonych w iak nayprędszym czasie, te są śrzodki, przez które wszelka Narodowi nasze-

mu powrócona zostanie spokoyność, co uspokoi troskliwe Dworu Petersburskiego baczenie, zwracaiąc nas do dawnych iuż nie gwarancyi, lecz silnieyszych, bo aliansu obowiązkow.

Żądam więc przemiany Proiektu w punktach wymienionych zawsze z tym dodatkiem warunku, aby Delegacya moc maiąc ograniczoną, w głównym co do Traktatu interessie Proiectivé definiować mogła, z odezwą do N. Pana i Stanow, bo nam iest zwierzona ogólna władza, około którey im więcey będzie obróconych starań, tym pomyślnieysze Narodowi obiecywać się mogą widoki.

Oddaię te uwagi pod naywyższe N. Stanow sentymenta, a wiedząc, iż z nas każdy ma w celu iedyne Oyczyzny dobro, na samych wolności, udzielności, i niepodległości gruntuiące się warunkach; spodziewam się, że znaydę onych sprawiedliwe poparcie.

N. K. P. M. Mił: N. Stany! pamiętaymy na przysięgę w związku Targowickim wykonaną, pamiętaymy, że Bóg iest karzący za złamanie oney, pamiętaymy w ostatku na wiszącą nad nami hańbę od całey Europy.

Królu N a Oycze rozkwilonych w nieszczęściu dzieci, oto iuż ten moment, który ma okazać dowod naszego o tobie rozumienia, niechciey pozwolić, aby się słowa twoie łaskawie do Narodu kilkakrotnie rzeczone, okryły przemianą, oto mówię ten moment może ostatni, daie porę do wygórowania sławie twoiey nad wszystkie innych Królow czyny, ocalay Królu sławę twoią, ocalay Oycze ufność ku tobie dzieci twoich; niedopuszczay aby potomność mogła w dzieiach naydować ruinę Polskiey za twoiego panowania, niedopuszczay, aby z kolei nie wołano na nas za ufność Tronowi twoiemu, słowa to są twoie N. Panie w Roku 1788. Paźdz: 7. d. na Seymie wyrzeczone: „że rządząca losami Narodow „Opatrzność, naznacza dla nich w zamiarze niedościgłych wyrokow swo„ich rozmaite kresy, w których one lub niknąć i upadać, lub dzwigać „się, zasilać i kwitnąć poczynaią.” Niechay więc potomność po nieszczęściach do dobrego przyszedlszy kiedyżkolwiek losu, powie: żeśmy choć nieszczęśliwi, lecz troskliwi o sławę Oyczyzny naszey, żeśmy stałością serca naszego na wieczną Oyczyznę nieoddali niepamięć, żeśmy przyszłości zostawili słuszność upomnienia się o powrot przemocnie zabraney ziemi. Dzisiay gdy przychylemy się potwierdzić to, co nam niewolno, i co iest nie nasze, lecz całey Oyczyzny, zapewna ściągniemy od Boga na nas karę, a od współ-bract złorzeczenie.

Narodzie! przypomniy coś winien twoiey Oyczyznie, zastanów się, że ieżeli iuż nie uleczysz ran iey zadanych, przynaymniey do roziątrzenia onych nie bądź przyczyną.

N. Królu! i N. Stany! Nie iestem obdarzony dalekiego widzenia przymiotem, a zatym nieuporny, abym nieustępował świątleyszemu godnych kollegow przewidzeniu mieysca; lecz pozwolcie N. Stany, abym się z moią prostą wiernością w rzeczach Oyczyznie nie miłych, został na ustroni.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 14. Wrześ:

N^{ro} 28.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

Z D A N I E

TADEUSZA SZYMONA BONCZA SKARZYNSKIEGO Skarbnika i Posła Ziemi Łomzyńskiey na Sessyi Seymowey dnia 5. Lipca 1793. Roku w Grodnie in Turno oświadczone.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Już ginie moia Oyczyzna! ia przecież żyię! lecz bogdayby był zimny głaz przywalił to serce, które iedyną tylko tchnie Oyczyzny miłością. O! iak byłbym szczęśliwy, nie patrząc się na ten grob, w którym moia Oyczyzna legnie ofiarą. Tak iest Miłościwy Królu! postawiony między dwiema ostatecznościami grożącemi nieszczęściem miłey Oyczyznie, ktòreyże mi się iąć przyidzie? gdy zamiast czynienia różnicy między dobrym, a mniey dostatecznym dla Narodu Prawem, tę różnicę między złym, a złym czynić mi przychodzi. Bowiem i proiekt JWW. Pieczętarzy, i proiekt przez Deputowanych do Konstytucyi, widzę być szkodliwemi moiey Oyczyznie, z tą tylko różnicą, że pierwszy więcey, drugi mniey, złych wystawuią widokow.

Znaliśmy to Mił: Królu! i tak na pierwszy, iak drugi Proiekt nie pozwalaliśmy bynaymniey; na zalecenie więc Twoie Królu Nayiaśn: wezwani od JW. Marszałka Seymowego dziś na Sessyą ranną, na te tu mieysce wraz z Deputacyą Konstytucyiną, wię-

cey do ſtu nas Poſłow pracowaliśmy, wedle poprawy proiektu Inſtrukcyi; Bóg pobłogoſławił zamyſłom naſzym, gdyśmy nayużytecznieysze w nim dla Oyczyzny umieścili Punkta; lecz co za zdarzenie nieszczęśliwe! po przeczytaniu tu onego w Izbie, zamiaſt przyięcia ad turnum od nas podawaney propozycyi, między Proiektem Deputacyi Konſtytucyiney na dniu wczorayſzym poprawney, a proiektem dziś poprawionym, uformowana od Laſki propozycya, w którey teraz zdanie naſze otwierać muſiemy, nie było wszakże na nią zgody, bośmy podawali inną dogodną i przyzwoitą, lecz ta odepchnięta, a druga znowu ogłoſzona, w tych wyrazach: Czyli propozycyá od Laſki podana ma być przyięta? Propozycya mówię, która nie tylko z przepisem prawa nie ma zgodności, lecz ſpoſob myślenia moiego przechodzi, bo możeſz iść taka propozycya, gdy in oppoſitum pierwszey inna przez Poſłow podawaną była? Stało ſię, lecz iak wiele cierpi na tym Prawo, iak wiele Oyczyzna ſzkoduie? może iuż oſtatni raz mówię, powiem więc co czuię, że przez ten niepraktykowany ſposob odsunienia naſzey propozycyi, poſtawiono nad dwiema przepaściami Narod, co oczewiście ieſt dowodem, to; że Izba Seymuiąca decyduiąc terazniey sze Turnum, wybierać ieſt przymuszona mnieysze złe, i dla tego wszyſtkie vota affirmativé, na iedną ſtronę idą bez żadney negatywy. Słyszanaż rzecz pod ſłońcem? żeby takowa trafiła ſię propozycya, w którey na iedną ſtronę vota padaią, tak przecież ieſt teraz, bo przez usunięcie propozycyi podawaney i oney do ogłoſzenia nieprzyięcie, nie między dobrym, a dobrym, ale między złym, a złym czynić nam przychodzi różnicę. Daię więc i ia votum affirmativé, bo dać inszego nie mogę, bo mi roſtropność radzi mnieysze złe przynaymniey obierać; lecz żem ſię wraz z licznemi kollegami memi, nie przyłożył do nieſzczęścia moiey Oyczyzny, upraszam JP. Marszałka, aby w odbytym poprzedniczym turnowaniu, na przyięcie terazniey szey propozycyi. dla naypóźnieyſzego naszych poſtępowań świadectwa, vota oblatowane były.

Niedoſtateczność iakowa w tym głoſie niech pozyſka wymówkę i wzgląd czytelnika, dla tego że z pamięci i nieſpodziewanie miany, póżniey dopiero, ile było możności zebrany zoſtał.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. JP. Ludwika CHODZKI Poſła Pttu Oszmiańſkiego na Seſſyi Seymowey d. 5. Lipca 1793. Roku w Grodnie in turno.

Nayiaśnieyszy Królu! i Prześwietne Stany.

Już w tym momencie ſtanęła Rzplta naſza na kreſie upadku, iuż widziemy, iż ią wielu z Synow odſtępuie.

O iak rzecz nieszczęśliwa! że propozycya tak miſternie podana, iż czy to powiedzieć *Affirmativè*, czyli *Negativè*, wszyſtko Oyczyznie zgubę przeznaczać zdaie ſię! o iak mówię żałować mi iey z gorzkiemi przychodzi łzami, wolałbym aby te oba wnioſki nosiły *Negativè*, a zaś dziſiay uczyniona w przytomności samegoż JW. Marszałka Seymowego i wielu tey to Inſtrukcyi proiektowaney poprawa nazwać ſię mogła *Affirmativè*; lecz te chęci prawdziwie ku Oyczyznie wierne, zoſtawić muszę nie utuloney rozpaczy.

Królu N. patrzysz weſpół z nami na śliſką podſtawę naszey Oyczyznie wyciosaną, przenikasz mądroscią, iż ſą w tey Swiątyni ręce otwieraiące dla niey, dla niey grobowiec, widzisz Oycze łzy Synow, za Nią do Twoiego niosących Serca. Czyż można, aby te w czułości Twoiey nie nalazły mieysca? czyż można, abyś iuż iuż na wieczne nie powſtanie dobiianą niechciał ochraniać Oyczyznę! Królu! pokaż w tym przynaymniey oſtatnim momencie Jey upadku, mężne i przed nikim nie uginaiące ſię ſię Serce, bo lżey nam bę-

dzie, gdy przemoc oftatnią krwi przez fiłę z nas wyciągnie kroplę, nizeli widzieć w ręku nielitościwych Synow Oyczyzne ginącą.

Królu! mówię z żalem i fercem zapalonym, ale też nie zboczę z tonu uszanowania, gdy przypomnę, żeś zaręczał ratować Oyczyznę biedną, żeś zaręczał mieć ią w prawdziwey opiece, wolno nam przeto z pokorą upominać fię, iżbyś nie łamał ftałego (bo Królewfkiego) flowa. Wolno nam Ciebie N. Panie profić, iżbyśmy nie uyrzeli przyczyny ofłabić naszą ku Tobie ufność. O bodayby zginął moment poczynaiący rodzić dla biedney Oyczyzny nieszczęścia! o bodayby fię żaden z nas nie ftał narzędziem fzkodzenia Oney!

Wolałbym w tym aż nadto fmutnym momencie zamilczeć z otworzeniem moiego zdania, lecz w tym nieszczęściu acz niechętnie z dwoyga lżeysze zło obieraiąc, zgadzam fię na wczorayszą przez Deputowanych poprawę, i daię moią kreskę *Affirmative*, z tym iednak warunkiem, aby na fkutek Proiektu JW. Narbutta Lidzkiego, wolno było dodatek iakiżkolwiek zginioney Oyczyznie ulgę przynoszący dołączyć.

G Ł O S

JW. Fabiana ALEXANDROWICZA Pofła Smoleńfkiego na Seymie Grodzieńfkim 1793. Julii 3. d. miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy Prześwietne Zgromadzone Stany.

W głofie moim na dniu 26. zeszłego Miefiąca mianym, wyfzczegulnilem powody, fkłaniaiące nas do wyznaczenia Deputacyi, któraby przy ofiarowaniu od Rzeczypofpolitey wiecznego dla Monarchini Rossyifkiey przymierza, traktowała z tym Dworem, o to tylko; cokolwiek dla obu Państw równie pożytecznego, iak z prawidłami fluszności, i independencyi zgodnego, wypłaciéby z rzeczoney aliancyi mogło. Jeftem przeto i dziś, przy owym pierwszym zdaniu moim, a zatym głuche zachować milczenie tam, gdzie fię doftrzega iawna dla Rzpltey fzkodliwość, gdzie zamiaft dania zbawiennego ratunku, ogarnioney w prawdzie zewnątrz, i wewnątrz, frogiemi niefzczęściami Oyczyznie; można śmiało, albo zbyt porywczo, zrobionym krokiem, wtrącić ią w przepaść wiecznego zatracenia; poczytuię za wyftępek iftotny, niczym Reprezentanta Narodowego ufprawiedliwić nie mogący. Zawarty w Inftrukcyi Punkt inkorporacyi, czyli wcielenia fię, z wolności w defpotyzm, znayduię punktem, nayftrafznieyszą za fobą obawę ciągnącym; aby Imie nawet Polaka, zupełnie przeto, zgaszone nie zoftało. Co fię zaś tycze, wzaiemnych pomocy w użyciu fiły zbroyney, fkarbow i innych unkofztow, te ze ftrony naszey, ftofownemi być powinny, do proporcyi, rozciągłości Kraiu nafzego, i do podatkow dobrowolnie ftanowionych, iakie wolny Obywatel Polfki, fkładać ie chce, i może; po daney więc przez nas iak nayczulszey, i nayfkrupulatnieyszey baczności, na owe wyrażone dwa punkta, to ieft; wcielenia fię, i wzaiemnych pomocy, rozumiem za rzecz potrzebną, położyć granice, ścieśniaiące moc działania Jchmć Panow Deputowanych, któreby przeftąpić im, pod żadnym reftrykcyi pretextem nie godziło fię, ani można było.

Naftępuiące więc warunki, uznaię za głównie potrzebne, aby ftoiąc przy Akcie Konfederacyi Targowickiey, przy Deklaracyi Nayiaśn. Imperatorowey Jeymci, tey to wielkomyślney i wfpaniałey Monarchini, którey ftawę i fprawiedliwość, z podziwieniem cała uwielbia Europa, nie mniey przy odpowiedzi nafzey na Notę JW. Ambaffadora pod dniem 23. zeszłego Miefiąca daney, miała Deputacya za naypierwszy do traktowania obiekt, całość granic nafzych, to ieft: cofnienie woyfk, Kordon, czyli zabor Kraiow Polfkich, oznaczaiących, aby z przechodow i z konsyftencyi przyiacielfkiego woyfka,

poczynione Obywatelom ſzkody, i wybrane furaże, bonifikowanemi zoſtały, aby Traktat handlowy, wſpólne i równe dla obu Państw, zawierał w ſobie pożytki, i aby za przyiacielſką medyacyą Dworu Petersburſkiego, handel Polſki z Pruſſami, tak był reſpektowany, i podobne zyſkiwał użytki, iakie od Dworu Berlińſkiego handel Roſſyiſki; niemniey, aby za tąż medyacyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey, woyſka Pruſkie z granic Polſkich, iako nayprędzey ewakuowanemi zoſtały, przy nadgrodzeniu wszyſtkich pretensyow, iakie ex re konsyſtencyi tegoż woyſka, wypływać mogą. Stoię za tym, iako Konfederat Targowicki, Swiętością przyſięgi związany, a niczym od oney rozgrzeſzonym być nie mogący, przy Akcie teyże Konfederacyi; wynurzam zaś zdanie moie, iako Reprezentant Narodowy, z tą śmiałą rezolucyą, która wolnemu Polakowi, gdy ſię ieſzcze, dziś nim być mienię, ieſt przyzwoita, i naywłaściwsza.

G Ł O S

Szym'na SZYDŁOWSKIEGO Szambelana J. K. Mci i Poſła Wwdztwa Płockiego, na Seſsyi Seymowey dnia 3. Lipca w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Zgromadzone Seymuiące Stany.

Piękny zaiſte widok Przezacne Stany, kiedy mądrość Tronu, roſtropność Senatu, szlachetny Rycerſtwa zapał, i cnotliwa ſtałość, w tym poważnym nas wczoray poſtawiły położeniu gdy zaſtanowiły przewrótność, zarumieniły przemoc. Tak ieſt Królu! niech wie Europa, żeśmy dzień cały w ponurym czekali milczeniu chlubney kolei, albo umrzeć z chwałą, albo zoſtać cnotliwemi. Was uciśnieni, a nie rozdzielne ſerc i grona naſzego członki, wzieliśmy za ucisk Seymu, za prawdziwy dopiero gwałt Narodu; widząc

was iuż powtórnie aresztowanych, czekaliśmy iakoby dopełnienia oſtatniego wyſtępku, aby bezbronnych deptano. Wielbiemy was naymilsi więźniowie, nie wiem na iak długo tu nam powróconych.

Nayiaśnieysze Stany! nie żałuymyż iuż Przezacni Mężowie ofiary uczynioney roſtropności. Aże przez Notę nie mamy nadgrody uczynioney, nie podległym Duszom krzywdy wyrządzoney, i godności Seymu, żałuymy czule, i ſkutecznie krzywdy uczynioney Prawu, porządkowi, i prawdzie. Daliżeśmy zlecenie Kanclerzom biegać na konferencye, i żebrać miłoſierdzia? czy chcieliżeśmy, aby urzędownie obelgi Narodowey zapytali przyczyn, i ślad gwałtu na piśmie zoſtawili? nie wychodząc za Izbę. Chciał mieć Narod positivé uwiadomioną Europę, iak ſię poważnie, roſtropnie i cnotliwie ſtawił, a Europa dowiaduie ſię konfidencyonalnie, że Poſłowie za iakoweś ſchadzki, i burzenie, cierpieli. Tłómaczę ſię daley. Słowo konfidencyonalne w uſtach Miniſtrow nie ieſt obliguiące, w znaczeniu ſwoim noſi wybieg i wymókę dyplomatyczną Y tak zoſtaliśmy exponowani, bez chluby nikczemnie, i bez zoſtawienia śladu gwałtowi, ſzczwać po Kamszatce sobole, które na urągowiſko będą może i nadgrodą na rozbior Kraiu układow dyplomatycznych. Więc krzywda była i będzie urzędowa, a exkuza konfidencyalna.

Proszę Cię zacny, pełen światła i cnot Senatorze JW. Koſſakowſki Biſkupie Inflantſki, day iuż raz przez obowiązek Religii, i Obywatelſtwa całą rozciągłość, iaka ieſt w rozumieniu JW. Ambaſsadora ſłomu temu: Partye i schadzki. Chcąż nam przyiaźń, te nayczulsze ſerca i duszy poruszenie, wraz z ſławą i Kraiem wydrzeć?

Chcąż z nas ſamoiſtne i dzikie porobić ſtworzenia? i tey iedyney uciśnionym odmówić pociechy?

zapłakać i rozrzewnić się razem? Toż to w wspaniałym i ludzkim sercu Ambasadora iest Jakobinizm? A czym nazwać moralność? Ibi bonam Rempublicam, ubi bonos esse amicos.

Godni, i Cnotliwi Koledzy! przysiążmy sobie natychmiast kochać się, i iednać. Krzywdę dobrom, lub osobie iednego, za krzywdę wszystkim wyrządzoną bierzmy. A kto wie, czy za tym murem nieskazitelności, nie da nam opatrzność sprawiedliwa wytrzymać ognie kalumnii Pruskich, że byli u nas Jakobini.

Wywracać prawidła delikatności, sprawiedliwości i własności, było zawsze sztuką mocney, a chciwey polityki. Ale mieć rekurs do natrząsania się i szkalowania niewinnego Narodu, to iest: obrazić Boga, Religią i Moralność; to iest zakrwawić wszystkich świata całego poczciwych ludzi serca. Y toż to zowie się proffessyą Jakubinowską, a ia mówię, że Pruską.

Kończąc proszę JWW. Kanclerzow i Marszałka, aby prostą drogą nie uwodząc się nie wczesną gorliwością, in consequenti Sessyi wczorayszey, wywróżenia szkalowań o Polskim duchu w Europie, Nota na Sessyi mówię wczorayszey Prawem unanimitate zapadła, co ad literam była czytaną, wydrukowaną, jurata fide podpisaną i Ministrom wszystkich Dworow Zagranicznych kommunikowaną urzędownie. Bo chcemy, żeby nas mieli za cnotliwych i nieskazitelnych, nie za Jakobinow, i nie za Filipinow. A zamawiam sobie z dodatkiem tym, za co to pod bokiem Seymu, wywożą Arbitrow niewinnych, i innym nakazuią wyieżdżać?

Nro 29. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 17. Wrześ:

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS
JW. JP. Jana KRASNODĘBSKIEGO Posła Xięstwa Mazowieckiego z Ziemi Liwskiey Sessyi Seymowey dnia 3. Lipca Roku 1793.

Nayiaśn: Krolu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Chociaż teraz Polak bez wolności, Poseł bez powagi, Seym bez władzy, Oyczyzna bez siły, Konfederacya bez iedności, ia iednak do póki ieszcze czuię w sobie duszę mnie ożywiaiącą, nie będę umiał, ani zechcę inaczey mówić, tylko stosownie z powinnością i przekonaniem moim.

Podane przed kilką dniami Noty od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego i dziś ponowione, iak wszystkich zadziwieniem i smutkiem przeniknęły, wie o tym cała powszechność, ale iaki każdego był sposob myślenia, z tego powodu wyiaśnił z nas iuż nie ieden.

Co do mnie: widziałem w tych Notach żądania, do którychsię przychylić, żaden z nas mocy nie ma. Nie ma mocy Polak ani iako sąmsiad trzech Nayiaśnieyszych Dworów, ani iako Obywatel Polskiey ziemi, ani iako Poseł, ani iako człowiek.

W Roku 1775. Konstytucya w Artykule 6. zapewnia nas; że Nayiaśn: Cesarz Jmć razem z Nayiaśi Imperatorową i Królem Jmcią Pruskim zagwarantowali resztę pozostałey Polskiey ziemi, i uręczyli, iż dostrzegać będą całości granic Polskich. Polak sąmsia-

duiący z temi możnemi, Monarchami, i poznawaiący ich moc, a fwoią ſłabość, przywykł iuż zawſze ſzanownym ſpoglądać na nich okiem. Nie może tedy przez ſame ich uszanowanie pozwolić na to, by świątobliwe tych Narodow uręczenia, którym mieſzkaniec Polſkiey ziemi wierzy, miały być małoważnemi.

To iako Sąmſiad. Nie mogę ieszcze iako Obywatel Polſki pozwolić na to. Wiadome ſą wszyſtkim prerogatywy u nas Stanu Rycerſkiego, iż wſzyſcy ſobie ſą rownemi. Jakąż więc mocą rówiennik rówiennika zaprzedać komu może? a ieſzcze gdy większa część godnych wspołbraci naszych ieſt oddzielona od nas? iakież więc prawo mieć może ieden nad kilką rowiennikami ſwemi?

Znaiome też ſą wſzyſtkim obowiązki Posła, który niczym więcey nie ieſt, iak tylko wykonywaczem rozkazow umieſzczonych w Inſtrukcyi od pozoſtałych w domu wspoł braci. Inſtrukcya moia nie dała mi mocy wchodzenia z kimkolwiek w Kontrakty ani o Kray, ani o rówienników moich, więc na żadną Delegacyą z mieysca mego pozwolić nie mogę i nie pozwalam.

Nie ma żadney klaſsy ludzi na świecie, którzyby z iakiegokolwiek prawa byli dyſpensowanemi od dotrzymania wiary Bogu, lub żeby mieli Przywiley bycia ſzydercami Stwórcy ſwoiego. Ja czyniąc akces do związku Targowiczkiego, przyſiągłem przepisaną mi rotą, w obliczu Boga moiego na ſtrzeżenie całości granic Polſkiego Kraiu. Ze zaś nikt nie ma Przywileiu bycia krzywoprzyſięzcą, więc i ia, że nim nie będę; oświadczam ſię. Y na tym głos móy kończę.

Z D A N I E

JW. JP. Jozefa KUCZEWSKIEGO Prezydenta Sądow Ziem: i Posła Pitu Wilkom: na Seymie Extra Ordynaryinym Grodzień: w Roku 1793 Mca Julii 5. d. przed Seymuiącemi Stanami oświadczone.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Pobudzony nie próżnym nazwiſka wspomnieniem, lecz ukrytą pod nim nieszczęśliwości poſtacią, w pierwszym głoſie moim byłem przeciwko Delegacyi, i teraz nie ieſtem za nią, lubo ieſt przeiſtoczona na Deputacyą.

Mógłbym P. R. S. w znaczeniu Deputacyi, okazać więcey wydaiące ſię Juryzdyczności, lecz iako zranionemu o to nie idzie, która ręka dotyka, tylko, że krzywdzi; tak przeto imie rzeczy, iakie ieſt, nie biorąc w potrzebę rozwagi, o ſkutkach oney mówię, że ſą ſzkodliwe.

Nie znać potrzeby czynienia negocyacyi z Dworami ſąmſiedzkich Mocarſtw, osobliwie z Dworem Petersburſkim, który nas zewsząd otacza, i który zaymuiąc Kraie, o determinacyą naſzą pyta, rozumiem, że ieſt to ſamo, co w niebaczney zaciętości, i gniewie, z brzegu rzucać ſię wgłąb przepaści, co karać przeciwnika zamiaſt onego pogromu, utratą własnego życia, co gardzić z wrótem oſiarowanym nam właśności; lecz czynić negocyacyą nie w zamiarze ratunku, ale wzbliżeniu oſtatecznego exyſtencyi zgonu, albo dopuszczać, ażebyśmy nie pewną prowadzeni drogą, oczekiwali z delikatnosci małey części osob ſzczęścia, gorszą od pierwszey uważam determinacyą.

Jeżeli w takim zamiarze ma naſtępować Deputacya, iak wyſtawia widoki proiectivè ułożona Inſtrukcya, to rzecz nie podobna oczekiwać uſzczęśliwienia, bo wyraźnie lituiąc ſię nad nieszczęściem rozdzielonych Braci naszych, sami ſiebie i kray nasz w zaięcie i podległość wieczną Imperatorowey Jeymci oddaiemy, i tyle poważna w Europie będzie nasza exyſtencya, ile Węgry i Xięſtwo Kurlandzkie, które lubo są Narodem, nie własnych iednak, lecz cudzych praw i nakazow ſłuchać muszą.

Milczałbym może P. R. Stany, gdybym opinii moiey nie doſtrzegł zasady, gdybym będąc wſpół braci moich w domach pozoſtałych Reprezentantem, nie był obowiązany dać ſprawy z urzędowania moiego, i gdybym od tychże współ-braci moich nie miał przeciwney wtey mierze mnie wydaney Inſtrukcyi, która tobrzmi, co naſtępuie.

Staraniem będzie JPP. Posłow, iżby rzadu Republikantskiego Szlacheckiey Rzptley prerogatywy w niczym naruszane nie były i w całości zostały na fundamencie praw dawnych.

Znam to dostatecznie, że mówiąc przeciwko Instrukcyi, ganię oney układ, odrzucam tę treść rzeczy, ktorey obiekt iest zawsze szanowny, lecz gdy propozycya do determinacyi tego, komu się podaie, należy, obrażać postępek móy nikogo nie powinien, bo on nie ze wzgardy ułozenia, nie z zniewagi obiektu w ułożeniu pomieszczonego, pochodzi. Zostawiam obodwom poważenie i szacunek, a tylko mówię, że chociaż propozycya i z układu, i z rzeczy samey w sobie iest zacna i w duchu dobrego Oyczyznie życzenia pisana, dla tego oney niechcę przyiąć, że istność, i rząd Kraiu naszego przemieniać i przeistaczać zdaie się.

Gdyby P. R. Stany, tym bardziey zbliżyć poznanie, w iakim stanie nas zostawić może Instrukcya, zamiast naszego oddzielnego i wolnego Narodu, wystawić trzeba taki, któryby nie szukał sprzymierzenia się z Rossyą, ale sam szedł dobrowolnie w podległość, któryby nie Alians, ale Traktat subiectionis chciał pisać. Taki mówię Narod, musiałby w upokorzeniu prosić, ażeby wolno było zostać iednym z Rossyą Narodem, iedne składać Kraiu ciało, ażeby był dopuszczony do wspólności wszelkiey korzyści mieszkańcow, i bespieczeństwa, musiałby ręczyć, że podług przemożenia do znoszenia wszelkich w każdym zdarzeniu kosztow, i czynienia wspólney pomocy, zostanie obowiązanym, musiałby w pismie swoim podległości wymierzonym użyć wyrazu, nie sprzymierzenia, ale wieczyście złączenia Kraiu.

To, co czynić powinien w podległość idący, co inkorporuiący się Narod uczynić nasz chce w sprzymierzenie tylko dążący, bo w punktach pierwszym i trzecim proiektowaney instrukcyi, to wszystko wymienionym i wypisanym zostało, co do Paktow subiectionis ściągać się powinno.

Jeszcze mało na tym, daley się zastanowić godzi, czy sprzymierzeńcem iest ten, który rządy wewnętrzne Kraiu do cudzego Państwa stosuie woli? czy taki zwać się powinien hołdownikiem, albo raczey poddanym; my więc takim będziem Narodem P: R. Stany, bo według żądania i układow Dworu Rossyiskiego, cła znosić, kanały kopać, i drogi reparować, oświadczyć chcemy determinacyą.

Jeżeli bydź mamy w dawnych granicach exystuiącym i względem Rossyi nie podległym, ale zupełnie sprzymierzonym i przyiaznym Narodem, na co te nie dogodne dostoyności Kraiu naszego mamy pisać wyrazy? robiąc Traktat przymierza i przyiaźni wieczystey w onym, lub Instrukcyi do onego, napiszmy tak, zamiast stania się iednym ciałem i uczestnikami Obywatelow Rossyiskich, że Narod Polski w każdym razie konieczney potrzeby Rossyi, czynić wszelką pomoc, zobopólną obronę przyrzeka, że do wszystkich wspólnie korzystnych układow i żądań Dworu Rossyiskiego, zawsze przystąpi, że dobrey przyiaźni harmonii, oraz pokoiu zrywać nie zechce.

Troskliwość naszą ułatwiać zdaie się wyraz ostatniego punktu Instrukcyi, gdy w domyśle, biorąc znaczenie dyplomatycznego stylu, Narod chce warować, że iak taż wspaniałomyślna Monarchini proponować nie zechce negocyacyi do ustąpienia nowo zabranego Kraiu, tak Deputowani od nas nie będą wolni przyiąć takowey negocyacyi; lecz kiedy ubespieczyć troskliwość powszechną zupełnie potrzeba, należy Deputowanym przepisuiąc przysięgę, na nieprzyięciu i nie braniu napotym żadnych ofiar i obietnic, dodać treść tyczącą się obowiązku Deputowanych, że ofiar i obietnic iuż nie wzieli, że w umowach wszelkich, przymierzach i traktatach, cessyi czynić naymnieyszey części Kraiu nie maią, i tego podpisywać nigdy nie będą, bo taka iest wola Stanow, i tego chce Konfederacya.

Dodatek taki możeby zmocnił iakąkolwiek nadzieią przyszłości, wszakże i w onym nie widzę nic nadto pewnego i beśpiecznego, gdy trakuiący z Dworem Peterburskim Deputowani, biorąc plenipotencyą stamą się w postaci całego Narodu działać zupełnie mocnemi, gdy działaiący pod obowiązkiem czynienia Narodow dobrze, w czym zboczyć, lub do zboczenia naprowadzeni być mogą ich czynność, iaka się okaże, choćby naygorsza, stanie się Prawem mocnym do wykonania naszego, bo w Instrukcyi dzieła Deputowanych nie zostawiliśmy sobie rozpoznania i wolności zniszczenia lub approbowania onego.

Czekać z determinacyi małey cząstki ludzi wyroku na cały Narod, iest stanąć na punkcie szczupłym między szczęściem a nieszczęśliwością położonym; krok trafnie obrócony zbawić, a niebacznie posunięty, zagubić exystencyą naszą może.

Moim zdaniem rozumiem przeznaczenie Deputacyi z plenipotencyą iest hazard tylko do zyskania, lub nieszczęśliwości, ia zaś chcąc trzymać się pewnieyszey drogi, życzyłbym Prześ: Rzpltey Seymuiące Stany, nie szczegulną, lecz ogulną do traktowania w interessach zagranicznych przeznaczyć Delegacyą, ktoraby przy zaprzysiężeniu swoich obowiązkow in tractu Seymowania naszego, umowy z Ministrami sąsiedzkich Mocarstw, tam, gdzie zalecenia Stanow zaydą, czyniąc, w opinij na Seym w kożdym czasie przynosiła, a ten uważywszy znaczenie i użyteczność tey umowy, albo zamieniać wraz w Prawo, albo przeznaczać do zapisania w wieczny Traktat mógłby, i taką negocyacyą w prostym otwartym za wolą całego Stanu Seymuiącego czynioną, beśpiecznieyszą i łagodnieyszą każdy uważać może.

Wszakże w tym zdanie moie nie kładę za konieczne do Waszego wykonania P. R. Stany, wolno

one przyiąć, lub odrzucać; co zaś do mnie, ieżeli ta Delegacya w sposobie moim proiektowana przyiętą i ustanowioną nie zostanie, na instrukcyą w tym widoku, w iakim iest, to iest bez zupełney poprawy i niektórych dodatkow, nigdy nie pozwolę, ieśliby zaś Prześw: Deputacya do Konst: zatrudnić się ułożeniem z myśli Seym: dogodnieyszego proiektu (cobym życzył) chciała, te podaię punkta do Laski, i przeczytania onych dopraszam się.

Punkta do poprawy, i do dodatku, proiektowaney Instrukcyi, przez JWW. Pieczętarzow podaney, a od JW. Kuczewskiego Posła Witkomierskiego wniesione.

1mo. Względem pierwszego punktu, ażeby rozciągłość i zapewnienie Traktatu nowo nastąpić maiącego z Rossyą, były takie, iakie naywłaściwiey do dawnych umów między temi dwoma Narodami zaszłych, i Praw naszych kardynalnych stosować się mogą.

2do: Względem tegoż pierwszego punktu, ażeby zamiast wyrazu: w iedno ciało obydwa Państwa i w iedne korzyści łączonego, było napisanym, że Narod Polski w każdym razie konieczney potrzeby Rossyi wszelką pomoc, i zobopolną obronę czynić, pokoy, przyiaźń, i dobrą harmonią na zawsze utrzymywać przyrzeka.

3tio: Względem trzeciego punktu, ażeby nastąpiła poprawa, gdzie napisano wieczne złączenie się, niech będzie wieczne sprzymierzenie, a tam gdzie kanały kopać, drogi reparować, niech będzie to: że do wszystkich układow ekonomicznych i politycznych wspólnie korzystnych, oba sprzymierzone Państwa przystąpią.

4to: Ażeby Deputowani prócz wyszczegulnienia w punkcie ostatnim Instrukcyi przysięgi wykonali;

i *na tym*: iako od Dworow zagranicznych żadnych nie brali ofiar, i darow, i iako cessyi Kraiow czynić, i oney podpisywać nie będą.

5to: Ażeby Rossya według sprawiedliwości i dawnych zapewnień, pod czasem rewolucyow dawnieyszych, zabrane w kraiu naszym Dokumenta i publiczne Archiva przywrociła.

6to. Ażeby Nayiaśnieysza Imperatorowa Rossyiska, z uważenia, że Narod w nayściśleyszy związek przymierza idzie, woyska swoie z Kraiow naszych odwołać, a tym samym Narod nasz o przyiaznych swoich dla niego sentymentach upewnić raczyła.

7mo: Ażeby umowa i układ Traktatu sprzymierzenia się, i dalsze negocyacye Deputowanych, względem przyięcia, i poprawy, lub ratyfikacyi, do woli zupełney Seymuiących Stanow, były zostawione.

8vo: Woyska Rzpltey w Kraiu zakordonowanym zaięte, ażeby zwrocone z całym ich uzbroieniem zostały.

9no: Ażeby krzywdy wszelkie od woyska Rossyiskiego Państwa, naszego Obywatelom dopełnione, Rossya zabonifikowała.

Nro 30.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 19. Wrześ:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. JP. Maxymiliana JAZDOWSKIEGO Sędziego i Protunc Pisarza Ziemskiego Posła na Seym Extra ordynaryiny Wwdztwa Wileń: w Miesiącu Lipcu d. 3. miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy Prześwietne Zgromadzone Stany.

Połączać obowiązki Posła z powinnością Obywatela, gdy miłe do wykonania znam dzieło, niosę przed Tron Twoy N. K. P. M. Miłościwy, chęć Obywateli Wdztwa Wileń:, i moią, w oświadczeniu Tobie Panie nasz Miłościwy powinnego, a naywiększego uszanowania, i w zaręczeniu na zawsze wiernego poddaństwa, pełen będąc ufności, że to pierwsze Prowincyi naszey Wdztwo, i Stołeczne onego Miasto, niegdyś ulubione mieszkanie wielkich Xiążąt Litt: i Królow Polskich, maiąc Wasza Krolewska Mość, i Prześwietne Seymuiące Stany, w nayłaskawszym swym względzie, bytność i expedycyą w tym Mieście rządowych Magistratur, urządzeniem Nayiaśnieyszey Generalney Konfederacyi łaskawie przeznaczone, nadal potwierdzić będziecie raczyli, i to iest żądaniem Woiewodztwa mego. Równie też zleciło swoią instrukcyą, byśmy Reprezentanci onego złożyli Tobie Miłościwy Panie dzięki za konferowane Ministerya tym Mężom, ktòrzy cnotą, zdatnością, i wielkiemi w Oyczyznie zasługami, względy Waszey Królewskiey Mości uprzedzaiąc, czynią nadzieię, że istotne wykonanie ich obowiązkow, uszczęśliwić potrafi Oyczyznę naszą.

Ee

Przyim zatym łaſkawie Miłościwy Panie to Woiewodztwa mego podziękowanie, które ogłaszaiąc uſty, potwierdzam naychętniey ſercem.

Przyſtępuiąc z porządku do toczącey ſię materyi, gdy zwracam uwagę na Proiekt inſtrukcyi do traktowania z Dworem Roſſyiſkim przez JWW. Kanclerzow ułożony, doſtrzegam: iż władza nadaiąca ſię proiectivé żądaney Delegacyi, z układu wzmienioney inſtrukcyi, nie tylko, że nie ieſt wedle myśli Nayiaśnieyszych Seymuiących Stanow ściśniona, lecz w widokach inkorporacyi, czyli Unij ieſt nie ograniczona, tak dalece, iż tym nadzwyczaynym pełnomocnictwem upoważniona Deputacya, czyli Delegacya, będzie miała w ſwey mocy oddać to, czego ſię nawet dotąd od nas nie dopominaią, i iużbym pewnie w utwierdzeniu takowych Proiektow, widział upadek ſamey exyſtencyi Rzpltey Polſkiey.

Y dla tego N. K. P. M. Mił: Prześwietne Seymuiące Stany! bym własnego nie miiał przekonania, bym dopełnił obowiązki Poſła, inſtrukcyi zawsze uległego, nie łącze mego zdania do approbaty takowey inſtrukcyi; lecz owszem idąc za Proiektem JW. Czerniechowſkiego, śmiem upraszać do onego o ten dodatek: iżby do tey negocyacyi, nie tylko Cesarza Jmci, lecz i innych (oprócz Króla Pruſkiego) Dworów Europeyſkich Miniſtrowie należeli.

W oſtatku z mieysca moiego radziłbym, dla ułatwienia ſprawiedliwey troſkliwości Seymuiących Stanow, ażeby do przyſięgi Deputacyi ten punkt umieszczony zoſtał; iako do ceſſyi Kraiow Polſkich, i ſtanowienia nowey granicy podpisywać ſię, i w tey mierze przyſtępować do żadney negocyacyi nie maią.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Krasnodębſkiego Poſła Liwskiego in turno *Lipca d. 6.*

Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Gdy iuż przemoc tak daleko rozprzeſtrzeniła ſwą władzę; że mimo oporu naszego, muſiemy pod narzutnym nie litośnie ciężarem, ugiąć karki nasze; niechże iuż ten ciężar nas morduie, ale przynaymniey niech nie dusi.

Byłem zawsze i uſty i ſercem zupełnie przeciwny, wszelkiey i iakimkolwiek imieniem ochrzczony Delegacyi. Bo znam to i powtarzam, com iuż mówił, że gwałt zaczoł, gwałt wszyſtko robi, gwałt tu na naszym mieyscu Seymuie, i tenże ſam więc gwałt niechby i kończył bez żadnego przyłożenia ſię naszego, co uproiektował, przeto na podaną w tey materyi przez przemoc propozycyą, zdania żadnego nie daię.

GŁOS

JW. Antoniego KARSKIEGO, Poſła Płockiego, dnia 7. Julii 1793. miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Zgromadzone Seymuiące Stany.

Cios, któren obcey przemocy Oyczyznie zadaie ręka, lubo dla niey w iſtocie ſtaie ſię śmiertelnym, nie tak ią przecież dotyka tkliwie, iak kiedy własne iey dzieci wzgardziwszy ulubionym swoiey Matki łonem; szarpać nie wdzięczni, te, które ich wylęgły, zdaią ſię wnętrzności.

Królu Miłościwy! Ty, którego odwiecznych przeyrzeń wyrocznia, wolnego byś był naczelnikiem, przeznaczyła Narodu, szczegulnieysze Tobie wraz z tymże Berłem wſkazała warownie.

Ty to więc Miłościwy Panie będąc Narodu Oycem, czuwać naywięcey powinieneś o dobro, i całość Twoiey Oyczyzny, a z obowiązku Twego, wszyſtkie bacznie przezierać, i ſtarać ſię odwracać, które na nią tylko spadać mogą nieszczęścia.

Lecz daruy Miłościwy Panie, że Ci śmiało rzeknę, iż nadużywasz Królu tego zaufania, które w mądrości Twoiey proſto myslący położył Narod. Pamięć okropna odmiany rządu rewolucyą 3. Maia nacechowaney, ieſt naiſtotnieyszym tey prawdy dowodem.

Ta to nieszczęśliwa Konſtytucya, do którey przywiązany ku Waszey Królewſkiey Mci ſkłonił ſię Narod, pierwsze na ſkrępowanie wolnosci ukuwszy ogniwa, dziś wspoł-braci naszych niewolniczemi brząkać przymusza kaydany.

Niechcę ia N. Panie ſilniey rozwodzić ſię nad tey kuźni zrzódłem, zkąd wszyſtkie dziś nieszczęścia na naszą spłynęły Oyczyznę, bo razem niechcę to czułe W. K. M. ranić ſerce, w ktorym i tak śmiertelne dozieram blizny.

Jednakże, trudno tam milczeć, gdzie boleść ſerce przenika, trudno tam mieć zamknięte uſta, gdzie miłość Oyczyzny, i upadek oney o ratunek woła.

N. Panie! w tey to ſamey Praw Swiątyni, powoduiąc ſię wszyscy radom W. K. M. chętnie w widoku dobra Oyczyzny zdarzyć ſię mogące, w śrzod nas łagodziliśmy spory, chętnie zawsze ſłuchaliśmy głosu W. K. M. i z tymże nasze łączyliśmy umyſły.

O! iakże N. Stany, ſkutek naszego zaufania, ſtanął ſię mylny, przekonała nas o tym, Seſſya dnia 5. Mieſiąca bieżącego, gdy po mimo nayczulszą troſkliwość Seymuiących Stanów, o odmianę proiektu podanego od Laſki, propozycya wspacznie życzeniom naſzym ułożona ad turnum, głosem Twoim N. Panie wspartą zoſtała.

Ten to głos W. K. M, odmienił zdanie wielu kolegow, zkąd smutny widziemy ſkutek, iż tenże proiekt, pełen dyplomatycznych ſideł, tak, iak wilk w baranią przybrany ſkurę, potrafił ſię niespodzianie zrządzoney zdań, przymileć większości, i razem w niewzruszone zamienić prawo.

Stany N. biorę Boga, i głuche tey Swiątyni mury za świadki, o ktore ſłów głosu moiego, obijało ſię echo, iż zupełnie temu Proiektowi byłem przeciwny, że bez odmian onego, i podanych przezemnie na JPP. Deputowanych kar warowni, nigdy na ten Proiekt zezwolić niechciałem, z którego dziś zamienionego w Prawo uyrzycie w krotce S. N. iak okropne obradom naszym wylęgnie ſię ſtraszydło, które iuż w części ukazuie ſię w podanym na dniu onegdayſzym, a dziſiay z pod deliberacyi wychodzącym, JW. Jozofowicza Poſła Inflantſkiego plenipotencyi proiekcie, ktoren to proiekt, ieſt oczywiście w brew Prawu, napisaney przez nas dla JPP. Deputowanych inſtrukcyi, a iako to prawo świeżo napisane, z którego ieszcze pióro nie oschło, odzownym być nie może, tak na tenże proiekt, bez dokładnego onegoż poprawienia, nikt dobrze myślący zezwolić nie powinien. S. N, o cóż to chodzi? oto o los całey naszey Oyczyzny, o los pozoſtałych w domach, i zagarniętych Kordonami wspoł braci naszych, gdzie ieźli ſerca nasze innemi, a nie miłością onych zaięte będą widokami, nie mylnie zgubiemy Oyczyznę, zgubiemy wspoł-braci naszych, i z niemi zgubiemy razem nas samych.

O! dałby to Bóg N. S. by moia wieszczba ſtanęła ſię mylną, lecz w ów czas, kiedy w ſmutnym okaże ſię ſkutku, wspomnij N, Panie, że Tobie Narod złorzeczeń mieć będzie prawo, Ty Panie Mił: szczegulniey winieneś o zbawienie Twoiey ſtarać ſię Oyczyzny, Tyś ieſt głową Narodu, prowadź nas więc drogą iſtotney prawdy, a nie narażay nas na los oboiętny; Stany N. ieſteśmy nieszczęśliwi to prawda, upadek nasz ſtaie ſię podobny Rzymowi, i Athenom, lecz w ów czas, gdy w oczach Europy zdaiemy ſię być wartni litości; ſtrzedz ſię nam oney należy wzgardy.

Ty zaś N. Panie, ktorego mądrość szanował świat cały, okazałeś wielkośc i ſtałość Twoiego umyſłu w tylu przeciwnościach, bądź razem i teraz w tey to prawie oſtatniey Oyczyzny tonī zawsze Królem wielkim, nie odſtępuy w żadnym punkcie przywiązanego ku Tobie, i cnotliwie myślącego Narodu, z którym, ieżeli upadniesz wspólnie, ſtaray ſię w samym upadku, być wielkim, a tak przynaymniey w potomności ta Ci pozoſtanie chwała: *Dum magnus vir cecidit, magnus iacuit, non maius illum tamen contemni, quam cum Ædium Sacrarum ruinæ calcantur, quas Religiosi æque, ac ſtantes adorant.*

G Ł O S

JW. Michała ŁOPOTTA Ex Obożnego W. W. X. Lit: Posła z Wdztwa Nowogrodzkiego, na Seſſyi Seymowey dnia 7. Mieſiąca Julij 1793. Roku miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Województwo moie, którego Reprezentantem ieſtem zawsze wierne Oyczyznie ſwey i Królom, znayduiąc ſię w nowych co raz obowiązkach dziękczynienia W. K. M. P. M. M. za Jego troſkliwe około dobra publicznego ſtarania, osobliwszym nas punktem zobowiązało, abyśmy winne mu uszanowanie i naymocnieysze uczynili dzięki, co ia tym miley dopełniam, im więcey coraz upatruiąc rad, ſtarań W. K. Mci w polepszeniu nieszczęśliwego ſtanu Oyczyzny naszey, pomyślność i ulgę w nieszczęściach teraznieyszych braci naszym w domach ſiedzącym pewniey rokować mogę. Do materyi zaś onegday zaczętey, tak ſię z mego myślenia wywięzuię ſposobu.

Kiedyśmy ſię iuż na to zgodzili, że z Nayiaśnieyszey Imperatorowey Poſtem Pełnomocnym mamy traktować, i kiedy inſtrukcya dla Delegowanych maiących ſię wyznaczyć, ieſt od nas decydowana, konieczna zatym wypada potrzeba tych Delegowanych umocować plenipotencyą. Słyszałem na dniu onegdayszym różne ſentymenta JWW. kolegow, które ſzanować nawykłym ieſt moim obowiązkiem. Nic pewnieyszego, iak ta rzecz ieſt wielkiey względem Oyczyzny naszey wagi, tak też i wielkiego zaſtanowienia ſię potrzebuie. Dać plenipotencyą z zupełną konkludowania mocą, ieſt to iuż tey Deputacyi los cały powierzyć Oyczyzny naszey. Nie dać zaś mocney plenipotencyi, będzież to zgodnie, gdyż zwyczaiem między równemi Państwy traktuiącemi praktykowanym w zamienieniu plenipotencyow, na moc którą mieć może JW. Ambaſſador, naſi Deputowani, iakby żadney nie mieli, pokażą ſię. Jeſteśmyż pewni, że kiedy z JW. Ambaſſadorem ropocznie ſię

Deputacyi dzieło, będą akceptowani plenipotenci nie maiący mocy, i znowu nie będą przymuszeni, nie rozpocząwszy o mocnieyszą plenipotencyą udać ſię do N. Stanow? zaſtanowmy ſię tu nieco więcey. Plenipotencya każda upoważnia osoby do traktowania wyznaczone, inſtrukcya co maią czynić, ieſt prawidłem. Skorośmy po długich namyśleniach i poprawach opisali w inſtrukcyi ściśle co maią Delegowani czynić, i że we wszyſtkim referować ſię do Stanow maią, bez żadney obawy zupełną plenipotencyą dać im należy, która upoważniaiąc ich tylko charakter, próżnym też nie uczyni ſkutku. Rozumiem, że iuż to ieſt iasnym, iż ſkoro moc Delegowanych ściſneliśmy przepisaną przez nas inſtrukcyą plenipotencyą należną z ſamey formalności dzieła, dać oney zupełną. Co ſię zaś tycze ſposobu wybrania oſob, prawa nasze zupełnym być nam powinne prawidłem.

W tym tedy punkcie o poprawienie proiektu plenipotencyi zawczoray przez JW. Inflant: podanego, prosząc z mieysca o podnieſienie dziś onego, i decydowania, dopraszam ſię.

G Ł O S

JW. SZTEYNA Sędziego Ziemſkiego Orszań: Posła Inflant: d. 8. Lipca w Roku 1793. na Seymie Grodzieńſkim w Izbie złączoney miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Nayiaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Głos pozwolony obracam na uwielbienie Tronu W. K. M. P. M. Miłoś: iako z rzędu wiernych poddanych Twoich.

Zaiſte! naydelikatnieysza, i prawdziwie z potem czoła tylo tygodniami wyważana, odeszła przecież w tey Swiątyni materya, w którey uformowaliśmy iuż plan, i rzecz ſkończyliśmy do traktowania z JW. Ambaſſadorem.

Nie można mówić inaczey, tylko, iż dwakroć polerowana, a w trwożliwości Seymuiących formowana, i zakończona inſtrukcya, Swiętą ieſt.

Czemu? bo iey przydłuższe brzmienie, addytamentami Poſſuiących wzmacniane, lubo większością zdań ſkrócone zoſtało, iednak treść, eſſencya, ſam związek, i nayprzyncypalnieysza okoliczność ocalenia granic, i ieſteſtwa nas Polakow, ſą zasadami inſtrukcyi, abyśmy na przyszłość ſzczęśliwemi zoſtali.

Nie widziałem, i nie upatruię, w Stanach Seymuiących żadnego ſprzeciwiaiącego ſię ducha, któryby wspólnie nie łączył myśli i zdania, na wiekuiſty Traktat, wzmocnić Polſkę maiący, z Państwem Rossyiſkim w Europie wysoko upoważnionym.

Bo któreż proszę, ſamo iedne, i samo przez ſiebie utrzymuie ſię Królestwo, Kray, Rzplta, i Państwo? aby z ościennym, i ſtykaiącemi ſię ſwego względem wspólnego na wzaiem beśpieczeństwa, nie miało połączenia?

Tym końcem właśnie, K. N. i Prześ: Skonfederowane Stany zgodziliśmy ſię, i punkta do inſtrukcyi ku traktowaniu podali, abyśmy odtąd z Państwem Roſſyiſkim na wzaiem ſobie byli pomocnemi wspieraiącą rękę wielkiey Katarzyny za filar kładziemy przyſzłey mocy naszey, tę potencyą do trwałey zapraszamy iedności, a to wſzyſtko ſtać ſię przez inny śrzodek teraz nie może, tylko nayzupełnieyszym wyexekwowaniem inſtrukcyi.

Słowem: ulitowanie ſię Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jemci, iuż iuż na ſame rozwaliny Kraiu naszego patrzącey, dependuie od osob tych, które my do Delegacyi wyznaczyć mamy. Im dokładniey i czuley nayczyſtsze usprawiedliwienia nasze wytłumaczone zoſtaną, tym bliżsi będziemy zmiękczenia za ſtroną ſwoią serca tey Monarchini,

Nie bierzmyż letko N. S. i tey uwagi, którą ia za cel wyſtawiam ninieyszym głosem moim, zaſtanowmy ſię nad Deputować ſię maiącemi, abyśmy, aktu ſumiennym, aktu duchem ſprawiedliwości tchnącym, oddali los, i ratunek oſtatni nachyloney do upadku Oyczyzny naſzey, aby na wzaiem ci, którzy od nas do tak wysokiego naydelikatnieyszey materyi dzieła, wezwani będą, nad moc ſobie powierzoną więcey nie przeſtępowali, z osnową rzeczy, i dogodzeniem publicznego intereſſu układać ſię zdolnemi byli.

W tym, a nie innym celu, podnaszam głos JW. Czerniechowſkiego, I bie Seymowey od dni kilku iuż donieſiony, który JW: Poseł Czerniechowſki, iż wspominał niektóre tylko osoby do traktowania z JW. Ambaſſadorem, przetó liczbę onych powiększam, i do przeczytania przez JP. Sekretarza proiekt oſob do Delegacyi ułożony, do rąk JW. Marsz: Seymowego ſkładam.

Nro 31, w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 21. Wrześ:

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. Kaietana BOBROWNICKIEGO Posła Wwdztwa Krakows: miany d. 8. Lipca R. 1793. w Grodnie.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Miłościwy!

Prześwietne Seymuiące Stany.

Kto tylko wolnym rodził ſię Polakiem, kto tylko czuć był w ſtanie ſłodycz chlubnego tytułu wolnego Obywatela, nie może nie doświadczać nayſroższego wzruszenia, na okropność losu, iaki ſtan dziś nieszczęśliwych Polakow dotyka.

Nie maſz zapewne z mieszkańcow tey ziemi żadnego, a przynaymniey tak ſądzić należy, któryby nie wyſilał ſprężyn zdolnych poięciu iego, do potrafienia zapobiedz nieszczęściu tak widocznemu; lecz z rozpaczą wynurzyć należy, że zazdrośna ſzczęścia naszego przemoc, tak zręcznie ſztuki ſwoiey dopięła zamiaru, że nam iuż zdaie ſię wszyſtkie ratunku odięła ſposoby.

Zwołani ieſteśmy do tey Swiątyni, w nayzbawienieyszym celu dzwignienia Oyczyzny, a niebeśpieczeństwo utrzymania nayoczewiſtszey prawdy, i ſprawiedliwości, w koło nas otacza.

Zaczęliśmy obrady świątością beśpieczeństwa od wiekow zaręczone, a iak w ſamym wſtępie tychże, tak i w ciągu dalszym, iuż nas gwałt obcy doſięgnał.

Zgoła z żalem powiedzieć należy, że co niegdyś chlubny zaszczyt, Reprezentantowi Woiewództwa urząd ſwóy doſtoynie ſprawuiącemu, przynoſiło, dziś

wiecznie każdemu z nas okropny obraz wyſtawiać będzie, ieżeli ſrogości losu ulżyć, nie będziemy zdolni.

Przychodzi więc w ſtanie dziś naszey ſytuacyi, poruczywszy zupełną dawney naszey iſtności ſzczęśliwość naywyższey Opatrzności, ſzukać śrzodków, które dóyścia tych oſtatnich zamiarow, iakiekolwiek nam okazuią ślady, tych ſzukaiąc: żywo każdemu w umyśle wyſtawić ſobie potrzeba, acz z żalem, że już tym, czym byliśmy, być nam teraz nie dozwolą; ale w iſtocie ſamey blaſk tylko, a nie rzecz tey prawdy mamy ſobie zoſtawioną.

Takową rzeczy poſtać biorący przed ſię Reprezentant, pomyślnieyszy los obowiązany ſwoim przynieść wspól-obywatelom, wszyſtkie obiąć winien ieſt widoki, aby ſię w gruncie doſtatecznie przekonał, ieſtli w ſtanie przywrócić ſzczęśliwą Oyczyzny ſwoiey epokę, lub nie; ieżeli wniosek drugi podobieńſtwa więcey mieć ſię będzie zdawał, na cóż ſię zda trwić czas, gdy prócz wolney wymowy, innego w tym nie czerpamy zyſku.

Reprezentanci Narodu! mówię do was iako kollega, mówię iako Obywatel wolney ziemi, któremu krew ſię ścina na wspomnienie, że ieſt ktoś śmiały, który mi chce wolność krwawo od Przodków moich opłaconą wydrzeć, ale mówię dziś do was iuż przemocą przyciśniony, ogołocony z ſił i dochodow, a nawet tak oddzielony od współ braci, że naywiększą odwagą uzbroiony, nie ieſtem w ſposobności, wſpólną ſobie zabeśpieczyć pomoc.

Mówię więc, że nie masz ratunku, ale póki koło przeznaczenia, zwrótu rzeczy innego nie uczyni, ulegać potrzeba; idzie tu tylko każdemu, i iść powinno o tę cechę charakteru, która w obſtawaniu przy całości kraiu, świętością ſzlubu przy związku Konfederacyi zaręczonego, od każdego Polaka ieſt dana w zakładzie, tey na krok odſtąpić, żaden z Polakow władnym być nie może, za tym idąc przekonaniem, śmiało zaręczam, że grzechu tego wyrzucić, nicht mi nie potrafi.

Aby iednak oboiętne tłómaczenie, nayiſtotnieyszey zasady związku naszego, nikogo w przeciwne nie wpiątało ſkutki, w tym celu ſtosowny podaię proiekt, o którego przeczytanie, w ciągu głosu moiego, JP. Sekretarza upraszam.

P R O I E K T.

Poniewaź troſkliwość o całość Oyczyzny, nie może być nigdy nader zbyteczna, przeto My Krol z Seymuiącemi Stanami, lubo mamy dość doſtateczne prawa, nawykraczaiących przeciw Oyczyznie ſwoiey, aby iednak w oboiętnym iakowym tłómaczeniu, wymierzony wyſtępek, naprzeciw teyże Oyczyznie, beśpiecznym winowaycę od kar przepisanych widzieć nie zdawał ſię, ſtanowiemy: maiąc za nieodſtępną zasadę związku naszego, całość Rzpltey, iż ktokolwiek ważyłby ſię wnosić materyą odſtapienia iakiey kolwiek części Państw naszych, a tym bardziey iescze na odſtapienie ich, rękę ſwoią do podpisu ściągać, za zdraycę Oyczyzny poczytany, w Sądach Seymowych natychmiaſt ſądzony, i karom perduellionis na takich przepisanym, podpadać będzie.

Gdy tak iſtotny cel związku naszego zabeśpieczyć ſtarać ſię będziemy, a w ciągu ſamych nieſzczęść, cnota oycow naszych będzie nam przed oczyma, śmiało poſtępować w dalsze czynności naszego Seymu, lękać ſię nie mamy przyczyny.

Ukończywszy więc inſtrukcyą dla Deputacyi, o los nasz ſzczęśliwszy traktować maiącey, gdy przychodzi dać oney plenipotencyą, ſądziłbym nie póty przyſtąpić do przepisu oney, póki wybranie osob ſkładać ſię maiących, zupełnego nie ſprawi w nas zaufania, że żadnemi nie uprzedzeni widokami, nie lękliwi wzgardzaney przemocy gwałtu, śmiało przy ſwoiey obſtaiąc własności, odwagą cnoty uzbroieni, walczyc z obrzydłym łakomſtwem, wzdrygać ſię nie będą.

Nayiaśnieyszy Panie! ieſteś Oycem ſynow Oyczyzny Twoiey, miałeś dowod, że chcący iey ſzczęścia, ubiegali ſię na iey, i Twoią obronę, uciśnieni

dzisiay, nie zmnieyszyli wcale odwagi na naymnieyszy widok ratunku oney, ieżeli przewiduiesz w odwłoce czasu, pomyślność ieszcze iaką Twoich Rodakow, każ znosić cierpliwie gwałty i ucisku; bo ten iest podział słabszego, aby tylko w przywróceniu choć potomkom szczęśliwszego iestestwa Oyczyzny, mogliśmy być pewni chwały, że przodków naszych, nie odrodnemi byliśmy Synami.

GŁOS

JW. Szymona SZYDŁOWSKIEGO Szambelana J. K. M. i Posła Wdztwa Płockiego, na Sessyi Seymowey d. 8. Lipca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Y Rzpltey Zgromadzone Nayiaśn: Stany!

Obiekt głosu mego, i moment, w którym go do Tronu W. K. Mci podnoszę, są nader ważne, abym postawiony na punkcie rozdroża, między zgubą a exystencyą, między ocaleniem a zatarciem imienia niegdyś kwitnącego Królestwa, w tym mieyscu wyrzekł: *Si tua tantummodo, Vatini quid indignitas postularet, spectare voluissem, ut te cuius testimonium nullius momenti putaretur, tacitus dimitterem.* Tak iest Miłościwy Panie, radbym milczeć, aby moc ta, która legislacyi naszey Prawa daie, upadła w pozornych wynalazkach, na wszelkiey sposobności skarżenia Reprezentantow, o wmawianie uchybienie Tronowi, lub Marszałkowi Seymowemu, bądź komużkolwiek.

Lecz gdy idzie o istotny ratunek Oyczyzny, którego żadna siła wydrzeć, i żadna potwarz zaćmić nie zdoła. Gdy człowiek, czuiąc się być człowiekiem, postawiwszy się w kolei wszystkich społeczeństw i rządów z zatraceniem Oyczyzny, upatruie rozprócie wszystkich nayświętszych związkow, oraz wszelkie-

go bespieczeństwa z zasad swych poruszenie, winien iest nie tylko sam czuwać, i drugich Obywateli budzić, ale nadto wziąwszy za tarczę Prawo Narodów, a za hasło tę maxymę: zguba nasza iest początkiem i kamieniem węgielnym zguby waszey. Was, iakie tylko iesteście i exystuiące Mocarstwa. Winien mówię, iestem przez krew, i pożogi zrobić przestwor czuciu swemu, do serc wszystkich żyiących ludzi. Tam ia Poseł z obowiązku Reprezentanta mówić przymuszony, na oczyszczenie mnie od zarzutu, z prawdą niezgodnego iakobinizmu, kładę pro principio wniosków swoich, wierność i cześć Maiestatowi, całość Oyczyzny, Prawo Narodow, i bespieczeństwo wszystkich Mocarstw; a tak usprawiedliwiony od osobistych namiętności, tłumaczę się w rzeczy pod decyzyą przychodzącey.

N. Stany! skład Narodow, uważaiąc w istotnym i właściwym duchu konserwacyi, dla którego wiążą się społeczeństwa, iest powinnością, aby iedna część Kraiu broniła drugiey, tyle, ile odbiera, lub spodziewać się może wzaiemney obrony przez zgromadzenie i ziednoczenie sił ogulnych, skutecznym przeciw uzurpacyom odpor czyniącey. Lecz gdzie znacznieysza część Kraiu, bądź mocą, bądź podeyściem agressora, bądź własnym przyięciem obcego iarzma, odeymie resztuiącey massie możność dzielney przeciw gwałtowi rezystencyi, tam cząstka nie może sakryfikować siebie za całość, gdyż trzymaiąc się ducha konserwacyi względem odpadłych Prowincyi, musiałaby zapomnieć o bespieczeństwie, które iest duszą teyże konserwacyi. Ztąd my Polacy bronić nie możem nie równie większych części zagarniętych, gdy tamte składaiąc pawniey ieden oguł, nie były w stanie oparcia się z nami przemagaiącey mocy, nawet te Prowincye, raczey uważane być powinny za obiekt żalu i dokonaney uzurpacyi, niżeli za powod do czczey i niewczesney obrony, ogulną chyba tylko zgubę w korzyści przynoszącey. Bo czego ca-

łość odeprzeć nie mogła, temu część odporu dać nie zdoła; zatym zaborow, kiedy własną siłą odwrócić w krytyczney naszey pozycyi nie potrafiem, strzedz się nam Stanie Rycerski nayusilniey należy, abyśmy go w żaden sposob, ani przyznawali, ani upoważniali choway Boże wielki! Moc go przedsięwzięła. Moc zdziałała! niechże moc i gwałt dokonywa. Formalność ze strony naszey żądana, nie usprawiedliwia rozboiu; usprawiedliwiaiąc go, gdyby i przymuszeni, my byśmy dorzneli zarzniętego. My położym pieczęć gwałtowi. My przywłaściem części prawo służące całości, gdy o braciach i współ obywatelach decydować będziem w postaci Pana i zwierzchnika; a co nayokrutnieysza naturze, i przyrodzeniu nayprzeciwnieyszym sposobem postąpim, iak bracia uczynili w zaprzedaniu Jozefa. Jeszczesz tam kilkunastu przedało iednego, tu *ducta proportione* Sakryfikowanych ofiar, i resztuiących Woiewództw, których Reprezentantami iesteśmy, tu ieden Jozef przedałby całe rodzeństwo.

Z tych powodów, Proiekt JW. Inflantskiego Jozefowicza, iako iest prawu przeciwny, bo na czele iego widzę *appendicem legitimationis*, czyli *cohonestationis* Elekcyi naszego JW. Marszałka Seymowego, co iest rzeczą oddzielną od plenipotencyi Deputowanym do traktowania, iako iest mówię przeciwny prawu dwukrotnemu *unanimitate* zapadłemu, gwałt na osobach Seymuiących wyrządzony dowodzącemu, przez wmawianie w Stany iednomyślności przy elekcyi. Jako przeciwny prawu przez instrukcyą udecydowaną, moc *facultatis* Deputowanych w traktowaniu ścieśniaiącemu. Jako nakoniec przez wymienienie Deklaracyi, którey było obiektem zagarnienie Kraiow Rzpltey, iest przeciwnym i pierwszey Nocie naszey odpowiedniey, i duchowi Prawodawstwa naszego, i Prawu Narodow, i bespieczeństwu wszystkich Mocarstw; Tak nań, nie tylko godzić się nie mogę; ale nawet na turnum go nie puszczam, i uznaiąc go za niebyły, i wchodzić do tey tu izby nie mogący; przeciw niemu protestuie się, i protestować będę.

GŁOS

JW. Zaleskiego Posła Wdztwa Lubel: na Seym Extraordyn: Grodzień d. 8. Lipca na Sessyi Seymowey miany.

Nayiaśn: K. P. M. Mil: Prześw: Rzpitey Seymuiące Stany.

W tym Proiekcie przez JW. Jozefowicza podanym uważam być przewagę na stronę Mocarstw zabor nam czyniących, zdaie on się być aż nadto widocznie nie dogodnym interessom Kraiu naszego, lecz gdy w ciągu działanych wszystkich rzeczy, nic innego nie widziemy iak tylko przemoc, więc iak byłem od początku zdania tego, że przemocy ulegać potrzeba, tak i teraz tę mam uwagę, że te potencye, nie tylko Prowincye zabrać nam są w stanie, ale resztą Kraiu naszego zarządzać mogą, bo są mocne.

Zdaie nam się, że o całości Oyczyzny, o zachowanie Praw Narodowych, o wolnośc naszą, pierwszą na tym Seymie gorliwość okazuiemy, i że dobroć sprawy naszey, przez naymocnieysze konwikcye i stosunki całey Europie, dopiero wystawiać zaczynamy. Nie Nayiaśnieysze Stany! iuż to wiek dochodzi, iak ciągle Narod nasz, w tey materyi obrony Oyczyzny zaradzać chciał, bywała zawsze gorliwość podobna, i wyrównywaiąca naszey, ale zawsze przemocą obcych potencyi przytłumioną bywała. Nie żyie iuż żaden człowiek z tych, którzy zaszczepili nieszczęścia te, w których teraz się widziemy, nie żyią mówię ci, którzy dali się uwieść zamiarom potencyow nas otaczaiących, którzy dali sobie wyperswadować, że nie trzeba mieć sił kraiowych, i znieśli ie. Na żadnym iuż Seymie potym prawdziwey kraiowey niedopuszczały nam stanowić siły i obrony, bez którey żadna Potencya łączyć się z nami niechciała, pozwalały nam znać słuszność interessu naszego, pozwalały mówić o nim iak naymocniey, ale czynić nigdy, pozwalały nam wystawiać potrzebę woyska, ale na podatki godzić się nie dopuszczały, pozwalały nam mieć wszelką wolność, ale nam iey używać nie dały, bo obok niezgodę i przemoc zaszczepiały, po-

zwalały nam obierać Królow, ale do elekcyi mieszały ſię, i nigdy Narodowi z Królem porozumieć ſię nie dozwoliły. W ten czas to te nieszczęścia, których teraz ſkutku doznaiemy, zaszczepione u nas zoſtały. Tak dawno Narod naſz zaszczepiony w bez ſilność od wszyſtkich potencyow opuszczony, i zapomniany, żadney teraz nie otwiera nam nadziei do obrony.

Widziemy na przeciwko ſiebie natężoną przemocy ogromność wyſtawioną, trzeba albo odpowiedzieć ſtosownie, albo w zaradzeniu pewny okazać ſkutek obrony. Jeżeli mieć nadzieię w intereſſowaniu ſię poſtronnych potencyi za nami, do ich wſtawienia ſię czas nie upada, a Potencye zabor nam czyniące, gdy przyimą intereſſowanie ſię Potencyow poſtronnych za nami, z tym większą wſpaniałością powrócić nam to mogą, czego uporem bezſilnym zyſkać możebyśmy nie potrafili. Jeżeli nawet mielibyśmy nadzieię, że Potencya która za nas woynę wypowi, czyli przez iakikolwiek ſposob łączyć ſię kiedy z tą Potencyą możemy? Proſić chyba iey przyſtałoby, aby nas nie ratowała, bo nas zgubi do reszty, gdyż tego u ſiebie ieſtem przekonania, że inna ieſt rzecz ſiłom Narodu, ſiłami Potencyi pomagać, a inna ieſt rzecz żadney ſiły nie maiącego, w niewoli prawie będącego, wydobywać i wyrywać. Jeżeli poruszeniem ſię mieſzkańcow, w Narodzie których rozpacz łatwoby mogła poburzyć, cóż za korzyść bez broni, bez magazynow, bez pieniędzy, bo ich w ſkarbie nie ma, i bydź nie mogą, bez porządku na ogromne i w sztuce woienney ćwiczone woyſka porywać ſię, i patrzeć na oczewiſte ſpuſtoszenie całego kraiu, i pewną zgubę exyſtencyi Polſki? A czyliż doświadczenie nas ieſzcze przekonać nie może, że w dwoiakim ſposobie Narod ratować Oyczyznę ſwoią chciał: Podnioſł Konfederacyą bez Króla; za to, że była bez Króla, ſtartą zoſtała, złączył ſię Narod z Królem, podnioſł Konfederacyą, woyſko uſtanowił, podatki uchwalił, ofiary w różnym ſposobie z chęci czynił, dla ſtałości Narodu rząd Monarchiczny wprowadzać chciał, te zamiary że ſię ſąſiedzkim Potencyom niepodobały, zgładzone ſą, a iakieżby ieſzcze widoki do obrony zoſtały? Jeżeli ta przyczyna, że Cesarz do nas nie przemawia, bo widzi że dosyć ieſt, kiedy dwie do nas Potencye przemawiaią, a directe im odpowiedzieć nie możemy, na cóż ma ieszcze trzecia odzywać ſię Potencya, o którey Deklaracye, daią nam poznać, iż to wszyſtko czyni ſię za znieſieniem ſię z Cesarzem Jmcią.

Jeſtem więc tego zdania, że wola przemocy umyſły bez ſilnych, i zawoiowanych ſkłonić do wszyſtkiego ieſt mocną.

---

w Drukarni Korreſpondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 24. Wrześ:

Nro 32. ZBIOR MOW SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. Dyonizego MIKORSKIEGO Poſla Xięſtwa Mazowieckiego, Ziemi Wyszogrodzkiey miany na Seſſyi Seymowey dnia 8. Lipca 1793.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Nayokropnieyszy i nayſtrasznieyszy ze wszyſtkich rodzaiow despotyzmu ieſt ten, w którym niewolnik ieſt okryty płaszczem Obywatela, tey prawdy nie zaprzeczoney dziſiay doświadcza Polak. Nazywamy ſię wolnemi w ten ſam moment, kiedy gwałt za gwałtem obcych, naucza nas, iż przymuſić nas może i pragnie. Kiedy naycnotliwszemi będąc, nadaremne zoſtaią chęci nasze, gdy tak ſą zwracane, aby przy nayczyſtſzych zamyſłach okazano światu, iż my Prześwietny Stanie Rycerſki, ieſteśmy iedyną zgubą Oyczyzny.

Niech zadrży przed Bogiem i światem ten, który ſynoboyczą rękę podnioſł na ſwą matkę, niech rownie mówię zadrży każdy, który tylko obdarzony od niey darami, niechce i nie śmie iey oddać w ofierze to wszyſtko, co ku iey ratunku krwie wylewem, i położeniem życia ſamego nieść powinien. Zdradzałbym powinność moią, gdybym zamilczał, że znika moment ratunku wspól-braci, a przeto i nas ſamych; nie może mnie bowiem żaden grom, lub błahe uprzedzenie tak zaſtraszyć, i tak ptowadzić, aby mnie odwieść zdołało od pomocy Oyczyzny nakazem milczenia. Niech zemſta naysroższa udręcza mię, niech

nademną całą moc ſwą wywiera, niech ſię paſtwi, ia ginąc powiem: iż ginę niewinny, a popioły moie ściągną na ſiebie litość, a może i łzy wasze. Nayiaśnieysze Stany! cóż nam zoſtaie? oto cnota iedna, ale i tę cśmielaią ſię mienić nie rozmyſłem, a gorliwość naszą płodem Jakobinizmu, przez to ſamo, kłąść nas za przyczynę naymocnieyszey ſtraty Kraiu, i mocnieyszego uciſka Obywatela. N. Królu! mądry i czuły na nędzę ludu Twoiego, przyſiągłeś Narodowi, wyrzekłeś, iż ſtoisz w determinacyi naymocnieyſzey nie dopuszczania nigdy na zezwolenie oddziału braci od braci. Oświeć ſwòy Narod. O cóż w Delegacyi negocyacya będzie? innego celu wyſtawić nie można, tylko ten, co każdy dobrze Oyczyznie życzący przeyrzał Obywatel. Miłościwy Panie odezwiy ſię w te ſłowa: *Tempori cedere, id eſt neceſsitati parere, ſemper ſapientis eſt habitum.* Powtòrzy za Tobą toż ſamo i Narod. Gdy zaś w nieprzełamaney ſtać będziesz determinacyi, a w tey Izbie po dwakroć powtórzoney, N. Kròlu, bądź więcey iak pewny, iż w oſtatniey godzinie wyroku współ braci znaydziesz obok ſiebie większą połowę Narodu. Pomniy Miłościwy Panie na to: że pierwszy zawsze w tey materyi maiącey przyiść do ukończenia, to ieſt do odſtąpienia zabranych Prowincyi, uſta otworzyć będziesz winien, nie tylko iako Kròl mądry, ale iako ſtan osobny w Rzpltey, w tey materyi z Prawa 1768. naymocnieyſze i nie odzowne maiący veto. Otwórz więc uſta Kròlu, a ukończysz wszyſtkie spory; Obywatel i Poseł w przepaść iść nie będą, i cofną ſię od bez dròży, a ieżeli nie wyratuią iuż zabraney ziemi, przynaymniey oſłodzić zechcą los współ-braci odłączonych, przez wdanie ſię do wielkiey i wspaniałey Katarzyny za niemi, za ich Prawami, za Przywileiami; a tego gdy niby to w Proiekcie od JW. Jozefowicza Poſła Inflantſkiego do plenipotencyi podanym nie widzę, ſądząc owszem, że go umyſł i ręka Katyliny gorszego pisaćby i podać nie mogła, przeto

będąc przeciw niemu, oświadczam ſię z proteſtacyą, równie iak przeciw wszełkim gwałtom i bezprawiom. Na zagrodzenie zaś wydarzyć ſię ieszcze mogących zgorszeń o przyięcie, w Prawo Proiektu przez gorliwość Obywatelſką JW. Bobrownickiego godnego kollegę podanego dopraszam ſię. Kto ieſt cnotliwy, kto wolny na ſumnieniu, ten bez obawy na niego pozwoli.

G Ł O S

JW. KRASNODĘBSKIEGO Poſła Liwſkiego miany na Seſſyi Lipca 9. dnia.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy. Prześwietne Zgromadzone Stany.

Znam ia dobrze nasz uciſk, bo ktòż ieſt (wyiąwszy uięte czyli ugięte dusze, co w powszechnym nieszczęściu, ſzczęścia osobiſtego ſzukaią) coby go nie czuł i nie oświadczał. Znam ia bez ſilność naszą, bo i ſam równo z temi wszyſtkiemi, co ſą imieniem i rzeczą Polakami, ięczę pod ciężarem narzuconym od ſilnieyszey ſtrony. Wiem i to, że iak wielkie ryby małemi ſię paszą, tak i z nami ſię teraz dzieie. Jednakże znaiąc obowiązki człowieka, mieſzkańca wolney ziemi, Obywatela, Polaka, i Poſła, oraz pamiętaiąc móy iurament, nie mogę przemodz na ſobie tego, żebym i w ſamym nawet ſkonaniu nie oburzył ſię na czynność gwałcącą te wszyſtkie święte obowiązki, i żebym nie ſpòyrzał z naydotkliwszym żalem na tę rękę świętokradzką, która nie proszona kopie grób ſama Matce i braciom swoim ieszcze żyiącym, chcąc iak nayprędzey żywcem pogrześć.

Wszyſtkie gwałty obce, przez nas doświadczane, wszyſtkie bez prawia w oczach naszych dopełnione, wszyſtkie ſamołówki na uwikłanie zaſtawione, nie przeniknęły mnie dotąd tak bolesnym uczuciem, iak ieden Proiekt (żal ſię Boże, że od rodaka naszego) JW. Inflantſkiego Jozefowicza przedrukowany.

Tak ieſt mocno całego mnie poruszaiącym ten Proiekt, że gdyby nie okoliczności krytyczne dziſieysze co raz mocniey nas gnębiące były zawadą, proſiłbym o wyznaczenie Sądu na niego. Teraz tylko dla nadto bolesnego uczucia odrętwiaiącego duszę moią, nie wchodząc wszczegóły, i tłumaczenie iego, upraszam iedynie wszyſtkich czuiących ieſzcze w ſobie krew Polſką płynącą, aby nad tym proiektem mogącym ſię nazwać grobowcowym naszych mogił kamieniem dla nas przygotowanym, zaſtanowili rozważnie, i z tym wſtrętem i uczuciem go przyięli, iakiego wart ieſt zapewna przyięcia w czułey i nie obumarłey ieszcze duszy.

G Ł O S

JW. Jozefa FRANKOWSKIEGO Poſła Wdztwa Podlaſkiego, Ziemi Mielnickiey, na Seſsyi w Grodnie dnia 9. Lipca 1793. Roku miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Z donieſienia JW. Sandomirſkiego, w iakim widoku powziąłem obowiązki odpowiedzi, tłómaczyć ſię będę. Nic pewnieyszego, że JW. Sandomirſki godny ze wszech miar kollega, muſiał nie odſtępnie w Kommiſſyi Skarbu Koronnego zaſiadaiąc, być czynnym, kiedy tak porządnie, nad perceptę przewyższaiącą okazuie expens, i muſiał wszelkich okoliczności bydź wiadomym, kiedy od percepty Kraiowey zaiętych części dochody, zupełnie ich odłączył. Którą materyą Stany Seymuiące do traktowania Deputacyi zleciwszy, w odmienney zoſtawiły nas opinij; niechcieymy desperować, i w tym iuż być przekonaniu, iakby nasza własność bez powrotu rozumianą byé miała. Przypomniymy ſobie nie odzowne wyrazy Nayiaś: Imperatorowey całey Roſſyi, w Deklaracyi pod dniem 18. Maia w Roku przeszłym całości Praw, niepodległości, i wolności Rzpltey naszey ſłużące święcie umieſzczone; a iako rzekł, na ſentymentach tey wielkiey, i potężney Monarchini zawiedzionym nie zoſtał, nie bądźmy wcześnie troſkliwemi, i współbraci naszych nie zoſtawiaymy bez nadziei.

Aże JW. Sandomirſki z powodu przełożenia ſwego, zdaie ſię życzy, aby percepty powiększyć, nie miarkuię z iakich zrzódeł, czyli z całego Narodu braćby proporcyą, czyli z okrzesanego, kiedy ieszcze nie ieſteśmy iſtoty pewnemi.

N. Królu! N. Rzpltey Stany, wdawać nam ſię w poznanie Skarbu, a ztąd w akceptacyą, pod żadnym pretextem nie należy, i odtąd do żadnego wewnętrznego poznania rzeczy, i rozrządzenia przyſtąpić nie możem, dopóki o całości dochodow naszych, po traktowaniu przez Deputacyą zapewnionemi nie zoſtaniem.

Aże dość wcześnie, takowych percept, i expens' złożona kommunikacya, kiedy ieszcze od Stanow Seymuiących, Magiſtratury zapytanemi nie były, i o Delegacyą czynienia relacyi rekwirowanemi nie zoſtały, zachowa więc JW. Sandomirſki pracę ſwoią do czasu przyzwoitego. a na ten czas po roztrząśnieniu dzieł, może mieć wdzięczność od Stanow Seymuiących; z mieysca mego, z powodow wyżey wzmiankowanych, na żadne wchodzenie w intereſſa rządowe, w poznanie percept, w akceptacyą wydatkow, a tym bardziey na powiększenie percept, coby ſię bez podatku nowego obeyść nie mogło, na fundamencie instrukcyi moiey nie pozwalam, pokąd Deputacya dzieła ſobie powierzonego nie ukończy.

GŁOS

JW. Antoniego KARSKIEGO Posła Wdztwa Płockiego, dnia 9. Lipca miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mòy Miłościwy. Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Daleki od uprzedzenia, nie uniesiony osobistym interessem, dozwolcie N. Stany, otworzyć myśl moią, i powiedzieć, co przekonanie własne dyktuie.

Powołania naszego ieden był zamiar, iednym być winniśmy zaięci duchem, a zatym każdy z nas w okoliczności Oyczyzny względnie wszystkich i wszyscy względnie iednego iednąkowemi znaydować się mamy.

Nie bez podziwienia patrzyć mi przychodzi na rozróżnione umysły Stanow Nayiaśnieyszych w punkcie wybrania Deputowanych, bo z tey nie iedności konieczność czytać każe iednych złe, dobre drugich chęci, gdyż te ieżliby iednemi były, niewinny znaydować, tak w pierwszych, iak drugich oporu. Powiedzieć iednak muszę, iż Proiekt wskazuiący obieralność z ogułu Seymuiących, położony być widzę z prawem, słusznością, a nawet i delikatnością. Wniydźmy na moment w postać Delegacyi, a tam znaydziemy, abyśmy tylko w uporze nie trwali przekonanie.

Wszyscy ieden znaczemy charakter, iednaką piastuiemy władzę, a możnaż wybraniem kilku osob odsunąć cały skład?

Delegacya ieżeli ma zbawić Oyczyznę, za cóż wydziałem tey ufności kilku osobom impositivè krzywdzić wszystkich, ieżeli zaś ma zgubę przynieść, (czego się spodziewać nie mogę) iakże ochronieniem wszystkich kilka osob cisnąć pod cechę hanby? Nie; Stany Nayiaśnieysze! dogodzim wszystkiemu, gdy przez listę wybor uczynim, zabespieczym oraz sposob zwyczayny wybierania osob do dykasteryow, ktòry takim sposobem zostałby złamany, i odpychałby naypierwsze zasługi, a zatym iestem za Proiektem JN. Łomżyńskiego, o ktòrego przeczytanie dopraszam się.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. KIMBARA Stolnika i Posła Powiatu Upitskiego, na Sesyi dnia 9. Lipca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mòy Miłościwy! Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Zawsze byłem i iestem przeciwny wyznaczeniu Delegacyi, czyli Deputacyi do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim, i w tym, moim trwaiąc przesięwzięciu tłumaczyć się mnie nie raz z mieysca mego przyszło. Kiedy iuż N. K. P. M. M. Prześwietne Seymuiące Stany! wstęp do niey uczyniono, instrukcya dla Deputowanych udecydowaną została. Należałoby w przymòwieniu się moim dosyć tłumaczyć się względem Proiektu podanego do plenipotencyi przez JW. Jozefowicza Posła Inflantskiego dla tychże Deputowanych. Lecz gdy poprzedzaiące w dniu wczorayszym tak światłe JWW. kollegow moich, a dziś JW. Łomżyńskiego głosy, dokładnie wszystkich niedogodności uczyniły obiaśnienia, do któ-

rych nie żebym co miał dodać, ale ſprawiedliwie uwielbiać mnie należy. Zatym z mieysca mego chwalić nie mogę; bobym wykroczył przeciwko własnemu przekonaniu i obowiązkom troſkliwego o dobro i całość Oyczyzny Reprezentanta. Ganić niechcę zachowuiąc ſkromność dla JW. Inflantſkiego.

Rozumiem iednak N. K, P. M. M. Prześwietne Seymuiące Stany, iż nim Proiekt plenipotencyi ukończony zoſtanie, abyśmy wprzód ante omnia udecydowali; czy osoby do tey Deputacyi przez Stany Seymuiące obierane, czyli przez Króla Jmci nominowane być maią. Y w tey materyi uformowaną propozycyą oddaię i o przeczytanie iey proszę.

---

w Drukarni Korreſpondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 26. Wrześ:

Nro 33.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

JW. ZAŁUSKIEGO Poſła Sandomirſkiego d. 9. Lipca 1793. Roku miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Miłościwy!

Prześwietne Seymuiące Stany.

Każde powołanie Nayiaśn: Stanow do poſługi publiczney, ieſt dla mnie nadto podchlebne, bym od pełnienia oney miał ſię wymawiać; ktokolwiek chęć ſzczerą nieſie dla Kraiu, i ſwych współ-obywateli, ten w wſzelkim razie z ochotą ſię na uſługi poświęca; z tą zapewne uſilnością i teraznieyſzy wasz rozkaz uſkutecznić pragnę, względem wyſtawienia ſtanu Skarbu Koronnego: wedle wiadomości, którą iako ſprawuiący w Konfederacyi Glney wydział intereſſow Skarbu tego mieć mogę. Swiatło zdań waszych w dopełnieniu obowiązku będzie mi ſkazówką, a ieżeli udolność moia nie odpowi zupełnie oczekiwanym zamiarom, niechay znaydę względy w każdego przebaczeniu.

Ktokolwiek ciągle rządnym być pragnie gospodarzem, ten wydatki ſwoie ſtanowić powinien podług dochodow, iakie poſiada. Podobne i w rządzie publicznego Skarbu zachowywać należy prawidło, aby nie dochody do planty wydatkow, lecz wydatki do możności dochodow ſtosować; inaczey iak w prywatnym względzie gdy przewyższa expens intratę, utrata maiątku nie ochybna, tak w publicznym, albo uciążliwość nadproporcyonalnych podatkow, albo zawodność fun-

duszow na przeznaczone wydatki, ſą nie omylne ſkutki. Jeſt więc N. Stany naypierwszą potrzebą poznać ſtan, ſytuacyą, i możność aktualną Skarbow oboyga Narodow, ieżeli chcecie w przyszłości na dobrym fundamencie ſtanowić wydatki onych, to wam wyſtawić, co ſię tknie Skarbu Koronnego, będzie moią uſilnością ſtosownie do wiadomości z Kommiſſyi tegoż Skarbu nadeſłanych.

Prawidła ſtanowiące percepty, i expensy Skarbu Koronn: od Roku 1776. gruntowały ſię na Prawie i Tabelli przez Seym uſtanowionych, według których Kommiſſya Skar: Kor: ciągle aż do rozpoczęcia Seymu zeszłego rewolucyinego rządziła ſię. Gdy w ciągu Seymu tego nowe podatki uſtanowione zoſtały, które dotąd nie znieſione exyſtuią, przeto według tych roczny dochod Skarbowy wyprowadzać należy.

Nieszczęście, którego Polſka doświadcza, przez zaprzeczenie od woyſk obcych, prawie dwóch części ſwoich Kraiow, a z niemi do odmówienia dochodów, i wszelkiey władzy rządowey poſłuszeńſtwa i exekucyi, z ſmutkiem przekonywaią o potrzebie, aby w donieſieniu, iakie czynić mi przychodzi o ſtanie aktualnym Skarbu, obok dochodow z całego Kraiu Polſkiego dotąd wchodzących, wyſtawionym było, wiele przez które woyſka w zaiętych Wdztwach ieſt zawiedzione, a wiele z zoſtawioney cząſtki Polſki wynika.

Między podatkami iakie do Skarbu wpływaią, położyć należy różnicę ſtałych, których wielość uſtawney odmianie nie podlega, a nie ſtałych, co od przypadku onych, powiększenie lub ubytek zawiſły. Za ſtałe podatki rozumieią ſię podymne z półpodymnym, ſkurowe z dymow wieyſkich, ofiara 10. 20, i 30go grosza, tak z dóbr Ziemſkich, iako i z Duchownych, kwarty, czynsz emphiteutyczny, i łanowe z dóbr Królewſkie zwanych, pogłówne Zydowſkie, i czopowe z Miaſt Królewſkich, i Duchownych podług licytacyi, lub Adminiſtracyi Skarbowey, a z dziedzicznych według abiurat do Skarbu wchodzące. Nie ſtałe zaś

ſą, cła, rzeź, tabaka, ſtempel, Loterya, i inne przypadkowe.

Stałe podatki w rozległości całey Polſki wzięte, importowały rocznie złł: Pol: 18,329,574. gr: 19 den: 15. $\frac{4}{8}$. Jako to: podymne wraz z półpodymnym Z dymów w oguł wziętych Nro 1,015.254 ſummę złł: Pol: 5,948,779. Skurowe z dymow wieyſkich złł: Pol: 169,721. gr; 6. Ofiara 10go, 20go i 30go grosza, tak z dóbr Ziemſkich, iako i z Duchownych, złł: Pol: 5,368,404. gr: 2. den: 14. $\frac{1}{2}$. Kwarty czynsz emphiteutyczny i łanowe z dóbr Królewſkie zwanych złł: Pol: 3,457,130. gr: 9. den: 15. Czopowe z Miaſt Królewſkich, Duchownych, i dziedzicznych złł: Pol: 1,569,573. gr: 8. Pogłówne Zydowſkie złł: Polſkich 804,966. gr: 25. den: 6. Co wſzyſtko wraz złączone wynoſi wzwyż wyrażoną ſummę złł: Pol: 18,329,574. gr: 19. den: 15 $\frac{4}{8}$.

Ta była ſumma rocznych podatkow ſtałych Prowincyi Koronnych przed zaięciem Kraiow Rzpltey od woyſk obcych, iaka zaś część z którey ſtrony według wyciągnionych kordonow *ad præsens* zapuszczona, tę kładnę: od ſtrony Roſſyiſkiey z ogułu ſummy powyżſzey, zawiedziona ieſt ſumma złł: Pol: 6.969.899. gr: 2. den: 4. $\frac{2}{8}$. to ieſt: z podymnego z pułpodymnym z dymów Nro 435,674. ſumma złł: Pol: 2.440,663. ſkurowego z dymów wieyſkich złł: Pol: 72,810. gr: 6. z ofiary 10go, 20go, i 30go gr: dóbr Ziemſkich i Duchownych złł: Pol: 2,557,016. den: 8. Z kwarty czynszu emphiteutycznego i łanowego złł: Pol: 1,320,566. gr: 5. d. 8. $\frac{2}{8}$. Z czopowego Miaſt Królewſkich, Duchownych, i dziedzicznych złł: Pol: 182,051. gr: 10. Z pogłównego Zydowſkiego złł: Pol: 395 792. gr: 10. den: 5. in ſumma iako powyżey złł: Poll: 6,969.899. gr: 2. den: 4. $\frac{2}{8}$.

Podobnie od ſtrony Pruſkiey zaprzeczona ſumma niżey ſpecyfikowana złł: Pol: 3,702,479 gr: 21. d. 5. $\frac{1}{2}$. to ieſt: z podymnego, z pułpodymnego, z dymów Nro 195,206. ſumma złł: Pol: 1,113 467. Z Sku-

rowego z dymów wieyſkich złł: Pol: 31,796. Z ofiary 1ogo, 2ogo, i 3ogo grosza. Z dóbr Ziemſkich, i Duchownych złł: 1,311,293. gr: 13. den: 10. $\frac{1}{2}$. Z kwart czynszu emphiteutycznego, i łanowego złł: Polſkich 641,129. gr: 7. d. 13 $\frac{1}{4}$. Z czopowego z Miaſt Królewſkich, Duchownych, i dziedzicznych złł: Polſkich 498,657. gr: 14. Z pogłównego Zydowſkiego złł: Pol: 106,136. gr: 16. in ſumma iako wyżey złł: Pol: 3,702,479. gr: 21. den: 5. $\frac{1}{2}$. ſumma ſummarum z obuſtron zaprzeczonych ad præsens dochodow ſtałych Koronnych złł: Pol: 10,672,378. gr: 23. den: 9. $\frac{1}{2}$.

Po tych potrąceniu zoſtaie Skarbowi Koronnemu z części Kraiow Poſſeſſyi Polſkiey dochodow ſtałych złł: Poll: 7,657,195. gr: 26. d. 6 iako to: podymnego z pułpodymnym, z dymòw pozoſtałych Nro 384,374. ſumma złł: Poll: 2,405,649. Skurowego z dymów wieyſkich złł· Pol: 64,115. Ofiary 1ogo, 2ogo, i 3ogo grosza, z dóbr Ziemſkich i Duchownych złł: Polſkich 2,500,094. gr: 18. d. 16. $\frac{1}{7}$. Kwart czynszu emphiteutycznego, i łanowego złł: Pol: 1,495,434. gr: 26. d. 4. $\frac{4}{8}$. Czopowego z Miaſt Królewſkich, Duchownych, i dziedzicznych złł: Pol: 888,864. gr: 14. d. 1: Pogłòwnego Zydowſkiego złł: Poll: 303,037. gr: 27. In ſumma iako powyżey złł: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. pozoſtawać okazuie ſię.

Tak wam okazawszy N. Stany realność dochodow ſtałych, idę teraz do okazania ſperandy nie ſtałych, kòrych wielość roczna iak odmianie podlega, tak determinowane tylko do proporcyi zaboru bydź mogą. Podatki te importowały dotąd rocznie z całey Korony ſummę złł: Pol: 9,289,892. gr: 2. d. 2. $\frac{3}{5}$. iako to: cła, ſkładne winne, pobory ſpławne, i lądowe, czopowe zagraniczne, i konfiſkaty celne, złł: Pol: 2,896,749. gr; 7. d. 11. Podatek ſkurowy z Miaſt złł: Pol: 2,611,484. gr: 26. d. 10. Stempel papieru, kart, kalendarzy, i kſiąg Zydowſkich złł: Pol: 1,390650. gr: 15. d. 8. $\frac{3}{5}$. Tabaka złł: Pol: 1,763,097. gr: 23. d. 9. Loterya, i potoczna percepta złotych

Pol: 538,643 gr: 5. Moſt pod Warszawą złł: Pol: 50,000. Prowizye od ſumm po Duchowieńſtwie Galicyiſkim pozoſtałych złł: 39,273. gr: 15. In ſumma złł: Pol: 9,289,892. gr: 3 d. 2. $\frac{3}{5}$. Z tych według ſytuacyi Kraiow teraznieyszey, nie możnaby ſię ſpodziewać więcey dochodu, iak złł: Pol: 3,574,635. to ieſt: z wyż wyrażonych ceł: złł: Pol: 1,266,600. Z ſkurowego podatku złł· Pol: 1,086,133. Z ſtemplu złł: Pol: 160,000. Z tabaki złł: Pol: 743,200. z Loteryi złł: Pol: 250,000. z Moſtu złł: Pol: 50,000. i z prowizyi od ſumm po Duchowieńſtwie Galicyiſkim złł: Pol: 18,702. A tak połączywszy podatki ſtałe w ſummie złł: Pol: 7,657,195. gr: 26 d. 6. okazane, z ſummą dopiero wſpomnioną Prowentow nie ſtałych złł: Pol: 3,574,635. Cała ſumma wszyſtkich dochodow rocznych Skarbu Koronnego ad præsens okazuie ſię bydź złł: Pol: 11,231,830. gr: 26. d. 6.

To wyprowadzenie ſtałych, i nie ſtałych dochodow Koronnych, gruntuie ſię na tabellach Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadeſłanych, iednak donieść powinienem, że te w położeniu, w iakim dziś Polſka znayduie ſię, nie mogą być akkuratne, z przyczyny, iż wiadomości doſkonałey mieć nie można, iak kordony ciągnione, że zaięcie Kraiow przez oba obce woyſka nie może zupełnie Kommiſſyi być wiadome, iakie wſie po tey, lub tamtey ſtronie tych kordonow znayduią ſię: powtóre, że woyſka te iuż poſuwaią ſię, i znowu cofaią, co prowenta wątpliwemi czyni, iż onych wielości pewney ſtanowić nie można.

Dodać i to w tym mieyscu należy, że ieſt koniecznością, zmienić podatek miaſta Warszawy na dawny, gdyż ten ieſt nader uciążliwy, i do wyboru coraz bardziey nie podobny, tak dalece, że Delata iego przy każdey racie w górę idzie, i iuż w oſtatniey do trzech części pozoſtała. Miaſto to płaciło do R. 1789. Podymnego z Pułpodymnym złł: pol: 160,000. Od rzeczonego roku w zamian tego podatku podniecone duchem formowania ciała municypalności Mieyſkiey, uczyniło ofiarę coroczney summy złł: pol: 400,000. Gdy zaś niechybną ieſt koniecznością zwrócić dawną opłatę, więc od-

padnie z Tabelli ſtałych podatków złł: pol: 240,000. w przy-
szłości, także do kwart z Królewszczyzn, wchodzi kwarta z
Sttwa Kowelſkiego, które Dziedzictwem nadane ieſt JW. Rze-
wuſkiemu; po śmierci zatym dożywotniey Poſſeſſorki, odey-
dzie z kwart ſumma fl. 59,611. gr: 16.

Równie przełożyć Nayiaś: Stanom powinienem, że mię-
dzy dochodami nie ſtałemi, pod Artykułem Stęplu znaydu-
ie ſię opłata Seymem Rewolucyinym nowo poſtanowiona czte-
roletniego procentu od intrat, iakie tylko do wszelkich go-
dności, doſtoieńſtw, i Urzędow przywiązane są, według zaś
prawa 1775. płacono do czasu wyż rzeczonego Seymu, za
Stępel od każdych 100. złł: Intraty gr: srebr: 2. Sądzić na-
leży, iż Stany Seymuiące przez samą ſłuszność, podatek tak
niesprawiedliwy zwrócą do dawney opłaty; Więc natym Ar-
tykule, lubo nie naywiększa summa, iednak nieiakie quan-
tum z dochodow nieſtałych odpadnie.

Są ieszcze dwa dochody Skarbu Koron: ſtałe, które mię-
dzy inne załączone nie ſą, z powodu, że osobne przezna-
czenie maią, to ieſt: subſidium Charitativum na długi J. K.
Mci przeznaczone, i podatek z dóbr Oſtrogſkich na Regiment
Ordynacyi Oſtrogſkiey, i na Pensye dla Kawelerow Maltań-
ſkich ſłużący, pierwszy importował złł: pol: 600,000. Dziś
więcey kalkulować nie można, iak złł: pol: 224:251. gro: 9.
Drugi czynił złł: pol: 300,000. Dziś circiter czynić mógł-
by złł: pol: 55,000. oba zatym nowego rozrządzenia wyma-
gaią.

Owoż Nayiaś: Stany dochodow wszelkich Skarbu Koron:
Obraz, iakie dotąd były, iakie w sytuacyi aktualney Polſki
bydź ſię okazuią. Tych na przyszłość urządzenie i do pro-
porcyi onych uregulowanie Expensy, rozumiem, że Nayiaś:
Stany w czaſie za nieodbitą potrzebę uznaią; gdy bowiem
wydatki będąc dotąd te same, co przy całych perceptach,
a nawet i nowe przez deficit oczewiſty funduszow, w coraz
większe długi Skarb wpędzaią, a opłaty prawem oznaczone
zawodnemi czynią; Co naſtępuiącym donieſieniem ſtosownym
do Billansu z Kommissyi Skarbu Koron: nadeſłanego ad 15.
Junii Anni currentis ſtosownego mam honor okazać.

Należytości, iakie Skarb Koronny winien opłacać rocznie,
nie będę tutay przywodzić, gdyż to ieſt czynność rachun-
ków, iaka przez Deputacye do examinowania zwykła bydź
odbywana; do zdania takowych rachunków a *1ma* 7bris 1792.
Anni ieſt gotowa Kommiſſya przez będącego tu od niey De-
legowanego, i przez nadeſłanych z kſięgami Offi*yaliſtow.
Ja tylko mam w zamiarze donieść Nayiaś: Stanom, wiele
Skarb Koronny teraz winien komu reszty wypłacić ad *1mam*

7bris Anni currentis 1793. wiele na te wypłaty ma w Kaſsach
i w sperandzie do tegoż d. i mieſiąca, per consequens, iaki
ieſt tym-czasowy deficit. — I tak należy ze Skarbu Koron:
dopłacić ad *1mam* 7bris Anni currentis Skarbowi J. K. Mci złł:
pol: 176,001. gr: 25. Brygadzie Biernackiego reſtuiącey pła-
cy za Kwartał a *1ma* Xbris 1792. złł: pol: 101,952. gr: 11.
denar: $4\frac{1}{2}$. Brygadzie Madalińſkiego reszty za tenże Kwartał
złł: poł: 101,715. gr: 15. denar: $4\frac{1}{2}$. Regimentowi Brodow-
ſkiego reszty za tenże Kwartał złł: pol: 86,566. gr: 23. te-
goż Regimentowi na mundury złł: pol: 45,067. gr: 10. Re-
gimentowi Gurzyńſkiego na mundury złł: pol: 45,067. gr: 10.
Na Kommiſſoryat woyſkowy podług żądania bywszey Kom-
miſſyi woyſkowey O. N. złł: pol: 454,137. gr: 27. denar 1.
Na żołd woyſka pozoſtałego Koronnego Kwartalny a die *1ma*
Junii, ad *1mam* 7bris Anni currentis należało złł: polſkich
3,512,494. gr: 10. denar: $3\frac{1}{4}$. na te wydała Kommiſſya As-
sygnacye do percept Raty Juniuszowey na złł: pol: 1,178,331.
gr: 15. denar: $7\frac{1}{4}$. Pozoſtaie dopłacić temuż woyſku złł: pol;
2,334,162. gr: 26. denar: 14. Departamentowi Marszałkowſkie-
mu złł: pol: 68,000. Departamentowi Kanclerſkiemu złł: pol:
30,000. Królewicom Polſkim złł: pol: 89,333. gr: 10. Metry-
kantom i Pisarzom Aſſeſſoryi złł: pol: 9000. Sukceſſorom Bu-
czowa złł: pol: 1,500. Woiewódzinie Wołyńſkiey z Lubomla
za Ratę Swięto-Jańſką Anni currentis złł: pol: 17,500. Nie-
mniey za Aſsygnacyami Nayiaś: Konfederacyi należy Mini-
ſtrom za Granicą będącym i byłym złł; 570,211. gr: 7. Kan-
cellaryi Nayiaś: Konfederacyi Koronney złł: pol: 11,333. gr:
10. JP. Pakoszowey złł: pol: 20,000. JP. Bachmińſkiemu złł:
pol: 10,500. oraz Plenipotentom ſtanu Mieyſkiego w Aſſeſſo-
ryi za czas zaſiadania ad *1mam* Junii 1792. złł: pol: 30,000.
wszyſtkiey do zapłaty należytości in summa złotych polſkich
4,202,049. gr: 25. den: 6. mimo tego znayduią ſię w ręku
woyſka Delaty do zaległych podatkow w zaiętych Kraiach
dotąd nie wyexekwowane, tych wykalkulować zupełnie ie-
szcze nie można było, dla zachodzących trudności, lecz po
bonifikacyą onych, codziennie woyſkowi do Kommiſſyi przy-
chodzą, także należy co mieſiąc JW. Zaſtępcy Nayiaś: Kon-
federacyi Gener: po złł: pol: 18,000. Tudzież Kommiſſarzom
Policyi, od Maia po złł: pol: 800. iakoteż i inne nieprzewi-
dziane Expensa. Na zapłacenie tych należytości ma Skarb
Koronny w gotowiznie, i sperandzie do tegoż dnia 1 7bra
Anni currentis złł: pol: 1,056,136. gr: 4. Jako to w Kaſſie
Generalney złł: pol: 2,718. gr: 22. z Percept Raty Czerwco-
wey, to ieſt: z ofiary dóbr Ziemſkich i Duchownych, z po-

datku Rzezi z Miaſt Kontraktowych, tudzież z Delat Rat zeszłych, po potrąceniu Aſsygnacyi na mieſięczny żołd wyżey wspomniony, zoſtaie w Kaſsach Prowincyonalnych, i Exakcyach złł: pol: 503,417. gr: 12. z Percept Kwartału Apriliuszowego in Julio kończącego ſię od Ceł, Tabaki, Stępla, Loteryi, Moſtu, Rzezi Miaſta Warszawy, i Czopowego Warszawſkiego, oprócz iuż przez Kommiſſyą na Expensa użytych, speratur złł: pol: 550,000. in summa w gotowiznie i sperandach złł: pol: 1,056,136. gr: 4. Zaś percepty iakie w Kwartale Juniuszowym in 7bri kończącym ſię wchodzić będą, tu liczone bydź nie mogą, gdyż tych obrachunek aż in 8bri przypada, a do tego ſtaią ſię Funduszem Expens a 1ma 7bris poczynaiących ſię, iako normalnego dnia rachunków corocznych, okazuie ſię zatym deficit złł: pol: 3,145,913. gr: 21. den: 6. które wypłaconemi bydź nie mogą w ſtanie Skarbu i sytuacyi Polſki teraźnieyszych. W tym mieyscu należałoby mi co wſpomnić, i względem długow Hollenderſkich, lecz ponieważ tych opłata przed 1. 7bris nie przypada, więc onych wyſtawienie do ogułu przyszłego urządzenia Skarbu zachowuię, a teraz mowę moią ſkracam.

Nayiaś: Skonfederowane Stany! Dopełniłem woli Waszey w donieſieniu aktualnego ſtanu dochodow Skarbu Koronnego, dotąd byłych, i teraz wchodzących, wyſtawiłem co z tego Skarbu komu z Prawa ſię należy, iaka możność na satysfakcyą tym szczegułom na teraz okazuie ſię, i wiele do zadosyć uczynienia oczewiście brakuie. Oddaię to światłey Waszey rozwadze; obmyślaycie śrzodki, aby zapobiedz niedoſtateczności Skarbu; zaradzaycie wczaſie, by na przyszłość Expens odpowiadała percepcie, by Obywatel bez uciążliwości widział iſtotne kraiu potrzeby opatrzone, by wewnętrzne beśpieczeńſtwo, sprawiedliwość, i godność Narodu przyzwoicie utrzymane były. Pzyimiycie w reszcie dopełnienie rozkazow Waszych, za dowod tey serca chęci, która zawsze w każdey poſtudze będzie mi towarzyszyć, a ieżeli w przyszłym Skarbu urządzeniu dozwolicie podawać sobie ſtosowne myśli, za ſłodką poczytam powinność odpowiadać Waszemu zaufaniu.

---

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 dnia 26. Wrześ:

N^RO 34.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnię zaczętego.

G Ł O S

JW. Tadeusza Szymona Boncza SKARZYNSKIEGO Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńſkiey na Seſsyi Seymowey d. 9. Mca Lipca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mòy Miłościwy,
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Już nie odzownym ſtało ſię wyrokiem, że Proiekt inſtrukcyi zamieniony w prawo, tak chciała mieć większość izby, więc Obywatelowi poſtusznym być trzeba. Byłem z liczby tych (i nie żal mi tego) ktòrzy proiektowi temu opieraiąc ſię podawali inny, lecz odmòwione dla niego ad turnum przyięcie, uſposobiło zręczność zamienienia pierwszego w prawo, ktòremu odemnie iuż poszanowanie należy. Wybrać osoby, ktòre przepisy tey inſtrukcyi dopełniać maią i przyzwoitą ku temu opisać plenipotencyą, wszak to są obiekta, nie mnieyſzey bynaymniey wagi, od poprzedniczey naszey czynności, ktòre nas dziś zatrudnić powinny.

Chociażby inſtrukcya była naylepszą, ieżeli plenipotencyi opisy nad sferę zamiarow i prawideł opisanych inſtrukcyą, na nic ſię nie przyda wasza Nayiaśnieysze Stany poprzednicza czynność. Dzieło Deputacyi aczby było naygorsze w ſwoim rodzaiu, i nie ſtosowne z inſtrukcyą, trwałość ſwoią mieć będzie, bo Potencya z naszemi Deputowanemi traktuiąca, pytać ſię nie będzie o inſtrukcyą, lecz o plenipotencyą,

Ij

na ktòrey fundamencie wszyftko dla fiebie pomyślnie zrobiwszy, czynność fwą gruntować potrafi na dobrey wierze, krórą iey opis Plenipotencyi nadałby; dodać do tego. że fię na wyborze Deputowanych, iako na ludziach pomylić można, a iuż będzie po naszey Oyczyznie.

W takim ia fmutnym widoku ftawiam przed oczyma i przekonaniem moim proiekt plenipotencyi JW. Jozefowicza Inflantfkiego; daleki ieftem od badania pobudek, które śrzodkowały do udziałania takiego proiektu, bo te mniemam, że mufiały pochodzić z dobrey chęci dla Narodu. Lecz raczy mi darować JW. Inflantfki, że mu fię opponować muszę, wedle przeświadczenia ferca i fumnienia mego, a to dla czego, tłómaczę.

Położmy N. Stany obok tego proiektu inftrukcyą, która iuż ieft prawem, a poznamy co za różnica rzeczy? inftrukcya daiąc moc traktowania, wymienia fzczegóły w czym traktować należy, Proiekt plenipotencyi bez żadney wzmianki referencyi do inftrukcyi, ba i bez wspomnienia nawet o niey, wszyftko traktować bez ograniczenia pozwala. Inftrukcya daie moc traktowania *illimitata poteftate* z referencyą do Seymu, zoftawuiąc fobie przeto moc approbacyi, lub reprobacyi; proiekt plenipotencyi udzielną moc nadaiąc wszyftkiego czynienia, przyrzeka, że co tylko zrobione i poftanowione będzie, to wszyftko Seym ratyfikować powinien. Inftrukcya zabrania przez wszelki fposob traktować Delegowanym w obiekcie uftąpienia Kraiow od Rzpltey zabranych, proiekt plenipotencyi rozumie być Deputacyą naszą do traktowania w obiekcie deklaracyi dnia 9. Kwietnia wydaney, która nadto iasno, widocznie determinuie zabor, więc pozwala tenże zabor potwierdzić.

Naoftatek nietylko życzenie powszechne izby Seymowey, nietylko dobro Narodu nayiftotnieysze, ale i opisy inftrukcyi na famym iey czele chcą mieć wybor osob do Deputacyi, fposobem elekcyi; Pro-

iekt plenipotencyi nie wiedzieć komu nominacyą onych zoftawuiąc, chce odebrać N. Stanom te prawo, które ieft ich nayiftotnieyszą własnością.

Mamyż więc przyięciem tego Proiektu obalić inftrukcyą? mamyż na niebeśpieczeńftwo, a prawdę mówiąc, na zgubę wyftawić nieszczęśliwą Oyczyznę? mamyż charakter Narodowy ślubem przyfięgi zaręczony, i w tylu czynnościach naszych światu okazany, Proiektem plenipotencyi odmienić, aby Deputowani nasi, mieli moc traktować w tym, co moc Seymu, i całego nawet Narodu przechodzi? N. Stany! nadto ufam cnocie waszey, którey widzialnie w tym tu mieyscu dowody ftały fię dla mnie naypięknieyszym do naśladowania przykładem, że pomyślić nawet boię fię, abyście na ten Proiekt zezwolić mogli. Teć to którem wyraził, więcey iak myłki Proiektu tego, fkłoniły zupełnie determinacyą moią na zupełne onego oddalenie.

Uważaiąc na dniu wczorayszym dwa głosy, flyszałem przyniefioną konwikcyą, iż plenipotencya nasza być winna podobną plenipotencyi JW. Ambaffadorowi od Dworu iego onemu flużącey, lecz óśmieiam fię powiedzieć w duchu rzetelności, iż nego fuppofitum: bo iako cel, zamiar i interefs Dworu Petersburfkiego ieft bez wątpienia różny od celu i zamiaru naszego, tak też i plenipotencya nasza, tamtey podobną być nigdy nie może. Dwór Petersburfki chce od nas brać kraie, więc do zabrania onych, i zaboru ratyfikacyi flużу JW. Ambaffadorowi plenipotencya, my kraie oddać niechcemy, i oddać nie możemy, więc nasza plenipotencya być mufi inna; Dwor Petersburfki wysyłaiąc nadzwyczaynego fwego Pofta, wydał zapewne plenipotencyą bez ograniczenia w pewney ufności, że fię nigdy zawieść na tym nie może; my wysyłaiąc z pomiędzy fiebie Deputowanych, mieć ich winniśmy pod okiem naszym, bo tak dobro Narodu wyciąga.

Poprawa tego Proiektu, która nie z zalecenia Stanow, lecz z dobrey woli JWW. Deputowanych do-

Konftytucyi ieſt uczyniona, lubo w pierwszym rzucie oka, zdaie ſię modyfikować na lepsze Proiekt pierwiaſtkowy, nie ieſt atoli ieszcze taka, że naniey przeſtać należy. Prawda ieſt, że z Proiektu JW. Inflantſkiego wymazana Deklaracyi dnia 9. Kwietnia wzmianka, naywiększą czyniąca obawę, ale na to mieysce położono Noty pod dniem 17. Czerwca do Seymu podane, które nie do czego innego, tylko do teyże Deklaracyi 9. Kwietnia referuią ſię, więc to ieſt *unum per idem*, bez czego wcale plenipotencya obeyść ſię nie tylko może, ale powinna, bo my nie winniśmy wzmiankować; co kto czynił w zamiarze intereſſu ſwego, ale to tylko, co myśmy działali na ſwoią obronę. Wyraz również nominacyi Deputowanych nie przyzwoity ieſt, bo ſię ſamowładności Seymu ſprzeciwia, o czym później powiem.

Późnieysze wyrazy nie poprawione przez Deputacyą w tymże Proiekcie pozoſtałe: *Układać, ſtanowić, konkludować, i podpisywać to wszyſtko, co ku naytrwalszemu i naylepiey upatrzonemu dobru kraiowemu* (słowa Proiektu) *uznaią być koniecznością*. Zdaią mi ſię nie bespieczne, bo wyraz konieczności, ciągnie za ſobą ſkutek ulegania iakim bądź kolwiek wyſtawom rzeczy, i natura słowa tego nadaie moc arbitralności w mniemaniu oſobie traktuiącey, insza ieſt różnica powiedzieć plenipotentowi, zrób iak konieczność wyciągać będzie, a insza zrób wedle przepisow ci danych, pierwsze nadaie moc robienia nawet i złego, w nadzieię wymówki przez konieczność, drugie zakłada granicę władzy w przepisach inſtrukcyi, chciałbym więc na to mieysce mieć wyraz inszy: *np: co ku naytrwalszemu dobru kraiowemu uznaią bydź nayużytecznieyszym* Daley wyraz oſtateczny: *Obiecuiąc słowem naszym Krolewſkim, iż cokolwiek mianowani Deputowani nasi ad hunc actum zrobią, zkonkluduią, poſtanowią, i podpiszą, to My Krol za poprzedzaiącym zezwoleniem Stanow przyiąć i ratyfikować przyrzekamy.* Zdaie mi ſię, iż dla wszelkiego bespieczeńſtwa, którego,

ile w tak delikatney materyi nigdy nadużycie bydź nie może, poprawić należy w tym ſposobie: *Obiecuiąc słowem Naszym Krolewſkim, iż cokolwiek wyżey wyrażeni Deputowani nasi ſtosownie do przepisow inſtrukcyi im daney zrobią, zkonkluduią, i podpiszą, to My Krol za poprzedzaiącym zezwoleniem Stanow, i uznaniem ſłuszności dzieła, przyiąć i ratyfikować przyrzekamy.* Takie ſą więc moie poprawki tego Proiektu, które umieszczone mieć żądam, oddaiąc one rozsądney waszey N. Stany uwadze. Pomniycie, że nie o małą rzecz idzie, bo o zupełne ſzczęście Oyczyzny, którey miłość wszyſtkie inne przeważać powinna względy, czytam więc poprawiony ten przezemnie proiekt, i onego do Laſki oddaię.

Co zaś do materyi wyznaczenia osob Deputacyą ſkładać maiących, oświadczam. Im ważnieysza nad wszyſtko podaie ſię do uſkutecznienia ſprawa, bo los całego Narodu intereſſuiąca, tym wybor osob do tey czynności, uroczyſtszym nad inne odbyć ſię winien ſposobem.

Nie prawem pisanym, któremu Obywatel poſłuszeńſtwo ieſt winien, lecz zwyczaiem zle wziętym, trafiało ſię czasem, iż do niektórych czynności, które ſię w mnieyszey liczbie osob ciało prawodawcze ſkładaiących odbywać zwykły, przez Marszałka Seymowego naſtępowała nominacya; lecz iako wszyſtkie inne rodzaie bądź Deputacyow, bądź Delegacyow, czyli do napisania iakowego do prawa proiektu, bądź wyexaminowania Magiſtratury rządowey, bądź do innego wewnętrznego urządzenia trafiaiące ſię, były mnieyszey bez porównania wagi, od tey, która teraz wypada, tak też i osoby nie przez nominacyą JW. Marszałka Seymowego, lecz przez wybor nasz własny wyznaczone być winny. Ile na tym Oyczyznie zależy, próżno ieſt tłómaczyć, gdy rzecz ta tak z ſiebie iasna i widoczna, żadnego nie potrzebuie wſparcia.

Sposob tego obioru winien być sekretny, sposobem obieralności Magistratur rządowych, a to dla tego, aby osobiście nie narazić nikogo, oraz iżby przyiaźń i tym podobne okoliczności nie były na przeszkodzie do tego wyboru, na którym naywięcey Oyczyznie zależy. Taki był przez nas Posłow blisko sta na zalecenie Twoie N. Panie, i wezwanie JW. Marszałka wraz z Delegowanemi do Konstytucyi na Sessyi ranney w dniu piątym *currentis* przy czynionych Proiektu instrukcyi poprawach obmyślony sposob, ktory, że się *ad turnum* na ten czas nie domieścił, dziś przedsięwzięty być winien.

To gdymówię i dowodzę, że JW. Marszał: prawa nominacyi nie ma, i mieć nie może, niech nie będę w mniemaniu, że przez sposob obieralności, życzyłbym sobie być w liczbie Delegowanych. Nadto daleki iestem od tego, znam bowiem, iż te nader trudne obowiązki, są nad siły moie, i nad sposobność, która tak ważnemu obiektowi odpowiedzieć nie zdoła.

G Ł O S

JW. KRASNODĘBSKIEGO Posła Liwskiego miany na Sessyi dnia 10. Lipca

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy Prześwietne Zgromadzone Stany.

Dla zaprzedanego Amerykanina tyranii, niektórych Europeyczykow, słodki iest i ieden moment, w którym zdeymą z nóg iego kaydany. Tęż samą roskosz i my czuiemy, że przez te kilka dni przynaymniey, wolnieyszym nie co oddychamy powietrzem, zostawieni własney woli naszey, i usunieni cokolwiek od wpływu burzliwey fali, obcego wiatru, szturmem rozchełbaney, i uderzaiącey o ściany okrę-

tu naszego, którego właścicielami i mieszkańcami iesteśmy. Spieszmy się więc w tey porze iak nayskwapliwiey, przybić do bespiecznieyszego lądu, niż ten iest strasznemi naieżony skałami, wskazany nam od obcych sternikow, w celu zdruzgotania okrętu, z zatopieniem maytkow iego.

Wniosł wczoray gorliwy Senator przywiązany do Narodu, i baczny na powszechne dobro, JW Biskup Inflantski w wymównym głosie swoim, aby Narod sam sobie obierał Delegowanych. A Nayiaśn: Pan, iako troskliwy Ociec o dobro i dogodność dzieci swoich, czyniący ofiarę dla ich szczęścia z odstąpienia prerogatyw (nie zaprzecznie sobie należnych) gdy raczył to łaskawie pozwolić, użytkuymy z iego dobroczynności i przyiazney nam chwili, przystępuiąc do ich elekcyi. Lecz to nie w innym sposobie i kształcie, tylko iaki był dotąd używany, w obieraniu Konsyliarzow do Rady Nieustaiącey

P R Z Y M O W I E N I E S I Ę

JW. KIMBARA Stolnika i Posła Powiatu Upitskiego, na Sessyi dnia 12. Lipca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy
Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Rozwodzić się nad przemocą i uciskiem od JW. Ambassadora Rossyiskiego Stanom Seymuiącym dopełnionych, lub się zatrudniać ich wyobrażeniem nie mam potrzeby: bo te nam samym wiadome z doświadczenia, publiczności z odgłosu; a dosyć z siebie maiąc iasne dowody, pewny iestem, iż nie masz żadnego Obywatela, któryby o ich zupełnie nie został przekonany.

Nayiaśn: Królu Panie Móy Miłościwy! cofnienie się na dniu wczorayszym od prawa zapadłego względem wybierania osob do Deputacyi, niech nie będzie rozumiane za skutek boiaźni naszey, którąby przemoc, i pogróżki sprawić mogły, lecz za prawdziwą ufność w Tobie Nayiaśnieyszy Królu, że będąc Narodu Oycem troskliwym o los Oyczyzny, takie wyznaczysz osoby, w których by i Narod znalazł swoie zaufanie, i troskliwośc nasza zupełnie zaspokoioną została. Dopełniłeś iuż Wasza Królewska Mość na dniu wczorayszym skutek nominacyi osob do Deputacyi, dzis więcey dodawać nie widzę potrzeby, a maiąc za rzecz skończoną, na pomnożenie liczby osob dziś także nominowanych nie zgadzam się.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! śmiało mówię i oświadczam się, iż odtąd na żadne dodatki, lub poprawy w tym wszystkim, w czym Prawo zapadło, nie pozwalam, i nie pozwolę. A śmiało stoiąc przy tey moiey determinacyi, nie lękam się pocisków, iakie dla mnie przemoc gotować może, bo nic nie mam droższego nad miłość Oyozyzuy i cnotę, dla których tracąc to wszystko, co iest moim, rozumieć będę zawsze, żem nic nie stracił.

N^ro 35. w Drukarni Korrespondenta Kralowego i Zagranicz. R. 1793 d. 1. Pazdzier.

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS
JW. Antoniego KARSKIEGO Posła Wdztwa Plockiego dnia 10. Lipca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany.

Proiekt do instrukcyi dla JPP. Deputowanych do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim na dniu onegdayszym w tey to szanowney Praw świątyni, obok od obydwóch pełnomocnych Posłow, tak Petersburskiego, iako i Berlińskiego Dworu, z Notą przez tych razem podpisaną, podany, gdy dzisiay pod deliberacyi wychodzi, któż się tak daleko ciezmnym znaleść może? ażeby pilnie dozieraiącym dobra Oyczyzny okiem, nie miał dostrzedz widoczniey przytłoczoney dla niey kwiatami przepaści. . . . Nayiaśnieysze Stany! błąka się tu między nami pod maską cnoty taiemna iakaś obcych natchnień siła. . . Czyli bardziey rzekę czuwaiąca na zgubę Oyczyzny zbrodnia, stodzi nam fałszywemi pozory, niewolnicze pęta iuż na karki naszych współ-braci, włożone, niemniey nam chce przymilić i te, która iey zdrada równie i dla nas gotuie. Stany Nayiaśnieysze! mieymy tylko na pilney baczności świętość naszych obowiązkow, a pewien iestem, że ubarwionym mniemanego dla Oyczyzny szczęścia pozorowi zdarłszy zasłonę, odkryiemy łatwo tę świętokradzką rękę, co dla niey przyśpiesza zgubę? w ów czas znaydzie się ieszcze cnotliwego Polaka ramie, co odrodną krew

ferca wytaczaiąc zdraycy, fprawiedliwemu wfkaże go ukaraniu. . .

Nie ieftem ia Nayiaśnieyszc Stany przeciwny zawarciu Traktatow z Roffyą, owszem widziećoy mi ie należało fzczegunieyszą twierdzą, i wsparciem Rzpltey, lecz fmutny przykład zawartego aliansu z N. Królem Jmcią Prufkim fprawiedliwą umyfł móy zaymuie obawą, iakaż być może świętsza nad foiusze między Mocarftwy zawarte fpokoyności i całości granic Pańftw wszelkich warownia? te tak uroczyfte wiary publiczney 75. Roku z trzema fęmfiedzkiemi Mocarftwy, to ieft Dworem Petersburfkim, Wiedeńfkim i Berlińfkim, nas zabeśpieczeń, gdy dziśiay widzę wzruszone zapory; gdy oddzielnie Król Jmść Prufki, w mieyscu obowiązkow fwoich, podług zawartego aliansu, dawania w potrzebie pomocy Rzeczypospolitey, zgwałcił świętość i nietykalność iey granic, wprowadził woyfka zbroyne, i odciąwszy ośm Woiewództw od ciała Rzpltey, absolutnym fwoim nakazem i mocą oręża, przymufił współ-braci nafzych, fiebie onych przyznania Panem. Cóż teraz ieft N. Stany, co naszą exyftencyą zapewnić może? . . Komu zaufać, i z kim fię łączyć mamy? gdy zewsząd nadzieie nasze zdradzone; i gdzie tylko fzukamy wsparcia, wszędzie, chociaż filne na oko, przecież iak gdyby upadkowi naszey Oyczyzny przeznaczone, pod nieszczęśnie oney nachyloną budowlą giną ią fię podpory. . . N. Stany! Nota na dniu 28. Mca Junij z podpisem Połnomocnych Poftow Dworów Petersburfkiego i Berlińfkiego podana, do iakiegoż to celu zmierza? czego to ona po nas wyciąga? oto Stany N. chce od nas wyraźnie wyznaczoney Delegacyi, i iak oney ieft brzmienie, chce ażeby taż Delegacya opatrzoną zupełnie była inftrukcyami w moc odpowiadaiącą, ftosownie deklaracyom 29. Maia, 9. Kwietnia niemniey Not niniejszą poprzedzaiących: N. Stany! widziemy teraz otwarcie, że te Dwory tego żądaią, ażeby Delegacya od nas wyznaczona ratyfikowała zabory Kraiow, na co nie tylko ia z mieysca moiego, iakem fię iuż raz w głofie moim odwołał, nigdy nie pozwolę, tak równie fpodziewam fię, iż w ogule całym cnotliwych Mężow Seym ten fkładaiących, idąc za przykładem iednego z naylepszych Krolow, i pod ftyrem Twoim JW. Marszałku Seymowy nie znaydzie fię tak wyrodne Polska plemie, ażeby na podobną Delegacyą zezwolić miało i ratyfikować rozbior Kraiu kiedy odważyć fię mogło. Stany N. konieczną widzieć zdaie mi fię potrzebą, ażebyśmy na wyznaczone Poselftwa do Dworów Europeyfkich, pro bonis officiis, czekali odpowiedzi, a że Seym Extraordynaryiny, podług prawa przepisow, niedziel tylko dwie trwać powinien, którem to czas Seymowi gdy dzifiay kończy fię, a dotąd nic ku ratunkowi Oyczyzny zdziałać nie byliśmy w ftanie, przeto N. Stany iako ten Seym nie ieft wolny, ale pod Konfederacyą, zatym nie gwałcąc prawa prorogacyą onego, z normalnego czasu zamiarem zrobić możemy wraz i limitę.

W tym zaś przeciągu, gdy JW. Sievers Poseł pełnomocny Dworu Petersburfkiego z wyznaczoną od Stanow Deputacyą respective tylko, względem zawarcia Traktatow wieczyftych, między Roffyą a Polfką, nie przywłaszczaiąc fobie granic nowo zabranych Kraiow, przyftąpić raczy, chętnie do tego fkłaniam fię, oftrzegaiąc fobie do tey Deputacyi wybor osob, tak Prufkim, iako i Mofkiewfkim nie zaiętych, Kordonem, niemniey żądaiąc poprawienia inftrukcyi w każdym Artykule, do którey ftosowny podam do Lafki Proiekt, tudzież dla zabeśpieczenia nas, żądam, ażeby był rygor wfkazany na Ichmciow Panow Deputowanych, w naftępnym fpobie:

A gdyby nad wyraźne przepisaney fobie inftrukcyi brzmienia, ciż JWW. Deputowani fua authoritate w traktowaniu z JW. Ambaffadorem Roff: w iakimkolwiek punkcie i pod iakimkolwiek pozorem, nie donioflszy Stanom Seymuiącym, i bez wyraźnego onych zezwole-

nia, układ iakowy, z uſzkodzeniem całości granic Rzpltey i dobra publicznego poſtanowić mieli, takowy układ, Stany Seymuiące, uznaiąc za nieważny, a piszących ſię nań za zdraycow ogłoſiwszy Oyczyzny, natychmiaſt w Sądach kryminalnych N. Konfederacyi Gener: onychże ſądzonemi mieć żądaią, i kary prawem przepisane, to ieſt pæna talionis & perduellionis, na onych wſkazuią. Proszę więc Mci Panie Marſzałku, ażeby Proiekt mòy poprawienia Inſtrukcyi dla JPP. Deputowanych do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim, ktòren do Laſki podaię, za zezwoleniem N. Stanów zoſtał w inſtrukcyi umieszczony, inaczey z mieysca mego, na tę iſtrukcyą nie pozwalam, i formowanie propozycyi ad turnum, w tey materyi zamawiam ſobie.

G Ł O S

JW. Seweryna BIENKUNSKIEGO Strukczaszego i Posła z Pttu Oszmiań: w Grodnie na Seſſyi Seymowey d. 10. Lipca R. 1793. miany.

Nayiaśnieyszy Krόlu Panie Mòy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Kiedy kilkunaſtodniowego pracownictwa chcemy odnoſić owoc, kiedy iuż nadszedł moment, w którym zwierzyć mamy naszemu zaufaniu, to ieſt osobom w Deputacyi, los naszey Oyczyzny, kiedy mòwię iedyny wzgląd przy nas zoſtaie wybioru tychże osob, niech każdy dziś rzuci poſtać podchlebiaiącą, żeby zawsze napotym ſercem, ieśli nie uſty mògł ſobie wyrzec: o to traficie, poufałem bratu, ktòren nie zapomniał braterſtwa związku, któren co tchu w nim walczył dbały o ſwóią i moią całość, dbałym będąc i o to, co mu poruczył, walczył bacznie i za tę uſność, którą w nim położyłem.

Wybranego na wszelkie urzędowanie, niech będzie tak czuła i tak ſtronna wzaiemność za prawdziwą uſność, wybior w ten czas ſtanie ſię tylko miłym widokiem, a ſkutek urzędowania chwały i uwielbienia godnym.

Poufać osobom i wybiorowi ſwemu winniśmy, tylkoż nie inaczey, by to ſzło z naszey woli, a nie insynuowanego żądania.

Ta arcy ważna czynność wybioru powinna nas zatrudnić nie pomału; chcieć bowiem ściſley exekucyi przepisow, komu ie zwierzyć mamy, nie mała tu ieſt uwaga; tak znowu kto ie exekwować będzie, nazowę go mało-czynnym, którenby tylko miał obiekt w umyśle prawidła inſtrukcyi, a w ſercu gorliwości i miłości Oyczyzny nie chował przedmiotu; by gdy iuż dla przemagaiących zawad choćby był nie mocen odwrócić upadku Oyczyzny, nie przyłożył przynaymniey ręki do iey zaguby.

Około wybioru osob do Deputacyi sposob przez podkryślenie ſekretne Liſty Seymuiących, & etiam osob wolno z Obywatelſtwa podaiących ſię, lub też od Tronu, od Senatu, albo od Poſłow na tę Liſtę podanych i zapisanych zaymuiącey niech będzie użyty.

To ſekretne podkreślanie (któż ſię nie konwinkuie) że ſtanie ſię wolnomyślności za osobami iedynym ſposobem, gdy prócz wmawianey od kogożkolwiek za ſobą ku obraniu i za ią wotowaniu ſamo profte o iey zamyślenie ſię, a co naywiększa bez obrażenia nikogo.

Gdy tak ſamo wolnie przez podkryślanie obierzemy, o iak to miło będzie ſłyſzeć powszechne odgłosy! że w nieintereſſowanym obiorze nie zataia ſię duch partyi, kiedy wśrzod niepomyślności ſamey widzieć ſię dadzą patryotyzmu znamiona, ſłodko będzie rozpamiętywać: że ieszcze Pan Zaſtępow nie zapomina Oyczyzny naszey, gdy daie ducha rady,

iedności, i nie wzruszonego ftarunku, o dobro powsze- chne w osobach takiego wybioru.

Nie winny ten poftępek, fzczęśliwy los Oyczy- znie zanieśie, gdy obior taki osob nie z intrygi, ale z przekonania wywotowany z większości wypadły, fpo- dziewać fię trzeba, że za większych o wybranych o- sobach poufaniach, pomyślnieysze dzieł fkutki zarę. czy.

Trzeba nayprzódy porozumieć fię i ułożyć zgo- dnie liczbę osob do Deputacyi, ile z Senatu, ile ex Minifterio, ile ex Æqueftrì ordine mieć chcemy, by ta zawarta ilość, a w takiey ogromney materyi i nie mała gdy wypada i będzie to ogłoszonym, a zatym zoftanie w wiadomości, dopieroż z kommuni- kowaney Lifty każdy fobie deliberatè znane osoby, a przezeń życzone, odbierze i podkryśli.

N. K. P. N. M. niechciey za właszczyć fobie nominacyi osob do tey Deputacyi w tym dopiero tu cza- fie, kiedy Regeftr na zawczorayszey Seffyi przez JW. Szteyna Pofła Inflantfkiego przy głofie w żądaniu tychże nominacyi zoftał podany.

Niechciey z powtórney uwagi mówię zawłaszczyć intereffu Narodowego i fzczegulney mocy Pofłowi nadaney, każdy z nas będąc własnego Pttu woli in- ftrukcyi wykonywaczem, coby miał rzecz mòwić w Seymie i utrzymywać fprawę całości granic, fwobod Republikańfko niepodległey fwey Oyczyzny, obierać dziś winien plenipotenta, coby zań ufty iego mówił z JW. Pełnomocnym Nayiaś: Imperatorowey Roffyi- fkiey, a mowił ten, któremu on, a nie kto inny zwie- rzyć fwą czynność ieft w mocy i władności.

N. Panie racz być przodkuiącym do tego wy- bioru i poday sposoby ułatwiaiące fprzeczki, oto gdy na wczorayszey Seffyi ftanęło iuż prawo obieral- ności przez Seymuiących; rozumiem: że pretendować za fobą ani za nikim nikt nie będzie nominacyi, któ- rey fię raz Mił: Panie zrzekłeś, i nie zechcesz być

w okazyi mniemań o Twey N. Panie nominacyi, gdyby nominowanych przez Ciebie Mił: Panie przeciwna, lub zboczna czynność mogła być przeświadczoną.

Odday to profto władzy Narodu, odday to tym, których ogólna wola w większości wotow może wy- da pomyślnych fwoiey woli mniemania i fzczerego poufania nie odftępcow.

Nominacya także, z którą odezwano fię przy głofie JW. Pofła Inflantfkiego fzczegulnie do Pofła nie należy, a ile przez iedyny nominowanie zaymu- iący Proiekt, do którego ile ieft Pofłow, tyle być może popraw, bo każdy z własnego czucia mocen ieft Deputować osobę którą życzy, a zatym tłumność proiektow czyli odmian, do rozebrania ich albo wy- ftawiłaby na bez czynność, albo w obiorze wyra- źne przez pisma nie ukontentowanie, którego iak żaden niechciałby zaciągnąć, tak też i fposobu takie- go brać fię nie zechce.

Ja ieftem za fekretnym nikogo nie obrażaiącym do obioru fposobem, i ten w mym zdaniu przez pod- kryślanie osob na papier fpisanych; proszę o inny, by tylko nie otwarty, a gniew osob ściągaiący fpo- sob, łatwo przyłącze fię, a naybliżey do takiego, któ- ren insynuacyi nie ma, i chętliwie żądane w większo- ści wotow wyftawi osoby.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Dyonizego MIKORSKIEGO Pofła Xięftwa Mazo- wieckiego, Ziemi Wyszogrodzkiey po przeczytaniu Noty JW. Ambaffadora d. 11. Lipca.

Jeżeli ftawać przy Prawach Kraiowych, ieft to być burzycielem i zapalaczem fpokoyności, ieżeli okazy- wać gorliwość o fwobody Oyczyzny, ieft być nie- przyiacielem teyże Oyczyzny, N. Stany! wolę nofić i to przykre nazwifko. wolę raczey zoftać nayniefzczę- śliwszym z ludzi, niż być obcey woli, i przemocy

niewolnikiem. Niech kto chce wznoſi ſię i rośnie, na ruinach Oyczyzny, ia w iey zgubie z nią razem zagrzebać ſię mam za powinność cnotliwego Republikana, wolnego Polaka. = Nie celem osobiſtych widokow, lub zgubienia Rzpltey podiąłem ſię na ten Seym Urzędowania, ale końcem oney ratunku; znam Oyczyznę za moią Matkę, znam, iż powołanie i przekonanie moie nie inne, iak ſtawać w obronie współ-braci moich, w obronie naszych praw i prerogatyw. Widziemy, iż poſtrach okrutny, a wyrokow przeznaczenie, iuż tey Oyczyſtey Ziemi bronić nam nie dozwala, lecz mamże lękać ſię, ulegać gwałtowi, i ſtygnąć z miłością ku Oyczyznie? Nie. Byłem, ieſtem i będę w tym ſtałym i niezmiennym przedſięwzięciu, iż życie moie niosę z chęcią na ofiarę, krew moia niech zmaże krzywdę Narodu. Niech mnie potyka los nayokropnieyszy, niech mnie przemoc okutego w kaydany, pakuie w więzienia, zniosę to ſpokoyny, bo mi ſumnienie towarzyszyć, i świadkiem moim będzie, żem ſię opierał gwałtowi, żem proteſtował ſię na przemoc. O! Oyczyzno moia! o! mili bracia! giniemy, cóż to za ſmutne wspomnienie, lecz giniemy zdradą własnych Rodaków, przymuszani gwałtami i przemocą.

N. Stany! ſtoię przy prawie na dniu wczorayszym zapadłym o wybieraniu przez nas Deputowanych, na zmianę żadną nie pozwolę, owszem przeciw nakazom gwałtownym proteſtuię ſię przed Tobą Boże! przed W. K. Mcią, przed całym Narodem, i Europą. Gwałt zaczął, gwałt działa, niech gwałt dokonywa. Niedbam o życie, gdy ginie Oyczyzna, to mi iuż nie miłe. Boże, który zakątki duszy moiey przenikasz! Tobie los życia porzucam, a na złamanie prawa nie dozwalam.

Nro 36. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 d. 5. Pazdzier:

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. JP. ŁOBARZEWSKIEGO Poſła Czerniechowſkiego Kawalera Orderu S. Włodzimierza 4. Klaſsy, na Seſsyi Seymowey d. 11. Julij 1793.

Głos W. K. M. P. M. M. dopiero ſłyszany, ieżeli czułość ſprawił w całey Izbie, doszedł równie i do ſerca mego. Niepodobna nie zaſtanowić ſię nad wyrazami groźney Noty JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego dopiero przeczytanemi, które z przyczyny powolnych działań w Seymie mocne na dal obiecuią klęſki. A tu iuż kto nie doſtrzeże ſyſtemmatu obydwóch Mocarſtw, aby gwałtem i ſiłą raz ułożone między ſobą popierali umowy. Zaledwie wy tu zacni i cnotliwi Mężowie zgromadziliście ſię na Seym, a iuż wam doznawać przyszło na osobach waszych przeciwności. Areszta, ſekweſtracye, zbronność Królowi dochodow, Miaſta opasanie, powtórne woyſk Pruſkich w Kray wſtąpienie, czyż iuż nie dosyć przemoc probuią? A tak gdy za grzechy cudze los was przymusza cierpieć, z czułości prawdziwie ledwie zapytać mi ſię przyidzie, kto ieſt przyczyną zguby Oyczyzny? Lecz że światłe głosy godnego Senatora JW. Ożarowſkiego Kasztelana Woynickiego, JW. Białłozora Poſła Żmudzkiego, i wielu innych zacnych Poſłow tę wielką ſprawę Narodu ieszcze do tych czas nie rozolwowaną, odeſłali do potomności, więc aby nas w dziſieyszych obradach nie różniła takowa okoliczność, i ia tę ſprawę równie z niemi odsyłam do potomności, ale z przeklęctwem na Magnatow Pol-

ſkich, którzy zgubili Rzeczpospolitę. Wy N. Stany
już zgubioną Oyczyznę w opiekę obeymuiąc, daiecie
oraz powszechności poznać, że na przeciw ſile, ie-
żeli nie macie wyrównywaiącey ſiły, wyſtawuiecie
ſyſtemma cnoty i ſzlubow Targowickich. Pierwsza od-
powiednia Nota Ambaſſadorowi, i późnieysze wasze
czyny nauczaią mnie o tey prawdzie, a wasza de-
terminacya o niey wątpić nie każe. Założywszy więc
takowe zasady, czyż można, czy nareście przyſtoi
wam Nayiaśn: Skonfed: Rzpltey Stany gubić ſię w
tym momencie na ſamey formalności? Podpisanie,
lub nie, traktatu, ſtanowi u mnie rzecz iſtotną, dyſpu-
ty wycięczone o ſłowa, o tytuły, o nominacyą, lub
elekcyą, i tym podobne wnioſki, nie ſą iak ſamą
formalnością. Zaufawszy raz ſobie, czy przyſtoi zwró-
cić ſię od rzeczy, a na samey czczey formalności
ſwoie zbawienie zasadzać? Jeżeli iuż tak nie ufność
padła między nami, że ieden na drugiego patrząc, nie
widzi w nim, iak ſwego nieprzyiaciela i autora nie-
szczęścia, ia pierwszy śmiało powiem, że w takim
narodzie iuż nie masz cnoty. Czas po ludzku z ludź-
mi poſtępuiąc, dòydzie zawsze do zamierzonego kre-
su, a na òw czas w iednym rzędzie położę nomino-
wanych głośno lub ſekretnie obieranych, a nawet
choćby od całego Narodu zaleconych Deputowanych.
Jeżeli są ieszcze między nami iſkierki cnoty i ufno-
ści braterſkiey, na còż nam ſamym podawać ſię w o-
bliczu powszechności w podeyrzenie haniebne? przez
podane Liſty ròżnych Poſłow do Deputacyi umieścić
ſię maiących, zoſtał w tey Izbie rzucony kamień nie-
zgody. Podaiący nie kalkulowali, że osoby w ſtanie
Republikantſkim nigdy na hazard puszczać nie nale-
ży. Te i tym podobne niedoſkonałości, co raz bar-
dziey wprawiaią Izbę w niechęci, w ſtratę czasu i
nieporozumienie ſię, a ztąd zbliżaią klęſki i nieszczę-
ścia na resztę oſtatniego Kraiu! Wzywam światłych
i nie uprzedzonych Mężow, niech zdanie ſwoie po-
łożą, czy dogodnieyszy ieſt ſposob ratowania teraz

Oyczyzny przeciwko przemocy ſtawaniem za pu-
klerzem cnoty, czy roſtropność łącząc z możnością,
ulegać wſtępie formalności gwałtowi, któren zaledwo
nie codziennie daie ſię uczuć. Prawda, że raz na-
pisawszy Prawo, mazać go zaraz ieſt rażącym cio-
sem dla wolnego Polaka, ale czyż Prawo takowe
może ſłużyć temu, kтòren Prawa w cudzym Kraiu
daie? możemyż nawet tyle ſobie podchlebiać, że wol-
nie o ſobie radziemy? Siła więc dóyść może do ſwo-
ich zamiarow, ale czy wypada nam exponować gor-
liwość wspòł braci naszych po doznanych gwałtowno-
ściach? iaki z tego ſkutek, iaka nadzieia, chyba nie-
odżałowany z popędliwości krok zguby. Syſtemma
ſiły z ſyſtemmatem cnoty długo z ſobą walczyć nie
mogą, lepiey więc wcześnie przedſięwziąć ſkuteczne
śrzodki, aby oddalić złe. Mam tu móy własny Pro-
iekt wypracowany, ozdobiony światłem osob ufność
waszę poſiadaiących, uczeſtnikiem onego dzielić tylko
będę w małey części z niemi tę chwałę, ktòra im ſię
ze ſkutku zupełnie należeć będzie. Proiekt ieſt na-
pisany ſtosowny do Noty dopiero czytaney, i znay-
duie śrzodki łatwe w odmienieniu formalności, aby
tym ſkuteczniey zapobiedz klęſkom tak groźno nam
obiecywanym; a zatym podaię Proiekt móy do Laſki,
i o przeczytanie onego domawiam ſię.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. KIMBARA Stolnika i Poſła Powiatu Upitſkiego, na Seſſyi dnia 12. Lipca.

Rozwodzić ſię nad przemocą i uciſkiem od JW. Am-
baſſadora Roſſyiſkiego Stanom Seymuiącym dopełnio-
nych, lub ſię zatrudniać ich wyobrażeniem nie mam
potrzeby: bo te nam ſamym wiadome z doświadcze-
nia, a publiczności z odgłosu; a dosyć z ſiebie maiąc
iasne dowody, pewny ieſtem, iż nie masz żadnego
Obywatela, któryby o nich zupełnie nie zoſtał prze-
konany.

Nayiaśn: K. P. M. M. cofnienie ſię na dniu wczorayſzym od prawa zapadłego względem wybierania osob do Deputacyi, niech nie będzie rozumiane za ſkutek boiaźni naszey, którąby przemoc, i pogróżki ſprawić mogły, lecz za prawdziwą ufność w Tobie N. Królu, że będąc Narodu Oycem troſkliwym o los Oyczyzny, takie wyznaczysz osoby, w którychby i Narod znalazł ſwoie zaufanie, i troſkliwość nasza zupełnie zaspokoioną zoſtała. Dopełniłeś iuż W. K. Mość na dniu wczorayszym ſkutek nominacyi osob do Deputacyi, dziś więcey dodawać nie widzę potrzeby, a maiąc za rzecz ſkończoną, na pomnożenie liczby osob dziś także nominowanych nie zgadzam ſię.

N. K. P. M. M. Przeświet: Seymuiące Stany! śmiało mówię i oświadczam ſię, iż odtąd na żadne dodatki, lub poprawy w tym wszyſtkim, w czym prawo zapadło, nie pozwalam i niepozwolę. A smiało ſtoiąc przy tey moiey determinacyi, nie lękam ſię pociſków, iakie dla mnie przemoc gotować może, bo nic nie mam droższego nad miłość Oyczyzny i cnotę, dla których tracąc to wszyſtko, co ieſt moim, rozumieć będę zawsze, żem nic nie ſtracił.

G Ł O S

JW. Fabiana ALEXANDROWICZA Generała Adiutt: B. W. Litt: Maiora Kawaleryi Narodowey, Poſła Smoleńs: na Seymie Grodzieńſkim Roku 1793. Julij 12. dnia miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mòy Miłościwy
Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Złamane na dniu wczorayszym Prawo, z okazyi ſłyszanego trzykrotnie głosu W. K. Mci, wyſtawiaiącego ſrogie i nie uchronne na Narod klęſki, ieżeliby toż świeżo zapadłe Prawo, uchylonym nie było;

pociągnęło Seymowe Stany do zezwolenia dobrowolnego, na rzadko praktykowane zniszczenie, raz od ſiebie poſtanowionego Prawa. a to; przez iedyny ſkutek wielkiego zaufania, iakie miał, i dotąd ma Narod, w dobrym Królu ſwoim. Po zaszłey przeto, na ſzczegulne żądanie Pańſkie iednomyślney zgodzie, naſtąpiła wraz nominacya osob do Deputacyi przez ſamego W. K. Mość wybranych, i w tey Izbie iuż ogłoszonych. Gdy zatym ukończona wczoray zoſtała nominacya takowa, iakże więc pragniesz Miłościwy Królu, przez ſposob dodatku, z prawem niezgodnego, wciſkać dziś do Izby, do tey obrad naszych świątyni, materyą, ktòra zupełnie, i nie odzownie załatwiona iuż ieſt, i za taką rozumiana być powinna. Jeżeli albowiem, mamy, iawne i dotykalne powody, uſkarżać ſię na przemoc obcą, niechże Miłościwy Królu, nie cierpiemy podobnego gwałtu z łona tego, który wszelkiemu gwałtowi powinien zawsze na naydzielnieyszey ſtawać przeszkodzie, i ony własną odpierać osobą, nie zaś, mieć nieiakie uczeſnictwo do niego. Jeſteś Królu, ſzczegulnieyszą tarczą Narodu, Praw, i ſwobod naszych, bądź że więc tą tarczą, przynaymniey, aby raz ieden, nie przełamaną.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Szymona SZYDŁOWSKIEGO Poſła Wdztwa Płockiego na Seſſyi Seymowey d. 13. Lipca 1793. Roku w Grodnie.

Rzekłeś W. K. Mość na dniu wczorayszym, iż nominacyą osob do Deputacyi, ktòrey ſobie poprzednicz nie życzyłeś, iedynie dla dobra Oyczyzny, iedynie mówię dla zagrożenia uczynionego przez JW. Ambaſſadora, kilkudzieſiąt osobom, radbyś pozyſkać od Narodu, bo iako prawdziwy Oyciec ſkwilonych i męczonych Twych dzieci, czuiesz naywięcey, co ieſt ich ięk i uciſk. Długo bardzo opieraliśmy ſię, i gdy nakoniec oddał Ci Narod to, co dla ulgi na-

ſzey chciałeś mieć Królu; nie idzie zatym, by to, co na wczorayszey Seſſyi Prawem pozwolone zoſtało, i do dziſieyszey w pomnażaniu tychże Tobie Miłościwy Panie ſłużyło.

Na wczorayszey albowiem punkt położyliśmy Seſſyi, i nie możem pozwolić N. Panie, abyś tychże liczbę dziś nam pomnażał. Dobry Królu! przeſtań na tym.

A JW. zaś Marszałek Seymowy, którego impertynencye i ton hardy, ciągle od niedziel kilku onemuż towarzyszący, a nam ſprzykrzony, i dziś w nieprzyięciu propozycyi ad turnum z prawa być mogącey, i powinney, którego ton mówię, w klar nam ſię iuż być wydaie. Oświadczam publicznie, co wiedzieć ma, bez żadney boiazni: że nie ugniemy karkow naszych, pod wielkością i przemocą, którą w cudzey zyſkuie broni, ale raczey o złożenie Laſki, i Sąd dopraszamy ſię. Y tego nie uſtąpię, choćbym ſam ieden tylko paść miał w zemście tegoż na ofiarę.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Boncza SKARZYNSKIEGO Skarbnika i Poſła Ziemi Łomżyńſkiey, na Seſſyi Seymowey d. 13. Mca Lipca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Miłościwy!

Prześwietne Seymuiące Stany.

Nie byłem przyznam ſię Miłościwy Królu przyiacielem Konfederacyi Targowickiey, bo będąc Obywatelem poſłusznym prawu, zdało mi ſię, iż lekarſtwo, iakie taż Konfederacya nioſła, było od choroby gorsze; w tym mniemaniu zoſtaiąc, nie byłem z liczby naypierwszych przyſtępuiących do tey Konfederacyi, co ieſt dowodem, iż akceſs móy wraz spółobywatelami memi iuż po akceſsie W. K. Mci P. M. Mił: naſtąpił; wykonawszy atoli w obliczu Boga na tęż Konfederacyą przyſięgę, nie mogłem nie uznać tego, iż zamiary, cele, i pryncipia Konfederacyi tey być nie mogły tylko ſzlachetne, bo zaręczaią niepodległość i całość moiey Oyczyzny, dla którey wierność do grobu zaniosę.

Jeżeli inne mniey potrzebne w przyſiędze do[illegible] mogły być nie co zrażaiące, punkt atoli całość Oyczyzny moiey zaręczaiący był dla mnie naymilszym, tak dalece, iż wypełniam punkt ten przyſięgi z przekonaniem wewnętrznym, że nie tylko palce, lecz i ſerce moie chciałbym był mieć położone na Wizerunku Chryſtusa Pana Stało ſię więc, iż dla tych ſzlachetnych pobudek, Narod cały Skonfederowanym zoſtał, i wypełniwszy przyſięgę trwa w tym związku do tych czas.

Konfederacya Generalna ſtawszy ſię w Narodzie naywyższą władzą, wszak to była ta, wyrokiem która Rada Nieuſtaiąca na przeszłym Seymie uchylona powróconą zoſtała, a ta Rada wraz z W. K. Mcią P. M Miłościwym, zwołała Seym ninieyszy, na którym ieſteśmy. Wszak Konfederacya ieſt ta, która przepisała ſposob odbycia Seymikow, i dla tego pod Marszałkami Konfederacyi też Seymiki odbyte zoſtały, wszak Konfederacya ieſt ta, ktora rotę przyſięgi dla Marszałka Seymowego przepisała, a którą JW. Marszałek wykonał ten, który nam przodkuie. Mimo to wszyſtko, czynności naſze Seymowe wszak nie były oddzielne od pryncipiow Konfederacyi, powiedzieliśmy w Nocie odpowiedniey, że Narod Skonfederowany poprzyſiągłszy całość Rzpltey, nie ieſt bynaymniey mocen traktować w obiekcie rozbioru Polſki, co i w Inſtrukcyi Deputowanym daney wyraznie domieściliśmy, w plenipotencyi wyraziliśmy związek Konfederacyi Targowickiey, że pod nim Seymuiem, a które domieszczenie nie było podſtępnym zrobione ſposobem, bo Proiekt publicznie poprawiony, publicznie czytany, i iednomyślną Izby Seymowey przyięty zgodą.

Mamyż ſię teraz wyprzeć, że nie ieſteśmy w związku Targowickim, lub wedle żądania Noty przez JW. Ambaſſadora podaney, punkt ten z plenipotencyi wymazać, gdyśmy przyięli prawidła Konfederacyi, bo ſą prawdziwie do dziſieyszych okoliczności

ſtosowne, i aż nadto potrzebne, gdy niemożność traktowania naszego w obiekcie uſtąpienia Kraiow naszych tłómaczą; mogła Konfederacya (iako z ludzi złożona) w czym iaką niedogodność uczynić, lecz to bynaymniey iey ieſteſtwa i pryncypiow nie obala, bo co ieſt niedogodnego, uchylić nie tylko można, ale należy przez wyrok Seymu, ale bynaymniey oddalać ſię nie należy od tych pryncipiow, które ſą nader ſzlachetne, nader przyzwoite, i wykonaną zaręczone przyſięgą.

Znam więc Seym ten być w związku Targowickim, więc wymazywać wyrazu z plenipotencyi o tym związku, zezwolić nie mogę. Nie zdaie mi ſię nawet N. Stany, aby JWW. Kanclerze w odpowiedniey Nocie ſwoiey mieli nadmienić, iż wyraz takowy, nie znaczy bynaymniey, iżby Seym teraznieyszy przyiął prawidła Konfederacyi, bo ſię zna być władzą naywyższą, odpowiedź bowiem taka cofałaby poprzednicze nasze czynności, które na prawidłach Konfederacyi wsparte zoſtały; Seym ieſt władzą naywyższą, lecz mu wolno przyiąć prawidła, kiedy ie uzna za dobre, uczynił tak Seym teraznieyszy, bo mniema, iż od zaboru Kraiow naszych, a bardziey onego ratyfikacyi, tym mocnieyszą znaydzie zaſtonę. Zdaniem więc moim ieſt; iż gdy N. Stany uznaią potrzebę Noty odpowiedniey, aby wyrazić kazały, iż wyraz w plenipotencyi, iako z rzeczewiſtością zgodny i iednomyślnie przyięty, cofnionym być nie może, oraz, że Seym teraznieyszy w zamiarach ſwoich na uroczyſtym przyſięgi ślubie wſpartych, ſtoi nie poruszenie.

Nro 37.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 d. 5. Pazdzier:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. Szymona SZYDŁOWSKIEGO Szambel: J. K. Mci i Posła Wdztwa Płockiego na Seſſyi Seymowey d. 2. Lipca 1793. Roku miany w Grodnie.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Po tylu ciągle doznawanych gromach od Seymow Konfederackich, zadrżał Narod widząc tę formę, ten nasz związek wznowiony. A kroki nasze cnotliwą przeiętą boiaźnią, tym wolniey, i rozmyślniey poſtępować miały, im troſkliwiey i święciey winniśmy piaſtować onegoż los. Wyliczać albowiem wszyſtkie przeszłych Seymow Konfederackich wypadłości, iak i dziſieyszego gwałtow rodzaie, byłoby to odnawiać rany, które powszechność cierpi, a w szczegulności każdy doświadcza Obywatel. Dosyć mi na poparcie tego zdania dodać, iż ta moc, która Kray rozdziela, mieszkańcow Rzpltey, i ſamo imie teyże niszczy. Moc mówię iakąś niewidzialną ſobie przywłaszczywszy, powagę Tronu poniża, cały Narod ſpodla, i cnotliwych ludzi znieważa.

N. R. S. S. cóż było pierwszey obawy mey obiektem? czegożem ſię naylękliwiey w tym Seymie ſtrzegł, i przeciw czemu ſtawał? Oto Delegacyi. Ta od wielu przepowiedziana, od wielu życzona, gdy usuniętą nie zoſtaie, przeciw niey mówić chcę, bo za nią mówić nie myślałem. Zgadzać ſię w tym razie z okolicznościami wychwalaiąc ią nie mogę, bo ganić onęż winienem, póki mi ieszcze powiedzieć

bez karnie to wolno, co myślę. Y chociaż może tey
uchylić nie zdołam, ale też i do wyrzucenia sobie
niedbałości, niechęci ku ratunku Oyczyzny, i nachy-
loney do zguby i upadku widząc oneyże postać, że
nie ugnębiam, nie przypiszę; owszem raczey przezie-
raiąc środki i cel, którymi mogące być ieszcze za-
rady, iż opuszczamy, odkrywam, śmielszym, i styr
unieszczęśliwioney Oyczyzny interessa trzymaiącym,
politycznych związkow świadomszym, zostawuiąc de-
cyzyą tey istoty rozbior Kraiu przyśpieszaiącey.

N. Stany! wyznaię, iż w pierwszym na tę oko-
liczność rzucie oka, nie w innym ią poymowałem
widoku; iak i teraz zmianą imienia Deputacyi zwa-
ną, i lubo znam i czuię, iż udzielnemi i srogiemi
pamiętne mi tylko bywały Delegacye, nie inną będzie
przecież i Deputacya z Dyplomatyczną swoią instruk-
cyą nayoboiętniey przepisaną, uważaiąc Rzeczpospo-
litę według pierwszego w instrukcyi punktu z Rossyą
nie oddzielnym odtąd ciałem, a bliżey i prawdziwiey
obiaśniwszy, iednym Państwem do Unii przychodzą-
cym.

Przeto nie może i dogodnieyszey podług pun-
ktu czwartego czynić z siebie ofiary, iak przez złą-
czenie się nayściśleysze, i tam daley. Gdy przyi-
dzie przed N. Kròla Jmci i Stany Zgromadzone po
approbatę i z referencyą tego, co przemoc i gwałt
popełniany rozkaże słabemu i uciśnionemu Narodowi,
co mówię, gwałt za gwałtem powtarzany wymusi,
zwłaszcza gdy iednostaynym tonem groźney potęgi
wyrzeczone słowo *każę* sto tysięcy, a może i przeszło
poprze woyska.

P. R. S. S. nigdy powierzchowność naydowci-
pniey udawana, rzetelney nie pozyska sławy, same
tylko dzieła do ogulney Narodu szczęśliwości dążą-
ce, wybor iey oznaczaią, których ani zdołać, ani wy-
konać nie może tylko cnota. Przyięliśmy prac i tru-
dow obowiązki, ku przyniesieniu ulgi Oyczyzny na-
szey; postępuymyż więc taką koleią, aby Narod nie

pomyślał, że go zdradzamy. Niech wybor nasz w
Oyczyznie, zaręcza Obywatelstwa naszego cnotę, i
niech zdania i myśli nasze w całym przeciągu Sey-
mowania, przeświadczaią, iż nie odbiegamy od dobra
powszechnego celu. Nie znaymy ducha prywaty i
niezgody, który wiekami wzmocnione, w iednym mo-
mencie Narody wolne obala. A ieźli do zważenia
rozmyslnego instrukcyi dla mogącey być Deputacyi
przychodzim, to uważmyż rozważnie, czy taż w punk-
cie trzecim maiąc moc dla zyskow wspólnych Ka-
nałow rznięcia, niezechce temiż Kray nas oddzielać
i graniczyć? a wszakci każdego Posła iest powinno-
ścią, pożytki, środki, skutki i cel examinować. Y
w obięciu tego niezgłębionego instrukcyi morza nie-
podobieństwo oświadczyć, są tam albowiem punkta,
których tykać się niewolno, chyba tym, którzy albo
przeyrzaley, bądź hardziey i śmieley iak inni, my-
ślić zdołaią. Co zemnie oświadczam, iż iaśniey i
zrozumialey, a nie dyplomatycznie i oboiętnie napi-
saną pewniebym obiął. Ale w tym razie przycho-
dzić do punktu, który gmachem błąkarni nazywam,
iest to chcieć ślepo dać się prowadzić tam; gdzie wie-
cznie zatracić imie Rzpltey możemy.

N. Stany! co w tey tu zapewniłem Izbie, co
miłość Oyczyzny memu z podniety duszy podaie prze-
konaniu, to powiem, to powtòrzę dzisiay. Królu!
Narodzie! wzięliśmy za twierdzę nie tykalność tra-
ktaktow, za hasło Deklaracyą N. Imperatorowey ca-
ley Rossyi związkowi Konfederacyi całość Kraiu za-
ręczaiącą, tymże idźmy torem: Królu nie możesz się
odmieniać, i Narod niepotrafi się odwołać, iak do
świętości takowego zapewnienia. Król i Narod nie
winien zadufzać, ani zmieniać swey determinacyi, Po-
lak gnębiony, Polak patrzący na gwałty codziennie
wyrządzane, Król i Narod nie będący Panem swych
własności, Polak nie pewny co moment życia swoie-
go, śmie przecież pamiętać o tym zapewnieniu. A
cóż dopiero, Narod i Król do wolności wracaiący,

Polak uwolniony z niewoli, miałżeby o tych świętych zapomnieć foiuszach? Ach zapewne nie masz takiego, coby Seym, coby mówię Seym i Kray cały, mógł tak dalece krzywdzić.

Królu N. przyiąłeś prac i trudow Koronę ciągle nieprzyiaźnemi losy i kłopotami zaiętą, i chociaż od momentu wstąpienia na Tron, z poświęceniem zdrowia, a nawet z zapomnieniem naydroższego życia, łożysz starania, aby kray do szczęścia zbliżać, i wszystkiego zawsze do uszczęśliwienia ludu Panowaniu Twemu oddanego kieruiąc, używałeś, przecież nieszczęśliwym iesteś. Walcz z odwagą cnoty i niewinności, przeciw smutnym Oyczyzny zdarzeniom, wszak Twoim iest zamierzeniem właściwą na Narodu pomyślności zaszczepiać sławę, a sprawiedliwa potomność szczyre Twe chęci, naymilszym czcić będzie stawieniem. Użyi odezwy do N. Imperatorowey całey Rossyi; odkryi przed tą naypotężnieyszą i naywspanialszą Monarchinią, duszy Twey walki. A wszakże ta ręka, która wskazała Miłościwemu Panu drogę do Tronu; a Narod nayrzadszey mądrości, rostropności, rady, rozsądku, i łagodności; wszystkie te dary w Tobie Miłościwy Panie umieszczone widząc; dziwnym Opatrzności zrządzeniem uznawszy, Królem obrał; taż sama mówię ręka, nie podobna, aby resztę drogiego życia Twoiego Panie, drugim iuż podziałem Narodu dotykać i wstydzić miała. Ja przekonany Królu N. iż z miłości dla Kraiu, użyiesz, day wielki Boże! tego skutecznego celu, a w ów czas Narod w zupełnym zostanie przekonaniu, co mu nadal czynić wypadnie. Widzisz dobry Królu, a bardziey Oycze Oyczyzny, i pewnie samey to przypisuiesz Opatrzności, iż w składzie Seymu dzisieyszego, mimo Twych starań, masz wszystkich prawie łączących się z Tobą Miłościwy Panie, bo interess Oyczyzny, bo determinacya Króla przy stałości w Narodzie wielbionego, wielu zniewala i ciągnie serca i umysły.

N. Stany! zaleciliśmy Posłom naszym u Dworow cudzoziemskich byłym przełożyć stan nieszczęśliwey Oyczyzny naszey; mamyż teraz mimo odpowiedzi Dworu Wiedeńskiego Traktatem wraz z dwuma Dworami całość possessyi zaręczaiącego, w chodzić w negocyacyą? i do tey ieszcze znaiomości, ni związkow politycznych, ni planu, w którym zostaiemy, i to dodać, aby bez Dworu Wiedeńskiego, traktowanie rozpoczęte i ukończone było! Nie zaiste, nie, bynaymniey. Tu przymawiam się za dodatkiem JW. Gołyńskiego, ze wszech miar szanownego odemnie Posła Czerniechowskiego, i ten w instrukcyi umieszczonym mieć pragnę, i tego nie odstąpię.

A w końcu powtarzanemi oświadczam się słowy, odwołuiąc się do was JWW. Koledzy, czy obięliście dokładnie dyplomatykę instrukcyi? i gdy tę wraz z Deputacyą zadecydować będziecie chcieli, abyście nie nadgrodzoną szkodliwość i upadek Narodu, samym sobie w teyże zadecydowaniu przyznali. Ja to sobie ostrzegam, iż do decyzyi takowey nie przystępuię, ale raczey o dodatki, poprawę, i dalszą deliberacyą tey dopraszam się.

G Ł O S

JW. Antoniego KARSKIEGO Posła Wdztwa Płockiego dnia 13. Lipca. 1793. Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy; Prześwietne Zgromadzone Stany.

Trudno tam milczeć, gdzie interess Oyczyzny, gdzie powaga Praw i wiara publiczna nakazuią.

N. Stany! podana dnia wczorayszego przez JW. Sieversa Ambassadora Ross: do nas Nota, nie może być uważaną, iak tylko dziełem nas samych, bo pytam się, maiąc Seym bez arbitrow, nie towarzysząc Seymowaniu naszemu, iak tylko wiara zaprzysiężona, kto mógł iedność naszą pod postacią burzycielow i Jakobinow odkryśloną, JW Ambassadorowi donieść.

Każde nieszczęście ieſt ſroższym, gdy go własna wytęża, a nie obca ręka, lecz mężne onego znieſienia, tyle nadaie odwadze chwały, ile hańbić może potwarcę.

Co do treści tey Noty, gdy kładę zamiar iey na ſzali rozsądney uwagi, nie mogę inaczey powiedzieć, iak, że ieſt przechodzącą w żądaniach władzę naszą. Nota bowiem ta chce mieć Seym ten za wolny, Konfederacyi Targowickiey przy całości granic obſtaiącey, żąda rozwiązania, pytam ſię czy moc tego wszyſtkiego uczynienia ieſt władzy naszey? Nie Stany N. mimo to, iż ieden krok przez nas ku temu uczyniony, nową zguby naszey otworzyłby przepaść, z wydziału i zawiązki prerogatywy naszey, tknąć ſię nam nie godzi.

Konfederacya Targowicka wróciła radę, przez zwołanie osob, ogłoſiła potrzebę Seymu, pod ſwym związkiem odbyć ſię winnego, W. K. M. P. M. M. wydanym Uniwersałem na Seym Extraordynary: przepisałeś ciąg z prawa zwyczayny dwu niedzielny ſposob seymikowania, naſtąpił pod Marszałkami Konfederacyi Wdzkich, a Konsyliarze za Aſſeſſorow zoſtali wyrokiem N. Generalności przeznaczeni, w takim porządku zoſtawszy my po Wdztwach obrani, na to mieysce obrad naszych zgromadziliśmy ſię, a możemyż teraz powiedzieć, iż rozwiązać Konfederacyą ieſt w mocy naszey?

Mości Panie Marszałku Seymowy, przypomniy ſobie, żeś przyſięgę od Generalności przepisaną wykonał, a Laſka pod związkiem Targowickiey do Twey doszła ręki, możesz myśl teraz nawet na zniſzczenie tey Konfederacyi posunąć? Całość tey Konfederacyi i trwała iey exyſtencya, ſtanowi ieſteſtwo nasze, iedno iey pochylenie, Seym cały obala.

N. Stany! gdy gwałt gwałtem coraz na nowo popierany, my z naszey ſtrony, iakoby zazdrością zdięci, tego nie naśladuymy, a gdy chcemy od obcych mieć w całości Prawa Narodowe zachowane, ſami ie

łamiąc w pogorszeniu, nie daymy powodu do ich przeſtępſtwa. Królu N. idzie tu o Twą powagę, idzie o wiarę złamać ſię nię mogącą Uniwersału Twego, którym na Seym Extraordynaryiny zapewniłeś, użyi Twey mądrości, a ieżeli wyobrażenie przezemnie rzeczy, iak ſą, nie ieſt przekonać doſtarczaiące, Ty dobry Królu, wesprzyi mię Oycowſkim Narodowi przełożeniem.

Co do mnie, znaiąc ze wszyſtkich związku politycznego, i prawnosci widokow Konfederacyi Targowickiey exyſtencyą być świętą, i nie tykalną, ſądzę Seym, iak na iey bytności wsparty, tak na rozwiązanie oney nigdy nie pozwolę, a Seym gdyby miał przemocą zoſtać w wolny zmienionym, i Prawa zapadłe przeiſtoczone, w ten czas użyię Prawa, w ſłowach *liberum veto*, i na taki Seym nigdy nie dozwolę.

GŁOS

Tegoż JW. Antoniego KARSKIEGO Pcſla Wdztwa Płock: dnia 16. Lipca 1793. Roku miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nie przyśpiesza ten ſwoiey Oyczyznie zbawienia, kto iey uſty, nie chęcią ratuie, ani ten prawdziwym iey zwać ſię może Synem, kto czuiąc tylko upadek, na czuciu kończy, i w czuciu ratunku obowiązki zasypia. Królu N. urodzony na łonie wolney ziemi Rzpltey, wyſſałeś z mlekiem miłość i przywiązanie, czynne do niey, a zoſtaiąc ieszcze w równości z nami, byłeś pierwszym i naygorliwszym Oyczyzny w zdarzoney krytyczności obrońcą. Wynieſiony dziś na Tron, podwoiłeś troſkliwość ſwoię w tey ſmutney Oyczyzny ſytuacyi, gdyś trzykrotną ſwą Oycowſką do

nas odezwą, zapewnił nie ściągnąć ręki na szarpanie tych wnętrzności, które Ciebie Królu i nas światu wydały. N. Stany! czule Oycowskim dobrego Króla przeięci głosem, daliśmy święte Bogu i publiczności do ostatniego tchu życia stawać przy miłey Oyczyznie, słowo, które tym więcey sumnienie nasze wiązać winno, iż z własney pochodziło chęci, bądźmyż więc w nim stali, bądźmy nie poruszonemi.

W pośrzod szczęścia i ogromnego znaczenia, być okazałym przez przemoc i gnębienie słabszego, mam za okrucieństwo, w ucisku i niedoli być mężnym i wielkim, mam za cnotę, i prawdziwe Obywatelstwo. Straceni, nie mało współ bracia oderwane nayznacznieysze Prowincye, zniszczona reszta mieszkaúcow, zabrane woysko, te wszystkie bolesne cnotliwemu oku widoki, dowodzą, iż iuż więcey stracić, ani przemoc nam odebrać nie może, a w takim będąc stanie, gdy wszystkie inne traciemy, oszczędźmy tę iedyną dla nas własność, która zdoła pocieszać uciśnione umysły, to iest, bądźmy cnotliwemi. Cnoty tey dowod nie może się lepiey pokazać, iak w dzysieyszym przypadku. Królu N. poszedłeś W. K. M. w celu polepszenia losu Oyczyzny do związku Targowickiego, dobry Królu, niechciey się od niego cofać, abyś nie pogorszył sytuacyi Narodu, któremu panuiesz. Dowiedziesz przez to dobry Królu, iż stoiąc w stałey determinacyi o całość Kraiu, niechcesz przeciąć żadnego iey ratowania śrzodku, a tym mocniey zagruntuiesz w Seymuiących stałość; ia zaś chcąc mieć tę Konsederacyą bez nadwątlenia nawet, żądam oney exystencyi, i upraszam JP. Marszałka o przeczytanie podanego Proiektu.

N^ro 38. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 d. 8. Pazdzier:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. Xawerego STOINSKIEGO Kawalera Orderu S. Stanisława, Posła z Wdztwa Lubelskiego, na Sessyi Seymowey d. 16. Lipca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy, Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Dziś dzień przychodzi i moment, w którym każdy z nas z poczciwych Polakow okazać powinien, że się boi Boga, że mu dochowa wykonaną swą przysięgę, przez to, że na naymnieyszy zabor Kraiu nie pozwoli, oraz przychodzi moment okazania szczerego przywiązania ku wspoł-braci swych kochanych, którzy są zabranemi przez zabor niesprawiedliwy, tak przez Potencyą Rossyiską, iako też przez Potencyą Pruską; nie możemy w takich zamiarach okazać inaczey dopełnionych obowiązkow naszych, tylko, że nie pozwolemy poprawić plenipotencyi, i nie damy mocy zupełney do podpisania JWW. Delegowanym Traktatu i punktow tych, które nam były czytane, a podane przez JW. Ambassadora Rossyiskiego zaboru Kraiu naszego. Bo ieżeli też potencye zabrały nam kraie tak obszerne gwałtownie, niech trzymaią ie, wszakże nie iesteśmy w tey mocy, abyśmy im na powrót odbierali, na cóż wymagaią od nas, i przymuszaią, abyśmy im przez traktat podpisany oddali te kraie i zrzekli się ich na zawsze, cessyą uczynili i na Seym'e ratyfikowali? znać że im takowe legalizacye potrzebne są, dla czego tym bardziey na takowe legalizacye pozwolić nie powinniśmy. Tego

Nn

wszyſtkiego przez gwałt i poſtrach chcą wymodz od
nas, ten ſam gwałt i przymus okazuie oczewiście,
że przemocą, a nie przez ſprawiedliwość odebrali nam
tyle Kraiow, nie uważaiąc mimo wielu Trakta-
tow uczynionych, a przez te zabeśpieczonych, że
więcey od Rzpltey Kraiow zaboru pretendować nie
będą. Niech tu o nas nikt nie ſądzi, ani JW. Am-
baſſador Roſſyiſki niech nie myśli, w tym, żeśmy od-
dali na powrót nominacyą W. K. M P. M. M. abyś no-
minował osoby do Delegacyi, żeśmy to uczynili przez
boiaźń i poſtrach ten, o których donioſł JW. Podkan-
clerzy Litt: na onegdayszey Seſſyi W. K. M. P. M.
Miłościwemu, a W. K. M. P. M. M. publicznie Sey-
muiącym Stanom donioſł, i oświadczył, że już rozka-
zy i ordynanse podpisane ſą przez JW. Ambaſſadora
Roſſyiſkiego, większe gwałtowności i przykrości czy-
nić osobom Seymuiącym i na maiątkach, ieżeli nie
odſtąpią od tego, by mieli ſame ſeymuiące Stany wy-
bierać do Delegacyi osoby. Myliłby ſię każdy, i ſam
JW. Ambaſſador, ieżeliby tak trzymał, że z tey przy-
czyny odſtąpiliśmy obierania Delegowanych, nie N.
Stany! nie dla tych ſtrachow i pogróżkow uczynili-
śmy, bo tych ſtrachow wcale ſię nieboiemy. Ieżeli-
śmy odſtąpili, to tylko uczyniliśmy dla tego, abyśmy
okazali, iak mamy zaufanie i w tym W. K. M. P.
naszym Mił: Chciałbym to, aby wiedział JW. Am-
baſſador, że tu w ſeymuiących Stanach nie mało ieſt
z nas takich, że żadnych poſtrachow nie boiemy ſię,
ile gdy wszyſtkie gwałty mężnym ſercem znośić przy-
rzekliśmy, abyśmy mogli obowiązkom naszym zado-
syć uczynić, to ieſt: iak naywierniey bronić Oyczy-
zny. Chciałbym, aby był tu przytomny ſam JW.
Ambaſſador, i kazał nas tu wszyſtkich obtoczyć, do-
pieroby widział i przeświadczonym zoſtał, że tu w
ſeymuiących Stanach nie małoby nas znalazł tako-
wych determinowanych, którzybyśmy ſię żadnych nay-
większych poſtrachow nie lękali i niedbali, na te po-
ſtrachy nic nie uważaiąc, całość granic Rzpltey bro-

nilibyśmy zawsze, i na odmienienie plenipotencyi nie-
pozwolili, a tym bardziey na ceſſyą Kraiow nam za-
branych niesprawiedliwie, i ten zabor ratyfikować nie
dozwolilibyśmy. Zapewnie gdyby tu był JW. Ambaſſa-
dor przytomny, przez ſwóy ſentyment wielki i doſko-
łość, umiałby tych cenić cnotliwych Poſłow, którzy-
by w przytomności iego czynili zadość obowiązkom
ſwoim, bronili iak mogli Oyczyznę ſwą, nie dopu-
szczaiąc żadnego uszczerbku dla niey, ieżeliby nie
publicznie, to przynaymniey oddałby tym Poſłom w
duchu ſwoim cnocie ich ſprawiedliwość. Obſtawam
za tym, ofiaruię nawet i życie moie w zakład, a gdy
te ofiaruię, to tym bardziey o maiątek mòy niedbam,
i wzięcia osoby moiey do nayokrutnieyszey niewoli
nie lękam ſię, a ieżeli ſię te wszyſtkie nieszczęścia
ſpełnią na tych, którzy obſtawamy za Oyczyznę ſwą,
o tych potencye zagraniczne wiedzieć będą, bo tych
wszyſtkich gwałtow będą świadkami ich Poſłowie
zagraniczni tu przytomni, i publiczność cała o tych
gwałtach, przemocach, w iakich zoſtaie Seym teraz-
nieyszy wiedzieć będzie. A w potomności to będzie
zawsze w pamięci, że byli Polacy tacy, którzy gu-
bili póty Oyczyznę ſwą, pòki ią zupełnie i do szczętu
nie zgubili, oraz że też byli i tacy Polacy, ktòrzy
ile możności chcieli Oyczyznę ſwą ratować, i iak
mogli ią ratowali, lecz z tey przyczyny ciż zgineli
i zruynowanemi zoſtali.

Do Ciebie głos mòy obracam N. Panie! ſłysza-
łem w głosach niektòrych wyrażaiących, że Cię wiel-
ka Katarzyna obrała Królem naszym, ia mòwię ina-
czey, że Bòg Cię przeznaczył, a Narod wybrał Cię
i chciał mieć Królem naszym. A zatym kiedy tak
ieſt, a nie inaczey, dochowayże Bogu N. Królu tey
obietnicy, którąś paktami konwentami zaprzyſiągł
Narodowi avulsa rekuperować; aże cały świat to wi-
dzi N. Panie, że i z Narodem nie ieſteś w tym ſtanie
teraz odbierać dawnieysze avulsa, to przynaymniey
teraz pokaż dowod przywiązania do Narodu ſwego,

i coś tu w publiczności oświadczył Narodowi do trzymay; co zwłaszcza teraz w Twoiey mocy ieſt i rękach, byś Królu Miłościwy nie podpisywał, i nie ratyfikował Ttaktatu zaboru Kraiu naszego przez Roſſyą, a przez to wieczyście nie oddawał w poddańſtwo inney Potencyi tych, którzy zawsze byli Ci wiernie przywiązani M. Panie, i obſtawali zawsze przy doſtoieńſtwie Twoim. Nielękay ſię nikogo N. Królu, tylko iednego Boga, bo Cię ten przeznaczył być Królem naszym, a w nim miey ufność ſzczerą, która Cię nigdy omylić nie może, i w naywiększych nieszczęśliwościach będzie Ci pomocą, a gdy wola Wszechmocnego naſtąpi, potrafi Cię N. Królu uszczęśliwić wraz z Narodem Twoim. Jeśli zaś inne wyroki Naywyższego naſtąpią, przyimiy z upokorzeniem ſię ſerca Twego to wszyſtko, i niechciey ſię rożnić N. Panie z nami i w tym, to ieſt: albo być ſzczęśliwym wraz z Narodem, albo też wraz z Narodem doznaway nieszczęśliwości. Czwarty raz z łaſki i z ſerca Obywatelow zacnych Wdztwa Lubels: obrany ieſtem Poſłem, abym uczynił uſługę publiczną, a przez to był użytecznym Oyczyznie, na każdey tey poſłudze ſwym maiątkiem ſłużyłem, i na tym Seymie własnym maiątkiem moim obchodzę ſię, nie wziąłem od nikogo nic, i nie wezmę, i dla tego też od nikogo nie dependuię, mógłbym w prawdzie odprawić zwłaszcza teraznieyszą funkcyą, bez naymnieyszey moiey własney expensy, gdyby mi cnota i charakter duszy nie były na pamięci. Z tych przyczyn, co tylko mówiłem tu w Seymujących Stanach, i iakie zdanie moie otwierałem i mówić będę, to zawsze pochodziło i pochodzić będzie z przekonania umyſłu mego i z przeświadczenia ſerca własnego. Ponawiam powtóre, że na poprawienie plenipotencyi, w którymby mieli moc zupełną do podpisania Traktatu z Roſſyą Delegowani zaboru Kraiu naszego, protestuiąc ſię przed Europą i publicznością całą, że gwałtem i niesprawiedliwie odebranę są od Rzpltey Polſkiey, tak przez potencyą Roſſyiſką, iako też i Pruſką Kraie nasze, mimo Traktatow tychże Potencyi uczynionych z Rzpltą Polſką, którcmi na zawsze od zaborów zabeśpieczone zoſtały, na approbowanie tych zaborow Kraiu naszego w żadny ſposob niepozwalam.

GŁOS

JW. Antoniego SUCHODOLSKIEGO Kasztelana Wdztwa Smoleńſk: na Seſſyi Seymowey d. 16. Julii 1793. R. miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Nayiaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Nie masz Obywatela, a więcey powiem, nie masz w całey Europie człowieka, któryby nie czuł w ſercu ſwoim żalu z diſieyszych okoliczności, w iakich my nieszczęśliwi Polacy zoſtaiemy. O których, gdy winienem przed wami N. Stany śmiało mówić to, co mi Bóg, ſumnienie i miłość Oyczyzny dyktuie, na ſamo wyſtawienie w umyśle tych wszyſtkich nieszczęść; tak mocnym przerażony zoſtaię uczuciem, iż w tym momencie, kiedy mówić zaczynam z ſił do mówienia pozbawionym być ſię widzę. Nie na osnowę więc, ale na rzecz i wierną radę, którą podawać będę, raczcie uważać N. Stany.

Proiekt do Traktatu podany, żąda ceſſyi, a Nota do tegoż Proiektu ſtosowna, ieszcze więcey dodaie nieszczęść, bo w niey mówi JW. Ambaſſador, że wprzód ceſſyą Kraiow Rzpltey niech Seym uczyni, czyli do tego Deputacyą umocni; a w ten czas będę opatrzonym i umocowanym plenipotencyą do traktowania z Rzpltą pozoſtałą. Przed ceſſyą zaś, że nic traktować niechce, i umocowanym nie ieſt, iawnie ſię oświadcza. Więc gdy dziś przy naleganiu do podpisania ceſſyi, ieszcze JW. Ambaſſador nie ieſt umocowanym do czynienia z nami Traktatu, któryby bronił od równego przez kogokolwiek zaboru, któryby ulepszył handel, i los w reszcie Oyczyzny naszey poprawił. Jakżeż moglibyście N. Stany ſpodziewać ſię tego wszyſtkiego, po dokończoney ceſſyi?

Mówi Proiekt Traktatu w Artykule piątym, że Rzplta ustanowi rząd na Seymie, przez prawnie zwołanych Posłow, iednomyślnością; więc razem mówi, że pozostały Kray Rzpltey rządu mieć nie będzie, bo czyż podobna do ustawy iakiegożkolwiek rządu mieć iednomyślność, którą sąsiaduiący psuć maią interess.

Otoż N. Stany macie przed oczyma, co was, co kochaną Oyczyznę waszą czeka, więc natężaycie umysł do obmyślania śrzodkow, którymibyśmy mogli uyść zbliżonych do nas nieszczęść. Co do mnie ia byłem i iestem w tym zdaniu, iż pośpiech Traktatu cessyi, do którego moc zniewala, będzie przyczyną zguby Oyczyzny naszey. Więc nie należy nam ulegać mocy do pośpiechu naglącey, ale powinniśmy oczekiwać odpowiedzi od tych wszystkich Dworów, do których z prozbą o pomoc odezwaliśmy się. Gdyż wzywać ich pomocy, a nie czekaiąc odpowiedzi, śpieszyć do ukończenia z Potencyami nas dzielącemi, iest iedno, co z wezwanych żartować, a tym samym o większą zgubę siebie przyprowadzać.

Czyniona na dniu wczorayszym relacya z Departamentu interessow zagranicznych, przeświadczyła mię, że ieszcze na posłane od seymuiących Stanow reprezentacye, Dwory rezolucyi nie dały. Przeto powtarzam moie zdanie, iż oczekiwać tęyże rezolucyi należy.

Szczególniey posłane są żądania i oświadczenia Rzpltey do Dworu Petersburskiego, aby Poseł Rzpltey przy tym Dworze rezyduiący, przełożył nasze prozby, nasze oświadczenia. Gdy więc nie mamy nawet ieszcze od N. Imperatorowey na to odpowiedzi, a iakże bez niey śpieszyć się możemy do powiększenia mocy Deputowanym, a mocy czynienia w tym, w czym sami mocy nie mamy?

Nakoniec, gdy JW. Ambassador nie zaprzeczył posłanie kuryera z tym od Rzpltey oświadczeniem i przełożeniem, które Deputacya z podpisem Prezyduiącego podała, przeto iest moim zdaniem, aby toż

samo posłać do Posła naszego u Dworu Petersburskiego rezyduiącego, gdyby Imieniem N. Rzpltey N. Imperatorowey podał, azaliż Bóg nie zrządzi serca tey wielkiey Monarchini, która czuie zawsze większe ukontentowanie z uszczęśliwienia Kraiow, niżeli z onych podbicia. Otoż to są moie rady wam N. Stany do rozwagi i decyzyi podaiące się.

N. Panie! strapieni Synowie Twoi, iak wiele czuią, nie podobna wyrazić. Lecz Ty Królu dobry, że więcey nad wszystkich czuiesz i czuć powinieneś, wszyscy przyznaiemy.

Ty też N. Panie, z wysokości Tronu więcey widząc, iaśniey poznaiąc sposoby do ratowania, do daway światła swoiego, i doradzay, żebyśmy za radą Twoią idąc, poprawili los nasz nieszczęśliwy. My zaś oświadczamy, że tam, gdzie będzie szło o dobro Kraiu, nie będziemy oglądać się na prześladowania, na stratę maiątku i życia.

Lecz co iuż spominam o życiu, kiedy widzę na pół rozciętą Rzpltę, a ostatki iey bez rządu. Więc widząc w bliskim skonaniu moią Oyczyznę, razem z nią żyć radbym przestał.

GŁOS

JW. Wiktora KURZENIECKIEGO Podczas: i Posła Pitu Pins: w Stanach Seymuiących R. 1793. Lipca 16. d. miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany.

Jest to moment istotny, w którym zadość należy uczynić urzędowaniu, przekonaniu, i powinności dla Oyczyzny; dla czego miałbym sobie na zawsze do wymówienia, gdybym zdania mego w toczącey się okoliczności nie wynurzył.

Troskliwością naywyższą N. Stany unosiliście się przepisuiąc instrukcyą, i plenipotencyą do traktowania. Jest to zaiste rzeczą pewną, i nie płonną, że negocyowanie iest to umową, iest to racyocynacyą, iest wzaiemną konwikcyą, i kapitulacyą; Rzplta zaś nasza

doświadczywszy okropnego wyroku, i w ten czas, kiedy miała sobie wystawione inne widoki, teraz zaś przez zadeklarowane ultimatum JW Ambassadora Rossys: pociąganą iest tylko, aby sama czyniła ciosow, i blizn sobie zadanych exekucyą. Znam ia położenie nasze dosyć krytyczne, i nie konsyderowane, ale z charakteru wrodzonego z podwoyney wykonaney przy całości granic przysięgi, oświadczam się; że wspòł miłą bracią, szanowną Oyczyzną, abym bonifikował iakieś unkoszta, nie mam prawa, nie mam mocy.

Nie wątpię N. Stany, że pracuiąc całą siłą około dobra Oyczyzny, obmyślić raczycie zdrowe środki, które uwielbiać będzie moią rzeczą, z moiey iednak strony podaię takowe *medium*; aby uczynić przerwę w Seymowaniu, iuż to z sprawiedliwych celow, żeśmy zalecili Ministrom za granicą będącym, żeby nasz nieszczęśliwy stan reprezentowali, o *bona officia* starali się; a nadto rozumiem, że ubliżylibyśmy Dworom Europeyskim nawet, gdybyśmy niedoczekawszy się odpowiedzi; *hic & nunc* co robili, co traktowali. Także sądziłbym, aby nie odwłócznie z pośrzodka zgromadzonych Stanow N. zaufaną, związek maiącą osobę, wysłać do samey Imperatorowey wielkomyślney Monarchini, zwlaszcza, gdy JW. Ambassador iuż się oświadczył, że ograniczoną ma moc, i co raz wyrzekłszy, nie traktuiąc zgoła, podpis Deputacyi tylko poddaię, i że *plus ultra*, postąpić nie może. Szukać wszystkich śrzódkow skromnych, przyzwoitych, ieżeli kiedy, to teraz czyż nie przystoi, i czyż nie należy? opatrzyć mowię tegoż naszego Posła, czy też dla większey ieszcze konsyderacyi, Posłow dostateczną Instrukcyą, ktòrzyby powody, i zasady Targowickiego związku wytłómaczyli, i obok Deklaracyą właśnie teyże N. Imperatorowey przypomnieli, i że też szczegulne hasło pociągnęło Narod do związku? To zaś gdy oddaię woli, decyzyi N. Stanow, usprawiedliwiam się razem, żem proponował na początku Seymu Traktat przymierza, miasto tylko zaboru Kraiu; bo znam dostatecznie, że każdy Alians niesie też za sobą w różnych rodzaiach expozycye; chciałem więc tylko iakoby ofiarować w zamianę, *hoc, pro hoc*.

Cierpi Narod zabor i rozdział z naymilszą współ-bracią, cierpi przez furaże, i cierpi przez rozmaite extorsye, ale bliżey cierpieć, i daley ieszcze, a starać się, żeby Imperatorowa Jmść, iako tchnąca samemi łaskami i dobrodzieystwy, nie iuż popierać raczyła pretensye, ale ubiegaiący się wolny Narod, do świetności swoiey przyięła; dla czego i powtóre proszę o Extraordynaryine Poselstwo, a razem *ex consequenti* o limitę Seymu.

Nro 39. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 d. 10. Pazdzier:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. KIMBARA Posła Upitskiego d. 16. Julij 1793. Roku miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Zwołani iesteśmy na ten Seym dla zaradzenia Oyczyźnie naszey, polepszenia iey losu w teraznieyszym ucisku, odwrócenia dalszego nieszczęścia, ktòreby od nas przewidziane zostało. Ten był zamiar prawdziwych chęci naszych przyięcia funkcyi Poselskiey, nie oszczędzania własnych maiątków, i tego wszystkiego, czegoby po nas dobro Oyczyzny, i cnota połączona z ścisłemi obowiązkami wyciągać zdawała się.

Czas cztero-tygodniowey pracy naszey poświęcony został na ułożenie Deputacyi do traktowania z Dworem Peterzburgskim, chcąc naybliższe przyspieszyć ukończenie. Nad tym dziełem zastanawiały się Nayiaś: Seymuiące Stany z tą przezorną ostrożnością, iaka tylko bydź powinna, i iakiey wyciągały obowiązki. Zdawało się: iż się to wszystko dopełniło, czego po nas żądano, i co my uczynić z siebie byliśmy obowiązani. Tych czystych intencyi naszych iakiż skutek nastąpił?

Przyszedł moment, w którym wyznaczona od nas Deputacya opatrzona instrukcyą i plenipoten-

cyą, z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim swoie rozpoczęła konferencye, o! iak smutne, przerażaiące serca i umyſły nasze, przynioſła doniesienia: Ze JW. Ambaſsador żąda odmiany plenipotencyi, któraby i związku Konfederacyi Targowickiey nie wspominała, i zupełną moc nadaną miała Deputowanym do podpisania traktatu na odſtąpienie kraiow gwałtownie nam zabranych.

Nayiaśnieyszy Królu P. M. Miłościwy! Prześw: Seymuiące Stany! Zwróćmy uwagę naszą: mówią, że Seym wolny, i że iak zwolnym czynić, i traktować chcą Narodem: mimo te zapewnienia aresztuią Poſlow, sekweſtruią dobra, a uznaiąc nas za burzycielów, grożą i przepowiadaią dalsze dla nas gwałty.

W traktowaniu przepisuią sposob sobie samym dogodny, czyli bliżey powiedzieć rozkazuią: „Czyń „i poſtępuy tak, iak ci pozwalamy, odday to, co „chcemy, i na wszyſtko zgódź ſię, czego tylko „po tobie żądać będziemy. Nayiaśn: Stany! niewiem czy był kiedy nad nasz nieszczęśliwſzy Narod; chyba podbity.

Prawda: iż ieſteśmy tak w koło otoczeni w tym mieyscu obrad naszych zagranicznym woyſkiem, iż kilknaście krokow za miaſto wyiechać, lub wynijść nie wolno. Jeſteśmy bezſilni, ogołoceni ze wszyſtkiego, i nie ieſteśmy w ſtanie odwrócić te nieszczęście, które dla Oyczyzny naszey ieſt przygotowane, ale nie bądźmy tak podli, iżbyśmy odſtępuiąc cnoty i obowiązków powinnych, przyczyniać ſię mieli własnym wyrzeczeniem ſię oyczyſtey ziemi i wspoł-braci naszych, nie bądźmy tak ſłabi, iżbyśmy raz uſtanowiwszy to, co iuż ieſt prawem, zmieniać i niszczyć mieli.

Plenipotencya iuż w Prawo zamieniona zoſtała, nie wiem czy zgadzałoby ſię z doſtoynością samych Seymuiących Stanów, gdybyśmy od niey odſtępować, i odmianę w niey czynić mieli, dla tego, że Oyczyźnie naszey ieſt pożyteczna, a uciſkaiącym nas Mocarſtwom do ich widoków niedogodna. Zawiadomieni będąc iuż o Traktacie, którego od nas żąda JW. Ambaſsador utwierdzenia, nadaiąc teraz moc samo-władną Deputowanym, w moim rozumieniu byłoby to iedno, co ſię iuż zgodzić na ten Traktat. Odſtępować z plenipotencyi wyrazow: że pod związkiem Konfederacyi Targowickiey; tym samym uczynilibyśmy wſtęp nadto wczesny do iey rozwiązania.

Nayiaśnieyszy Królu P. M. Mił: Prześwietne Seymuiące Stany! Wyznać musze tę prawdę sam na ſiebie, żem w początkach samych nie był miłośnikiem Konfederacyi Targowickiey, bom ſię od niey usuwaiąc, własny dom móy opuścił, i w zagranicznym Państwie szukał schronienia póty: póki zupełnie przekonany nie zoſtałem o iey pryncypalnych poſtanowieniach: że Oyczyźnie moiey szkodliwych nie przynieſie ſkutków: kiedy deklaracyą Nayiaśnieyszey Imperatorowey, całość i niepodległość Rzeczypospolitey, i inne pożyteczne widoki zapewnione zoſtały, i że Wasza K. Mość P. M. M. do tego związku akceſsem swoim przyſtąpił. Te były pobudki dla mnie, te rozumiem, iż i cały Narod powodować mogły do złączenia ſię tym węzłem, pod którym i teraz solenną zaręczony przyſięgą zoſtaię, i pod którym wszyſtkie czynności Seymu naszego odbywane były. Dziś ſtaie ſię nie miłą, co dotąd z gorliwością utrzymywano.

Konfederacyą Targowicką ugęczoną Deklaracyą

Nayiaśn: Imperatorowey mam ią w dziſieyszych okolicznościach za tarczę i obronę z zupełną ufnością w wspaniałych sentymentach tey Wielkomyślney Monarchini: iż mimo zaręczenie własne postępować z nami nie zechce, coby iey wielkość i litość dotykać mogło.

Przyidzie ten czas, w którym sam wniosę, aby Konſederacya Targowicka rozwiązaną została, i w którym może przeciwko iey czynnościom, iakie w przekonaniu moim znaydę niedogodne, mówić będę.

Nayiaśnieyszy Królu P. M. M. Obracam głos móy do W. K. Mości z tym uszanowaniem, i z tą wiernością, iaka od poddanego Tobie należy.

Już ſię zbliżaią nieszczęścia, które i Ciebie Królu i Narod Twóy dotykaią. Wyrzekłeś Miłościwy Królu, że dobro Oyczyzny przekładasz nad własne uszczęśliwienie, i że na żadne ceſsye zabranych kraiów, i poddanych Twoich, a naszych współbraci nie pozwolisz. Ufa Narod Nayiaś: Panie Twoiemu postanowieniu, że żadna okoliczność nie zdoła zmienić raz uczynioney determinacyi, a będąc Stanem pierwszym, Stanem samo-wolnym w Seymuiącym ſkładzie, użyiesz Praw Kardynalnych na odwrócenie dobrowolności wyrzeczenia się zaiętych Prowincyow.

Dał ci iuż Naród N. Panie z ſiebie dowod zupełney ufności, powierzaiąc to wszystko, co było iego własnym. Da i teraz dowod swoiey determinacyi i cnoty, bo nad nią nic mu więcey nie zostało.

Patrz Narodzie ukochany! Królu! Stany Seymuiące! do iakiego pogardy i zniewagi przychodzisz stopnia, gdy ci nie wolno ani radzić o sobie, ani

trwale stanowić, i nawet pełnić tych obowiązkow, które w przekonaniu nayużytecznieysze, a z powinności nayblizsze dla Twoiey przewiduiesz Oyczyzny: Może ostatni raz mówię w tey Swiątyni, bo żal i smutek z nieszczęścia Oyczyzny przechodzić będzie ſiły moie.

Ale przemoc żadna, ucisk i naysroższe prześladowania odciągnąć nie zdołaią, iżbym kiedy zezwolił na podpisanie takiego Traktatu, któryby utwierdził zabor Kraiow, i na odmianę plenipotencyi nie zgadzam ſię.

Zdanie JW. Kimbara Stolnika i Posła Upitſkiego, na Seſsyi dnia 17. *Julij. Czy Proiekt JW. Łobarzewſkiego Posła Czerniechowſkiego ma iść do decyzyi? Czy nie ma iść do decyzyi? Ma iść do decyzyi* Affirmative. *Nie ma iść do decyzyi* Negative.

Zagrożony przez Notę JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego, zagrożony powszechnym odgłosem zniszczenia maiątku mego, i niebespieczeństwem własney osoby, znaiąc: że ten Proiekt i przeciwko Prawu, i wyraźną przynoſi zgubę Oyczyzny; mimo te wszystkie przepowiedziane gwałty, daię moie zdanie *Negative.*

Zdanie JW. Kimbara Stolnika i Posła Upitt: na Seſsyi dnia 17. Julij. Czy tenże Proiekt JW. Łobarzewſkiego Posła Czerniechowſkiego ma bydź utrzymany? Czyli nie ma bydź utrzymany.

Ma bydź utrzymany *Affirmative.* Nie ma bydź utrzymany *Negative.*

Stoiąc iuż nad przygotowaną przepaścią nieszczęścia, zguby Oyczyzny, i własney moiey tylu przepowiedzeniem zapewnioney, cofnąć nie mogę

tey powinney determinacyi, którą winienem i iak Obywatel, i iak Poseł. Chce być wiernym Oyczyznie moiey w tym momencie iey skonania, poświęcam dla niey życie i maiątek, i to wszystko, co odemnie przemoc wziąć może; daię zdanie moie *Negative.*

PRZYMOWIENIE SIĘ *JW. ŁOBARZEWSKIEGO Posła Wdztwa Czerniechowskiego, Kawalera Orderu S. Włodzimierza czwartey Klassy, na Sessyi Seymowey w Grodnie d. 16. Lipca 1793.*

Po wysłuchaniu dopiero przeczytaney naygroźliwszey, która być mogła kiedy Noty JW. Ambassadora Rossyiskiego, która przepowiada woynę we 24. godzinach, i w naywyższym stopniu klęski na Kray, ieżeli nieodwłócznie podpisanie podanego Deputacyi traktatu nie nastąpi; zważam pilnie w iednych głosach dopiero mianych determinacyą heroiczną puszczenia się na wszystkie nieszczęścia, choćby i na śmierć, w drugich bolesne uczucia, równy pierwszym sentyment, ale nie, radzących, wskazania reszty Kraiu na los nieszczęśliwy, czasowe raczey ugięcie się gwałtowi. Ledwie ośmielam przymówić się, gdyż widzę w twarzach waszych cnotliwi mężowie okropne zadziwienie, i zważam, że cnota wasza walczy z gwałtem. Tak iest N. Stany! w tym momencie zdarta iest zasłona, dziś ustaią wszelkie formalności, dziś cnota wasza, rostropność i determinacya okazać się musi, iak na probierskim kamieniu, dziś Króla zdanie weydzie w Księgę potomności. Prawdziwie: ile tylko zasięgnąć można wiadomości dzieiow kralowych, wyznać należy, że *a condita Republica* nigdy na obrady publiczne takowego rodzaiu sprawa wprowadzana nie była. Nie zostaie zatym z nikąd czerpać rady, iak w własnym sercu i rostropności, która iest właściwa Polakowi, a od tych, któż poważyłby się w dzisieyszych okolicznościach was N. Stany odprowadzać? Sprawa dzisieysza, iest sprawą całego Narodu, Króla, odłączonych braci, was samych, żony, dzieci, kmiecie, i sławę waszą interessuiąca, iest przed wami o was wprowadzona, w tym właśnie szczęśliwym czasie, gdzie nie ma ducha partyi, tylko przemocy obcey, któż może lepiey w ogóle i w częściach interess własny obeymuiąc, nie użyczyć światła przekonaniu swemu, aby w samey decyzyi mądrość wasza zaiaśniała. W tak delikatney materyi, całość, sławę, bespieczeństwo Narodu dotykaiącey, spieszyć z radą iednemu, byłoby płochością, i ubliżeniem uszanowania światłu temu zacnemu zgromadzeniu właściwego. Czyńcie więc N. Stany, iak wam się podoba, nie wiążę w niczym waszego zdania, a nie raz w iednomyślności dałem dowod, żem szedł za waszą determinacyą. Mówiłem tylko dawniey i teraz powtarzam, że ze smutnych iuż nastąpionych skutkow, dochodzić łatwo przychodzi, że systema gwałtu od zagranicznych dwóch potencyi uformowane, dóydzie swego zamierzenia, choć z ruiną kraiu. Niech kto chce, wierzy, lub nie, postrachom Noty Abassadora, ia zważaiąc, że te dwie potencye bez skrupułu w oczach całey Europy odeymuią nam znakomite Prowincye, i wyczytuiąc w Nocie wzmiankę instrukcyi Imperatorowey Jeymci swemu Posłowi daney, nie iuż patrzę na żart, ale na ministeryalne pismo *officiose* w obliczu świata ogłoszone. Kładę zaraz na szalę rostropności co w mym umyśle i sercu przeważać powinno, czyli upor choć cnotliwy, czyli ludzkość drżąca. Znam i czuię, że przykro iest zniżać się postawionym nie dawno w rzędzie politycznego znaczenia, i ieszcze odstępować krainy, ale iako Reprezentant Narodu widząc Kray móy bez woyska dostatecznego, bez skarbu, bez pomocy od innych Dworów, mogęż, przy uporze stoiąc, puszczać

resztuiących wspòł-ziomkow na wszyſtkie w Nocie wyrażone nieszczęścia? a może w krótce zobaczyć zatracone imie Polſki? Nie N. Stany! ludzkość w ſercu moim przeważa! Po tylu przeciwnościach, ktòre fatalność na Narod nasz ſprowadziła, przez błędy dawnieysze, lepiey ieſt bezſilnym ugiąć ſię gwałtowi, zoſtawić Europie decyzyą naszey ſprawy, a to odnieść w zyſku, aby nie bawnie zaszczepić w nim ſpokoyność, i rząd do pozycyi ſtoſowny, zbliżaiąc iak nayściśley Narod do tey ufności, ktòrą cały Narod położył w wielkiey Katarzynie. Królu N. P. M. M. patrzemy wszyscy na W. K. M. iako dobrego i pełnego ludzkości Krόla, ale nieszczęśliwego, Korona W. K. M. podług swiatłey obserwacyi JW. Biſkupa Inflantſkiego ieſt otoczona cierniami, wszyſtkie Epoki pod panowaniem Jego zdarzone, probuią, że niezgoda i ambicya Panow, ieſt przyczyną uymy Twey ſtawy, i zniszczenia Narodu. Ubolewać tylko należy, że w leciech zeszłych tak łatwo tym Bożkom W. K. M. zawierzyłeś, choć dobro Narodu było tego powodem. Toczy ſię dziś ſprawa Krόleſtwa Polſkiego, ſprawa ludzkości zawsze przyiemna dobremu ſercu Twemu, racz M. Panie w tak ważney materyi udzielić ſzanownego światła ſwego, wszak idzie o ſławę Narodu Tobie zawsze wiernego, i o te dzieci, ktòre Cię nazywaią Oycem. A zatym gdy we 24. godzinach przymuszeni ieſteśmy do wzięcia determinacyi, życzeć bardziey na deliberacyi, niż na ſporach i formalnościach czas trawić, ſtawam z Proiektem ludzkość za zaſadę maiącym, oddaię go do Laſki i do deliberacyi, a o przeczytanie onego dopraszam ſię.

Nro 40, w Drukarni Korreſpondenta Kralowego i Zagranicz: R. 1793 d. 11. Pazdzier:

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

MOWA

JW. Kaspra BOGACKIEGO Poſła Wyszogrodzkiego d. 16. Września Ru 1793.

Nayiaśnieyszy Krόlu Panie M. Miłł: Nayiaś: Seymuiące Rzepltey Stany!

PRzekonany będąc o dobrey chęci Narodu naszego, dążącego zawsze do łączenia ſię ściśle z Dworem Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jmości, mniey zważałem na gwałt i uciſk od przemocney ręki czyniony osobom Seymuiącym, bom podchlebiał sobie, że ta ręka, ktòra Nas dotyka, taż sama i ołłodzić nam potrafi, doświadczywszy cnotliwey, szczerey i prawdziwey chęci naszey.

N. Stany! Poſtanowiłem był w prawdzie uſiebie w milczeniu ducha zoſtawać, a ſłuchać tak świałłych tylko i zacnych Mężów zdania, i ſtosować zdanie moie z zdaniem tych, ktòrych zgadzać ſię z moim przekonaniem będzie. Czego dałem dowody, gdy pośrzód przemocy i gwałtu, iakiego niepraktykowanego doświadczenie nauczyło nas, iednak nie uchybiłem nigdy z przekonania pòyść za zdaniem, gdzie tylko szło o dobro Oyczyzny moiey, dążąc iednak zawsze do iak nayprędszego traktowania z

Dworem Rofsyifkim, w nadziei będąc dobrych fkutkow, dla Narodu Naszego.

N. Królu! i N. S. Stany! Dziś zupełnie tracę nadzieię, a i widząc Kochaną Matkę iuż ftoiącą nad otchłanią przepaści, w takiey poftaci nieszczęśliwey oglądaiąc swą Oyczyznę, milczeć mi daley nie pozwala sumnienie, ufta mi rozrywa powinność obywatelfka, obowiązek Pofla mówić mi nakazuie.

N. Stany! Kiedy zważam, że JW. Ambafsador Rofsyifki Seymu teraźnieyszego pod związkiem Konfederacyi Targowickiey uznawać niechce, i dopiero w końcu tygodnia 4go Seymowania nasze przez Notę swą zakweftyonował; kiedy przez Deputacyą naszą, Notą i Traktatem na dniu 15. podanemi, zabór Kraiu oświadczył; kiedy Prawa Seymu teraźnieyfzego niszczy i niszczyć daley ufiluie, kiedy nawet na Osobach Seymuiących, i na całym Kraiu zemftę uczynić deklarował; Nayiaśnieyfze Stany! Pytam fię za co? oto za to, że obftaią przy Prawach wolnego i niepodległego Narodu. O to za to, że wypełniaią obowiązki powołania swego, nakoniec za to, że gwałtem wdzieramy fię pod wieczne związki z Nayiaś: Imperatorową Jmcią, i mieni nas za to Jakobinami.

M. Królu! Czyżeś to na to Narod zwołał? aby swą cnotę zmazał, hańbą okryty i zwzgardą odepchnięty został? czyli też na to, aby Swiętność Korony Twoiey w tym to Seymie przyćmioną zoftała?

N. Panie! Ten miły i wierny tobie zawsze Narod, dobrze zna bydź fię nieszczęśliwym, ale w nieszczęściu rozpaczać nie umie, bo ufa władzy Wszechmocney, że cnota hańbą okrytą nie zoftanie, która właściwa ieft każdemu Polakowi, i tey żadna przemoc, ani potęga wydrzeć nie potrafi.

K. Miłościwy! W takiey to ufności ftanął w w Osobach Reprezentantów swoich Narod, przed Tronem Maieftatu Twego, w nadziei, iż go zafiliwszy Mocą, Radą swoią, poprowadzisz tą drogą, w którą wiszące nieszczęście nad nim odwrócić zdoła.

N. Królu! Zdawał fię niemylić w swey ufności Narod, w początku Seymowania naszego, bowiem przemówiłeś iako Król do Narodu, iako Oyciec do swych dzieci, przypomnieć im łafkawie raczyłeś winne obowiązki dla swey Oyczyzny, i Swiętność ich Prawa, tym onych Swiętniey do zachowania pobudziłeś. Więc dotrzymuy tego Miłości-wy Królu z powagą Maieftatu Twego przyzwoitą, ftań na czele Narodu, i powiedz, iak powiedział Bolefław Xiąże Polfki Henrykowi Cesarzowi chcącemu daniny 300. Grzywien, w te flowa: Wolę raczey cały Kray Polfki z ocaloną iego niepodległością utracić, niżeli w pokoiu a niesławie godziną żyć. Tak to Miłościwy Panie Xiążęta Polscy dawniey dumnym odpowiedali.

N. Panie! Wspomniy sobie na to, iż będąc Królem, nie przeftałeś bydź człowiekiem, a z tąd równie będąc śmiertelnym iak wszyscy, nie bierz ciężaru zguby Oyczyzny, nie day Prawa złorzeczyć Twoim Popiołom w potomności.

N. Stany! Nota JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego naucza nas i Deputacya, iż zamiar Konfederacyi Targowickiey ſtrzeżenia całości granic Rzeczypospolitey nie ieſt dogodny tym, co nas rozszarpać uſiłuią i z tych miar żądaią po nas rozwiązania teyże Konfederacyi, do którey Seym nnieyszy wcielony zoſtał. Te to są do tego powody, ażeby uwolniwszy osoby przyſięgą obowiązane, łatwiey intryga trafiła do swego celu.

Lecz N. Stany mamy ieszcze porę, te zdradną uchybić zasadzkę, a w oczach Narodu ziednać sobie cnotliwych chwałę. Do podpisu nas przymuszaią, wyſzliimy wprzód do wszyſtkich Dworów, obaczym co też wprzody Narody na niego odpowiedzą, przyłączmy i Noty uciſkaiące nas.

Powtóre nie wierzcie Nayiaś: Stany, aby Nayiaśnieysza Imperatorowa miała nas za niespokoyne duchy i intrygantów osądzić, iak traktat opiewa, bo wiem wiedzieć muſi, że Narod Polſki nie był nigdy ſkłonny do rewolucyi. Ale, któż to zrobił Seym zeszły Rewolucyiny? wszak Dwór Berlińſki. Kto zburzył przeciwko Nayiaś: Imperatorowey? Dwór Berliński. Kto wraził nieufność w Narodzie do J. K. Mości? Dwór Berliński. Kto pozwolił Prawa i Rząd ſtanowić sobie iaki ſię żywnie im podoba? Dwór Berliński. A naoſtatek, aby większą znalazł ufność w Narodzie, Aliansem swym Exyſtencyą ich całości zapewnił. Jeżeli tedy w oczach Nayiaś: Imperatorowey zwiedzeni warciśmy kary, daleko większey godzien ten, za którego przewodnictwem to wszyſtko ſię ſtało. Rzecz więc nie podobna, aby ta Potężna i Wspaniała Monarchini pierwszemu nadgradzać miała, a Kray nasz rozszarpać dopuściła.

Przeto z mieysca mego proszę, aby tę prawdę przełożywszy Nayiaśnieyszey Imperatorowey, ultimatum od tey Wielkomyślney Monarchini oczekiwać, w żadne Traktaty teraz wchodzić nie pozwalam, dopokąd na nasze żądanie rezolucyi nie odbierzem, i dopóki na kommunikowane Traktaty Dwory Zagraniczne nam nie odpowiedzą.

Co ſię zaś tycze plenipotencyi Deputowanym daney, tey w iednym punkcie umnieyszyć, ani przydać nie można, bo Seym ninieyszy władzy większe przywłaszczyć niemoże sobie, ani tak szkodliwego Traktatu, kto tylko nie ieſt zaprzedanym zdraycą, Oyczyzny podpisać nie może.

G Ł O S

JW. Kaietana BOBROWNICKIEGO Poſła Krakowſk: d. 16. Lipca. 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśn: Królu Panie móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Taka ieſt rodzaiu ludzkiego ſkłonność, że możnieyszy ſłabszego gnębić, maiętnieyszy uboższym pogardzać, łakomy cnotliwego oszukać, nie ma ſobie za wyſtępek.

W takiey to kolei rzeczy nieszczęśliwy Naród Polſki poſtawiony, acz cnotliwie obchodzący ſię z ſąſiaduiącemi Mocarſtwami, doświadczać przecie wſzy-

ſtkich tych zepsutey ludzkości przygod, uchronić ſię nie był mocnym, a zgnębiony pod ciężarem gwałcącym wszelki pozòr ſprawiedliwości, nie może przecie nasycić, ofiarą ulegania, gnębiących ſiebie, ale bezbronny nawet ſtaie ſię paſtwą tych, ktòrzy widząc go bez ſposobu zemszczenia ſię, w ſamey litości i pokorze obronę ſwą zakładaiącego, maią dosyć ſerca kazać mu wierzyć, że zabòr ieſt iego ſzczęściem, uciſk dowodem przyiaźni, a nierząd wzroſtem bogactwa. Że to ieſt nie omylną prawdą, nie trzeba N. Stanom przypominać iasnych tego dowodów.

W takiey poſtaci rzeczy, widząc ſię Naròd Polſki bez ſpoſobu zaradzenia ſkutecznie ſam przez ſiebie, ſtał ſię iak tonący, któremu naymnieyszy liſtek płynący, zdaie ſię ratunek przynoſić, a tak maiąc ſobie widok okazany ratunku ſwoiego w zgromadzeniu Seymu, w pośrzod ſzczęku broni kwapił ſię wybrać Reprezentantów ſwoich, aby w ſkładzie tych i mieyscu zaradzenia, mógł ſobie wynaleść zbawienie.

Zgromadzeni tedy w to mieysce, aby iak nayrychley wynaleść ratunek Oyczyznie, nie ma widoku, któryby nie zaymował umyſły, aby ſzczęśliwie można ten uſkutecznić zamiar, który, że w traktowaniu z N. Imperatorową Jeymcią naybliższy ſwoiego nam ſię wyſtawił celu, na ten iedynie koniec, Delegowaliśmy Deputacyą, w checi wynalezienia zbawiennych ku uſkutecznieniu tego śrzodków.

Ale iak przeciwne ſpodziewaniu naszemu odbieramy ſkutki, kiedy odłożone widząc na dal wszyſtkie nadzieie, prowadzące do iſtotnego ſzczęścia Oyczyznę naszą, prócz ratyfikowania zaboru tak wielkiego Kraiu, wszelka inna pomyślność w kolorach tylko nam odmalowaną zoſtała.

N. Stany! ſkładamy Naròd, ale nie ieſteśmy Na-

rodem, oddawać przeto Kray większy, niżeli nam pozoſtał, pytam ſię, kto nam dał moc, czynić z onego iakie komu Ceſſye? Całego Narodu, nie odgraniczonego przemocą, pytać ſię należało. Wyciągać po nas, abyśmy uſtąpili to, do czego władzy nie mamy, ieſt exponować nas na zemſtę, i na odpowiedź tym, którym ſprawić ſię z naszych czynności, ieſteśmy winni.

Niech więc widzę przed ſobą naysroższe czekaiące mnie przeciwności, cnoty moiey ſkazić nie potrafię. Sam radziłem w poprzedniczym głoſie moim uleganie, które w delegowaniu Deputacyi widząc, ſzedłem za temi ſrzodkami, iakie ku uſkutecznieniu iey, bliższe wyſtawić mi ſię mogły. Gdy zaś widzę, że żądanie iey wyznaczenia, nie było, iak tylko w celu mieć ſobie dobrowolnie, i z ukontentowaniem, potwierdzonym to, co przemoc gwałtem zabrać radziła; Stoię przytym, aby: gdy iuż wszyſtkie nieszczęścia ſkutki, cierpieć przyzwyczaić ſię muſieliśmy, to przynaymniey wolne przy nas zoſtało, że gdy ſzczęście nasze, w odſtąpieniu Kraiu i niewoli, widzieć nam koniecznie każą, raczey płacz i narzekanie (pokąd Twòrcy naywyższemu podobać ſię będzie) obraliśmy ſobie, aniżeli ludzkość hańbiący poſtępek, pozorem dobrowolnego zezwolenia usprawiedliwiać, przedſięwziąść odważyliśmy ſię.

Pòki więc ze ſtrony N. Imperatorowey nie zobaczę determinacyi zawarcia z nami Aliansu ściſłego, póty w żaden układ czynienia iakowego i z naszey ſtrony Traktatu, wchodzić z mieysca mego nie pozwalam, a przeto i na poprawienie plenipotencyi zgodzić ſię nie mogę.

Naczelnictwo przyiacielſkie Konfederacyi Targowickiey, przez N. Imperatorowę zaręczone, nie

może mnie, tylko pewnym czynić, że gdy to za tarczę mieć będziemy, koniecznie w wſpaniałości Jey osobiſtey, obronę znaleść ſpodziewać ſię mamy. W reszcie: ieſteśmy bezbronni, któż nad nami paſtwę czynić będzie ſię mógł ważyć? Straszyć wolno, ale męczyć poddaiącego ſię, Tygrysow, a nie ludzkiey poſtaci ieſt dzieło. Jeżeli tedy żaden ſposob odebrania zaboru nie ieſt nam pozwolony, znośmy gwałt, ale usprawiedliwiać go ratyfikacyą, byłoby iść na przeciw własnemu każdego przekonaniu.



N^ro 41, ZBIOR MOW

W Drukarni Korrespondenta Kralowego i Zagranicz: R. 1793 d. 12. Pazdzier:

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

Szymona SZYDŁOWSKIEGO Poſła Wdztwa Płockiego d. 16. Lipca 1793. R. na Seſſyi Seymowey w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy, Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Spartańczykowie gdy ſpór wiedli z Argeńczykami o granice; Lizandre, odezwał ſię do nich, ukazuiąc im gołe żelazo, w te ſłowa: Oto prawo nasze do waszey ziemi, do waszey własności. Przebóg żywy! Kiedyż ſprawiedliwość zaſtąpi prawo mocy, w ten czas chyba, gdy uciśnionemu nic iuż nie pozoſtanie nad ſamą nędzę i rozpacz.

Relacya Deputacyi na dniu wczorayszym w tey Swiątyni czytana, nie może nas N. Stany iak tylko przekonać o ſentymentach patryotycznych, godnych Mężow, wybranych do tego dzieła; Winniśmy im wdzięczność na pierwszym wſtępie, gdy poſtąpili ſobie tak, iak cnota do ich przemawiała ſerca, iak nakoniec Inſtrukcya nakazywała. Poſłuszeńſtwo Prawu, poſłuszeńſtwo władzy Naywyższey, ieſt pierwszym ſtopniem do przybytku ſzczęścia; Znaydziemy ſię w nim i wszyſcy zarazem, gdy wspomniemy, że bracia pozoſtali w domach, ſą naszemi Panami, i że z

równą gorliwością ich nakazy dopełniać winniśmy. Chcieymy tylko pamiętać, że cnota i wyſtępki ludu każdego, w momencie iego rewolucyi, ſą pewną miarą wolnoś i, lub niewoli iego. Y ieżeli zechcem być cnotliwemi, nieodſtępnemi mówię od zasad naszych pierwiaſtkowych, nieda Opatrzność Naywyższa i ſprawiedliwa zaginąć Narodowi Polſkiemu. Lecz gdyby choway Boże, niechielıśmy drogą cnot i chwały poſtępować, nie tylko wzgarda i oſtatnie upodlenie u obcych Narodow czekałyby nas zapewne, ale więcey powiem, bo i z utratą zapewne imienia, Polſkiego

Czytany dnia wczorayszego Proiekt Traktatu między Roſſyą i Polſką. podany przez JW. Ambaſſadora, nayczulszym żalem ſerce me przeraził. Któreż to Naród, z drugim traktuie podobnie? Mówi Ambaſſador, że innego Traktatu nie przyimie, iż ten podany, na literę iedną odmienionym iuż być nie może, i takim go chce mieć podpisanym. Polacy! ieſteśmyli Narodem, lub nie? Bo ieżeli Roſſya ma nas za Narod, inaczey do nas przemawiać należy, a ieśli zaś przeciwnie nie ieſteśmy w rzędzie Narodów, negocyować z nami, aniprzyſtoi, ani należy.

Domaga ſię daley JW. Ambaſſador, abyśmy przemienili plenipotencyą Delegowanym. To ieſt, abyśmy im dali moc zupełną do podpisania Traktatu nam czytanego. Jeſt to iedno powiedzieć, naznaczcie tych Mężow, których do tego momentu znaliście za cnotliwych, piętnem niecnoty i wzgardy. Nie, bynaymniey! niech wiedzą poſtronne Narody, że Polacy, chociaż zawiedzeni w tey ufności, którą w ſwych pokładali ſprzymierzeńcach, chociaż znękani tylo gwałtami i klęſkami, ſłabemi i zniszczonemi być mogą, lecz podłemi zoſtać, nigdy zdołać nie potrafią.

Pytam ſię Was Przezacne Stany, iaką korzyść upatruiecie w tym wzmiankowanym Traktacie? Odebrano nam naszą własność, odarto nas z naszych dochodów, zatrzymano nam nasze woyſka, nasze Arsenały; zgoła wzięto nam wszyſtko. A w nadgrodę tego, pragną ieszcze od nas, abyśmy ſię na zawsze zrzekli wszelkich Praw, do tego, co było i ieſt od wieków Oyców naszych.

Pytam ſię daley Nayiaśnieysze Stany: Czy doſtrzegliście w tym Traktacie naymnieyszą wzmiankę o Religij, o Prawach ludu, o Prawach i Przywileiach Szlachty wspoł braci naszych, iuż zagarnionych pod panowanie cudze? Nie, bynaymniey, oprócz Tollerancyi, nic więcey nie doyrzycie. W wieku oſiemnaſtym, gdzie człowiek, iuż nie ieſt więcey bydlęciem; mówić o nim należy tak, iak wielka ta Monarchini zwykła mówić, która kocha ſwych Poddanych, a Szlachtę ma za podporę Tronu ſwego.

Teraz ſam ſiebie zapytuię ſię: Jaki koniec obiecuie ſobie Obywatel Polſki? gdy nie odſtępuie ſwey wierności Oyczyſtey, ſwey mówię gorliwości, a zoſtaie bez ſiły do odparcia, bez związku do zachowania go przy ſwey własności? Nic nad to pewnieyszego: Iż cnota tylko ſama ſtaie mu ſię naymocnieyszą bronią. Stóymy zatym godni Kolledzy przy raz powziętey determinacyi. Trzymaymy ſię tych prawideł cnoty, a zaginąć nie potrafiem.

N. Stany! gwałty osobiſte wytrzymaliśmy. Niewola dalsza i Syberya, ſą to narzędzia teraznieysze, które, w przypadku niepodpisania Traktatu wzwyż wſpomnionego, obiecuią Polakowi. Gotowem wſzyſtko przyiąć dla miłości Oyczyzny, ani nawet muszony i męczony tego ſię nie dopuszczę, bym dla miłości wspoł braci moich, iako potomek ſławnych obrońców wolności i ſwobód Oyczyſtych, choćby przymuszany, przeſtał noſić imie wolnego Polaka i

cnotliwego Obywatela. Bo na ów czas cechę bezecney hańby do grobu bym poniosł. samo nawet życie powiem, w ciągłey odtąd trawiłbym męczarni. Y pewny iestem, że gdy zechcemy równe nieść ofiary dla wspólney naszey Matki, stałością i powziętą determinacyą zwyciężem moc nayogromnieyszą. Bo zaiste, ani spodziewać się należy, aby mógł być dany widok całey Europie, całemu światu, podobnego traktowania z strony wielkiey K tarzyny. A postronne Dwory na ów czas, obróciłyby oczy na nas, a może i rzekłyby: *Et Res nostra agitur, paries, cum proximus ardet.* Lecz zaręczyćbym się pewnie powinien, iż podobne postępowanie, dalekie iest od serca tey wielkiey Monarchini. Przekonana raczey o naszey cnocie i stałości, zleci nie chybnie Ambassadorowi swemu, aby z nami negocyacye rozpoczął w tym sposobie, w iakim przystoi dla tego Narodu, który umie być wyrozumiałym na wspólne korzyści, na wspólne udziałania się, które częstokroć wypadaią między Narodem, a Narodem.

Z tych więc powodow i temi wsparty uwagi, którem Wam Przezacne Stany wyrazil, oświadczam się, bez żadney boiaźni, śmiało, że nawet ani z musu iak inni, na żadną zmianę Plenipotencyi, a tym więcey na podpisanie podobnego Traktatu nie pozwalam, i nie pozwolę. Abyśmy zaś nie zdawali się chcieć zrywać rozpoczętą Negocyacyą, oświadczam: iż pismo wczoray przez Deputacyą podane Ambasadorowi, trafia w myśl moią. I rozumiem, że zgodnie Nayiaśnieysze Stany i z Waszą zostanie wolą, aby też same przełożenie przesłać przed Tron Wielkiey Monarchini. I przeto gdy JW. Ambasador oświadczył, iż niepodobna, abyśmy tak prędko zyskiwali odpowiedź od Tronu Tey Pani;

Byłbym więc zatym, i iestem, aby wszelkie nadal zawiesić Negocyacye, dopókąd nie otrzymamy odpowiedzi ostatecznych na przełożenia nasze. Noty zaś podawane wraz i z dzisieyszą JW. Ambasadora *de Sievers*, aby kommunikowane zostały wszystkich Dworów tu przytomnym Posłom. Głos zaś móy, którym się protestuię, i do Akt złożyć oświadczam, *in hoc sensu* zakończam: prosząc JW. Marszałka Seymowego o przeczytanie Deklacyi, którą stosownie do Głosu *Proiective* podaię.

PRZYMOWIENIE SIĘ *JW. ŁOBARZEWSKIEGO Posła Wdztwa. Czerniechowskiego, Kawalera Orderu S. Włodzimierza czwartey Klassy, na Sessyi Seymowey w Grodnie d. 15. Lipca 1793.*

KToby się spodziewał, aby w tym czasie smutku i rozpaczy, gdzie Narod, aż nazbyt przekonany o niemożności swoiey w odparciu obcey przemocy, całą funduie nadzieię w Zagranicznych Dworach, była w tey tu Swiątyni wprowadzona Gazeta, którą Dyplomacyi naszey podobało się nazwać Depeszami naszych Ministrów u Zagranicznych Dworów będących. Jestże tu któren z nas, którenby nie wiedział od kilku miesięcy z Gazet o zdarzeniach w Europie nastąpionych? Czyż godzi się w

ten czas wspominać o przechodach woyfk, wyiściu Flot Morfkich, marszach lub kontramarszach dywizyi, gdy nam wiedzieć należy w iakim poważeniu są u poftronnych Narodów nasze Traktaty i związki dawne przyiacielfkie? Ale przy tym doniefieniu podobało fię Dyplomacyi racyocynować, i topiąc fię w głębokich myślach politycznych, wniofki swoie wprowadzać. Fałsz choć nayprzyiemnieyszemi pokryty pozorami, nigdy nie może bydź prawdą, a w Dyplomacyi niepodobieństwa, ale błędy cudze wchodzą w rząd kalkulacyi zyfkowney. Będzie u mnie Minifter iako u Reprezentanta Narodu zafługiwał na pochwałę, gdy z zręczności swoiey docięcze taiemnic Gabinetów, ale nie z pióra buyną imaginacyą wspartego. Dość powiedzieć, że w flyszanych dopiero nowinach oczywifta Dyplomacyi naszey pokazuie się kontradykcya: Bo ieżeli podobało fię iey na samym początku zasadzić fundament, że wszyftkie Europeyfkie zdarzenia w czafie toczącey fię teraz woyny, tak są w przyszłości niepewne, że onych fkutków i końca przewidzieś nie można; nie należało więc zchodzić z tey drogi, aby samym tylko pozorem dać mieysce. Nie wspominam o Negocyacyach, o Bawaryą i innych czynnościach mniemanych, a niby w Gabinetach traktowanych, ale zaftanawiam fię nad Dworem Berlińfkim i Cesarfkim, które nas w tym momencie więcey nad drugie interefsuią.

Chce Gazeta dopiero tu przeczytana dać światło Narodowi, iakoby Król Prufki za unkoszta w woynie z Francyą poniefione wniófł do Dworu Wiedeńfkiego Negocyacyą o bonifikacyą onych z podziału Polfki. Możnaż w tey Swiątyni wspomnieć choć o cieniu pretensyi Króla Prufkiego do naszego Kraiu, kiedy ten sam Monarcha w swoiey deklaracyi nie wspomina o nich, a zaięcie Kraiów tak obfitych, na samym tylko, iak mu fię podobało nazwać, Jakobinizmie, funduie? aby ci w czafie otwarcia iego drugiey z Francuzami kampanii w tyle na przeszkodzie mu nie byli? Wszak Deklaracya iego wspomina, że tę, a nie inną, okoliczność chciał mieć przełożoną Dworowi Wiedeńfkiemu. Co do drugiego, to ieft Dworu Wiedeńfkiego: gdy w rzucie oka obeymuię treść czytanych tu nowin, które chcą mieć w poftaci Dwór ten raz idący za przykładem dwóch innych Dworów Polfkę nielitościwie dzielących, drugi raz w poftaci dawnego dobrego sąfiedztwa, mylić fię mogę, ale móy umyfł nie co innego, iak kontradykcyą wyśledza. A gdy nieuprzedzenie o tym mówię, nie rozumieycie Wy fzanowni Pieczętarze czci i uszanowania godni Mężowie, aby Reprezentant Narodu takowe przymówienie do Was wymierzał. Wie on, że niedawno obeymuiąc te wysokie Doftoynośći, nie możecie, iak tylko czynić

relacyą tego, co w Depeszach ſię znayduie. Idzie tu tylko, aby dać uczuć Miniſtrom naszym za granicą będącym, a dobrze od Rzeczypospolitey płatnym, aby gdy w wyborze onych świeżo Naród położył w nich ufność, i oni na wzaiem ſtarali ſię nie iuż nowinami, ale albo milczeniem, albo użyteczną zatrudniać Izbę relacyą. Oddalaiąc więc bez pochwał takową Gazetę, niech mi ſię godzi konkluzyą położyć, że w tym nieszczęśliwym ſtanie, iak ieſteśmy, nie widzę żadney nadziei w Zagranicznych Dworach, iak tylko w Naywyższym, i w waszey cnocie.



N^RO 42. w Drukarni Korrespondent. Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 d. 15. Pazdzier:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

GŁOS

JW. Franciszka Xawerego z Błeszna BŁESZYNSKIEGO Posła Wdztwa Sandomierſkiego na Seſſyi Seymowey dnia 16. Lipca 1793. Roku w Grodnie miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mòy Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Niewiem czy ieſt Polak, ktòregoby umyſł na dniu wc- -ayszym, po ſłyszanym Proiekcie Traktatu przez JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego Deputacyi od nas wyznaczoney podanym, i przeczytaney Nocie tegoż JW. Ambaſſadora, żądaiącey nadania Deputacyi mocy do podpisania takowego Traktatu, przerażonym zupełnie nie zoſtał. Wyrazić nie zdołam zgryzoty duszy moiey, gdy tak nagłą i tak bliſko ſpoſtrzegam zgubę Oyczyzny naszey. Niechciałem i niechę nigdy należeć do takiey czynności, gdzie właśni Synowie, własney Matki ſzarpiąc wnętrzności, wspòłbraci ſwoich, z wieczyſtą hańbą Narodu Polſkiego, obcey przemocy zaprzedać ośmielaią ſię. Podiąłem ſię funkcyi Poselſkiey w tych krytycznych czasach, kiedy wielu z wspòł-ziomków moich, iedni z boiaźni utracenia maiątku, i exponowania osob ſwoich, drudzy niechcąc być narzędziami zatracenia exyſtencyi Polſkiey, usunęli ſię od tey posługi publiczney, ktòra od każdego Obywatela Kraiowi należy. Podiąłem ſię mò

Kr

wię iedynie dla tego, iżbym okazał, że nie ten dopełnia powinnosci cnotliwego Obywatela, któren w pomyślnych okolicznościach śpieszy się do radzenia Oyczyznie swoiey, ale ten, któren nie odstępuiąc iey w nayprzykrzeyszych momentach i naystrasznieyszych ciosach, w momencie, mówię, iey skonania, chętnie przyimuie obowiązek na to, iżby ią od ostatniey zguby, z azardem własnego życia i maiątku bronił. Nie tayne zapewne będzie całemu światu, nayniesprawiedliwsze z nami, obcey przemocy, w brew licznym, Traktatom święcie dochowywanym, w brew, mówię, licznym i niezaprzeczonym Rzeczypospolitey Prawom, postępowanie.

N. Królu! N. Stany! Byłem przeciwny wyznaczeniu Deputacyi, byłem przeciwny Instrukcyi dla teyże Deputacyi przepisaney, byłem przeciwny plenipotencyi, bom się spodziewał tych skutków, iakie dzisiay oczewiście spostrzegam; ale uledz większości głosów musiałem.

N. Stany! Oświadczyłem wam w mych głosach w tey tu Izbie mianych, sposob myślenia mego. Stałość i determinacya, przy tak sprawiedliwym interessie Kraiu naszego, powodowały i powodować mną będą, bo nieumiem zmieniać własnego przekonania mego.

Nie będę tu powtarzał licznych dowodów i przyczyn przeciwko żądaniu powiększenia plenipotencyi dla Deputowanych, wyięcia z niey wyrazu: Konfederacya Targowicka: i podpisania podanego Proiektu Traktatu; gdyż te w licznych głosach światłych kollegów moich przedemną mówiących iasno i dokładnie są wymienione. Muszę tylko dodać, iż pozwolić na te trzy żądania, iest to nietylko zmazać i skassować Prawa świeżo przez nas samych unanimitate ustanowione, a tym samym wzruszyć się na tym Seymie nie mogące, iest to nie tylko być przedaycą tak licznych

współ braci naszych, ale nawet iest to wyraźnie złamać przysięgę Bogu Stwórcy świata dobrowolnie przy przystąpieniu do Konfederacyi Targowickiey na bronienie całości granic wykonaną, od ktorey nas nikt ani uwolnił, ani uwolnić może.

Niechcąc zaiste popełnić krzywoprzysięstwa i być wspólnikiem zguby moiey Oyczyzny, oświadczam się: iż tak na powiększenie plenipotencyi Deputowanym, iakoteż wyięcie z niey umieszczonego wyrazu: iż pod związkiem Konfederacyi Targowickiey seymuiemy: tudzież na podpisanie podanego Proiektu Traktatu, nigdy pozwolić nie mogę i nie pozwalam. I chociażby przemoc iakiegokolwiek gwałtu w tey mierze użyć przedsięwzięła, ia zawsze do momentu tego, póki tylko osoba moia wolną będzie, opierać się gwałtowi nie przestanę, i przeciwko takowym czynnościom przed Bogiem, Narodem, i całą Europą protestuię się.

Nayiaśnieyszy Królu! N. Rzpltey Stany! może gorliwość moia w tym tu mieyscu, które licznym obcym woyskiem obtoczone, z którego nikomu z nas bez biletu wyieżdżać niewolno, nie potrafi przeszkodzić gwałtowi; ale pytam: czy należy zważać na to Posłowi chcącemu pełnić instrukcyą? Obywatelowi poczciwie myślącemu? Nie zaiste! kto się raz poświęcił na usługi Oyczyznie, winien w każdey materyi szkodliwey dla Kraiu stale i z determinacyą oppozycyą czynić, winien niezważać na żadne osobiste nieszczęścia, winien ślady gwałtu obcey przemocy zostawiać, i samey tylko większości głosów iako w Seymie Konfederackim ulegać. Niech i przez ten sposob pozna Narod, poznaią wzpół ziomkowie, poczciwych Obywateli, dobrze myślących Posłow, w gronie Prawodawców swoich.

Co do rozpoczętych materyi, gdy te porządkiem ułatwione być powinny, nayprzód więc żądaniem iest

moim, ażeby N. Stany zalecili JWW. Pieczętarzòm przygotowania Proiektu do Noty odpowiedniey na Notę JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, przed kilku dniami w okoliczności wyięcia z plenipotencyi wyrazu: iż pod związkiem Konfederacyi Targowickiey ſeymuiemy, podaną; gdyż ta do tych czas zoſtaie bez żadney odpowiedzi. Wyrazy zaś w Proiekcie do Noty odpowiedniey, życzyłbym ſobie, iżby były zgodne z powagą Narodu naszego.

Po czym ieżeli przyſtąpiemy do dania rezolucyi na raport Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim wyznaczoney, i żądania tegoż JW. Ambaſſadora względem rozszerzenia mocy dla Deputowanych, i podpisania podanego proiektu Traktatu; w ten czas dopraszać ſię będę o przeczytanie Noty naszey odpowiedniey unanimitate pod 23. Junij zadecydowaney, iako też Traktatow 1775. Roku z trzema Potencyami ſąmſiedzkiemi zawartych które nauczą nas, iak ſobie w tym punkcie poſtąpić powinniśmy, iaką rezolucyą na raport Deputacyi, oraz iaką odpowiedź na Notę JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego dnia wczorayszego czytaną dać nam należy.

Iżbyśmy zaś nie opuścili naymnieyszych okoliczności, któreby nas nie tylko przed własnym Narodem, ale nawet przed całą Europą od ſuppozycyi o niebaczności, nie oſtrożności, i podłości naszey uwolnić mogły, i któreby zdolne były przekonać tak Narod nasz, iako też inne Narody o wyraźnych i nadzwyczaynych gwałtach obcey przemocy w intereſsie naszym, tak ſprawiedliwym; wypada nam zalecić JWW. Pieczętarzom Oboyga Narodów, iżby niezwłócznie Proiekt Traktatu podany od JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego był kommunikowany Miniſtrom Dworów zagranicznych tu przytomnym. Tym ſposobem cała Europa będzie wiedziała w iakiey ſmutney ieſteśmy ſytuacyi, i pod iaką nigdy nie ſłychaną za-

ſtaiemy przemocą. Podaie więc w tey mierze Proiekt, i o przeczytanie, a potym zapytanie ſię o zgodę na niego JW. Marszałka Seymowego upraszam, i kontynuacyą głosu mego po przeczytaniu Proiektu ſobie zamawiam.

Teraz kontynuiąc daley rozpoczęty głos, ſpodziewam ſię, iż N. Stany takowy przeczytany Proiekt, zalecenia JWW. Pieczętarzom, bez deliberacyi iednomyślnie przyiąć raczą.

Nayiaśnieyszy Królu! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany! Nim głos móy zakończę, nie mogę zamilczeć zdania mego względem Noty JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego dnia dziſieyszego podaney, i dopiero co w Izbie przeczytaney. Nad wyrazami tey Noty, gdy ſię zaſtanawiam, wyſtawiam ſobie, iż Deputacya zupełnie zakończyćby powinna dalsze kontynuowanie swoich Seſsyi. Wyznaczona bowiem ieſt do porozumienia ſię i traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim podług daney ſobie od nas Inſtrukcyi. Lecz na cóż przydą ſię traktowanie między dwóma ſtronami, z których iedna ſilnieysza od drugiey, ufna w przemoc ſwoią (na początku zaraz Seſsyi Konferencyinych przynoſząc gotowy Proiekt w rzeczy takiey, do którey, ani Deputacya, ani ſam Seym umocowany od Narodu nie ſą;) rozkazuie drugiey podpisanie wieczyſtey hańby i nieſławy w oczach całego świata? Podług mnie ieſt to gwałt ieden z naywiększych, nad którym zaſtanowić nam ſię należy, a to dla tego, iżbyśmy przez prędkość i boiaźń naszą bez dokładney rozwagi Oyczyźnie naszey nie przyspieszyli zguby. Ja zaiſte nie zważaiąc na żadne poſtrachy i osobiſte nieszczęścia, (gdyż na tę podeymuiąc ſię

funkcyą Poselſką, w teraźnieyszych okolicznościach przygotować ſię byłem winien,) rozumiem, iż dopełniam powinność Poſła, gdy w takowym przypadku odwołam ſię do Prawa: *titulo*: bespieczeńſtwo Osób Seymuiących, przez nas ſamych napisanego, które mówi, iż gdyby gwałt przez obcą moc na osobie, lub maiątku któregokolwiek z Seymuiących był dopełnionym, czynności Seymowe wſtrzymać winniśmy. Nie znam ia gwałtu większego nad ten, o którym z Noty dopiero przeczytaney dowiaduiemy ſię. W niey albowiem nie tylko Król i Seym, ale nawet cały Naród Polſki, już licznemi nieszczęściami przyciśniony wyraźnie ieſt zagrożony. Stawam więc przy tym Prawie i oświadczam ſię, iż ani na kontynuowanie czynności Seymowych, ani na kontynuowanie czynności Deputacyinych nie pozwolę, ieżeli te gwałty, które w Nocie widzę przyobiecane, popierane będą.

GŁOS

JW. Boguſlawa WERESZCZAKI, Sędziego Grodz: i Poſła Brzeſkiego, d. 16. Julij 1793. Roku.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany.

Ktokolwiek miłey wolności cenić umie ſwobody, ktokolwiek imie prawdziwego noſi Polaka, kogokolwiek wiąże obowiązek poprzyſiężoney Bogu wiary, zadrżeć powinien na tak przeciwny wolności, cnocie Polaka, i powinności Chrześciańſkiey, przynieſiony na dniu wczorayszym przez JOO. JWW. Delegowanych do Izby, a przez JW. Ambaſsadora podany do traktowania: Proiekt, któren rozumianym bydź inaczey nie może, iak ſurowym nakazem.

Nie ieſtem ani byłem przeciwnym traktowaniu z JW. Ambaſsadorem, maiąc za naypryncypalnieyszy obiekt połączenia ſię Rzpltey Polſkiey z tak mocną potencyą, iaka ieſt Roſsyiſka. Lecz chciałbym mieć także traktowanie w sposobie naydogodnieyszym, w sposobie nie krzywdzącym Narodu, w sposobie takim, iakim wszyſtkie Narody traktować zwykły, ſłowem: w sposobie zgodnym, a nie wymuszonym.

Stanie Rycerſki! i któż być może tak śmiałym, aby świętokradzką rękę ściągnął na potwierdzenie tego, cośmy uroczyſtą bronić zaręczyli przyſięgą? nie ma nikt z nas tak absolutney władzy, aby na wolne współ-braci naszych karki kładł iarzmo niewoli. Jeżeli gwałtem i przemocą bezbronnemu Narodowi Polſkiemu tak znaczne części Kraiu obcey zaiąć podobało ſię Potencyi; gwałt zaczął, gwałt niech i kończy, nam zaś przykładać ſię do niego ani wolno, ani ſię godzi.

Znam ia w tey Praw świątyni wszyſtkich prawdziwych Oyczyzny Synow, i śmiało zapewniam ſię, że nikt znaleść ſię nie może taki, któren by na takową u całego świata wyſtawić ſię odważył ohydę, którą wszyſtkie prawa od członków Oyczyzny odcięciem i odrzuceniem zagrażaią. A ieśliby ſię i znalazł taki, któren by na ruinie i upadku Oyczyzny szczęścia ſwoiego wyſtawiał budowę; choćby nayżywszych ukształcenia ſwoiego

postępku dobierał kolorow, nic go przed publicznoscią usprawiedliwić nie może, ani tey skazy zetrzeć potrafi, którą, cnotę, charakter, i sumnienie splamić dopuści się.

Do was Prześwietny Senacie! którym całości Kraiu straż iest powierzona, których poprzysiężony Bogu wiąże obowiązek, odwracać co widzieć będziecie szkodliwego, głos móy podnoszę. Dziś iest czas i plac usprawiedliwienia się, przed Narodem, waszego, że te Urzędy, które posiadacie, są długiem waszey dla Oyczyzny wierności. Prowadźcież Narod tą drogą, którąście Bogu zaręczyli. Póydzie Stan Rycerski za świątłym waszym przewodnictwem, a połączonemi umysłami iuż nachyloną do upadku dźwigaymy Oyczyznę.

N. Królu. P. M. M. dałeś dowod Oycowskiego swoiego do Narodu przywiązania, gdy w głosie swoim rzekłeś: że nie ściągniesz ręki na potwierdzenie tego, cobyś widział z krzywdą być Narodu; stóy mężnie Miłościwy Panie przy tey determinacyi, a Narod, któren zna co winien Bogu, Oyczyznie, i Królowi; i na krok ieden Cię nie odstąpi.

Nro 43. w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz. R. 1793 d. 17. Pazdzier.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

MOWA

JW. Seweryna BIENKUNSKIEGO Strukczaszego i Posła Pttu Oszmiańskiego dnia 16. Lipca Roku 1793.

Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy,

Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Biorąc głos w okazyi czucia ogółu Narodu, znam głosem arcyważnego, iako myślą i chęcią ogólną upoważnionego mówienia, gdy mówić mam do związku Targowickiego, nayuroczyściey, bo ofiarą przysięgi podpartego, oświadczam: iż stać przy następnym tłumaczeniu się, Naywyższa Istność, sumnienie, honor, obywatelstwa i społeczeństwa obowiązki, szczególna Powiatu Instrukcya krępuią moią systemmę.

Stanął powodem gorliwości Patryotyczney zawarty związek, nie tylko ogłoszony, ale tak mocno upewniony, ślubem w obliczu Boga stwierdziły go miliony Obywatelstwa, Kray cały tym czulej bydź siebie spostrzegł, w tym to iedności ogniwie, ile na dowodzie uroczystych oświadczeń z Tronu Nayiaś: Imperatorowey Jeymci zawsze w wieloważney potędze sąsiaduiącey Monarchini poufał, a tym gruntowniey upewniał się.

Piſałeś ſię ſam Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz
Miłościwy, lubo nie tak ſkwapliwie, ia ſam powo-
dem przykładu od Ciebie doszłych do naszego Po-
wiatu wiadomości, aż w Mieſiącu Sierpniu Ru ze-
szłego, ucierpiawszy dosyć i aż nader za wiele,
gdy z ſąſiadami moiemi od dni pierwszych Czerw-
ca aż do Sierpnia wſtrzymany, w ten czas, mocą
snać ukazów od kommend bliſkich pokazanego, w
ſamey przyſiędze coś zelżonego, do mieyscowey
Konfederacyi w złączeniu ſię ieliśmy ſię ſposobu.

Już to przeszło tyle czasu, pod tym haſłem
zoſtawaliśmy i zoſtaiemy, dopiero pierwszykroć
podaną do Stanów *de die* 11. *præsentis* Notą JW.
Ambaſsador znieść pragnie imie Targowickiego,
nie wiem w iakim tytule żądaiąc, związku, czyli
chcąc innego, mieni za nie przypodobaną w Ple-
nipotencyi Deputowanym wydaney położoną
wzmiankę.

Lecz gdy tak połączony ieſt Naród, Królewſkiey
determinacyi zawziąwszy przykład, a iedności
ogniwa w dobrey zasadzie o całość Kraiów Pol-
ſkich Rodak Król z Narodem, a Narod z Królem,
upewnili tak mocno, bo ofiarą nie ſtartey przy-
ſięgi, a zatym iuż i upewnili ſię na wzaiem w nie-
odſtępności.

Dopieroż gdy zeszło do pory przed Seymu te-
raźnieyszego, w iakimże innym, ieśli nie w tym
to ſprzyſiężeniu ſię podana do całego Narodu o
Uniwersałach deklaracya? te zoſtały ziszczone od
Króla i Rady pod iednymże związkiem. Taż De-
klaracya naymocniey zaſtrzegła, iż przychodzący
Poseł, luboby obrany na Seymikach, mieysca przez
Rugi nie wezmie, ieśliby nie piſał ſię i nie wszedł
w związek Targowickiey Konfederacyi. Gdy więc

rzekła, takim zakładem, Seymu Generalna Konfe-
deracya, niechcąc mieć oddzielnych członków w
dziſieyszym Seymie, iakżeż dziś pretendować in-
nego? lub gładzić imie, które od pierwiaſtkowych
układów, i co do utworu Poſła z nas każdego,
było zażądywane? i w takim względzie nalazły ſię
Rugi i Seym iuż przeszedł tydzień czwarty, dzieki
ſwoich tyle wydawszy dowodów.

Same JW. Marszałka Rycerſkiego obranie, ſta-
ło ſię pod tym haſłem. Jego przyſięgi, od General-
ności, gdy w ten czas Izba ſama iedna Poselſka
nie była pełna w możności Prawodawſtwa, w mo-
cy iakby ſobie nadawczey przyięła i wyſłuchała,
ſłowem co do dziś dnia mieliśmy czynnościów,
Marszałek na czele będąc, świadczył, bardziey ni-
żeli ſię łączą, bo poprzyſiężnemi obowiązkami w
trwałym związku od Targowickiey Konfederacyi
w łącznym do dziś zoſtaiąc ogniwie, nie może na-
wet myślić o odſtępności iego, Proiektu gorsza-
cego takie przedſięwzięcie przyiąć, cóż dopiero
popierać.

Wszyſtkie uwagi tak z ofiary ślubów, iakoteż
kroku trwałego, całey Europie i całemu światu o-
twartego, krępuią możność odſtępu. Powiat O-
szmiańſki tak liczny, w którym ſamego Obywatel-
ſtwa oſiadłych domów do 3000. bliſko zalicza, o-
wi to oſiadli w takiey liczbie zawarci ſą w Xięgi,
które z obu Repartycyów Oszmiań. i Poſtawſkiey
utrzymywała mieyscowa Konfederacya, a tam
prócz oſiadłych Oyców z Synami, Braci nie dziel-
nych, iakaż to liczba Szlachty zapisała ſię w owe
Xięgi! Ich wylane podpisy, cóż to ſą, tylko świad-
ki ſwoim ſzczątkom, a czego Bóg z wysoka pa-
trzący ſtrzeże, i nam daię upominek, by za blu-

źnierſką odſtępność nie nabierać zemſty iego od Pokolenia do Pokolenia ſzerzącey ſię, na czym zagęszczone przyſięgi, Dom z Domem wszedł i zapisał ſię, ktożby mógł na moment odeyść od tego chwalebnego, a gdyby i omylaiącego, dla tego że w ślubach przyſięgi zamkniętego, związku, do którego rozumiem i wszyſtkie obywatelſtwa we trzech Prowincyach ułączyły ſię.

Nie znam ia celu zamiarów JW. Ambaſsadora, ani przenikać chcę, gdy własney determinacyi ieſtem Panem, azali nie ieſt chęć do kogo utworu innego związku, ia odſtępcy w tey mierze i znaćbym nie chciał, ſłyszeć imienia unikam.

Przyſłuchiwałem ſię oprócz pierwszych ieszcze dwóm Notom JW. Ambaſsadora. Proiekt także do Traktatu, chce ſtwierdzenia po Linią w Mappie zaciągniętego Kordonu, a to wszyſtko nad deklaracyą Nayiaś: Imperatorowey i nad związek przy onym, gdzie przed innemi Mocarſtwami ſtrzedz Polſkich granic uroczyście upewniła, dopiero zabrawszy bracią naszę oświadczoną Proiektem Linią, przyznanym zabor mieć żąda, zagraża dalszemi nad bezſilnymi w drobnoſtce pozoſtałemi przewodzić potęgi ciężar, ale każdy dziś ſtałym biorąc to ſercem, przyimie i ſam pogrom w ſkutku, tak ważną cierpienia maiąc przed ſię pobudkę, za wiarę, wolność, całość Kraiów, ſłowem całą ſwą iſtność i odwieczną independencyą.

Czyliż podobnoby kto odſtąpił poprzyſięgłego związku, kiedy Patryotyzmu znamiona, w Seymie tym ſą trwałe w związkowości niezmienney, Bogdayby przykład potomności podany naszym naſtępcóm,

iak do dziś dnia byliśmy, dał poprzedników powinnego naśladowania ſwe względy.

Będąc tak połączeni z ſobą ufamy mocno, że nie będziem ſłyszeć imienia odſtępnika, któreby ieśli od ſiebie Bogu nie zawarł ślubów, współ ziomkow w tym kroku ſtoiących śmiał pogorszyć, którenby, gdy iuż nie przyſiągł związkowi, i tym samym ſtraży całości granic nam nie uręczył, czyż być może, by i tak haniebnym krokiem poſtępku ſiebie i imie Polaka mazał, by ſtawszy ſię każdemu z nas miłey Oyczyzny odrodnym Synem, ſzarpał wnętrzności ſamowolnie, idąc w inexyſtencyą oney. Owoż luboby w nas koniecznie chciano kaſſaty z plenipotencyi imienia tego, ale z ſerca kaſſaty nikt nie przemoże.

Ja co do odpowiedzi na Notę JW. Ambaſſadora, życzyłbym dać taką, z iakich pobudek wyrażonych w mym głoſie oświadczona ieſt nie odſtępność, a w wyrazach bardziey zadziwienią, iż JW. Ambaſſador znaiąc przez Monarchinię ſwą układ Targowicki, i będąc świadkiem wszelkich czynnościów ze związku tego dotąd wypływaiących, imienia tego nie przyimuie, czyli niechce wzmianki w plenipotencyi, i że odſtąpienie prawa, ieſt nad moc prawodawców, gdy do iego zniszczenia Proiektu nie masz, i za oppozycyą nań, by od iednego Poſła, nie może nawet być wprowadzon.

§.

Dopieroż co do Noty w dniu wczorayszym względem odmiany w zwolnieniu władzy Deputacyi w plenipotencyi podaney, równa wypada odpowiedź, iż gdy Prawo zapadło, ruszyć go ieſt nad możność, propozycya względem tego naprzeciw opponowaniu ſię, by iednego Poſła być nie może, owoż i odpowiedź niech będzie na to iednoſtayna, radziłbym z mego mieysca.

Gdy ten punkt stałości naszey oświadczamy, i iuż to w okoliczności odpowiedzi na Notę pierwszą d. 11. podaną Sessya w dniu Sobotnim zeszła na głosach, głos naypierwszy zawsze światły do umysłów współseymuiących zacnego Senatora JW. JX. Biskupa Inflant: dał się słyszeć przy tey okazyi o Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów czynnościach. Mówił ten Przezacny Mąż świadcząc za iey dotąd trwaiącym dziełem, przyznał i to, że z iey usprawiedliwienie może być pretendowane, a przez Stany czynności rozważone, dla umocnienia, lub, gdy się widzieć będzie, poprawy onychże.

Powodem tego odezwu, gdy i innych opinie ku temu stosowne słyszałem, głos móy mam honor obrócić w winney rekognicyi tey to w okoliczności czasu przodkuiącey władzy, nieżebym chciał co naygdować, ale iak Poseł, z moim się tu odzywam ciężarem, któren każdemu Reprezentantowi od własnego Pttu koniecznością iest zdać, oświadczyć, i by naydrobnieysze desiderium otworzyć, taka iest postać Posła, tak ia z niey winney wysługi ziszczam obowiązek.

Jest, lub nie, odstępność w iey czynach, względem swoiego powinnego w obrębach wytrwania; nie znam się w mocy być z dowodami dotykalnie to wyobrazić Stanom zdolnemi, mówiąc wszakże do władzy pod moment Seymu, mówić mi przychodzi nieinaczey, tylko iako Posłowi znaiącemu się w sobie, że mogąc zazierać w porządek Kraiowych Magistratur, mogę z pierwszey kolei trwaiącey czynności pretendować, z kogo przynależy, wywodu, mogę razem o iego władzy powiedzieć.

Oboyga tego żądałbym z ważnych pobudek, nie znam albowiem przed Generalnością dotąd w kraiu skarbem, woyskiem, wewnętrznym porządkiem, Administracyą, sądownictwa, w sobie i w swoich wydzia-

łach rządzącey, nikogo pierwszego. Ona to była iuż więcey Roku rządczynią i Panią, a dziś Seym, który tylko nastąpił z prawodawców, iest od całego Narodu z wolnego obioru braci swoich, a współcześnikow Republikancyi wszystkiego, iemu to głos JW. Biskupa Inflantskiego przyznał usprawiedliwienie się, którego głosu pobudką, rozumiem, że dadzą talenta w sobie pomnożone też członki Generalności gorliwego za dobrem Kraiu postępowania.

Żądać tego kiedyż tedy należy się Seymowi, okazać to, i zdać sprawę przed Narodowym zgromadzonym Seymu Stanem, śpieszyć powinni, iako dziś w swey istności niżsi starszym współbraciom.

Względem Konfederacyi Targowickiey, rozumiem, że dwa ex uno wypadaią przy tey okoliczności obiekta. Związek iako naykardynalnieyszym czynem ofiarą całego Narodu podparty, poruszonym i w obojętność wprowadzonym być nie może. Exekucya zaś iako przez ludzi na tak wielkiey liczbie rezolucyów zastanowiona, przezorowi Stanow należąc, wdaną w rozpoznanie być powinna; zatym drugie pierwszemu ruiny żadney przybliżyć nie trafi, gdy pierwsze w nieporuszonym zostawione sfafunku, a drugie w zgromadzonych Seymu Stanach poszuka usprawiedliwienia.

§.

Niżeli przyidzie ku temu, niżeli okoliczności zwrócą przy wewnętrznym urządzeniu ustalenie pierwszości, dziś bacznie radząc o Obywatela domu całości, przystałoby zastanowić czułość do dwu iakoby równie dotąd ważonych władzy Kraiowych Generalna Konfederacya Sancitami, zaleceniami, Dekretami, przystałoby uczynić wzgląd, azali nie dotyka Obywatela. Komuż to należy, ieśli nie zwierzchney władzy, iako to Seymowi, czuć za pozostałym w domu współ-Obywatelem, któren po to Posła wysłał, by ie-

go tkliwości i uciążeń zreprezentował równie iak całą ſądownictwa poſtać w Kraiu i wewnętrznego porządku wyobraził trwałość lub nie exekucyą.

Powiat mòy w Inſtrukcyi mi daney puncto 8vo, napisał: *Dekreta ultimar: Inſtanciar: Aſſeſſoryi Litt: i Trybunalſkie, ażeby przy swoiey mocy nienaruszenie zoſtawały, JPP. Poſłowie upominać ſię maiąc obowiązek, o ſkaſſowanie wszelkich przeciwko im zaszłych Sancitow, ſtarać ſię będą.*

Gdy czytam takie Poſłowi zalecenie, niech tu każdy ſądzi, nie muszążby być pobudki, ktòre im dyktowały osnowę tego punktu? zapewne N. Stany, musiała doświadczyć część Obywatelſtwa; albo gdyby i pisała nie za sobą, godziż ſię nie przyiąć mnie Poſłowi remonſtracyi tego deſiderium, ktòre z cudzey ſprawy obrazu pochodząc, ieſt w każdym ſłuszne, z uwagi tey: iż co dziś ieſt dla bliźniego, razem lituiąc ſię, godzi ſię zamyślić ſię, że być może i na mnie niedogodnym iutro niepomyślności trafem.

Nie wierzyłbym ia temu, by odſtęp od zasady swey przez Generalność zachodzić mògł daleko nad Deklaracyą, iaką ſama ſobie dosyć warownie opisała w dniu 14. Grudnia Roku zeszłego 1792. tam bowiem upewnia, że pròcz ſpraw exempcyinych, obligowych, expulsyinych, i o nie ſatysfakcyą Dekretòw między Ziemſkiemi Obywatelami (a te Dekreta rownaiąc z Trybunalſkiemi) innemi zaymować nie ma. Musia-

(Reszta tego głosu w naſtępuiącym Numerze.)

Nro 44.

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicz: R. 1793 d. 19. Pazdzier.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

Ciąg dalszy Mowy JP. Bienkońſkiego.

Musiała więc ſwego do ſiebie napisanego dzierżeć ſię prawa, czyli zasady, i to znowu powinno było bespieczyć Obywatela: iż extra Sądu mieć nie będzie, nie wnidzie ſprawa kognicyi, ſprawa ſukceſsyi, nie pòydą Dekreta niesądzonych po appellacyi ſpraw pod przesąd, w kolei przeciw temu zamiarowi nienaſtąpią Sancita, żadne zalecenia, odięcia maiątkòw, Prawo nadawſtwa nie wynidzie od tey władzy; ſłowem będzie tylko ſprawiedliwość w ſprawach zwłòki niecierpiących, raptowego zaięcia maiątku, żądaney exempcyi, do oddania długu, co każdego utrzymuie w tym-czasowey i byłey exyſtencyi, to miało bydź obiektem czynienia a do tego porządek wewnętrzny przyzwoicie co do Skarbu i Woyſka, niewtrącaiąc ſądownictwa i bezpieczeńſtwa maiątkòw, ktòre obieralnym mieyscowym w własnych Powiatach należą wedle Praw Juryzdykcyom.

Jeśliż nie ieła przeciwnych poſtępowań Generalna Konfederacya, za cóż ia mam w Inſtrukcyi, niech te wyrazy będą nie odemnie, ale od Powiatu, wszakże Reprezentantowi prócz ich gdy mòwić wolno, niech ſamo dopomnienie ſię ściągnie tey ſprawy usprawiedliwienie. Znowu co do zarzadzeń woyſkiem, wydawania na gaży aſsygnatów, dopieròż aſsygnatów na zwyczayne, i extraordynaryine

Tt

expensa co oznacza całość Skarbu Publicznego, a iak ſię ony rozchodził należy ſię rachunek.

Sancytów wydawanie Seymowi ieſt właściwe, a nigdy inne nie wychodzi i w Seymie, tylko z wyobrażeniem rzeczy dotykalnym, z aprobacyą ich, lub reprobacyą, bo to ieſt równie na czym Król poprzyſięga względem niekarania podług zaocznégo donieſienia, gdyby miano na ſamo żądanie iedney ſtrony przeznaczyć maiątek, nie ſłysząc drugiey ſtrony, która preſkrypcyą z pierwszości, lub późniey zaszłą przynieść może, i położyć do obrony własności na ſądzie ma prawo.

Wyznaczać znowu Kommiſsye, iak było i w samym Seymie 1775. do R. 1776. co na zprzeszłym Seymie (*apello memoriam*) okrzyczanym zoſtało, także ſą niewolne z składu ſtanności i pretendowania iednoſtronnego, dopieroż ogłoszenie remiſs, cóż bydź może bardziey zabiiaiącego czułość Obywatela, iak poſtać przemocy w niedogodnym ſkładzie osob Sądowych iednoſtronnie narzuconych, a z tąd częſtokroć i co do Prawa ſtopniów w ſkonwinkowaniu naſtępna koley wypadaiąca.

Bydź to mogło, albo nie w ninieyszey Konfederacyi, ſkargi przecież Obywatelſkie o zaszłe Sancita, o ſkaſsowanie Trybunalſkich Dekretów, ia tego opuścić nie mogę, uſność Powiatu wemnie zaszła na Poſła wyboru, i winna wzaiemność, ſą to przyczyny moiego mówienia.

Takich poſtępowań ſkutki, gdyby ſię miały wzlegać na ruinie Obywatelów, trwożyć ſię trzeba przy powszechnych zażaleniach podniety zamieszania wewnętznego, a które grozi tym większym nieszczęściem.

Gdybyż tak w iſtocie było, że nad przepis własny, co więcey nad Prawa, że może do dziś dnia exekwuią ſię poſtępki, ieſtem przeciwnym, a naywięcey teraźnieyszym pod Seymem czynnościom, które iuż przynaymniey pod okiem zwierzchney władzy zatrzymanemi mieć chciałbym.

Na to podaię Proiekt i o czytanie onégo upraszam.

Słyſzeliśće N. Stany! w czytanym Proiekcie zamiar czynów przez Generalność, gdy im Proiekt przyznaie wedle właſneyże deklaracyi d. 14. Decem: R. 1792 i to wſzyſtko, niżeli otwarte zoſtaną Juryzdykcye, i naywyżſza Magiſtratura Trybunał, wſkrzeſzonym nie będzie, w inne zaś dzieła co naygorzey by pod moment Seymu tworzyć miał Sancita, a ieſzcze o których ſię ſłyſzało dotąd, byłoby to Seymowi dopuszczać przeciwności prawom, co gorsząc Obywatelow zamieszywać ich, i czułemi czyni do własney władzy, która wyſtępności iakby chciała być uczeſtniczką, gdy iey nie odwraca, nie zapobiega na dal, tym ſamym każdego do wynalazkow iścia na prawo podnieca i koniecznie doprowadzać zda ſię.

Nayiaśnieyszy Królu! przodkuiesz czynom Seymu i ieſteś ſtanem naypierwszym; pierwey to Tobie dochodzić powinno, co delega Obywatelowi, bo prócz tey rady w Seymie, ieſteś Oycem Narodu, koić dolęgliwość dzieci ſwoich winieneś, ozwi ſię z Tronu co myślisz o tey władzy, a przemów i za nimi, i za ſobą, bo oto iak ſłyſzę prerogatywie Twey w przywileiach rozdawnictwa masz przeszkodę, JWW. Pieczętarzom zagrodzona pieczęć pod władzą Generalności, dopominam ſię ia i tutay do Twey powagi odwrócenia wytężoney mocy, czyliż ona tak ieſt ſilną pod Seymem, gdy J. K. Mość maiąc przy boku ſwych tych Miniſtrów, tracić ich zda ſię, gdy nie maią władności, Przywileie zależały, i ſzafunek odięły, niech to wszyſtko rozważą Seymuiące Stany!

Mówię do tego widoku, na ktòren powszechność dzisiay spogląda, mówię w powtòrzeniu za obywateli czułością, oto każdy iakby na rozdrożu porzucony, trwoży się i woła, ktòrey się trzymać drogi, czyli którą go zaprowadziło beśpieczeństwo ostatecznych wyrokow, chcąc wiedzieć czy dosyć wedle kardynalnych praw dawnych poufać na onych, kiedy dziś iak w labiryncie wskazane wycieczki, mimo ową beśpieczną toru dawnego skazowkę, na to co doświadcza się, nie interessowany umysł spogląda z zadziwieniem, iednostayniesz utrważaiąc się każdy się boi zdarzonego przykładu, gdy oraz niechcą wszyscy obywatele być istcami, ani wawet zdziwiaiącemi się spektatorami niczyiego upadku.

Zapobieżcie N. Stany przyszłości, ia iestem przy Proiekcie moim i o podniesienie onego domawiać się zechcę.

Do was tylko ieszcze, których może cokolwiek obchodzi moie mòwienie, a którzy byliście i iesteście w tey to władzy Generalney Konfederacyi, zwracam się, okazuiąc. że nic tu nie mam z mego wymysłu, tylko iak chcę utwierdzić mą czułość Instrukcyi i obowiązkom Obywatelstwa winną; Wyż to z siebie zdaycie czysty wywod, kładąc czynnoście w Sancitach pod przesąd Stanow rozwadze, lub Deputacyi na to szczegulnie wyznaczyć się mogączy, ktòra wywiąże, iaka i w czym iest prostych postępowań z prawami zgodzona nieodstępność, usprawiedliwi dziś za osobami dobrą opinią; bo cóż być może pożądańszego człowiekowi, iak z oboiętnego wywiązać się mniemania?

REGESTR

ZBIORU MOW SEYMOWYCH ZAWARTYCH W PIERWSZEY CZĘŚCI.

REGESTR

REGESTR

REGESTR

Innych Posłow Mowy, które w tym Tomiku nie znayduią się, w opisaniu Sessyi zawartych w Korrespondencie są umieszczone.



